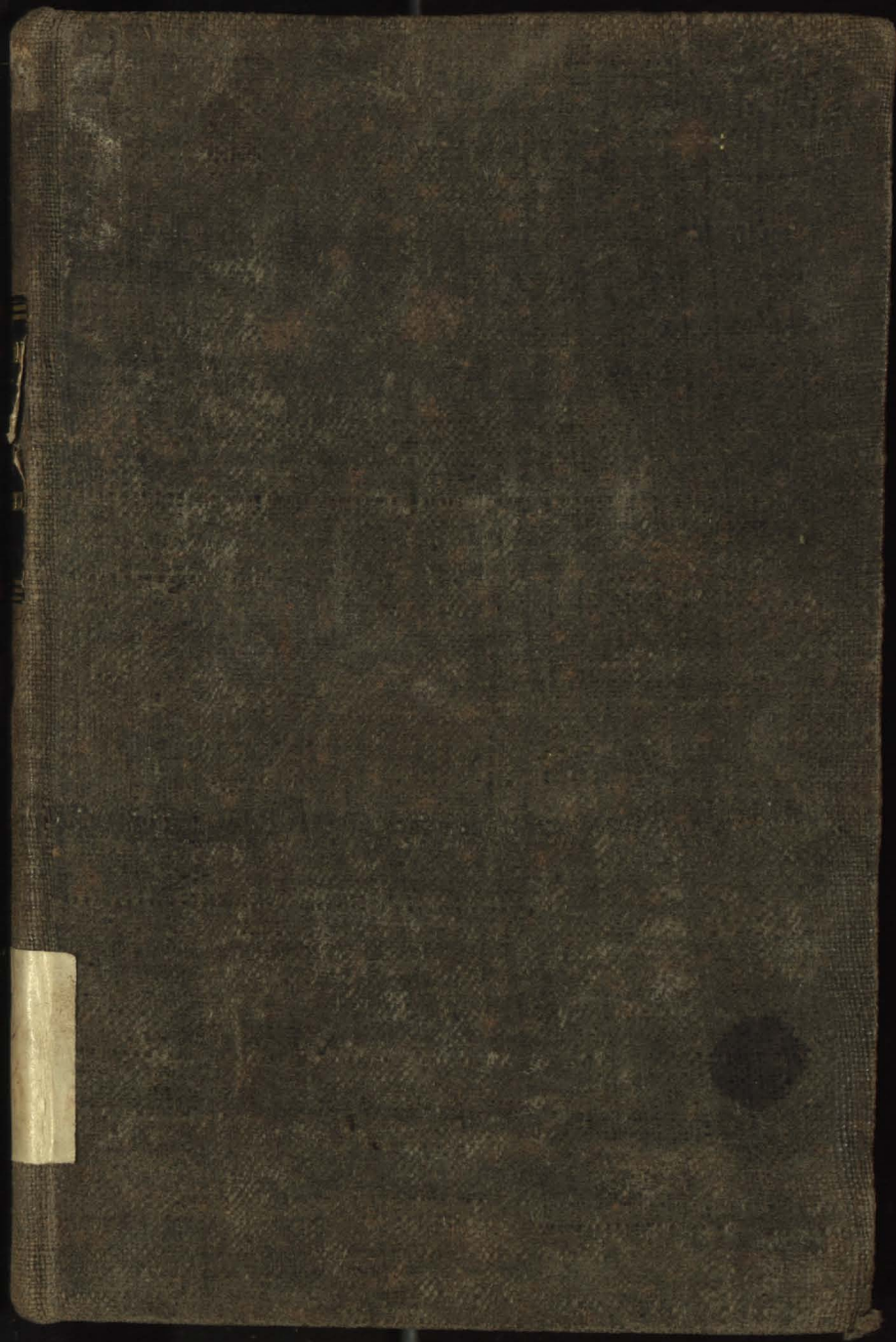




1814.

[illegible]

się w tym

o Prawie Człowieka.

X. Woyciech Czerechowski Zgrom. Miss.
Professor Teologii praw Kościelnych w Sem.
Diecezalném Wileńskiem, Cenzor xiąg Du-
chownych.

	karta.
P. Co jest Prawo ? - - -	2
P. Do kogo należy stanowić prawo ?	2
P. Wielorakie jest prawo człowieka ?	2
P. Czy wszystkie prawa Bóg dał człowiekowi ? - - -	3
P. Co jest prawo natury ? - -	3
P. Dla czego to prawo nazywa się prawem natury ? - - -	4
P. Co jest prawo pożądlivosti ? -	5
P. Co się ma rozumieć pod imieniem prawa pożądlivosti ? - -	7
P. Natura ludzka w nastaniu swoim czy była doskonała, czy też nastąpiła z przywarami ? - - -	8
P. Co jest prawo pisane czyli Moyszowe ? - - -	11
P. Co jest prawo Ewangelii ? -	13
P. Jaka jest różnica między prawem bojaźni, starego przymierza, a prawem miłości Ewangelii Chrystusowej ? - - -	14

	karta.
P. Prawo miłości Boskiej iakie w nas skutki czyni? - - -	15
P. Czém się usposobić możemy do nabycia miłości Boskiej? - -	19
P. Jakie są środki pomnożenia w nas miłości Boskiej? - - -	20
P. Ponieważ natura nasza nie ma innego prawa dla siebie, oprócz prawa miłości; dla tego pozostaie nam wiedzieć, iaki porządek miłości zachować powinniśmy, abyśmy nieporządną miłością duszy naszej nie kalali? - - -	22

§ I o Prawie miłości Boga.

P. Co człowiek z natury swojej winien Bogu? - - -	23
P. Co się rozumie przez serce, które człowiek winien Bogu? - -	23
P. Co się rozumie przez duszę? - -	24
P. Co się rozumie przez myśl? - -	26
P. Co się rozumie przez wszystkie siły? - - -	27

§ II o Prawie miłości bliźniego.

P. Co jest bliźni i kto jest bliźnim naszym? - - -	28
P. Jakie mamy powody do miłości bliźniego? - - -	29

	karta.
P. Jak powinniśmy kochać bliźniego? -	30
P. Czy powinniśmy kochać nieprzyjacioly nasze i ludzi złych? -	34
P. Jeśli winniśmy kochać ludzi złych, za co inaczej przykładem swoim Dawid, i za co Chrystus sam inaczej u Łukasza świętego w rozdz. XIV naucza? - - -	35
P. Na czém prawdziwa miłość bliźniego zawisła? - - -	37
P. Czy wszystkim ludziom winniśmy równą miłość? - - -	37
P. Czy gwałci prawo miłości sędzia lub zwierzchnik, kiedy na zbrodniarza i winowaycę karę surową rozciąga? - - -	38

Tłumaczenie pierwszego przykazania Boskiego.

Nie będziesz miał Bogów cudzych przede mną - - -	39
--	----

Tłumaczenie drugiego przykazania Boskiego.

Nie będziesz brał Imienia Pana Boga twego nadaremno - - -	41
P. Co jest wzywać Imienia Boskiego nadaremno? - - -	41
P. Co jest wzywać Imienia Boskiego fałszywie? - - -	41
Opisuje się grzech krzywoprzysięstwa	

i krzywda, którą krzywoprzysięzca czyni Bogu, ludziom i sobie	-	41
P. Co jest wzywać Imienia Boskiego niepotrzebnie?	- - -	44
P. Co jest wzywać Imienia Boskiego niesprawiedliwie?	- - -	45
P. Co jest wzywać Imienia Boskiego nierozumnie?	- - -	47
P. Jak nam jest wolno, i iak należy wzywać Imienia Boskiego?	-	48

*Tłumaczenie przykazania Boskiego
trzeciego.*

Pamiętaj, abyś dzień Święty święcił	51
P. Dla czego Bóg postanowił dni święte, i kazał one święcić?	52
P. Jeżeli Bóg przykazał dzień tygodnia siódmy, to jest dzień szabat święcić, za co my Chrześcijanie nie szabat, nie dzień siódmy, ale dzień pierwszy, to jest Niedzielę święcimy?	56
P. Jakie my dni święte powinniśmy święcić?	57
P. Czego mamy we dni święte strzedz się?	59
P. Co mamy we dni święte robić i czem się bawić?	62
P. Na iakiem nabożeństwie w Kościele bywać są obowiązani prawowierni Chrześcijanie w czasie świąt?	65
P. Co wolno we dni święte robić?	68

Tłumaczenie przykazania czwartego:

Czcij oycę twoiego i matkę twoją	70
P. Co mamy czynić, abyśmy nie słowem tylko, ale uczynkiem i prawdą bliźniego kochali?	71
P. Czy winniśmy wszystkim ludziom dobrze czynić?	71
P. Komu między innemi czynić dobrze obowiązani jesteśmy?	71
P. Kto z nami najbliżej jest krwią złączony?	72
P. Dla czego rodzice po Bogu pierwsze mają miejsce miłości i uszanowania?	72
P. Jakie dobrodzieystwa dzieci od rodziców mają?	72
P. Czem jestestwo swoje dzieci rodzicom zawdzięczać powinny?	73
P. Czem wyżywienie i opatrzenie są winne dzieci rodzicom odwdzięczać? Do czego są obowiązane za troskliwość i pielęgnowanie w niemowlęctwie i w młodym wieku?	74
P. Czem dzieci winne są rodzicom zawdzięczać edukacją?	75
P. Jaką Bóg urecza nagrodę szanującym rodziców swoich, i iak się ma rozumieć długość życia?	76
P. Na czem uszanowanie rodziców zawisło?	78
P. Oprócz rodziców, którzy nas zro-	

dzili, kogo jeszcze pod ich imieniem mamy czcić i szanować? 79

Tłumaczenie przykazania piątego.

- Nie zabijaj - - - - - 83
 P. Pod zakazem zabójstwa czy zawiera się zabicie każdej rzeczy żyjącej na świecie? - - - - - 84
 P. Pod zakazem zabójstwa czy zawiera się kara śmierci przez sąd prawy i sprawiedliwy na złoczyńców przeznaczona? - - - - - 85
 P. Pod zakazem zabójstwa czy zawiera się samobójstwo? - - - - - 86
 P. Wielorakie jest zabójstwo? - - - - - 87
 P. Gniew przeciw bliźniemu czy jest zabójstwem? - - - - - 91
 P. Czy wolno gniewać się? - - - - - 91
 P. Czy każdy gniew jest przeciwny cnocie? - - - - - 91
 P. Wieloraki jest gniew, i który jest cnotą a który grzechem? - - - - - 92
 P. Jak mamy strzedz się gniewu? - - - - - 94

Tłumaczenie przykazania szóstego.

- Nie cudzołoż - - - - - 96
 P. Wiele i iakie grzechy popełnia żona cudzołożnica? - - - - - 96
 P. Jak popełnia żona niewiarę? - - - - - 97
 P. Jak popełnia cudzołożnica zdradę? - - - - - 98

- P. Jaką cudzołożnicą popełnia kradzież? - - - - - 98
 P. Jakie grzechy popełnia mąż cudzołożnik? - - - - - 98
 P. Jakie Bóg kary przeznaczył za cudzołóstwo? - - - - - 99
 P. Pod imieniem cudzołóstwa iakie są inne cielesne grzechy od Boga zakazane? - - - - - 100
 P. Dla czego wszelkie wszeteczeństwa są od Boga zakazane? - - - - - 100

Tłumaczenie przykazania siódmego.

- Nie kradnieć - - - - - 103
 P. Wiele jest sposobów kradzieży? - - - - - 104
 P. Jak jest wielki grzech kradzieży? - - - - - 109
 P. Jak się grzech kradzieży zgładzić może? - - - - - 109
 P. Co krzywdzący skrzywdzonemu powinien wrócić? - - - - - 111
 P. Komu krzywdzący jest winien czyścić restytucją? - - - - - 111
 P. Czy czyni ten zadosyć prawu restytucyi, kto iakimkolwiek sposobem niesprawiedliwym rzecz bliźniego nabytą i sobie nie należną, czy to przez pieniactwo wyłudzoną, czy komu zabraną, wymożoną, skradzioną, wyżej liczonemi sposobami sobie przywłaszczoną, nie oddaie właścicielowi, albo iego sukcesso-

rom mając i znając ich, ale w nagrodę grzechu swojego, z tej cudzej własności stanowi pobożne fundusze, czyni legacye, zapisuje na Kościoły i klasztory, rozsypuje na szpitale i nędzne? - 112

Tłumaczenie ósmego przykazania.

Nie mów naprzeciw bliźniemu twemu fałszywego świadectwa - - 115

Dwojaki sposób przestąpienia tego przykazania u sądu i w potocznych rozmowach - - - 114

P. Wielorako to przykazanie przestępuje się u sądu? - - - 114

P. Wiele jest rodzajów ludzi to przykazanie przestępujących w potocznych rozmowach? - - - 114

P. W tém przykazaniu iakie się inne grzechy zakazują? - - - 117

P. Wielorakie jest kłamstwo? - - - 118

P. Czy wolno kłamać z pokory, mówiąc to na siebie samego do czego się kto nie zna? - - - 119

P. Czy wolno kłamać dla pożytku swego lub bliźniego? - - - 119

P. Czy wolno kłamać żartem? - - - 119

Tłumaczenie przykazania dziewiątego.

Nie pożądaj żony bliźniego twego 120

Różnica między prawem Boskiem a ludzkim - - - 120

P. Czy jest kto z ludzi wolny od pożądliwości ciała? - - - 121

P. Kiedy grzech w ciele człowieka panuje? - - - 121

P. Jakie są sposoby, któremi może człowiek uniknąć panowania grzechu nad ciałem swoim i zwyciężać pożądliwość ciała? - - - 123

Tłumaczenie przykazania dziesiątego.

Nie pożądaj rzeczy bliźniego twego, ani wołu, ani osła, ani sługi, ani służebnicy, ani rzeczy które jego są - - - 126

P. Dla czego Pan Bóg zakazał chciwości cudzego majątku? etc. - - - 126

Krótkie nakoniec kładnie się tłumaczenie 10 Boskich przykazań 150

N A U K A

o Znakach Krzyża świętego i o Modlitwie Pańskiej.

Opisuje się Historyja o Krzyżu świętym, o jego czci i uszanowaniu od pierwszych Chrześcijan: cytują się słowa świętego Efrema - - - 131

Opisuje się słowami świętego Ambrożego Biskupa Medyolańskiego Historyja o znalezieniu Krzyża świętego przez św. Helenę Césarsową 137

	karta.
P. Wieloraki iest Krzyż? - - -	139
P. Jak Chrześciance kładną na siebie i znaczą siebie znakiem Krzyża św.?	140
P. Co w sobie zawiera tajemnica Krzyża świętego? - - -	141
P. Co iest modlitwa Pańska? - - -	142
P. Jakie modlitwa Pańska ma przymioty? - - -	143
P. Na czém modlitwy Pańskiej gruntowność zawisła? - - -	143
P. Na czém modlitwy Pańskiej prawność zawisła? - - -	144
P. Na czém modlitwy Pańskiej porządność zawisła? - - -	144
P. Na czém modlitwy Pańskiej pobożność zawisła? - - -	145
P. Na czém modlitwy Pańskiej pokora zawisła? - - -	147
P. Jakie pożytki modlitwa czyni?	148
Tłumaczenie słów tych: <i>Oycze nasz</i>	150
P. Dla czego Bóg iest Oycem naszym?	150
P. Co my Bogu iako Oycu naszemu winni iesteśmy? - - -	152
P. Na czém ta cześć i uszanowanie Bogu od nas winne zależy? - - -	152
P. W czém my winniśmy naśladować Boga? - - -	153
P. Jakie winniśmy Bogu posłuszeństwo? - - -	154
P. Dla czego winniśmy Bogu posłuszeństwo? - - -	154

	karta.
P. Jak można poznać miłość Boską w sobie i iey stopień? - - -	155
P. Dla czego Chrystus Pan położył w Pacierzu <i>Oycze nasz</i> nie zaś <i>Oycze mój</i> ? - - -	156
Tłumaczenie słów tych: <i>Któryś iest w niebiesiech</i> - - -	157
P. Dla czego Chrystus Pan w pacierzu te słowa położył? - - -	157
P. Słowa <i>Któryś iest w niebiesiech</i> co oznaczają? - - -	158
P. Jak mają się rozumieć te słowa położone w pacierzu: <i>Któryś iest w niebiesiech</i> ? - - -	159
P. Jak Bóg iest w ludziach sprawiedliwych, iakby w niebiesiech?	160
P. Taka bliskość ku nam Boga co w nas rodzi? - - -	161
Prośba pierwsza: <i>święć się Imię twoie</i> - - -	162
P. Co iest Imię Boskie? - - -	162
Opisania różne a szczególnie przez św. Augustyna Imienia Boskiego	162
P. W tey prośbie <i>święć się Imię twoie</i> czego od Boga prosimy? - - -	174
Prośba druga: <i>przyjdź Królestwo twoie</i> - - -	175
P. Co iest Królestwo Boskie? - - -	175
P. Jeśli tak iest, więc Królestwo Bo-	

- skie już przyszło: bo Bóg panuje na niebie i na ziemi, Bóg sprawuje sprawiedliwość i pokój i radość w Duchu swoim. Czemu to jest, że my żyjąc pod jego panowaniem, nieustannie prosimy: *przyjdź Królestwo twoje?* - - - 175
- P. Prosząc Królestwa Boskiego, czego od Boga prosimy? - - - 177
- P. Prosząc Królestwa Boskiego, czego w moralném znaczeniu prosimy? 178
- Prośba trzecia: *bądź wola twoja, iako w niebie i na ziemi* - - - 183
- P. Jaka jest względem nas wola Boska, mająca za cel nasze uszczęśliwienie doczesne i wieczne? - - - 184
- P. Dla czego położono *bądź wola twoja?* - - - 186
- Prośba czwarta: *chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj* - - - 190
- P. Co się rozumie przez słowa: *chleba naszego powszedniego?* - - - 191
- P. Przez te słowa: *chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj*, czego nas Chrystus uczy? - - - 191
- P. W tych słowach: *chleba naszego* etc. iaka jest nauka dla bogaczy świata tego? - - - 195
- P. Jakie jest inne tłumaczenie tych słów: *chleba naszego .. daj nam...*? 198

- Prośba piąta: *i odpuść nam nasze winy, iako i my odpuszczamy naszym winowaycom* - - - 199
- P. Dla czego nam ta prośba jest potrzebna? - - - 200
- P. Ta prośba *odpuść nam* etc. iak się spełnia? - - - 203
- P. Jakie są warunki do spełnienia tej prośby? - - - 204
- P. Kto jest zagniewany na bliźniego, i odpuścić mu nie chce, czy może opuścić te słowa w pacierzu: *odpuść nam... iako i my odpuszczamy*: a to dla tego, aby przed Bogiem nie kłamał? - - - 204
- P. Czy tak ma się rozumieć odpuszczenie, że krzywdy sobie uczynionej nie wolno i u sądu dochodzić? 205
- P. Jaki jest sposób odpuszczania win naszym winowaycom? - - - 205
- Prośba szósta: *I nie wwodź nas na pokuszenie* - - - 206
- P. Co jest pokusa? - - - 207
- P. Od kogo i iak człowiek doświadcza się w czynieniu dobrego? - - - 207
- P. Jak człowiek, i od kogo kuszony bywa do czynienia złego? - - - 208
- P. Jak człowieka Bóg zbawia od pokusy? - - - 214
- P. Jak mamy te słowa rozumieć: *Nie*

	karta.
<i>wprowadź nas na pokuszenie: czy Bóg nas wprowadza w pokusę?</i>	215
P. Jak Bóg urządza człowieka, aby nie zezwalał na pokusy?	215
Prośba siódma: <i>Ale nas zbaw ode złego Amen</i>	216
P. Co jest istotnym złem na świecie?	216
P. Jakie są sposoby, któremi Bóg ludzi wybawia od złego?	217
Krótki wykład całej modlitwy Pańskiey	219

N A U K A

o Pozdrowieniu Anielskiem.

P. Co jest pozdrowienie Anielskie?	221
<i>Zdrowaś Marya, łaski pełna, Pan z tobą. Błogosławionas ty między Niewiastami</i>	222
P. Dla czego od początku świata Aniołowie nie byli aż do czasów Maryi Panny z takim uszanowaniem dla ludzi?	225
P. Dla czego wysoko szlachetne stworzenie Archaniół Gabryel, mimo swoją godność, dostojność, i zupełną światłość łaski Boskiej, najpierwszą zpomiedzy ludzi Maryą	

	karta.
Pannę uczcił, i uszanował witając onę temi słowy: <i>Zdrowaś łaski pełna Pan z tobą?</i>	224
P. Jak była Marya nayszcystsza?	228
P. Jak była Marya wolna od winy?	228
P. Jak była Marya wolna od kary?	229
<i>Błogosławiony owoc Żywota twoiego JEZUS</i>	230
P. Czego Ewa pierwsza matka i grzesznica chciała znaleźć w owocu złe od siebie pożądanym, i nie znalazła, a co Marya z owocu swojego zyskała?	230

<i>Święta Marya Matko Boża</i>	233
P. Czy słusznie Marya nazywa się matką Bożą?	233

<i>Modl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen</i>	235
P. Czy wolno wzywać na pomoc Nayswiętszey Maryi Panny w tém życiu i przy śmierci?	235
P. To wzywanie Matki Boskiej równie i Świętych Pańskich czy zgadza się z Pismem Świętém i z Duchem Bożym?	235
P. To wzywanie N. Maryi Panny czy zgadza się ze zwyczajem pierwszych	
Tom II.	2

- wieków Kościoła, i z nauką sta-
rych Ojców Kościelnych? - 236
- P. Jaka cześć i jakie uszanowanie od
nas dla Maryi jest winne, i iak do
niej modlić się należy? - 239

N A U K A

*o Świętych Świętego Kościoła Ka-
tolicznego Sakramentach.*

- Wyraża się przyczyna, dla której JE-
ZUS Chrystus postanowił Sakra-
menty, i chciał mieć łaski niewi-
domej znaki widome - 241
- Rozbiór i tłumaczenie tego słowa Sa-
krament - 242
- P. Co jest Sakrament? - 243
- P. Wiele jest w Kościele Bożym Sa-
kramentów? - 243
- P. Co mają wspólnego sobie wszystkie
Sakramenty? - 246
- P. Co jest każdemu Sakramentowi
szczególną własnością? - 247
- P. Co czyni Sakrament nieważnym i
bezskutecznym? - 248
- P. Czy pomaga co do skutku Sakra-
mentów, czyli do uzyskania za-
wartey w nich łaski, świątobliwość
Ministra sprawującego Sakrament?

- i czy szkodzi Sakramentowi do nży-
skania z niego łaski, złe i niecno-
tliwe życie Ministra sprawującego
Sakrament? - 249

§ I o Chrzcie.

- Ustanowienie od Chrystusa Chrztu, i
nauka czego człowiekowi do zba-
wienia potrzeba - 251
- P. Co jest materją Sakramentu Chrztu
S.? - 251
- P. Co jest formą Sakramentu Chrztu S.? 252
- P. Kto jest Ministrem Sakramentu
Chrztu S.? - 253
- P. Jakie są skutki Sakramentu Chrztu
S.? - 254
- P. Wieloraki jest Chrzest? - 254
- P. Czy ważny jest Chrzest dany dzie-
ciom bez uprzedzonej nauki o wie-
rze? - 255
- P. Czy ważny jest Chrzest od Here-
tyków, i od tych dawany, którzy
nie są w prawowiernym Kościele? 256
- P. Jakie są błędy przeciw Sakramen-
towi Chrztu S.? - 256
- P. Co robić z tymi, o których jest wą-
tpliwość czy są chrzczeni, albo czy
dobrze są ochrzczeni? - 258

§ II o Bierzmowaniu.

	karta.
Co iest Bierzmowanie? - -	259
P. Co iest materyą Sakramentu bierzmowania? - -	259
P. Co iest formą Sakramentu bierzmowania? - -	259
P. Kto iest Ministrem Sakramentu bierzmowania? - -	260
P. Jaki iest skutek Sakramentu bierzmowania? - -	261
P. Dla czego bierzmujący się namaszcza chryzmem S. na czele z wyrażeniem znaku Krzyża S.? - -	261
P. Jakie są błędy o Sakramencie bierzmowania? - -	262

§ III o Eucharystyi.

P. Co iest materyą Eucharystyi? -	263
P. Co iest formą Eucharystyi? -	264
P. Kto iest Ministrem Eucharystyi? -	264
P. Jakie są błędy o Sakramencie Eucharystyi? - -	265

§ IV o Pokucie.

Czém iest dla ludzi grzesznych Pokuta? -	268
P. Co iest materyą Sakramentu pokuty? - -	268

	karta.
P. Sakrament pokuty S. wiele ma części? - -	268
P. Co iest formą Sakramentu pokuty? -	270
P. Kto iest Ministrem Sakramentu pokuty? - -	271
P. Jakie są skutki Sakramentu pokuty? -	271
P. Jakie są błędy o Sakramencie pokuty? - -	272

§ V o ostatniem pomazaniu.

Ustanowienie tego Sakramentu od Chrystusa wyprowadza się i dowodzi się z Ewangelii Marka S. w rozdziale VI - -	278
P. Jaka iest materya ostatniego pomazania? - -	278
P. Jaka iest forma ostatniego pomazania? - -	280
P. Kto iest Ministrem ostatniego pomazania? - -	281
P. Jakie są skutki ostatniego pomazania? -	281
P. Jakie są błędy o Sakramencie ostatniego pomazania? - -	282

§ VI o Kapłaństwie.

Opisnie się natura tego Sakramentu, stopnie poświęceń mniejszych i większych - -	284
--	-----

	karta.
P. Co jest materją Sakramentu Kapłaństwa?	287
P. Co jest formą Sakramentu Kapłaństwa?	288
P. Kto jest Ministrem Kapłaństwa?	288
P. Jakie są skutki Sakramentu Kapłaństwa?	288
P. Jakie są błędy o Sakramencie Kapłaństwa?	289

§ VII o *Małżeństwie*.

Na czém Sakrament Małżeństwa zależy?	291
Co jest jego skutkiem?	292
P. Czy może bydź małżeństwo rozwiedzione, i żona opuszczona?	292
P. Czy są przyczyny, które Sakrament małżeństwa nieważnym i niebyłym czynią i unieczemniają?	293
P. Jakie są błędy o Sakramencie Małżeństwa?	296
Cel i koniec wszystkich Sakramentów	296

N A U K A

o Prawie Człowieka.

Według poprzedzającej nauki, do istotnego i ostatecznego uszczęśliwienia człowieka na-przód potrzebna jest czysta, rozumna i niezabobonna wiara, bez której nie możemy podobać się Bogu dla tego, że człowieka łączy z Twórcą i najwyższém dobrem, a wszystkim naszym sprawom nadać moc i wagę. Człowiek albowiem chociażby najlepszych był obyczajów; nie ma jednak w sobie prawdziwej cnoty, jeżeli prawdziwej wiary nie wyznaje. Ta jest nauka Apostolska, i takie jest zdanie Ojców świętych. A iak uczynki dobre nie na gruncie wiary osadzone, w oczach Boskich są niczém, ani człowiekowi w wieczności przydadzą się; tak równie wiara najgruntowniejsza bez dobrych uczynków jest próżna i martwa, człowiekowi do zbawienia nie pomoże, owszem więcej go potępi. *Martwa jest wiara bez uczynków*, tak uczy Jakób Apostoł. Ze zaś dobroć u-

czynków zależy od prawa; dlatego po u-
przedzoney nauce o Wierze, następnie nau-
ka o Prawie.

P. Co jest Prawo?

O. Jest pewne prawo obyczajów;
czyli jest skazówka ukazująca człowiekowi
co ma czynić, a czego się strzedz.

P. Do kogo należy stanowić prawa i
kto one dał człowiekowi?

O. Jak widzimy we względzie kraiów i
narodów szczególnych, że prawa dla nich
stanowić należy do najpierwszych wynala-
zców, ustanowicieli narodowych, i do
władzy niemi rządzącej; tak równie winni-
śmy uważać, że we względzie powszechnego
narodu ludzkiego, dla człowieka prawo
stanowić i dawać do samego wynalazcy na-
tury ludzkiej, do iey Twórcy a razem i
Naywyższego Rządzcy należy. Wtenczas
kiedy natury ludzkiej nie było, słyszeli-
śmy w pierwszej nauce, że Bóg onę utwo-
rzył, a tak stał się iey Panem i naywyż-
szym Zwierzchnikiem: a że utworzył ją
rozumną i wolną; dla tego dał iey prawo,
któreby ona wolnie, iedynie z powodu mi-
łości ku niemu zachowując, na naywyższe
i ostateczne szczęście zasłużyła.

P. Wielorakie jest Prawo człowieka?

O. Czworakie: Pierwsze jest prawo na-
tury. Drugie prawo pożądliwości. Trzecie
prawo Pisma czyli Moyzeszowe. Czwarte
prawo Łaski, to jest Ewangelii Chrystusowej.

P. Czy wszystkie te Prawa Bóg dał
człowiekowi?

O. Prawo natury przy stworzeniu czło-
wieka Bóg dał człowiekowi. Prawo pożą-
dliwości po zepsuciu natury przez grzech
pierwszych ludzi, szatan kusiciel na nich
wtłoczył. Prawo pisane Bóg dał przez Moy-
zesza wybranemu od siebie ludowi dla za-
chowania czci iemu należytej: a że to było
jeszcze niedostateczne, i ile dla ludu krną-
brnego napisane, twarde; dla tego Bóg
w zupełności czasu zesłał z nieba Syna
swoiego, który zniósłszy prawo twarde,
dał całemu narodowi ludzkiemu prawo łaski
czyli Ewangeliią swoię.

P. Co jest prawo natury?

O. Jest samo czyste światło rozumu da-
ne nam od Boga przy stworzeniu, mocą
którego poznaemy co jest dobre a co jest
złe, co mamy czynić a czego się strzedz.
Kto tylko ma siłę pojęcia i weyrzenia w sie-
bie, a może zostanowić się nad sobą i nad
tém, co widzi; ten nie może tego prawa
nie znać, i o niém nie wiedzieć. Dawid
Król gdy się zamyślił o tych ludziach, któ-
rzy mówili, ktoby im dobro ukazał. Psalm
IV. *Wielu mówi kto pokaże nam dobro?*
z Ducha Boskiego tak się odezwał do Boga
w tymże Psalmie. *Naznamionowane jest nad
nami światło oblicza twoiego Panie. To swia-
tło naznamionowane, którym każdy z przy-
rodzenia poznaie, że Bóg Twórca natury*

iest, i że go kochać, czcić i szanować należy, że własne życie i zdrowie zachowywać powinien, że winien iest bliźniemu miłość, i tego iemu czynić nie wolno, co sobie iest niemile, i inne tym podobne prawdy. Mocą tego prawa w pierwszym człowieku przed iego upadkiem taki był porządek w naturze.

Wola była najwyższego Twórcy mieć człowieka zawsze z sobą złączonym przez miłość dobrowolną, którąby on zasłużył na wieczne i nieodmienne swoje szczęście: i dla tego utworzywszy ciało iego, wlał w ono duszę rozumną i wolną: dał rozum, aby onym człowiek poznawał co iest dobre i Bogu się podoba, co iest złe i Bogu się nie podoba, co iest naturze przyzwoite, a co onę kazi: dał wolą, którąby się człowiek uymował poznanego rozumem dobra, a oddalał się od złego. Ciału zaś nie godziło się tego pożądać, coby rozumowi i woli bydz przeciwnem zdało się. Tak ciało we wszystkiem ulegać powinno było duszy, a dusza z własnościami swoimi rozumem i wolą poddaną była Bogu, to w czynnościach swoich obierając bez musu, co się tylko z wolą Boską zgadza i iemu podoba. To iest prawo natury, i stan pierwszy niewinney natury.

P. Dla czego to prawo nazywa się prawem natury?

O. Nie dla tego ono nazywa się pra-

wem natury, iakoby natura sama sobie iego dała: ona albowiem z siebie i ze swoich sił do iestestwa nie zdolna, przed sobą nie była, a przeto przed nastaniem swoim sobie samey prawa dadz nie mogła: będąc zaś niczém, do utworzenia swojego nie wpływała; przeto ani przy utworzeniu swoim sobie prawa nie przepisała: po utworzeniu nakoniec swoim, rozumu, woli i obioru w czynnościach, tak z siebie mieć nie mogła; iak z siebie samey iestestwa nie miała. Więc iak iestestwo rozum, wolą i obiór w czynnościach, wzięło od Twórcy swojego; tak od Niego ma i prawo. Dla tego więc nazywa się prawem natury, że Bóg naturze ono w samém tworzeniu człowieka nadał, i w niej umieścił z tey iedynie przyczyny, aby człowiek mając ono w sobie, miał iego doskonale znanie, i nie potrzebował zkadinać o niem wiadomości.

P. Co iest prawo pożądliwości?

O. Jest zmieszany, przewrócony i zepsuty w człowieku porządek natury z nastania swojego niewinney, daleko onę od pierwiastkowej doskonałości usuwający. Skuszony od czarta człowiek gdy zgrzeszył i przeciw prawu sobie od Boga danemu wolą swoją skłonił nie do posłuszeństwa, które było dobrém iego, ale do przestąpienia zakazu Boskiego, co było złém iego; natenczas stracił to wszystko, co iego naturę udoskonalało, a czart za to wzięwszy

go w swoją niewolą wtłoczył, i obciążył jego prawem pożądliwości: mocą którego, ciało zaczęło pożądać przeciw duchowi, i nad nim siłą buntowniczą przemagać: rozum namiętnościami swawolnego ciała odurzony, do ich się strony skłonił, i zleza dobre błędnie osądzwszy, pod fałszywem imieniem woli do ujęcia się przedstawował: wola zaś opuściwszy stosowanie się iedyne do woli Boskiej, czynić poczęła to, co się Bogu nie podoba. Tak porządek niewinnej natury przewrócony został: albowiem dusza wypowiedziała posłuszeństwo Bogu: ciało zaś nie tylko przestało być uległém duszy; ale też nad nią przemagać i panować poczęło: i ztąd to się dzieje, że chociaż niekiedy zna złe, i chce dobrze czynić stosując się do prawideł zdrowego według Boga rozumu; iednak pożądliwością ciała uniesiony, złe czyni. Tego sam na sobie doznał Paweł św. gdy tak napisał Roman. VII. *Lecz widzę inne prawo w członkach moich, sprzeciwiające się prawu rozumu moiego, i biorące mnie w niewolę w prawie grzechu, który jest w członkach moich.* Dla czego tenże św. Apostoł niżej pisze: *Ja tedy sam rozumem służę prawu Bożemu, lecz ciałem prawu grzechu.... Niestety ja człowiek, kto mnie wybawi ze śmierci grzechu.... Łaska Pana naszego JEZUSA Chrystusa.* Z czego uczymy się, że w ludziach istotne

prawo natury zgwałcone bywa przez pożądliwość ciała.

P. Co się ma rozumieć pod imieniem prawa pożądliwości?

O. Pod imieniem prawa pożądliwości rozumie się panowanie w człowieku złych namiętności według opisanja Jana św. w liście I rozdz. II. *Wszystko co jest na świecie, jest pożądliwość ciała, i pożądliwość oczu, i pycha żywota, która nie jest z Ojca, ale jest ze świata.* Czegokolwiek więc ciało nieporządnie, nieprzystoynie, z uymą cnoty i uczciwości przeciw rozumnemu duchowi pożąda, na cokolwiek oko chciwie poogląda, a niesprawiedliwie z krzywdą bliźniego odzierżać usiłuje, cokolwiek człowieka do pychy i wyniesienia się niesłusznego unosi; to wszystko jest prawem niegodziwem pożądliwości, które ani jest, ani pochodzi od Ojca i Twórcy natury Boga, lecz zrodziło się z zepsucia natury przez grzech, którego oycem i wynalazcą jest szatan. Pod imieniem zaś pożądliwości zamyka się prawo pychy, łakomstwa, gniewu, zazdrości, nieczystości, obżarstwa i lenistwa: z których inne niezliczone w naturze ludzkiej szkarady rodzą się.

W terażniejszych szczególnie czasach, wiele jest ludzi zepsutych, którzy godności, porządku i celu natury nieznając, a w bydlęcych roskoszach całe swoje uszczęśli-

wienie zakładając, kiedy wyżej nad zmysły podnieść się nie umieją, ani dla zepsucia mogą; prawo nieszczęśliwe pożądlivosti prawem natury byźd mienia, przeciw którym tak mówimy.

Natura ludzka wtenczas gdy nastala, albo byla zupełnie doskonała bez wszelkich przywar, albo niedoskonała i z nastania swojego przywarom uległa. Jeśli była zupełnie doskonała bez przywar; więc czas był taki, i takie przygody, które się przyłożyły do ujęcia iey doskonałości i zepsucia przywarami, zostawiły zaś w niej zabytki pierwszej doskonałości. My ten czas i te przygody przypisujemy grzechowi pierwszych ludzi, dla czego i mówim, że początek iey był święty, stan iey pierwotkowy był doskonały, zupełnie porządkowy bez przywar, bo też Bóg naydoskonalszy, nie niedoskonałego i przywarom uległego tworzyć nie mógł, więc i prawo iey do iey początku i stanu stosowne, było święte i doskonałe. A chociaż ona przez grzech pierwszy swoją świętość i doskonałość straciła; my jednak przez środki Religii świętej, przez edukacyą i usiłowania staramy się doprowadzić onę do tego, lub do podobnego świętości i doskonałości stopnia, w którym ona przy swoim utworzeniu istotnie była. Jey to bowiem jest przyrodzoną własnością pozyskać ten stan, który utraciła, a do którego zawsze wzdycha.

Jeśli zaś natury ludzkiej początek nie był święty, jeśli stan iey nigdy nie był doskonały, jeśli ona z przywarami, którym teraz ulega, poczęła się, a prawa innego nie miała, i nie ma nad samą pożądlivostć ciała i oczu; więc we wszystkiém równa bydlęcey naturze, z jstoty i w samém nastaniu swoim nie uczestnicząc z doskonałości, nie miałyby iey zabytków, nie miałyby w sobie naymniejszej zdolności do postawienia siebie w stanie doskonałości. Przyczyna temu jest ta: że człowiek nie może tego nabydź przez wszelkie prace, zabiegi i usiłowania, czego z przyrodzenia nie ma, albo do czego z przyrodzenia nie ma zdolności a w naturze zabytków. Tak napróżno ludzie szukaliby umiętności, i dążyli do wydoskonalenia siebie przez edukacyą: bo natura usiłowałaby o to, czego nigdy nie miała, i żadałaby tego stanu świętości i doskonałości, w którym z nastania swojego nie była. Przeto na nim nieznając się, chęci wrodzoney do niego nie miałyby. Nie byłoby tey powszechney wieków i narodów zgody, która ludzką naturę kształcić, układać, złe namiętności wytępiać, cnoty zaszczeplać, w sztukach doskonalić wszędzie i zawsze usiłowała. Kary od początku świata za występki przez prawodawców naymędrszych naznaczone, byłyby gwałtem natury. Albowiem prawo pożądlivosti oczu i ciała, złe namiętności,

nistotniające naturę iako iey części przyrodzone, każdego łotra, rozpustnego swawolnika, zabójcę, złodzieia, łatwo wymówiłyby od winy. Lecz gdy się to wszystko inaczej dzieie, a poządliwość ciała będąc prawem iedyném wywróciłaby wszelką skromność, prawdę, rzetelność i sprawiedliwość, występkom zaś wszystkim szerokie otworzyłaby bramy; dla tego wszystkie wieki i narody (oprócz rozpustnych ludzi) na to się zgodziły, że prawo człowieka czyli iego natury, nie jest poządliwość ciała i oczu, nie są namietności w nim nieumiarowane i burzliwe, któreby równały ludzi z bydłętami, ale porządek uległości od Boga przy stworzeniu dany: ciała duszy, a duszy samemu Twórcy. Według tego porządku ciało czego żąda, to podaje rozumowi do rozwagi czy jest dobre czyli złe. Rozum rozpoznawszy, podaje woli do ujęcia się, lub odrzucenia. Wola pamięcią oglądając się na Boga, do woli iego iako Twórczey i naydoskonalszey stosuje się, obierając do czynności to, co jest zgodne z prawdą, ze sprawiedliwością i doskonałością Boską, a z samey natury szlachetnością i dobrém. Trzeba bowiem wiedzieć, że każdy nieporządek w naturze, każda zła namietność, cała poządliwość nierządna ciała i oczu, wszelka pycha żywota dla tego woli Boskiej przeciwi się, że naturze ludzkiej przeciwi się, iey porządek

wywraca, i to dobro niszczy, do którego onę Bóg i docześnie i wiecznie przeznaczył.

P. Co jest prawo pisane czyli Moyzeszowe?

O. Jest prawidło życia i obyczajów napisane przez Moyzesza dla narodu żydowskiego wybranego od Boga, i odłączonego spo między innych narodów dla oddawania przez niego czci winney Stwórcy i zachowania Jego wiary. Kiedy ludzie zatracać zaczęli wiadomość o prawym Bogu, kiedy prawo natury u wielu poszło w niepamięć, a prawo poządliwości ciała wszystkich prawie serca zajęło tak, iż prawo niewinney natury prawie wyniszczone, ustąpiło namietnościom ciała; nateczas Bóg litościwy obrat sobie naród Hebrayski z Sema idący, potem żydowskim nazwany, w którym chciał być religijnie czczonym: a gdy się on rozszerzał, i w niebezpieczeństwo zepsucia się wpadał; wybrał z pomiędzy tego narodu męża według serca swiego Moyzesza, przez którego dał ludowi swojemu prawo pisane, któreby przypominało mu prawo natury pierwiastkowe, prawem późniejszym poządliwości nadpsute, i zwracać zdolne było ludzi od występków do cnoty, a do Boga przywiązywało. Ale, że naród żydowski było naród gruby, krnąbrny, twardego serca, i łagodnemi środkami nie łatwo dawał się nakłonić ku dobremu, a odwieść od złego; dla tego Moyzesz z rozkazu Boskiego w prawach zwyczajów, obyczajów i sądo-

wnictwa umieścił nakazy twarde, naznaczył na przestępców kary surowsze, rozciągnął na winowajców swawolnych w wielu przypadkach karę śmierci. *Czytaj księgę Mojżeszowego prawa.* I to jest, dla czego prawo starego testamentu pisane, czyli prawo Mojżeszowe, nazywa się prawem boiaźni Bożej. Człowiek albowiem wewnątrz zepsuty w pożądliwościach ciała swojego, wtenczas gdy jest namiętnościami złemi rozhułkany, przyrodzonemi sobie siłami nie może razem opuścić te występki, które mu w nałóg weszły, aż się wprzód od nich karą odstraszy: ani może sam siebie gwałtownie skłonić do czynienia cnoty, iedynie z zakochania iey, a przez to stać się sprawiedliwym, aż się pierwey boiaźnią kary od grzechu nawykłego odwiedzie: chybaby łaska Boska szczególna, dostateczna i skuteczna iego uprzedziła, iak niegdyś nawróciła Szawła: ale ta nie zawsze i nierówno się wszystkim udziela. Tak uczy rozumieć Duch S. Eccl. 1. *Boiaźń Pańska wygania grzech:* a Psalmista mówi Psalm 110. *Początkiem mądrości jest boiaźń Pańska.* A chociaż ten, który dla boiaźni nie grzeszy, nie może ieszcze nazwać się sprawiedliwym; iednak od boiaźni zaczyna bydź usprawiedliwiającym się. Prawo więc Mojżeszowe, iako prawo boiaźni Pańskiej, jest środkiem, którym Bóg chciał lud swój prawem nieporządnem pożądliwości ciała zepsuty, ile

gruby i twardego serca od grzechów odwodzić, a do zachowania prawa swojego nawrócić. Dla tego na zuchwałych iego przestępców karę śmierci rozciągnąć kazał. Paweł S. Haebr. X. *Któryby zakon Mojżesza wzgardził, bez wszelkiego miłosierdzia za świadectwem dwóch, albo trzech, umiera.* To prawo od Mojżesza wypisane ludowi, ieszcze nieprzysposobionemu do przyjemniejszych prawideł, nie było dostateczne, lecz niby początkowe i przysposabiające. Chociaż bowiem zewnętrznego człowieka mogło powściągnąć od grzechu iawnego, na przykład aby nie zabiiał, nie kradł, nie cudzołożył, i tam daley; wewnętrznego iednak zepsutego serca i umysłu nie było zdolne utrzymać w granicach cnotliwego życia, na przykład aby się nie gniewał, aby się myślą nieporządną nie kalał, aby przeciw bliźniemu zdrady tajemney nie knuł, i tam daley. Dla tego Bóg w zupełności czasu, stosując się do natury ludzkiej sroższemi prawami pierwey przygotowanej i usposobionej, dał prawo naystosowniejsze do pierwiastkowej natury, któreby człowieka wewnętrznego i zewnętrznego słodkimi więzami przy życiu cnotliwem utrzymywało: a to zowie się prawo łaski czyli Ewangeliia.

P. Co iest prawo Ewangelii?

O. To słowo Ewangelia znaczy opowiadanie, czyli ogłaszanie. Prawo zaś E-

wangelii jest nauka życia i obyczajów opowiadania ludziom przez Jezusa Chrystusa prawdziwego Messyasza, Boga wcielonego, Zbawiciela świata, zasadzona i ugruntowana na samej miłości, która w najwyższym sposobie skierowana do Boga, iako Twórcy człowieka, rozciąga się w nim do wszystkich nawzajem ludzi, bez wyłączenia nawet samych nieprzyjaciół. Nie może być milsza i przyjemniejsza rzecz ludziom do towarzystwa utworzonym, iak mieć tak przyjemne prawo, które wszystkich ich związkiem ścisłym miłości i przyjaźni nawzajem kojarzy. Jak więc prawo Moyzeszowe po zepsuciu natury jest prawem boiaźni; tak prawo Ewangelii Chrystusowej jest prawem miłości.

P. Jaka jest różnica między prawem boiaźni a prawem miłości?

O. Troiaka: z nich *pierwsza*: Prawo boiaźni czyni ludzi niby niewolnikami i namiętnikami: Prawo zaś miłości czyni ich wolnymi synami. Bo kto prawo zachowuje dla boiaźni kary, czyni to z jakiegoś musu nie z ochoty: kto zaś ono zachowuje z miłości, czyni bez musu, ochoczo z upodobania w nim, z woli dobrej powodowanej słodyczą, i tak ma się do prawodawcy, iak syn do Ojca. Tak uczy Paweł S. 11. Corint. III. *Gdzie duch Pański tam wolność.*

Druga. Prawo boiaźni zachęca do spełnienia siebie obietnicą dóbr doczesnych i

ziemskich. Isaias 1. *Jeśli byście słuchali mnie, dobra ziemi pożywać będziecie.* Prawo zaś miłości zachęca do spełnienia siebie obietnicą żywota wiecznego i królestwa w niebie. Tak zapewnia sam Chrystus Math. XIX. *Jeśli chcesz wnieść do żywota, zachowaj przykazania, i dalej: czyńcie pokutę, albowiem przybliżyło się królestwo niebieskie.*

Trzecia: Prawo boiaźni jest ciężkie i surowe. Actor. *Jarzmo, które ani my, ani oycowie nasi nie mogli nościć:* Prawo zaś miłości jest lekkie i słodkie. Tak uręcza Chrystus Math. XI. *Jarzmo moje słodkie jest, a ciężar mój lekki.* O tych dwóch prawach Paweł S. tak pisze Roman. VIII. *Nie wzięliście ducha niewolnictwa znowu w boiaźni, ale wzięliście ducha przysposobienia za synów.* Pod tym prawem żyjąc skojarzeni miłością, winniśmy odnowić zepsute w nas pożądliwość ciała i oczu, tudzież pychę żywota istotne prawo natury pierwiastkowej, i przywrócić w nas porządek uległości taki: aby ciało nasze było poddane rozumowi zdrowemu: a rozum nasz, aby kierował wolą naszą: wola zaś nasza zawsze pamiętna na Boga, aby we wszystkich uciechach się stosowała do woli Boskiej: a tak, aby cały człowiek z duszą i ciałem z miłości był uległym i poddanym samemu jednemu Bogu.

P. Prawo miłości Boskiej iakie w nas skutki czyni?

O. Cztery naypożądańsze: *pierwszy*. Ożywia duszę naszą. Tak uczy S. Augustyn: Jako dusza iest życiem ciała; tak Bóg iest życiem duszy. Jak wtenczas ciało przez duszę żyje, gdy mocą duszy czynności właściwe życiu sprawuje, ruszy się, chodzi, mówi; tak równie wtenczas dusza żyje, i wszystko dobrze i doskonale czyni, ieżeli w miłości, którą sam Bóg iest, wszystko czyni. Jeżeliby zaś najlepiey czyniła, iednak nie celem miłości Boga, lecz z próżnych i doczesnych względów; nic wtenczas nie czyni, i martwą iest: albowiem kto nie kocha Boga, tego dusza nie żyje. Tak Jan św. uczy. Joan. III. *Kto nie kocha, zostaje w śmierci*. A kto ma w sobie miłość, i z niej wszystko czyni; ten ożywia się Bogiem, i Bóg w nim iest. Tak Jan S. uczy. Joan IV. *Bóg miłością iest, a kto w miłości zostaje, w Bogu zostaje, a Bóg w nim*. Ta iest natura miłości prawdziwey, że kochającego przeistacza niby wto, co kocha, i iedno czyni: dla czego iak podłość i próżność kochając staiemy się podłymi i próżnymi; tak Boga kochając staiemy się Boskimi: tego doświadczył, i nas nauczył Paweł S. 1 Corint. VI. *Kto się łączy z Panem, iednym duchem iest*. A kto ma ducha ożywiającego, ten nie ulega śmierci; więc dusza człowieka łączona z Bogiem, ani się boi śmierci, ani onę zna. Na to należy pamiętać, że chociażby kto

miał wszystkie w sobie dary i łaski Ducha św.: chociażby wszystkiemi cnotami ozdobiony iasniał, a miłości Boga i bliźniego prawdziwey i takiej, iak się niżej opisze, w sobie nie miał; życia nie ma: bo Bogu i w Bogu nie żyje. Dusza iego darami, łaskami i cnotami ozdobiona bez miłości, tak się uważać powinna; iak się uważa ciało umarłego człowieka kleynotami drogiemi ozdobione i w suknie bogate ubrane, które nic mu nie przydają, kiedy w nim duszy ożywiającey nie ma.

Drugi skutek ten iest: Miłość prowadzi nas do zachowania ochotzego przykazań Boskich, i do ćwiczenia się w cnotach. Ona albowiem nie może być próżnującą, unosi człowieka do ustawicznej czynności trudnych dla Boga rzeczy, ieśli iest prawdziwa. Jeśli się zaś dla Boga pracować leni; wtenczas prawdziwą miłością nie iest. Zkąd widzieć się daie, że ochota do spełnienia Przykazań Boskich, do cnot i do pracy coraz większey dla Boga, iest oczywistym znakiem miłości ku niemu.

Trzeci skutek: Miłość iest lekarstwem iednym w przeciwnościach, środkiem do zniesienia zmartwienia i smutku. Kto kogo szczerze kocha; ten dla tego i za tego najsroższe przeciwności ochotco znosi, wszystkie zmartwienia ma za nic, o to tylko dba, aby sercu swojemu zadosyć uczynił. Boga zaś kochającym wszystkie przeciwno-

ści, smutki i udręczenia są niczém, owszem na dobro wychodzą, bo z nich mają większą zasługę. Rom. VIII. *Tym, którzy kochają Boga, wszystko pomaga ku dobremu.*

Czwarty skutek. Miłość zabezpiecza nam wieczną szczęśliwość. Wieczność szczęśliwa jest zapłatą samej tylko miłości: innej ona cnocie nie obiecuje się, któraby była w człowieku bez miłości: ani wierze, ani nadziei, ani umartwieniu, ani innej od miłości odłączoney: ponieważ bez niej są wszystkie próżne i niedostateczne. Jaka jest różnica dla świętych w niebie błogosławieństwa wiecznego; ta cała zależy od różnicy między niemi wyższej lub niższej ku Bogu miłości, nie zaś od innych cnót. Wielu świętych bydz mogło umartwieńszych, wstrzemięzliwszych, niewinniejszych aniżeli byli Apostołowie Pańscy; iednak Apostołowie wszystkich przewyższyli w szczęściu błogosławieństwa wiecznego w niebie dla tego, że na ziemi wszystkich przewyższyli w miłości ku Bogu: oni albowiem byli według zdania św. Pawła Roman. VIII. *Pierwiastki ducha mający.*

Oprócz tych czterech skutków, ieszcze są szczególniejsze, iakoto: I. Odpuszczenie grzechów. Mamy tego niezliczone przykłady, a naycelniejszy na św. Magdalenie, której Chrystus Pan wiele grzechów odpuszcził dla tego, że ona wiele ukochała Boga.

Szczerość albowiem pokuty tym iest pewniejsza, im się więcej natężyła miłość pokutującego grzesznika ku Bogu. II. Doskonała radość i wesele, którego mieć nie może, kto nie kocha Boga. III. Pokój prawdziwy serca i sumnienia, którego mieć nie można bez miłości Boga: bo Bóg ieden iest większy za serce nasze: on też ieden może go uspokoić. Czyiém zaś sumnieniem przez miłość sam Bóg rządzi; ten iego zawodu i zmieszania nie dozna, zawsze proste i czyste utrzyma.

Z tych pożytków skutecznych miłości Boskiej, wnieść winniśmy, iak wiele na tey cnocie zależy, i iak nam potrzeba wiele czynić, abyśmy iey nabyli i w niej żyli. Lecz wiedzieć mamy, że ta miłość iest darem Boskim szczególnym: człowiek z siebie i z sił swoich przyrodzonych iey nabydz nie może. Tak rozumie Jan św. Joan. IV. *Nie iakobyśmy my ukochali Boga, lecz ponieważ on sam pierwszy ukochał nas.* Dar ten iedyny od Ojca światłości pochodzi, dany nam ze światłem wiary Syna Jego, rozlewa się w sercach naszych przez Ducha świętego: a chociaż nam udziela się bez naszych zasług, iedynie z łaski; iednak do iey otrzymania potrzeba w nas usposobienia się: a do iey powiększenia potrzeba nam pewnych środków.

P. Czém się usposobić możemy do nabycia miłości Boskiej?

O. Dwoma rzeczami: Częstośm słuchaniem słowa Boskiego w pokorze i z żądzą czystą poznawania Boga: bo chcąc kogo kochać, potrzeba go znać: i częstośm rozmyślaniami o rzeczach Boskich, o przymiotach i dobrodziejstwach iego. Pierwszey doznali owi dway uczniowie, gdy po zmarłychwstaniu w drodze do Emaus napotkali Chrystusa, słuchali słów iego: a gdy z oczuich zniknął, mówili: Luc. XXIV. *Aza- liż serce nasze nie pałało w nas, gdy mówił do nas w drodze i wykladał nam pismo?* Doznali i słuchacze Piotra św., gdy na nich wtenczas wstąpił Duch święty kiedy słuchali Apostolskiego kazania, a oni uwierzyli mówie. Drugiey doznał na sobie ukoronowany Prorok gdy mówił Psalm XXXVIII. *Rozegrzało się serce moje we mnie, a w rozmyślaniu moim rozżarzył się ogień.* Bydź to nie może, aby kto często słuchając, albo czytając i codziennie rozmyślając o wielkości i o dobroci, sprawiedliwości, miłosierdziu i innych własnościach Boga, ku niemu nie uniósł się i miłością się nie zapalił.

P. Jakie są środki pomnożenia w nas miłości Boskiej?

O. Dwa są: *Pierwszy* oderwanie się od rzeczy ziemskich, i od tego, do czego natura nieporządnie skłania się. Serce nasze razem do dwóch różnych i przeciwnych nawzajem rzeczy unosić się nie może. Nie

może razem kochać Boga, i to co jest znikome na świecie. Ale im daley dusza nasza usuwa się od rzeczy doczesnych i wszelkiej znikomości; tym bliżey przystępuje do Boga, i w jego miłości umacnia się. Mówi św. Augustyn Libr. geneal. LXXXIII. *Miłości trucizną jest nadzieia nabycia albo posiadania doczesności. Zasileniem zaś iey jest zmniejszenie chciwości. Udoskonaleniem zaś iey jest zupełne pozbycie się chciwości. Ponieważ początkiem wszelkiego złego jest chciwość. Ktokolwiek więc chce w sobie zasilić i powiększyć miłość Boską; niech się stara wyniszczyć w sobie chciwość zbyteczną i niemiarkowaną rzeczy doczesnych, i to, do czego iego natura nieporządnie się skłania. Z chciwością i ze złemi skłonnościami Bóg w sercu człowieka razem mieścić się i mieszkać nie może.*

Drugi środek pomnożenia miłości jest cierpliwość w przeciwnościach i w nieszczęściu. Doświadczamy tego w nas, że gdy dla tego, którego kochamy, wiele umartwienia znosimy; miłość przez to ku niemu się nie umniejsza, ale się owszem powiększa. Kochający Boga im więcej za niego, lub dla niego cierpią; tym więcej w jego miłości się pomnażają. Genes. VII. *Wzmogły się wody, i wzniesły korab na wysokość.* Według tłumaczów pisma świętego, wody znaczą przeciwności i u-

martwienia: korab znaczy Kościół, czy duszę sprawiedliwego. Więc ten text pisma świętego tak się tłumaczy: Wzmogły się przeciwności, i podniosły duszę sprawiedliwego do wysokości, to jest do wysokiej miłości Boga.

P. Ponieważ natura ludzka nie ma innego prawa nad prawo miłości; dla tego pozostać nam wiedzieć, jaki porządek miłości w nas być powinien zachowany, abyśmy nieporządną miłością nie z prawa natury pierwiastkowej, ale z pożądliwości ciała pochodzącej, duszy naszej nie skalekali?

O. Chrystus Pan zapytany od nauczycieli i prawników Żydowskich, jakieby było prawo pierwsze i największe dla człowieka? tak odpowiedział Math. XXII. *Będziesz kochał Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, ze wszystkiej duszy twojej, ze wszystkiej myśli twojej, ze wszystkiej siły twojej: to jest pierwsze i największe przykazanie; a drugie podobne temu, a bliźniego twoiego jako siebie samego. Na tém dwoygu wszystek Zakon zawisł i Prorocy.* To jest całe prawo człowieka, kochać nad wszystko Boga, który go wprzód ukochał, i dla siebie z samego upodobania stworzył. Kochać bliźniego jako siebie samego. O tém dwoiakiem prawie rzecz następuje.

O prawie miłości Boga.

P. Co człowiek z natury swojej winien Bogu?

O. Człowiek stworzenie Boskie, wynalazek jego mądrości, podobieństwo jego istności, winien Bogu swoje iestestwo, swoją naturę całą, swojej natury podobieństwo w duszy, winien Bogu na koniec to wszystko, cokolwiek ma z przymiotów duszy i ciała: bo to wszystko ma od niego, ma dla niego: a według nauki Chrystusa wyżej wspomnianej, winien człowiek Bogu serce, duszę, myśl i siłę. Te cztery rzeczy jeśli Bogu w swojej zupełności poświęca i oddaje, tedy prawdziwie i porządnie według prawa natury Boga kocha: co winien czynić pod utratą zbawienia wiecznego.

P. Co się rozumie przez serce?

O. Czysta intencja wszystkich spraw kierowana ku Bogu, czyli prawy zamiar wszystkich spraw naszych dążący iedynie do pomnożenia chwały Boskiej, i do uczynienia w czynnościach naszych Bogu upodobania, którego od nas żąda. Na to albowiem nas utworzył, abyśmy co czynim, z nim wespół czynili dla jego chwały i upodobania, a dla naszego dobra i pożytku. Ta intencja, czyli naszych czynności zamiar, takiej jest mocy, że wszystkie nasze

sprawy w stanie dobroci lub złości stanowi. Jaki bowiem jest zamiar dzieła, takie i dzieło będzie. Dobry zamiar udobrza dzieło. Zły zamiar dzieło z siebie najlepsze psunie. I dla tego człowiek chcący kochać Boga, powinien wszystkie swoje sprawy, ówszem całe życie swoje do Boskiego upodobania kierować. Tak uczy Paweł S. 1 Corint. X. *Albo więc iecie, albo piiecie, albo cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Boską czyńcie.* Sprawy nasze są iedne dobre, drugie obojętne, trzecie złe. Dobre, aby swojej dobroci napróżno bez zasługi nie straciły, na chwałę Boską winniśmy czynić. Obojętne, aby mocy dobroci i zasługi nabyły, na chwałę Boską czynimy. Złe od nas oddalałmy, bo gdy one czynić będziemy, natenczas zamiar nasz od swojego celu, którym jest Bóg, odwrócony, zepsunie w nas serce nasze, i my już nie oddamy iego Bogu. Lecz Bóg nie przestaje na samém sercu naszym, ani nam dosyć jest do miłości prawdziwey Boga, iedno iemu serce oddadź. Bóg od nas potrzebuje duszy naszej, a my onę iemu winniśmy.

P. Co się rozumie przez duszę?

O. Jak w piśmie świętém często dusza bierze się za wolę; tak i my tu przez duszę rozumieć będziemy wolę naszą. Zdarza się między ludźmi, że chociaż kto w dobrym zamiarze co czyni, czyni iednak albo

niepożytecznie, albo złe. Przyczyna temu jest ta: że wola iego w czynieniu nie jest prosta, i do dobroci nakierowana, ani się zgadza z wolą Boską. Naprzykład, aby kto chcąc dać ialmużnę ubogiemu, na to pieniądze ukradł, czy poddanego niesłusznie zdarł. Chcąc fundusz pobożny uczynić, sąsiadowi, bliźniemu lub komukolwiek majątek nieprawnie, niesprawiedliwie odebrał. Dać ialmużnę, uczynić pobożny fundusz, jest dobry zamiar; lecz dla tego ukradź, wymódz, odebrać, wydrzeć rzecz cudzą, nie jest prosta i czysta wola czynienia dobrze; bo się Boskiej woli przeciw. Grzech iakikolwiek w dobrym zamiarze czyniony, z zamiaru nie staie się cnotą; ale zawsze jest grzechem według Pawła św. Rom. III. *Którzy mówią czynimy złe rzeczy, aby przyszły dobre, których potępienie sprawiedliwe iast.* Dla czego w naszych sprawach wtenczas zamiarom naszym dobrze będzie odpowiadać wola nasza, ieśli się zupełnie sama stosować będzie w czynnościach swoich do woli Boskiej: o co codzień Boga prosimy w pacierzu *Bądź wola twoja iako w niebie tak i na ziemi.* Wtenczas więc kochamy Boga z całej duszy naszej, kiedy nie tylko zmierzamy w czynnościach naszych do chwały iego, ale też i wolę naszą łączymy z wolą iego: to tylko czyniąc co się iemu podoba: tak żyjąc, iak on przeznacza: tego chcąc,

czego on chce. Bo też dobrém naszym być nie może, tylko to, co się mu podoba, co on przeznacza, i czego on chce.

P. Co się rozumie przez myśl?

O. Przez myśl oznacza się tu rozum, pojęcie, poznanie, i sama myśl. Te własności duszy winniśmy Bogu. Rozum, pojęcie i poznanie powinniśmy obracać na poznawanie Boga, nie tak iak on jest w swojej Istocie, bo to ich granicę przewyższa; ale tyle, ile go poznawać możemy ze skutków iego mądrości w naturze wszelkiego stworzenia ukrytych, ze skutków iego dobroci, miłosierdzia, sprawiedliwości i innych przymiotów. Aże rozum, pojęcie i poznanie nasze iego i w skutkach doścignąć doskonale i zupełnie nie mogą; dla tego winniśmy pokornie one poddać pod panowanie nad nami wiary przezeń objawionej. Tak cały nasz rozum oddamy Bogu, i onym iego kochać będziemy. Tak Paweł św. uczy II Corint. X. *W niewolę podbiiając wszelki rozum pod posłuszeństwo Chrystusa*. Myśl zaś nasza ponieważ wszędzie lata, i daleko unosi się; więc chcąc onę porządnie utrzymać, odwracać winniśmy od wszelkiej pychy, zuchwalstwa, gniewu, nieczystości, nienawiści, wszelkiej złej woli, co hańbi naturę naszą, a zwracać do prawideł pokory, prawdy, sprawiedliwości, i tego wszystkiego, przez cobyśmy się stawali podobniejszymi

Boskiej doskonałości, i iey przypodobali. Tak Bóg każe czynić przez Izaiasza Proroka Isai. i. *Oddajcie złość myśli waszych*. Kto tak Boga kocha, kocha go ze wszystkich myśli swoich.

P. Co się rozumie przez wszystkie siły?

O. Pod imieniem sił zawiera się tu moc, możność, umiejętność, powaga, zdrowie, dostatki, urzędy, dostojenstwa, i wszystkie inne przymioty, oraz dobra duszy i ciała. Te wszystkie że są od Boga dane, więc Bogu samemu i służyć powinny. Tak czynił Psalmista Pański, i one Bogu poświęcał Psalm Lxviii. *Mocy moiej dla ciebie strzedz będę*. Strzedz zaś sił i mocy dla Boga; iestto ich używać porządnie i roztropnie z chwałą Boską bez obrazy Jego maiestatu: z dobrém swoim bez uszczerbku i naruszenia czystego sumnienia, prawdy i sprawiedliwości: z pożytkiem bliźnich na ich pomoc i uszczęśliwienie. Zachowując wszelką porządność w naturze, której szczególnie Bóg po nas chce. Tak czynić, iestto kochać Boga ze wszystkich sił swoich.

Pokazawszy w krótkim tłumaczeniu się iaką i z czego prawem natury winniśmy miłość Bogu Twórcy naszemu i najwyższemu prawodawcy, okażemy następnie, iaką témże prawem winniśmy miłość bliżnim naszym.

§ II.

O prawie miłości bliźniego.

P. Co jest bliźni, i kto jest bliźnim naszym?

O. Bliźni nasz jest człowiek iedney z nami natury z duszy i ciała złożoney. Bliżnim nawzajem jest każdy człowiek. Każdemu człowiekowi tey bliskości nie czyni naród, kray, miasto, wyznanie, obywatelstwo, prawo kraju, rodzeństwo, przyjaźń, lub iakikolwiek związek między ludźmi prywatny, albo osobisty; ale stanowi ją sama natura ludzka powszechnie wzięta. Dla tego każdy każdemu nayodlegley, w różnych krajach, wyznaniach, prawach żyjącemu zawsze jest bliźnim. Wszyscy więc ludzie po całym świecie i po wszystkich iego częściach umieszczeni, będąc nawzajem sobie bliźnimi, co do iedności natury stanowią iedno braterstwo. Ten braterstwa i bliskości wzajemney związek, wymaga po wszystkich osobach całość narodu ludzkiego składających wzajemney miłości. To prawo miłości jest w każdego naturze, i dla tego nazywa się prawem natury. Lecz gdy się przez grzech natura zepsuła; wtenczas i tego prawa porządek zepsuł się, a ludzie zepsuci miary miłości nie umieli zachować. Jedni zdziczeli, i nie umieli bliźniego kochać: drudzy nawzajem nieporzą-

dnie kochali się; inni zaś wyzuwszy się z samey natury, nienawiścią przeciwko sobie aż do morderstwa wzajemnego się srożyli. Prawo Moyzeszowe przypomniało ludziom winną nawzajem miłość; ale ani dostatecznie, ani doskonale, bo kazało kochać przyjaciół: a zamilczawszy o nieprzyjaciółach, dało mniemać, że ich wolno nienawidzieć, ani nauczało krzywdy darować. Chrystus Pan w prawie łaski wznowił ją, i do wysokiey doskonałości podnosząc, do samych nieprzyjaciół prawo miłości rozciągnął: miarę zaś zachowania iego taką przepisał Math. XXII. *Kochay bliźniego iako siebie samego.*

P. Jakie są powody ciągnące nas do miłości bliźniego?

O. Są cztery te: *Pierwszy powód* miłość Boska. Bóg stworzył naturę ludzką z jedyney miłości, chciał ją mieć rządzoną samą miłością, i siebie z naturą związał mocnym węzłem miłości. Jeśli więc winniśmy Bogu naywyższą miłość, iako Twórcy i Oycu naszemu; tedy winniśmy onę i tym, którzy uczestniczą z nami w naturze. Straszylem wyrodnym byłby ten w naturze, ktoby nienawidział brata swojego: kłamcą byłby, ktoby mówił, że kocha Boga, a nie kochał bliźniego. Tak uczy S. Jan Joan. IV. *Jeśliby kto mówił, że kocham Boga, a brata swego nienawidział, kłamcą jest.*

Drugi powód jest rozkaz Chrystusa Pa-

na, który odchodząc na mękę za nas, i zęgnając uczniów swoich, to rozkazanie im, a po nich nam powtarzał Joan. *To przykazuję wam, abyście się nawzajem kochali, iakem ukochał was.* A co większa inney cnoty nie zostawił, z którejby Chrześciance prawdziwi mogli bydz rozeznani od innych ludzi: innego znaku uczniom swoim nie dał, z któregoby się poznali, nad samę jednę miłość. Joan. XIII. *W tém poznają wszyscy, iż moimi uczniami jesteście, jeżeli nawzajem ku sobie mieć będziecie miłość.* Nie moc wypędzania czartów i czynienia cudów, nie umartwienia, posty, prace, ale miłość dał za cechę prawdziwą doskonałego Chrześcijaństwa. Co uważając Jan S. tak napisał i Joan. III. *My wiemy dla czego przeniesieni jesteśmy ze śmierci do żywota: bo kochamy braci.*

Trzeci powód wspólność natury, która ma w sobie wrodzoną do swiego rodzaju i gatunku miłość. Pisze Eccl. XIII. *Wszelkie zwierzę kocha podobne sobie, a wszelki człowiek podobnego sobie.* Co zwierzętom dała natura, w tém nie upośledziła człowieka. Nienawidzieć więc bliźniego, iest grzech złości przeciwny naturze.

Czwartym powodem są niezliczone pożytki z pożycia towarzyskiego i słodkiego na naród ludzki spływające z jedności serc i umysłów.

P. Jak powinniśmy kochać bliźniego?

O. Według nauki Chrystusa Pana każdy powinien kochać bliźniego tak, iak siebie samego. Ta miłość, aby była porządna, następujące prawidła należy zachować.

Naprzód. Winniśmy kochać bliźniego prawdziwie, tak iak prawdziwie kochamy nas samych, to iest mamy iego kochać nie dla nas, ale dla niego samego. Trzeba albowiem wiedzieć, że między ludźmi trojaka iest miłość: dwie są fałszywe, a trzecia prawdziwa. Pierwsza miłość iest dla pożytku własnego, iak uczy Ekklezyastyk Pański w rozdz. VI. *Jest przyjaciel towarzysz stołu, i nie zetrwa w czasie potrzeby.* Ta przyjaźń czyli miłość dla pożytku własnego, nie iest miłością prawdziwą: bo się kończy wtenczas, kiedy upatrzony pożytek niknie: a raczey iest ona miłością własną nas samych, nie bliźniego. Druga miłość iest dla rokoszy, i ta nie iest prawdziwa: bo ginie zazwyczaj z przemiiającą rokoszą: i gdy w niej szukamy dla nas samych zley uciechy; nie bliźniego, ale nas samych i naszą rokosz nierządnie i swawolnie kochamy. Trzecia miłość iest dla współnictwa natury, albo dla cnoty bez wszelkich względów pożytku i rokoszy: a ta iest prawdziwa miłość, i taką my winniśmy bliźnim naszym.

Powtóre. Winniśmy kochać bliźniego porządnie, tak, iżbyśmy iego nie kochali równo

z Bogiem, albo nad Boga, czyniąc to dla iego miłości, co się Bogu nie podoba i woli Jego przeciwi się; ale tak i tyle, iak i ile siebie samych kochamy. Taki porządek sam Bóg postanowił. Świadczą Pienia Salomona Cant. II. *Urządził we mnie miłość.* Tego porządku sam nas Chrystus Pan nauczył Math. X. *Kto kocha oycę albo matkę więcej aniżeli mnie, nie jest mnie godzien: i kto kocha syna albo córkę nade mnie, nie jest mnie godzien.* Miłość porządna nie pochodzi z ciała, ze krwi, ze świata, albo z jnteresu; lecz pochodzi z ducha prawdy: gruntem iey jest święta sprawiedliwość: nie pochlebia w świecie nikomu, nie pobłaża występkom niczym, gorliwa jest o cnotę, rada w każdym onę zaszczyć, rządzi się zaś prawidłami męstwa i rostopności.

Potrzebie. Winniśmy kochać bliźniego skutecznie. Skuteczność ta nie zawisła na samém czczeniem słowie kocham; ale na uczynkach skutkiem iey dowodzących. Jeśli siebie kochasz; starasz się o dobro twoie z usilnością, i strzeżesz się wszelkimi sposobami złego: jeśli rzetelnie kochasz bliźniego; czynże toż samo z równą troskliwością dla niego. Tak Jan św. uczy i Joan. III. *Nie kochajmy słowem i językiem, ale uczynkiem i prawdą.* Miłość skuteczna nie jest obłudna i fałszywa, ale otwarta i szczerą. Brzydzi się tymi, którzy słowem ko-

chaia, a sercem nienawidzą i zabijają. O tych Dawid św. pisze Psalm XXVII. *Mówią pokój z bliźnim swoim, a złość w sercach ich.* I dla tego Paweł św. ostrzega Roman. XII. *Miłość bez obłudy byźć powinna.*

Poczwarte. Winniśmy bliźniego kochać statecznie. Tak mówi pismo święte Proverb. XVII. *W każdym czasie kocha, kto przyjacielem jest.* Zyczysz i czynisz sobie dobrze w szczęściu i w nieszczęściu, w pomysłności i w przeciwnościach, i w tém jest dowód twoiej własney miłości; czynże toż samo w tychże zdarzeniach bliźniemu: a tak dasz dowód stateczney ku niemu miłości; owszem staray się więcej mu czynić, kiedy go widzisz w nieszczęściu; wtenczas i iego poratujesz, i siebie doświadczysz, czy umiesz prawo miłości bliźniego spełniać.

Popiąte. Winniśmy kochać bliźniego świętobliwie. Miłość święta i cnotliwa z Ducha świętego pochodzi, i przezeń w sercach naszych się rozlewa; więc nie zna zepsucia i grzechu ciała swawolnego. Czysto i przystoynie w granicach uczciwości kocha bliźniego, ani go naraża na grzech i skalanie się bydlące, ani mu grzechu pomaga. Kochać bliźniego miłością na świętą, lecz namiętnościami skalaną, jest to iego nienawidzieć, i iemu na duszy szkodzić. Nam Chrystus nasz przykazał trwać w miłości swoiej Joan. XV. *Trwajcie w mi-*

łości moiej. Jaka zaś miłość iest Chrystusa, uczy Duch św. Eccl. XXIV. *Ja iestem matką piękney miłości, i boiaźni, i poznania, i świętey nadziei.* Te są prawidła porządney miłości bliźniego.

P. Czy winniśmy nieprzyjaciół nasze i ludzi złych kochać?

O. Moyzesz w prawie pisaném umieścił te wyrazy Levitic. XIV. *Będiesz miłował przyjaciela swojego iako sam siebie.* To Żydzi Faryzeuszowie wytłumaczyli, że tylko przyjaciół tak iako siebie kochać należy, a nieprzyjaciół wolno i trzeba nienawidzieć. Z tego powodu uczyli oni, że różnowierców i swoich nieprzyjaciół wolno i należy prześladować, i dla tego odsuwali ich od nazwania bliźnimi. Lecz Chrystus Pan, który na ten świat przyszedł prawo natury wydoskonalić, tak nas w swoim pierwszém kazaniu nauczył Math. V. *„Słyszeliście, iż powiedziano: będziesz miłował przyjaciela twego. A ja wam powiadam, miłujcie nieprzyjaciół wasze, dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści, a módlcie się za prześladowającymi i potwarzającymi was, abyście byli synami Ojca waszego, który iest w niebieszech...: albowiem jeśli kochacie tych, którzy was kochają, cóż za zapłatę mieć będziecie? azali i celnicy tego nie czynią? A jeśli byście tylko pozdrawiali bracią waszą, cóż więcę czynicie? azali i poganie*

tego nie czynią? Bądźcie wy tedy doskonali, iako i Oyciec was niebieski doskonałym iest.“ Według tey niebieskiej nauki, nieprzyjaciół, i zły człowiek stawszy się nieprzyjacielem, nie przestał być bliźnim, i z jedności natury bratem; więc mu należy się miłość: a kto go nie kocha, gwałci prawo nakazanej miłości, i chodzi w ciemnościach zatracenia wiecznego. Tak Jan S. uczy i Joan. II. *Kto nienawidzi brata swego, w ciemnościach iest.*

P. Jeśli należy nieprzyjaciół i ludzi złych kochać, i nie wolno ich nienawidzieć; za co sprawiedliwy Król Dawid z nienawiści ku nim chlubił się w Psalmie CXXXVIII. *Doskonałą nienawiścią nienawidziałem ich: i w jnnych mieyscach, a w Psalmie CXVIII. ZłoŃniki w nienawiści miałem.* Za co sam Chrystus uczy u Łukasza S. w Rozd. XIV. *Jeśli kto nie ma w nienawiści oycy swego i matki, i żony, i synów, i braci, i siostr, a do tego i duszy swojej, nie może być moim uczniem.* Ta sprzeczność pisma S. i nauki Chrystusa do rozwiązania zostaje: wszakże człowiek nie może razem i kochać i nienawidzieć?

O. W nieprzyjacielu i w złym człowieku dwoie należy uważać: naturę i występki. Natura w każdym człowieku powinna być kochana, i od tego prawa żaden nie może być w żadnym zdarzeniu wyłączony. Lecz występki w każdym człowieku każdy czło-

wiek nienawidzieć powinien, dla tego, że naturę kazi, i od tey nienawiści żaden nie iest wolny. Dawid w złośnikach nienawidział ich złości, nie zaś natury ludzkiej. Chrystus kazał nienawidzieć oycę, matki, braci, i innych krewnych, nie dla tego, że są ludźmi, a ieszcze nam związkiem krwi naybliższemi; ale dla tego i wtenczas kazał ich wyrzec się, iesliby nas od dróg prawdy, sprawiedliwości i nauki iego odwodzili: co byłoby występkiem godnym nienawiści naszej. W tém zdarzeniu Ewangeliia Chrystusa iak iest nauką naszą; tak przykład iego iest wzorem naszego postępowania. Kiedy on żył na świecie, nie brzydził się naywiększymi grzesznikami, przestawał z nimi, i iadał, z tém oświadczając się, że nie przyszedł wzywać sprawiedliwych, ale grzeszników: a chociaż będąc doskonałością naywyższą i nayczystszą, grzechów ich nie mógł kochać; iednak samych ich kochał szczerze, i tey miłości naywiększe dawał dowody, gdy ich usprawiedliwiał. Jawno grzesznicy Magdaleny sprośność była mu obrzydłą, lecz nie uniósł się przeciw samey Magdalenie nienawiścią, ani iey odegnał od siebie wtenczas, kiedy łzami obmywała, a włosami ocierała nogi iego. W godzinę zaś śmierci swojej, nie gniewał się na Żydów siebie krzyżujących, ale grzech ich niewiedomości przypisując, prosił Oycę, aby im odpuszcił.

Tak i nam należy czynić, nienawidzieć grzech, a kochać ludzi. Na samych nieprzyjaciół gniewem i nienawiścią nie srożyć się, ale łagodnością ducha i miłością zwyciężać ich złość, a do polepszenia życia pociągać.

P. Na czém prawdziwa miłość bliźniego zawisła?

O. Na czterech rzeczach: *Pierwsza*, nie życzyć bliźniemu zła. *Druga*, życzyć bliźniemu dobrze. *Trzecia*, nie czynić bliźniemu zła. *Czwarta*, czynić bliźniemu dobrze. Poprzedzające trzy są dobre, czwarta zaś iest naydoskonalsza.

P. Czy wszystkim ludziom winniśmy równą miłość?

O. W tém rozumieniu dwoiaka iest miłość między ludźmi: iedna powszechna, pochodząca z jednostayności natury, przeznaczoney do towarzystwa i wzajemnego pożyicia na tym świecie, a do szczęśliwości wieczney w przyszłym życiu: druga szczególna mająca początek ze związków kraio- wych, albo osobistych, obywatelstwa, prawa, krwi i interessów, wiąże się między pewnemi osobami, a zawisła na ścisłym ich nawzajem powierzeniu się i zaufaniu. Nazywa się zaś powszechnie nie tak miłością, iak przyjaźnią. Od pierwszey powszechney miłości żaden w świecie człowiek wyłączyć się nie może: wszyscy ludzie iey prawem są związani. Różność oyczyzny, kraiu, praw,

urodzenia, interesów, i inne przyczyny nie są zdolne do uwolnienia kogokolwiek z tego prawa. Ludzie, ile ludzie, iedno obywatelstwo całego świata składają; dla tego pod tém iednym prawem żyć są winni. Mocą iego każdy człowiek każdemu bez różnicy nawzajem winien dobrze życzyć, i dobrze czynić tak iako sobie samemu, samych nieprzyjaciół nie wyłączać. Taką miłość wszyscy ludzie wszystkim ludziom winniśmy pod obowiązkiem sumnienia.

Drugiej miłości szczególnej, którą nazywamy przyjaźnią, każdemu człowiekowi bez różnicy nie winniśmy, i prawa nie mamy, któreby nas do niej wiązało. Ścisły związek między przyjaciółmi w pożyciu, może z pomiędzy siebie, co do szczególnych obowiązków nieprzyjaciela wyłączyć. Zaufać zaś każdemu i powierzyć siebie zupełnie wszystkim, albo wielom bez rozpoznania ich wewnętrznego charakteru, prawdziwość rostopności i ostrożności nie każe.

P. Czy gwałci zwierzchnik lub sędzia prawo miłości bliźniego, kiedy surową na winowaycę karę rozciąga, albo iego na śmierć skazuje?

O. Nie gwałci, owszem, i jeśli według prawa wyrazów sprawiedliwie surowo karze, natenczas karząc występki, prawo miłości spełnia: bo zepsutego winowaycę naprawia, a naturę iego do cnoty zwraca. Jeśli zaś surowiej karze, aniżeli prawo każe

i naznacza; wtenczas przeciw miłości i sprawiedliwości wykracza: fałszywie zaś iest gorliwym.

Na śmierć zaś gdy przekonanego o zbrodni winowaycę skazuje mając namiestniczą na to władzę samego Boga, nie czyni przeciw prawu miłości, owszem go spełnia, dla tego, że znosi z natury obelgę, która inaczej by być zniesioną nie może: uszczęśliwia towarzystwo ludzi, które przez śmierć szkodliwej sobie osoby, pozbywa się powszechnego nieszczęścia. Kraiu albowiem i całego obywatelstwa dobro, spokojność i życie zawsze iest szacowniejsze, aniżeli iednego swawolnego i szkodliwego człowieka życie.

Zebyśmy doskonałej przez szczegóły prawo miłości Boga i bliźniego poznali, rozbierzmy następnie Dziesięć Przykazań Boskich.

PIERWSZE PRZYKAZANIE BOSKIE.

Nie będziesz miał Bogów cudzych przede mną. Exod. XX.

Mówiliśmy wyżej, że całe prawo człowieka iest miłość Boga i bliźniego: i to prawo iest w naturze każdego napisane i wyrażone na sercach naszych. Które gdy pożądliwość ciała zaczęło zatierać, naten-

czas Bóg odnawiając go, podał ludowi swojemu przez sługę swego Moyzesza dwie tablice prawa. Teraz mówić będziemy, że na jednej z tych tablic wyrażone były szczegóły prawa miłości Boskiej, a na drugiej napisane były szczegóły prawa miłości bliźniego. I te szczegóły w liczbie dziesięciu, nazywa powszechny Kościół *Dziesięcioro Przykazań Boskich*.

Najpierwsze z nich jest: *Nie będziesz miał Bogów cudzych przede mną*. Do zrozumienia tego Przykazania należy wiedzieć co jest Bóg? Wiele jest Bogów? Zkąd wzięło się wielobóstwo czyli Polytheismus? Czy są ludzie teraz wyznawający wielobóstwo? Czy są ludzie między Chrześcijanami czczący innych i cudzych, oprócz jednego i prawego Boga, Bogów? Czy są ludzie, którzy nie wierzą, że jest Bóg? Jak do poznania Boga przyiść można? i inne. Lecz, że o tém wszystkiém obszernie napisano w nauce o Składzie Wiary, Apostolskim zwanym, pod artykułem pierwszym *Wierzę w Boga wszechmogącego*; dla tego niepowtarzając tej nauki, do niej czytelnika odsyłam.

DRUGIE PRZYKAZANIE BOSKIE.

Nie będziesz brał Imienia Pana Boga twego nadaremno. Exod. XX.

Jak jeden jest tylko Bóg, którego znać i czcić winniśmy; tak tenże sam on jest, którego święte Imie szanować obowiązani jesteśmy: a nadaremno nam go wzywać nie godzi się.

P. Co jest wzywać Imienia Boskiego nadaremno?

O. Jest wzywać iego fałszywie, niepotrzebnie, niesprawiedliwie i nierozumnie. Rozbierzmy to przez szczegóły.

P. Co jest wzywać Imienia Boskiego fałszywie?

O. Jest wzywać Imienia Boskiego na potwierdzenie fałszu czyli nieprawdy, a jedném słowem: jest w sprawie nieprawdzy krzywoprzysięgać, to jest Boga na świadectwo nieprawdy wzywać. Tego Bóg zakazuje i przez Zacharyasza Proroka w rozdz. VIII. *Przysięgi kłamliwej. nie kochajcie*, a w rozdz. XIII. grozi krzywoprzysięzcom tak: *Nie będziesz żył, bo mówisz kłamstwo w Imie Pańskie*. Ten grzech krzywoprzysięstwa jest jednym z liczby najokropniejszych i najniebezpieczniejszych na świecie grzechów. Nie dziw, że prawie wszystkich narodów prawa krzywoprzysięzców śmiercią każą karać. Jego wewnętrzną

złość najszybciej poznać się może z krzywdy, którą krzywoprzysięzca czyni Bogu, sobie, i całemu towarzystwu ludzkiemu.

A naprzód: Czyni krzywoprzysięzca Bogu krzywdę: kiedy albowiem uroczyście wzywa Boga za świadka swojego fałszu; chce, aby Bóg jedyna i przedwieczna prawda przestał być prawdą, a jego nieprawda i niesprawiedliwość był fałszywym przed ludźmi świadkiem. Tak zuchwale czyniąc, albo nie wierzy, że Bóg jest, a tak z Jmienia jego i prawdy, niewierny, żart sobie robi: albo rozumie, że Bóg jego fałszu nie widzi, jego nieprawdy nie zna, a tak Bogu nieznaomość i niewiadomość przypisuje: albo mniema, że Bóg nie jest, a tak Boga ani czułym, ani mocnym sobie wyobraża.

Powtóre. Czyni krzywdę sobie, bo wzywając Boga, w którego nie wierzy, czyni siebie obłudnym i zabobonnym kłamcą: próżną a świętokradzką na oszukanie bliźnich, na potwierdzenie fałszu swojego spełnia ceremonią. Więc tym samym traci w sobie wiarę i wewnętrzny charakter. Rozumiejąc zaś, że Bóg jego fałszu nie widzi i nie zna, naraża siebie na zemstę prawdy i sprawiedliwości Boskiej, która świętokradzkich krzywoprzysięzców i w doczesnym i w wiecznym życiu ominąć nie może. Do tego pozbawia siebie ze wewnętrznej uczciwości,

która z natury ma to prawo, że nad majątek, nad życie samo, i nad wszystko co być może najmilszego w życiu, prawdę przenosić i ważyć powinna: iey odstępuiąc podłym i wzgardy godnym się staie.

Potrzebie. Czyni krzywdę całemu towarzystwu ludzkiemu. Towarzystwo ludzi żadną miarą bez prawdy być nie może. Są w niem sprzeczki, te inaczej kończyć się nie mogą, tylko przez jedyną i nayszybszą prawdę: i dla tego w niedostatku oczywistych dowodów, pism, świadków i pamiętników, przysięga w imię prawdy iedyney, nayszybszej i przedwiecznej uczyniona, z prawa natury jest dowodem najwyższym, ostatecznym wszelkiej prawdy, i kończy wszystkie sprzeczki. Na ten dowód wszystkie się narody zgadzaia. Różne wyznania Boga, w jakimkolwiek sposobie jego wyznają, zawsze jego mają za pierwszą prawdę, na której swoje prawdy opierają. Krzywoprzysięzca gdy tey prawdy na potwierdzenie swej nieprawdy wzywa, znosi iey moc, zrywa iey najszybszy związek z prawdą ludzką, i nie świętego nie zostawia, czémby prawda ludzka popartą być mogła. Tak prawda z fałszem obok siedzieć musi, i nie ma coby one wyswieciło, albo od fałszu rozróżniło. Taki człowiek iak jest towarzystwu szkodliwy, każdy wniesie, kto zna, że związek towarzystwa ludzkiego jest nayszkodliwszy, jeśli go prawda i spra-

wiedliwość nie wiąże. Taki człowiek bez Boga, bez wiary, bez charakteru i uczciwości wewnętrznej, obłudny, zabobonny i świętokradzki kłamca, Bogu, sobie i ludziom nienawistny, swoim tylko nieuczciwym i niegodziwym zyskom żyjący, w towarzystwie cierpiący być nie powinien: bo od uszkodzenia powszechnemu i osobistemu bliźniego dobru, nic go nigdy nie powściągnie, kiedy mu Bóg i sumnienie tamy nie kładnie. Ta jest wielkość grzechu wzywania Imienia Boskiego fałszywie.

P. Co jest wzywać Imienia Boskiego niepotrzebnie?

O. Jest na Imię Boskie przysięgać w rzeczach małych i niewartych tego dowodu, w rzeczach obojętnych, na słabych dowodach opartych, nie zupełnie pewnych, o których ledwie nic oczywistego przekonania mieć nie można: iestto przysięgać płocho i nierozmyślnie nie znając ważności przysięgi i iey wyrazów: a co większa używając w myśli restrykcyi i tłumaczenia słów, tudzież stosowania ich nie do prostych i oczywistych wyrazów, ale do własnego według potrzeby interesu. Tak przysięgający ciężko grzeszą i wzywają Imienia Boskiego nadaremno. Prawo starozakonne Moyusza nie kazało fałszywie przysięgać; ale prawo Chrystusowe doskonalsze w miłości ku Bogu i bliźniemu, nie łatwo kazało na przysięgi narażać się. Prawdziwego Chrze-

ścianina samo słowo święte być powinno i ważne. Tak Chrystus Pan uczy Math. V. *Ja zaś powiadam wam, nie chcecie żadną miarą przysięgać, ale słowo wasze niech będzie iest, iest: nie, nie. I dalej. Co nad to iest, ode złego iest.* Przysięga iest to samo co lekarstwo: iak lekarstwo bierze się tylko w potrzebie ze wszelką ostrożnością dla tego, że albo złe, albo nadto użyte, człowiekowi śmierć ciała przyspiesza; tak przysięga bez potrzeby, bez ostrożności i examinu dowodów płocho wykonana, zemstę Boską przyspiesza, i duszę o śmierć wieczną przyprawia. Dawno Duch Boski ostrzegł w tém naród ludzki Eccles. XXIII. *Do przysięgi niech nie będą wezwyczaione usta twoje: wiele albowiem w niey iest upadków. Wzywanie zaś Boga niech nie będzie ustawiczne w ustach twoich, i do imion świętych nie mieszay się, albowiem nie będziesz wolnym od nich.*

P. Co jest wzywać Imienia Boskiego niesprawiedliwie?

O. Jest przysięgać w Imię Boskie na czynienie niesprawiedliwości. Sprawiedliwość ma dwa obowiązki: czynić dobrze, strzedz się złego. Gdyby kto przysięgł nie czynić dla ubogich i almużny, nie słuchać w dzień święty Mszy, nie spowiadać się i nie komunikować w czasie od Kościoła nakazany, lub innych uczynków dobrych nie spełniać, dług nie oddać, nie uczynić nad bliźnim mi-

łosierdzia i tam daley; przysięglby na opuszczenie i na nieczynienie sprawiedliwości, przeto przysięglby niesprawiedliwie: a chociaż takie przysiędze swojej zadosyć czynić przez sumnienie nie powinien; iednak nie spełniwszy iey, byłby krzywoprzysięzcą. Równie gdyby kto przysięgł oszukać bliźniego, zabić kogo, ukraść co, sekret łotrastwa, zdrady publiczney, zmowy, zasadzki, na życie majątek i dobro bliźniego zachować, lub inną iaką niegodziwość popełnić, co się między zbrodniarzami swawolnymi nadarza; przysięglby czynić niesprawiedliwość, przeto przysięglby niesprawiedliwie: a chociażby tey niegodziwey przysięgi spełnić aniby mógł, aniby przez sumnienie powinien był; iednak nie spełniwszy iey byłby winien krzywoprzysięstwa. Ludzie w tych dwu gatunkach niesprawiedliwi gdy złośliwie przysięgają i nadaremnie Boga wzywają, ciężko grzeszą: gdy niegodziwą swoją przysięgę spełniają, ciężko grzeszą: gdy nakoniec swawolney swojej przysięgi nie spełniają, ciężko grzeszą. Zemsty Boskiey nie uydą w tém życiu, iako nayszkodliwsi towarzystwu ludzkiemu, naysurowszey przed sądem kary są winni. A ieśliby się przez wielką pokutę z tych sideł okropnych nie wywikłali; na wieki zaginą. Bronił Bóg zawsze tak haniebných zbrodni: w sprawiedliwości zaś tak kazał przysięgać przez Jeremiasza Proroka Jerem. IV. *I bę-*

dziesz przysięgał, żyje Pan, w prawdzie, i w sądzie, i w sprawiedliwości. Kto więc chce przysięgać, albo Bogu co w Imieniu iego obiecywać; niechże przysięga i obiecuie rzecz prawdziwą, rozsądną i sprawiedliwą: bo Bóg prawdy, sądu i sprawiedliwości, kłamstwa, płochości i niesprawiedliwości, iako grzechów swojej istocie przeciwnych, wiecznie nienawidzi.

P. Co jest wzywać Imienia Pańskiego nierozumnie?

O. Jest wspominać Imie Boskie bez winnego uszanowania, iest bluźnić go, uwłaczać Jego istotności, zle o nim rozumieć, przewrotnie o nim nauczać, słowem lub piśmem znieważać, i tajemnice Jego wyśmiewać. Tak go nadaremnie wzywając, wzywają nierozumnie wszyscy Ateuszowie (bezbożnicy), Deistowie (bożnicy), Libertyni (rozwołnieni), ludzie swawolni, płochy bez nauki trzpioty, i wszyscy ci, którzy wiary prawdziwey nie mają, a swawolą i rozpustą są odurzeni. Prawo Boskie dane przez Moyzesza takich wszystkich śmiercią karać rozkazuje Levitic. XXIV. *Ktoby bluźnił Imie Pańskie, śmiercią niechay umiera.* Nieszczęśliwy ten kray, w którym takich ludzi liczba bezkarnie mnoży się: upadek iego bardzo iest bliski, albo już i gotowy.

Do nierozumnych powinni przyliczyć się i ci, którzy z nałogu nieprzyzwoitego we fraszkach, w żartach, w rozmowach pło-

chych mieszaia bez uszanowania Imie Boskie, przytaczaią do śmieszków słowa pisma świętego, i ci, którzy w Imieniu Boskiem sobie złorzeczą, albo kłamliwe, płochę i niewarte swoje zdania wezwaniem Imienia Boskiego stwierdzaią. To święte Imie bez uczucia, bez czci najwyższej od człowieka wspominane być nie powinno: a kiedy się wzywa bez czci i uszanowania, wtenczas wzywa się nierozumnie.

P. Jak nam jest wolno i iak należy wzywać Imienia Boskiego?

O. Wolno i należy wzywać, *naprzód* w modlitwie do uwielbienia i chwalenia iego. Przez modlitwę zaś nie rozumie się to, iżby kto codziennie opuściwszy zabawy, obowiązki i powinności stanu, oraz powołania swojego, wiele nieustannych pacierzy odmawiał: bo taka modlitwa nie podobałaby się Bogu; ale to się ma rozumieć, aby co kto czyni, czém się zabawia, co sprawuje według stanu, powołania i przeznaczenia swojego, to wszystko czynił w czystej intencji pomnożenia chwały Boskiej i Jemu przez to podobania się. Dla czego kiedy nam pismo święte ustawicznie modlić się zaleca: nie tego chce, abyśmy nieustannie pacierze mówili; ale tego po nas żąda, aby każda czynność i sprawa nasza przez skierowanie iey do Boga, stawała się modlitwą iemu przyjemną. Tak czynić uczy nas Paweł S. *Czy iecie, czy piiecie, czy cokol-*

wiek czynicie, wszystko na chwałę Boską czynicie.

Powtóre. Wolno wzywać Imienia Boskiego na potwierdzenie istotnej, rzeczywistej i ważnej prawdy, ugruntowanej na mocnych i pewnych dowodach: co się czyni przez uroczystą przysięgę, w której wyznajemy, że w jednym tylko Bogu jest pierwsza i istotna prawda. Takie wzywanie Imienia Pańskiego jest aktem Religii świętej, którym czcimy Boga prawdę istotną. Dla czego każda przysięga czy dobrowolna, czy nakazana, na którą się człowiek raz ofiaruje, zawsze jest święta, i zgwałconą być bez naruszenia sumienia i zawinienia przed Bogiem nie może: ani też słowa iey, i ich znaczenie tłumaczone być nie powinny: prosto wzięte i wyrzeczone bez restrykcyi wszelkich obowiązują.

Potrzebie. Wolno wzywać Imienia Boskiego do stwierdzenia ślubów i obietnic Bogu przez nas rozmyślnie i dobrowolnie czyniących się. Tych ślubów prawnie uczynionych ieśliby kto nie zachował, grzeszyłby: bo czyniąc one kłamliwie, nadaremnieby Boga wzywał. Dla czego ostrzega nas Ekklezyastyk Pański Eccl. III. *Jeśliś co ślubował Bogu, nie opóźniaj się oddadź: nie podoba się albowiem iemu niewierna i głupia obietnica.* A Psalmista tak nas upomina Psalm LXXV. *Ślubujcie i oddawajcie*

Panu Bogu waszemu wszyscy którzy około niego przynaszacie dary.

Poczwarte. Należy wzywać Imienia Boskiego do zniesienia z nas grzechów naszych, i do poświęcenia dusz naszych łaską Boską, której dostępnjemy w ŚŚ. Sakramentach. Tak Izaiasz Prorok mówi Isai. IV. *Niech będzie wezwane Imię twoje nad nami, zdeymiemy sromotę naszą. Ale oczyszczeni się od grzechów, nie należy do nich powracać: bo wezwanie na ten koniec Imienia Boskiego byłoby daremne.*

Popiąte. Należy wzywać Imienia Boskiego do wyznania iego przed ludźmi w duchu religii tak usty, iako i uczynkami dobrymi. Tak Chrystus uczy. *Kto mnie wzywa przed ludźmi, wyznam i ja iego przed Oycem moim.* A Math. V. *Niech widzą dobre uczynki wasze, aby chwalili Ojca waszego, który jest w niebieszech.* Którzy zowią się Chrześcijanami, a wstydzą się nsty i uczynkami wyznawać Chrystusa, nadaremnie Boga wzywają, raczy mówić należy, że bluźnią, iak mówi Apostół Paweł Rom. II. *Imię Boskie dla was bluźnione bywa między narody.*

Poszoste. Wzywa się godziwie Imię Boskie do obronienia się od nieprzyjaciół duszy i ciała w pokusach, natarczywościach, utrapieniach, i we wszelkim ucisku. Bo według nauki Pisma św. Proverb. XVIII. *Wieżą najmocniejszą jest Imię Pańskie,*

do niego bieży sprawiedliwy, a podwyższon będzie.

TRZECIE PRZYKAZANIE BOSKIE.

Pamiętaj, abys dzień Święty święcił. Exod. XX.

Pierwsze przykazanie nauczyło nas, iak mamy dla okazania miłości naszej ku Ojcu i Twórcy naszemu Bogu, czcić go sercem. *Nie będziesz miał Bogów cudzych przede mną.* Drugie przykazanie nauczyło nas, iak mamy czcić Boga naszego usty: *Nie będziesz brał Imienia Pana Boga twego nadaremno.* To trzecie przykazanie nauczy nas, iak mamy czcić Pana Boga naszego uczynkami. *Pamiętaj, abys dzień święty święcił.* Rozbierając to przykazanie, uważać będziemy naprzód. Dla czego Bóg postanowił dzień święty i kazał go święcić. *Powtóre.* Jakie my dni święte powinniśmy święcić. *Potrzenie.* Czego mamy we dni święte strzedz się. *Poczwarte.* Czém się mamy we dni święte zabawiać. *Nakoniec.* Co i iak wolno we dni święte robić. Te uwagi nauczą nas należycie i po Chrześcijańsku dni święte obchodzić, abyśmy, albo dni święte nie święcąc nie grzeszyli, albo nie tak święcąc, iak należy, nie gwałcili, albo zabobonnie święcąc Bogu i religii krzywdy nie czynili.

P. Dla czego Bóg postanowił dni święte, i kazał one święcić?

O. Bóg w starym testamencie postanowił naprzód dzień Szabatu, i kazał go święcić, to jest chciał, aby dzień siódmy tygodnia, który my zwiemy Sobotą, wolny od wszelkich innych zabaw i od wszelkiej pracy, był poświęcony iedynie Jemu na chwałę i uwielbienie z tych przyczyn:

Pierwsza przyczyna: Dla ugruntowania ludzi w wierze o sobie, i dla częstego przypomnienia im dobrodzieystwa stworzenia przez siebie świata, a na nim człowieka: przeyrzał albowiem Duch święty, że w czasie nastaną ludzie nadęci pychą, zaślepieni namiętnościami, którzy nie będą znać Boga za Stwórcę, a świat przezeń stworzony będą mniemać, że jest wieczny: obłąkani zaś na rozumie zgaszą w sobie wiarę. O czém ostrzegł nas przez Piotra świętego II Petr. III. c. *We dni ostateczne przyydgą pod zdradę naśmiewcy, chodzący wedle własnych pożądlliwości, mówiąc: gdzież jest obietnica, albo przyyście iego? albowiem odtąd iako oycowie zasnęli, wszystko tak trwa od początku stworzenia. Bo tego chcący nie wiedzą, iż niebiosy były pierwey, i ziemia z wody i przez wodę stanęła słowem Bożem.* Takowi swawolni zgorszyciele świata, przeyrzani od Boga, a przepowiedzeni Duchem Jego od Piotra S., w wielkiej zaś liczbie za naszych czasów

zjawieni, aby ludu wiernego nie omamili i w błąd przeciwny prawdzie Boskiej nie wprowadzili; chciał Bóg mieć niezgasłą pamiątkę stworzenia słowem swoim świata, któraby ludowi iego przypominała, że w sześciu dniach Bóg stworzył cały świat i to wszystko, co na nim iest, a siódmego dnia zaprzestał od nowego stworzenia, odpoczął weń, ale nie zmordowany, poświęcił go, i przykazał ludowi swojemu w tym dniu spoczywać od wszelkiej pracy, a samo tylko dobrodzieystwo stworzenia rozpamiętywać, i Stwórcę szczególnie w dziękczynieniu przez ten dzień uwielbiać.

Druga przyczyna: Dla wzniecenia, utrzymania i powiększenia w nas miłości ku Bogu Stwórcy, i opatrzmemu a raczey Oycu naszemu. Ciałem na tym padole płaczu okryci, nie możemy widzieć tey istności naywyższej, z której łaski iesteśmy, i tey dobroci od której wszystko mamy. Dla tego zapominamy często o niey, a skłaniaemy się sercem do rzeczy ziemskich, doczesnych, w jch zakochaniu i pomnożeniu całe nasze szczęście pokładając. Tak mówi Mędrzec Pański Sap. IX. *Ciało, które się kazi, obciąża duszę.* Ze więc dusza nasza ciałem obciążona, nie łatwo unosi się do miłości Boga i prędko w niey stygnie, lgnie zaś do rzeczy ziemskich; przeto dla odzwania iey od znikomey ziemi, a zwrócenia do Boga, trzeba takiego czasu, któ-

ryby cały był poświęcony iedynie Bogu na rozmyślanie o iego dobrodzieystwach, i na uwielbienia z czulego serca iego Maiestatu, przez coby się człowiek od ziemi oderwany zakochał w Bogu i w rzeczach niebieskich. A chociaż to czynić w każdym czasie winniśmy na wzór Dawida Króla Psalm XXXIII. *Będę błogostawić Pana w każdym czasie, zawsze chwala Jego w ustach moich.* Czego i Paweł S. uczy i Tessal. V. *Bez przerwy modlcie się, bezustannie wszystko czynicie, co czynicie na chwałę Boga; iednak, że to samo, abyśmy się nazwyczaili wszystko czynić codzień na chwałę Boga, potrzebuie przysposobienia nas do tego przez Bogomyślność: na której, że nie wszystkie stany dla prac, zabaw i obowiązków tak publicznych, iako i prywatnych mogą codzień, albo ustawicznie bawić się; dla tego chciał Bóg, aby każdy człowiek sześć dni miał do roboty, pracy i zabaw doczesnych dla siebie, a siódmy dzień iedynie Bogu poświęcił, w którymby przestawszy lud iego wszelkich prac, zabaw, układów, zatrudnień, na samej chwale Boga, na dziękczynieniu i modlitwie bawił. Zeby w ten dzień nie próżnował woli swojej, toiest grzechu nie czynił, drogami nieprawości nie chodził, ale rozmyślając w przykazaniach Pańskich uczył się chodzić drogami sprawiedliwości Jego. Tak chce mieć Bóg święcone dni święte przez usta Izaiasza Pro-*

roka Isai. LVIII. Jeśli odwrócisz od Szabatu nogę twoię, od czynienia wolę twoię w dzień święty mój, a nazwiesz Szabat rokosznym, i świętym Pańskim, chwalebny, a uczcisz go, nie czyniąc dróg twoich, ani się naydzie wola twoja, żebyś miał mówić mowę; tedy się będziesz rokoszował w Panu, i wzniosę się nad wysokości ziemi, i nakarmię cię dziedzictwem Jakóba oycy twoiego.

*Trzecia przyczyna; Dla ulgi sług, służebnic i poddanych. Są tak okrutni panowie, że wszelkiey litości i ludzkości wyzuci, a było ich naywięcey w Żydowskim chciwym narodzie, że sług, służebnic i poddanych swoich bez wszelkiego względu na iedność ich natury z sobą, doczesnym powodowani zyskiem przymuszają do ustawicznej dla siebie i dla swoich marnych pożytków pracy, tak dalece, że bardziey rozumiałbyś bydz tych nieszczęśliwych ludzi Panów swoich bydłem, aniżeli równymi im co do natury ludźmi: skąd oni nie mają od krawey pracy spoczynku, ani tyle czasu, iżby albo cokolwiek posłyszeli o Bogu, albo przynajmniej myśl podnieśli do niego, z czego by mogli przynajmniej poznać, czy przypomnieć, że i oni są ludem od Boga stworzonym; dla tego Bóg rozkazał przez Moyzesza Deutoron. V. *Zachoway dzień Sobotni... aby odpoczął sługa twój, i służebnica twoja, iako i ty.... Nie bę-**

dziesz weń czynił iakieykolwiek roboty, ty, i syn twóy, i córka twoia, sługa i służebnica, wół i osiel, i wszystko bydłę twoie, aby odpoczął sługa twóy, i służebnica twoia, iako i ty. Te są szczególniejsze przyczyny dla których Bóg postanowił i kazał święcić dni święte.

P. Jeżeli Bóg przykazał dzień tygodnia siódmy, czyli dzień Szabatu święcić, za co my Chrześciani nie Szabat, nie dzień siódmy, ale dzień pierwszy to jest Niedzielę święcimy?

O. Żydzi na pamiątkę pierwszego stworzenia, czyli na pamiątkę stworzenia świata i na nim człowieka, święcą dzień siódmy, czyli Szabat dla tego, że w ten dzień Bóg zaprzestał tworzenia, i iego poświęcił. My Chrześciani nie święcimy Szabatu dla tego, że obiecany od Boga Messyas, Bóg człowiek Jezus Chrystus Zbawiciel nasz i prawodawca przyszedłszy na ten świat, zniósł starego czyli żydowskiego narodu prawo, do iego tylko przyścia ważne, dał nam prawo swoje, którego znakiem było prawo stare, umarł za nas. A gdy trzeciego dnia zmartwychwstał, natenczas uczynił drugie nowe stworzenie człowieka przez łaskę, przywracając iego do wiecznej i szczęśliwej nieśmiertelności. Ze zaś Jego zmartwychwstanie a nasze nowe stworzenie łasce Boskiej, stało się w pierwszym dniu tygodnia, czyli w Niedzielę, i on wstąpi-

wszy do Nieba, Ducha świętego z darami łask swoich na Kościół swój święty zesał w Niedzielę; dla tego Kościół święty zniósłszy zwyczaj święcenia Szabatu z niewiernymi Żydami, na pamiątkę pierwszego stworzenia, w którym utworzony był człowiek, i stał się przez grzech ziemskim, postanowili święcić dzień Niedzielnny, w który stał się człowiek przez łaskę Zbawiciela niebieskim, to jest do nieba przez zmartwychwstanie Chrystusowe zwróconym. Tak Paweł S. zapewnia Rom. VI. *Jako Chrystus wstał z martwych przez chwałę Oycowską; tak i my, żebyśmy w nowości żywota chodzili; bo ieśliśmy się wszczepionymi stali w podobieństwo śmierci iego, wespół i zmartwychwstaniemy.*

P. Jakie my dni święte powinniśmy święcić.

O. Pod grzechem śmiertelnym powinniśmy święta tu następnie liczone święcić z taką uroczystością iak się niżej opisze.

Naprzód wszystkie Niedziele całego roku.

Powtóre wszystkie szczególniejsze tajemnice odkupienia naszego, mianowicie zaś: Wcielenie Syna Bożego, to jest Zwiastowanie Panny Maryi, Narodzenia Chrystusa Pana, Obrzezania czyli nowy rok, Ziawienia czyli trzech Królów, Ofiarowanie w Kościele, zwane Gromniczną Matką Boską, Zmartwychwstania Pańskiego Nie-

dziele i Poniedziałek, Wniebowstąpienie Pańskie, Zesłanie Ducha św. Niedziele i Poniedziałek. Niedziele świętey Trójcy, Bożego ciała.

Potrzenie. Święta Najświętszey Bogarodzicy Panny Maryi, Niepokalanego iey poczęcia, Narodzenia, Wniebowzięcia.

Poczwarte. Świętych Apostołów Piotra i Pawła, a razem wszystkich św. Apostołów.

Popiąte. Święto S. Szczepana i wszystkich świętych męczenników.

Poszoste. Dzień wszystkich świętych.

Posiódme. Dzień S. Patrona Dyecezyi przez zwierzchność Duchowną obranego i do święcenia przeznaczonego. Te są święta, oprócz których inne sobie stanowią prywatną powagą, i obchodzić uroczyscie żaden Katolik nie powinien: albowiem prawo stanowienia, albo zniesienia uroczystego święta, do samey świętey Stolicy Apostolskiej należy. Kościół Grecki z Kościołem Rzymskim ziednoczony, stanowi ieden S. Kościół; iednak oprócz wyżej liczonych, wspólnych z Kościołem Rzymskim, ma więcej świąt zwanych Synodalnych, które każdy w tym obrządku będący uroczyscie obchodzić powinien. Te święta obchodzić ludzie obrządku Łacińskiego nie są obowiązani, aby się przez to do próżniactwa nie nazwyczaili, a robót potrzebnych nie opuszczali: wszakże kto niczem nie iest zabawny, ale wolny od wszelkiej posługi pu-

bliczney i prywatney; ten może codziennie świątkować, i samą bogomyślnością zabawić się, aby tylko nie był obowiązany do pracy dla familii swoiey: bo w tym razie opuściłby to, co z powinności stanu winien czynić.

Ze zaś święcenie dnia świętego nie na próżnowaniu, nie na rozrywkach ani biesiadach, nie na ochotach ani tańcach, ale na prawdziwey Bogu czci zależy; przeto następuje.

P. Czego mamy we dni święte strzedz się?

O. Abyśmy godnie i po Chrześcijańsku dni święte święcili; winniśmy w te dni strzedz się trzech rzeczy: *pierwsza* roboty wszelkiej ręczney, niewolniczey i służebniczey. Tak Bóg przykazał przez Jeremiasza Proroka Jerem. XVII. *Będziesz święcił Szabat, abys weń nie robił roboty służebniczey.* Toż samo Bóg pierwey przykazał przez Moyżesza Levitic. XXIII. *Wszelkiej roboty służebniczey nie będziesz weń czynić.*

Druga. Powinniśmy się strzedz we dni święte grzechu i wszelkiego zawinięcia przeciw przykazaniom Boskim. Mówi Bóg przez Jeremiasza Proroka Jerem. XVII. *Strzeżcie dusz waszych, i nie chceciecie dźwigać ciężarów w dzień Szabatu.* Psalmista Pański w Psalmie XXXVII ciężarem nazywa grzechy. Każde przestępstwo przykazania Boskiego zawsze iest ciężkim grze-

chem: dopełnione zaś w dzień święty większej ciężkości nabywa, z przyczyny zgwałcenia przezeń dnia Bogu poświęconego. Dla czego jeśli kto obżera się, upija się, zabija, kradnie, swywoli etc. w dzień święty, grzechy te z siebie ciężkie okoliczność święta bardziej obciąża, i samo święto w oczach Boskich obrzydłe czyni. Tak mówi przez Izaiasza Proroka Isai 1. *Cóż mnie po mnóstwie ofiar waszych... Nie ofiarujcież więc ofiary próżno, kadzenie jest mi obrzydłością. Nowin miesiąca i Szabat i innych świąt nie cierpię, niegodziwe są zbory wasze, Nowi waszych i uroczystych świąt waszych nienawidzi dusza moja. Stały mi się przykre... A gdy wyciągniecie ręce wasze, odwróć oczy moje od was: a gdy rozmnożycie modlitwę, nie wysłucham, bo ręce wasze pełne są krwi.* Oto są przyczyny, dla których święta ludu Bożego nie są mu przypodobane, owszem obrzydłe: niegodziwe zbory, rozpustne biesiady, sprośne zabawy, na krzywdę bliźniego wymierzone układy, wzajemna nienawiść, szkodliwe zdrady, złośliwe zemsty i inne występki tém nieznosiensze i gorsze, że od ludu niby prawowiernego we dni Bogu poświęcone dopełniać się zwykły. To jest, co Bóg zowie niegodziwym zbozem, a ręce mieni bydz krwi pełnemi: i dla tego chcąc lud swój nauczyć, iak ma świątkować; tak daley przez Izaiasza w tymże 1

rozdziale mówi: *Omyycie się, czystymi bądźcie, odeymcie złość myśli waszych od oczu moich: przestańcie złe czynić. Uczcie się dobrze czynić. Szukaycie sądu, wspomagaycie uciśnionego, czyńcie sprawiedliwość sierocie, brońcie wdowy. A przyyďte... choćby były grzechy wasze iako szarłat, iako śnieg wybieleją. Tak oczyszczeni od grzechów, wolni od złych myśli, wyćwiczeni w dobrych uczynkach przyyďte Chrześciance we dni uroczyste do przybytku Boga waszego, uczynicie mu pokłon, daycie mu ofiary, wyleycie modły wasze przed obliczem iego, wynurcie w dziękczynieniu i w miłości przed nim serca wasze, a powróciwszy do domów ze świątnicy Pańskiej, radycie się nawzajem w Bogu Zbawicielu waszym, o to staraiąc się, aby ta radość wasza z uroczystości pochodząca, nie zamieniła się w radość płochą, swawolną i rozpustną, przez którąby się zaćmiła świętność uroczystości Chrześcijańskiej. Tak obchodzone święta będą Bogu miłe, ofiary przyjemne, a modlitwy wysłuchane.*

Trzecia. Powinniśmy strzedz się we dni święte próżnowania. Ostrzega Ekklezjastyk Pański Eccl. XXXIII. *Wiele złości nauczyło próżnowanie.* I gdyby się ludzie strzegli próżnowania, byliby zawsze wolni od grzechu. S. Hieronim pisząc do Rustyka, takie mu prawidło życia przepisuje. *Zawsze cokolwiek czyń dobrego, aby cie-*

bie diabeł zabawnego znalazł. A chociaż we dni święte Chrześcijaninowi nie wolno roboty naemniczey, rolniczey i inney ciężkiej robić; iednak mnieyby ten zgrzeszył, ktoby z potrzeby robił, aniżeli grzeszy ten, kto w święty dzień cały dzień próżnuie, ie, piie, biesiaduie, tańcuie, grą bawi się, swywoli, a o Bogu i o modlitwie ani pomyśli.

P. Co mamy we dni święte robić, i czém się bawić?

O. We dni święte winniśmy ofiarę Bogu oddawać, martwić się, i około rzeczy Boskich się bawić.

Anaprzód co do ofiary: winniśmy w te dni ofiarę nayświętszą niepokalanego Baranka, za nas na krzyżu zabitego Bogu ofiarować, toiest Mszy świętey z wiarą żywą, z uszanowaniem i ze czcią naywyższą słuchać, i słuchaniem słowa Boskiego w Kościele zasilić się. Winniśmy czynić modlitwy uwielbienia, dziękczynienia, przeproszenia, błagania, nabożne śpiewanie nie tylko w Kościołach, ale i we własnych domach. Winniśmy s tego wszystkiego, co nam Bóg udzielił, część według możności naszej Bogu na ofiarę oddadź, toiest ubogim udzielić, ich zasilić, gości i podróżnego w dom przyjąć, więcej ich we dni święte, aniżeli w inne uczcić. Bo temi sposobami bardzo zasługujemy się Bogu. Tak Paweł S. uczy Haeb. XIII. *Dobroczynności i udzielenia współ-*

nego nie przepominajcie, albowiem takiemu ofiarami zasługujemy się Bogu. Święte dni dla dobrodzieystw Boskich w one odebranych, iak są powszechney radości przyczyną; tak każdy Chrześcijanin powinien przyłożyć się do szczególney radości bliźniego swóiego, o którymby wiedział, że w te dni dla niedostatku i ubóstwa cierpieć musi głód, lub smutek.

Powtóre co do umartwienia. Przez umartwienie rozumie się tu post ścisły, wstrzymanie się od pokarmu i napoju: bo Kościół Boży takiego postu we dni uroczyste i niedzielne dla świętey radości wiernym nie dozwala; lecz przez umartwienie zaleca się skromny bez obżarstwa pokarm, wstrzemięźliwy bez opilstwa napój, straż pilnieysza zmysłów, czułość pilnieysza nad namiętnościami ciała, czystość duszy. Taką Paweł S. zaleca Roman. XII. *Proszę was przez miłosierdzie Boże, abyście wydawali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, rozumną służbę waszą: a nie bądźcie podobni temu światu, ale się przemieńcie w nowości umysłu waszego, abyście doświadczyli, iaka iest wola Boska dobra i przyjemna i doskonała.* Co czynić nam zawsze należy, szczególnie zaś we dni święte, abyśmy duszą i ciałem Bogu czystą stając się ofiarą, za przeszłe dobrodzieystwa iemu dziękowali, a nowych łask godnymi się stali. Zaleca się zaś to czy-

nić szczególniey we dni święte, nie dla tego, iżbyśmy innych dni od tego wolni byli; lecz dla tego, że w święte dni, iako robotami i utrudzeniem inném nie zabawni, więcej winniśmy z całości naszej czynić Bogu, i w one bogomyślnie bawiąc się, zasilić siebie duchownie na inne dni, w których czasu nie mamy z Bogiem na bogomyślności się bawić.

Co do zabaw. Prawowierny Katolik dnia świętego czas tak ma rozporządzić, i zabawy takie ułożyć: rano wstawszy, na chwałę Bogu intencją uczyniwszy, Pacierz z czeladką razem zmówić, Różaniec albo Koronkę odprawić, Supplikacye odśpiewać, Katechizm Chrześcianański i powinności człowieka Chrześcianańskiego czeladce przypomnieć: a kto umie czytać, ten gospodarz powinien w domu swoim wszystkim domownikom przypadającą na ten dzień Epistolę Apostolską i Ewangelią z Ewangeliczki przeczytać. Po czém wyznaczy, kto tego dnia z familii iego domowey ma iechać, albo iść do Kościoła na nabożeństwo. Tak gdy czas ranny pożytecznie spłynie, po obiedzie odpocząwszy, albo uczciwey i przystoyney rozrywki używszy czy z familią, czy z sąsiadami, za nadejściem wieczoru, ieśli iest zręczność do Kościoła na Nieszpory pójść z domownikami może: albo gdy Kościół daleko, w domu nabożeństwo, to iest Pacierz, Różaniec, Koronkę, Litanie,

lub inne sobie zwyczajne nabożeństwa z czeladką odprawi, Piosnki nabożne odśpiewa, i one do miłości Pana, do boiaźni iego, do zachowania przykazań upomni. Te są zabawy świąteczne prawdziwego Chrześciana. Dzieie Apostolskie świadczą, co i my sami widzimy, że Żydzi we dni Szabasu, i w uroczyste święta swoje, zwykli czytać pismo święte starego Zakonu dla przypomnienia sobie dobrodzieystw Boskich oycom ich czynionych. Act. XIII. *Głosów Prorockich, które przez każdy Szabat czytane bywają.* Chrześcianie, których doskonałość w prawie Boskiem i co do umiejętności, i co do spełnienia iego powinna bydź wyższa, nie godno iest, aby się Żydom w tém uprzedzić dali. Dla czego bardzo byłoby przystoynie, aby po domach ważniejszych, gospodarze w uroczystości i w Niedziele, dla familii i sług czytali pismo św., Ewangelią, lub inne Duchowne księgi stosowne do stanu i powołania swojego: przez coby się zagrzewali do światobliwego żywota.

P. Na iakiem nabożeństwie w Kościele bywać są obowiązani prawowierni Chrześcianie w czasie świąt?

O. Pierwszych wieków, w których pierwiastkowych Chrześcian sama gorliwość o chwałę Boską zajmowała, a oni najwięcej dbali o człowieka wewnętrznego, czyli o ukształcenie duszy i serca według prawideł

Boskich, o wieczną dla siebie szczęśliwość, a za fraszkami przemiiającemi nie uganiali się, zbytków nie znali, ale na samych potrzebach do życia umiarkowanego przestawali, nie ciała, ale duchowi w Bogu żyli: owych mówię wieków, więcej czasu codzień, a szczególnie we dni święte na chwałę Boską i na nauki duchownełożono. Chodzili Chrześciana do Kościołów na wszystkie godziny, czyli Pacierze, teraz nazwane Kapłańskimi, ranne, południowe i wieczorne, które wtenczas cały lud zebrany ze stanem Duchownym w Kościele razem odprawował. Chodzili na Mszę świętą i na Kazania, a prawie cały dzień w Kościele trwali. Później stało się zwyczajem powszechnym bywać w Kościele we dni święte na Mszy, Kazaniu i Nieszporach: w nocy zaś Narodzenia Pańskiego i Zmartwychwstania na Jutrzni. Opuszczenie tych nabożnych zwyczajów, miano za przestępstwo, za ostrygłość w wierze i w miłości ku Bogu. Teraz zaś gdy w ludziach wiara, nadzieja i miłość ku Bogu ostygła: kiedy Chrześciana nie więcej o doczesne dobra, aniżeli o wieczne starają się, bardziej o ciała aniżeli o dusze dbają; tego bardzo pobożnym i dobrym Chrześcianinem zowią, który ledwie na jedną Mszę do Kościoła w dzień uroczysty i święty Niedzielnny przybędzie, a i tej chce iak najkrótszej, O tych zaś ani tu wspominam, którzy całe zgasiwszy w so-

bie wiarę, ofiary i nauki Chrześcianańskie swawolnie się wyrzekli: w Kościele zaś albo nie bywają, albo dla tego bywają, aby obrządki religijne wysmiali, i drugich gorszyli. O tém namieniwszy, na pytanie prawowiernym tak odpowiadam.

Naprzód w każdą Niedzielę i w każde święto uroczyste, każdy prawowierny Chrześcianin pod obowiązkiem grzechu śmiertelnego powinien bydź na Mszy ś. i iey z uczciwością słuchać. Ważne przyczyny wymawiają od grzechu, i są te: choroba, odległość wielka od Kościoła, niemożność bycia w Kościele, kray w którym Kościołów i Kapłanów nie ma, posługa choremu, dzieło miłosierne dla bliźniego, które albo przerwać, albo odłożyć się nadal nie może, i inne tym podobne, o których ważności, roztropność prawdziwie Chrześcianańska złączona z bojaźnią Boską przekonywa: wszelkie zaś z nich wynikające wątpliwości sumnienia, znanomość i przezorność Plebana i Spowiednika uspokaja.

Powtóre. W święte dni prawowierny Chrześcianin powinien bywać na Kazaniach i Naukach, chociaż nie pod ciężkim grzechem, iednak pod wielkim obowiązkiem: one albowiem są słowem Bożem, z których prawideł życia cnotliwego uczymy się. Opuszczenie słowa Bożego, zwolna uymnie w nim smaku, uięty smak zrodzi zaniedbanie, z zaniedbania przyydzie do lekceważenia

nia, lekceważenie słowa Bożego osłabi w człowieku religią, osłabiona religia pogardzi słowem i Nauką Boską, podniesie w pychę, zepsuje obyczaje, w końcu przyprowadzi do wiecznej zguby. Stąd to pochodzą ci mędrkowie niedouczeni świata tego, a niektórzy wcale nieuczni i nieznający się na prawidłach cnotliwego życia, którzy mniemając, że wszystkie rozumy pochłonęli, sądzą byż im wcale niepotrzebne słowo Boskie, dla tego, że sami lepiej znać i doskonale mówić za Duchownego nauczyciela umieją. Nie może byż mądrym kto jest pysznym, i sam o swoim rozumie najlepiej sędzi.

Potrzebie. Nieszpory i inne Kościelne nabożeństwa od woli każdego i pobożności zawisły. Kto uczęszcza na one, ten dowodzi, że w sercu swoim rad z Bogiem bawi.

P. Co wolno w dni święte robić?

O. Rolnikowi, niewolnikowi uciemiężonemu robotą Pana swojego codzienną tak, że nie ma sposobu i czasu pozwolonego sobie do zebrania z pola żywności swojej w dni powszednie, zapobiegając stracie zboża swego przez ustawiczne niepogody, przez ominienie czasu, wolno w dni święte oddawszy wprzód cześć winną Bogu, wysłuchawszy Mszy S. robić w polu swoim własnem, i ratować żywność dla siebie i dla rodziny swojej. W podobnym przypa-

dku Chrystus Pan swoich uczniów od grzechu wymawiał, gdy go zarzucali im Faryzeuszowie widzący, że oni w Szabat głodem zmorzeni rwali kłosa zboża dla zasilenia siebie. Czytaj w Ewangeliu Mateusza S. rozdział XII: w nim o tém znajdziesz naukę. To pierwsza jest co wolno i kiedy wolno robić w święto.

Drugie. Wolno robić w święto dla pożytku powszechnego Kościoła. Czytaj w tymże rozdziale u Mateusza S., gdzie pisze, że w starym Zakonie Kapłani to robili i gotowali w Szabat, czego trzeba było do ofiar w Kościele. Lecz ta robota wolna tylko jest samym sługom Kościelnym u Chrzęścian, nie zaś wszystkim ludziom.

Trzecie. Wolno i należy usłużyć bliżniemu we dni święte w koniecznej potrzebie dla ratunku. Tu zawiera się wszelka usługa chorym, to jest leczenie ich i opatrywanie, ratowanie w przypadku, pomoc w nagłym utrapieniu, któremu prędko trzeba zabiegać, iakimi są: pożary, wylewy wód gwałtowne, obrona od napadającego nieprzyjaciela, i inne tym podobne. Tu należą wszystkie roboty, bez których człowiek w utrzymaniu życia i zdrowia swojego, codziennie obeydź się nie może. Czytaj o tém Ewangelią św. Mateusza w rozdziale XII.

Czwarte. Wolno robić we dni święte za dispensą, czyli za pozwoleniem zwierz-

chności Duchowney, to jest Biskupa i Plebana własnego, dla takich przyczyn, iakie ich zwierzchność i powaga za słuszne i sprawiedliwe po rozstrząśnieniu i rozważeniu ich uzna. Jan S. świadczy w rozdziale VII Ewangelii swojej, że władzą sobie dozwoloną prawną Kapłani dla słusznych przyczyn obrzezali w Szabat. Kościół S. iaką władzą święta stanowi, taką w potrzebie może pozwolić w one roboty.

Krótko rzecz całą zawierając, mówię: dzień święty i Niedzielny, iestto ten czas, którego ciało ludzkie powinno spocząć od pracy siebie wycieńczającej, dla nabrania sił nowych do dalszej pracy: a dusza powinna spocząć od zabaw, trudów i myśli światowych, zabawić się zaś z Bogiem dla nabrania sił do życia duchownego i zakochania się w Bogu.

PRZYKAZANIE CZWARTE.

*Czcij oycę twoiego, i matkę twoją, abyś
był długowieczny na ziemi, którą Pan
Bóg twój da tobie. Exod. XX.*

Cała doskonałość człowieka na tém zależy, aby umiał kochać Boga i bliźniego. Na skutek czego, dał mu Bóg trzy przykazania na pierwszej Tablicy wyryte, z którychby się nauczył kochać Boga: dał mu na

drugiej tablicy napisanych siedm przykazń, któreby iego nauczyły kochać bliźniego. Ta miłość według nauki S. Jana w rozdziale III, nie na czczeni słowie, ale na uczynku powinna być zasadzona. O miłości Boga wyżej dosyć mówiliśmy, następnie teraz mówić o miłości bliźniego.

P. Co mamy czynić, abyśmy nie słowem tylko, ale uczynkiem i prawdą kochali bliźniego?

O. Abyśmy prawdziwie i skutecznie kochali bliźniego, należy nam dwie rzeczy czynić: *Pierwsza* strzedz się zle czynić bliźniemu. *Druga* dobrze czynić bliźniemu. Co oboje, abyśmy dokładnie spełnili, będziemy uczyć się z drugiej tablicy, na której znajdziemy prawidła iedne wskazujące dobro, które winniśmy bliźniemu: drugie zabraniające złego, od którego dalecy być powinniśmy dla bliźniego.

Wiedzieć zaś nam także potrzeba, że strzedz się zle czynić bliźniemu, iest w naszey mocy: i to my wszystkim bez wyłączenia ludziom winniśmy; ale każdemu człowiekowi dobrze czynić nie możemy: i dla tego S. Augustyn uczy: że my wszystkich ludzi kochać winniśmy; ale dobrze czynić równie wszystkim obowiązani nie iesteśmy. S tego powodu następnie.

P. Komu między innemi czynić dobrze obowiązani iesteśmy?

O, Naprzód obowiązani iesteśmy czynić

dobrze złączonym z nami związkiem krwi. Apostoł Paweł takich niewiernymi nazywa, którzyby się nie starali dobrze czynić swoim domowym i Timoth. V. *A jeśli kto o swych a najwięcej o domowych pieczy nie ma, zaprzął się wiary, i jest gorszy niżli niewierny.*

P. Kto z nami najbliżej jest krwią złączony?

O. Najbliżej są nam złączeni krwią ojciec i matka; im więc winniśmy najpierwszą na ziemi po Bogu miłość, im najpierwsze na ziemi po Bogu uszanowanie i wszelką dobroczynność. S. Ambroży Doktor Kościoła Bożego taki przepisał porządek miłości: *naprzód* powinniśmy kochać Boga. *Po nim* oycę i matkę. *Po oycu i matce* oyczynę. *Po oyczynie* krewnych i przyjaciół, *a potem* wszystkich bliźnich.

P. Dla czego rodzice po Bogu pierwsze mają miejsce miłości i uszanowania?

O. Dla wielkości dobrodzieystw, które dzieci od swoich rodziców odbierają. Te tak są wielkie, że oprócz Boga, od całego świata większych dzieci odebrać nie mogą: tak są niezrównane, że dzieci, chociażby najwięcej dla rodziców czyniły; iednak odebrany od nich dobrodzieystwom odpowiadający równo wdzięczności oświadczyć nie są zdolne.

P. Jakie dobrodzieystwa dzieci od rodziców mają?

O. *Naprzód*. Mają być swóym na świecie, czyli iestestwo od rodziców. Bóg stworzył, rodzice zrodzili; dla tego mówi Ekklezjastyk Pański Eccl. VII. *Czcij oycę twego, i nie zapominaj na stękanie matki twojej, pomnij, że nie narodziłbyś się, gdyby nie przez nich.*

Powtóre. Mają dzieci od rodziców wyżywienie i opatrzenie potrzeb życia. Goły wszakże i niemocny każdy człowiek rodzi się na świat, a rodzice z największą czułością i pracą, z uymą zdrowia i wygod własnych, iego pielęgnują, chowają, odziewają i żywią: wiele zaś ponoszą udręczenia duszy, smutku, boleści: wiele łez wyleją nad dziećciem, póki go wychowają: co wszelką moc wyrazu przewyższa.

Potrzebie. Mają dzieci od rodziców według stanu swojego edukacją, w naukach, obyczajach i umiejętnościach ćwiczenie się, i cały nakoniec sposób do życia.

P. Czém iestestwo swoje dzieci ku rodzicom zawdzięczać powinny?

O. Nie ma na świecie, coby w równości było za to rodzicom oddano; dla tego Bóg przykazał zawdzięczać to najpierwsze dobrodzieystwo, pierwszém po sobie uszanowaniem. Tak Duch S. mówi przez Ekklezjastykę Eccl. III. *Kto się boi Boga, czcij rodzice, i iako panom służyć będzie tym, którzy go zrodzili. Uczynkiem i mową wszelkiej cierpliwości czcij oycę twego i*

matkę twoją, aby przyszło na cię błogosławieństwo. Więc najpierwszą powinnością dzieci ku rodzicom, jest szanować ich, i służyć iako panom swoim, jeśli chcą dla siebie błogosławieństwa: a jeśli same chcą być we czci i szacunku, wiedzieć mają co Bóg mówi Eccl. III. *Sława człowieka jest ze czci oycy jego, a sromota synowska oyciec bez czci.*

P. Czém wyżywienie i opatrzenie są winne dzieci rodzicom odwdzięczać, i do czego za troskliwość i pielęgnowanie w niemowlęctwie i młodym wieku są obowiązane?

O. Za wyżywienie i opatrzenie są winne dzieci rodzicom wzajemność tego w ich starości, co same od rodziców wzięły w młodości. Powinny w starości rodziców swoich z troskliwością i upadaniem około nich serdecznem, swoją pracą i staraniem żywić, wszelkie potrzeby życia opatrywać, tak iak rodzicy żywili i opatrywali ich niemowlęctwo, dziecinność i młodość: chociaż i to nie jest równą nagrodą za rodziców pracę: inna albowiem rzecz jest żywić doskonałego, i opatrywać dojrzałego człowieka; inna zaś daleko niemowlęcia. Ludzie rozumni jeśli do takiej wzajemności ku rodzicom nie skłaniają się czułością serca, skłonić się powinni nierozumnych ptasząt przykładem aż do zawstydzenia siebie. Pisze Kassiodor w księdze II o bocianach tak: bociany sta-

re gdy zastarzawszy się skrzydła swoje opuszczają, pióra swoje zrzucą i nie mogą już latać, a wyżywienia sobie szukać; natenczas dzieci ich młode bociany, starych swoich rodziców gołe ciała własnymi swoimi piórami okrywając ogrzewają: a wyszukawszy pokarmu, same dla starych i niemogących latać rodziców przynoszą i ich karmią. Tak wdzięczną wzajemnością młodzi rodzicom oddają, co od nich wtenczas gdy byli maluchy, brali. Nadto winne są dzieci dla rodziców wszelką z siebie pociechę, bez najmniejszego ich zasmucenia. Tak Duch S. uczy Eccl. III. *Synu wspomagaj starość oycy twego, a nie zasmucay go za żywota jego; a jeśli na baczeniu ustanie, odpuść, a nie wzgardzay go w sile twojej... o! iak złą sławę ma, który opuszcza oycę, a jest przeklęty od Boga, który drażni matkę.* Nie godzi się dzieciom wtenczas nawet być dla rodziców przykremlami, i niemi pogardzać, kiedy uyrzą, że oyciec, lub matka na zdrowém baczeniu ustaie. Wszelkie ich defekty cierpliwie trzeba znosić.

P. Czém dzieci winne są rodzicom za wdzięczać edukacją?

O. Jak rodzicy są winni dzieciom edukacją w dobrych obyczajach, w bojaźni Bożej, w naukach urodzeniu i stanowi swojemu przyzwoitych; tak dzieci są winne według tego wszystkiego rodzicom posłu-

zeństwo. Lecz nie tylko samym rodzicom, ale też i tym, którym ich rodzicy do edukacji poruczają. Tak Paweł S. pisze Coloss. III. *Synowie bądźcie posłuszni rodzicom waszym nad wszystko.* Wtenczas tylko, i w tém iednym zdarzeniu są dzieci wolne od posłuszeństwa rodzicom, ieśliby co oni rozkazywali czynić przeciw Bogu i iego przykazaniom. S. Hieronim pisze do Heliodora: *Sam ieden iest rodzaj miłości, w tej rzeczy byđ okrutnym.*

P. Jaką Bóg uręcza nagrodę szanującym rodziców, a iaką przeznacza karę tym, którzy ich nie szanują?

O. Naprzód. Bóg ludziom szanującym rodziców swoich uręcza długie na tym świecie życie. *Abyś był długowieczny na ziemi* XX. Exod. Duch S. mówi Eccles. III. *Kto szanuje oycę, będzie żyć dłużej.* Tu wiedzieć trzeba, że życie długie nie mierzy się czasem, ale wielkością zasług przed Bogiem. Wtenczas iest prawdziwie życie długie, kiedy iest cnotliwe. Człowiek cnotliwy, chociaż niekiedy umiera prędko; żyje iednak dosyć długo, gdy żyje świętobliwie. Tak Bóg mówi Sap. IV. *Skończony wkrótce, spełnił czasów wiele, przypodobana albowiem była dusza iego Bogu.* Wiele ten zyskuje, kto w jednym dniu to zyskuje, co drugi ledwie w roku nabywa. Jak zaś życie długie i cnotliwe, iest nagrodą za uszanowanie rodziców; tak śmierć

haniebna, przeklęstwo i zguba, iest karą od Boga naznaczoną za uietą im cześć. Tak Duch S. mówi Proverb. XXX. *Oko, które urąga oycu, i które gardzi rodzeniem matki swojej, niech wykluią krucy od potoków, i niech ie wyiedzą orlęta.*

Powtóre. Bóg szanującym rodziców uręcza wzajemność od ich dzieci. Eccl. III. *Kto czci oycę swojego, doczeka pociechy z dziećmi.* Kto nie szanuje swoich rodziców, nie doczeka poszanowania od swoich dzieci. Tak sam Chrystus uręcza Math. VII. *Jaką miarą mierzycie, taką wam odmierzone będzie.*

Potrzenie. Bóg szanującym rodziców uręcza cześć i sławę dobrą Eccl. III. *Sława człowieka ze czci oycę iego.* Nie ma iey, kto nie szanuje.

Poczwarte. Bóg szanującym rodziców uręcza obfitość dóbr doczesnych, i trwałość domów ich Eccl. III. *Błogosławieństwo oycowskie utwierdza domy dziećmi, a przeklęstwo macierzyńskie wywraca fundamenty.*

Nakoniec. Bóg szanującym rodziców uręcza łaskę swoją w tém życiu, a chwałę w przyszłym. Co iest naywiększym uszczęśliwieniem Eccl. III. *Czcij oycę twoiego, aby przyszło na ciebie błogosławieństwo od niego. A błogosławieństwo iego, aby aż do końca trwało.* Życie naturalne w porównaniu do życia łaski Boskiej niczem i

łaremne jest: tém bardziej w porównaniu do życia chwały wieczney najmniej nie znaczy. Dla czego jeśli nie godzien jest ten życia naturalnego, kto go rodzicom nie umie zawdzięczać: i złośliwy nie zawdzięcza; tedy bardziej nie godnym jest życia łaski Boskiej, ani godzien życia chwały wieczney, kto nie umie na ono w życiu naturalném szanując rodziców zarabiać i zasługiwać. Bóg Levitic. XX tak mówi: *Ktoby złorzeczył oycu swojemu, albo matce swojej, śmiercią niechaj umrze.* To jest prawo dane ludowi Bożemu.

P. Na czém uszanowanie rodziców zawisło?

O. Uszanowanie rodziców nie tylko zawisło na prawdziwej ku nim miłości, na prędkiem z serca posłuszeństwie, na ochoczej dla nich posłudze, na czułym około nich staraniu, na troskliwym opatrywaniu potrzeb, ich zdrowia i życia, na cierpliwym zniesieniu ich duszy i ciała defektów, na skromnym pokryciu ich przywar, na niezasmuceniu ich starości, na pocieszeniu ich dolegliwości, i na innych tym podobnych obowiązkach dzieci ku rodzicom; ale też na zewnętrznych czi i uszanowania znakach. Dobry Syn i cnotliwa Córka, nie usiądą przed oycem i matką; ale iak przed Panami swoimi stać będą z uszanowaniem, na skinienia ich uważając, aby to uczynili, co im rozkażą: w przestawianiu

i rozmowie tak się nie spoufala iak z równym sobie: krnąbrno nie postawią się, zuchwale nie odpowiedzą, nieprzystoynie czynić nie będą, tonu sobie pysznego nie dadzą: pokorę, skromność, milczenie i uniżoność głęboką rostopnie dla rodziców i przy rodzicach zachowają. *Będą służyć iak panom tym, którzy ich zrodzili.* Takie uszanowanie rodziców ściaga na siebie błogosławieństwo Boskie: takiego uszanowania uciecie sprowadza na syny i córki przekłństwo Boskie.

P. Oprócz rodziców którzy nas zrodzili, kogo jeszcze pod ich imieniem mamy czcić i szanować?

O. Nie samych iednych rodziców winniśmy mocą przykazania Boskiego szanować, ale też

Naprzód. Następców Apostolskich, ojców naszych duchownych, którzy mają staranie o duszach naszych, nas nauczając drogę zbawienia wskazują i oną prowadzą; św. Sakramentami zasilaia, i do naszego duchownego szczęścia najwięcej przyczyniaia się, iakimi są Pasterze Kościoła Bożego: Papieże, Arcybiskupi, Biskupi, Plebani, Kapłani wszyscy około zbawienia dusz naszych w Kościele Bożym pracuiący. Tak Paweł S. gdy Koryntczyków Bogu pozyskał, oycem ich siebie bydź mienił i Corint. IV. *W Chrystusie JESUSIE przez Ewangelią ja was zrodzi-*

łem. Ich wszystkich powinniśmy szanować nie ceremonialnie tylko, ale szczerze, słuchając ich nauki w pokorze, a dobre ich sprawy wyrażając na sobie przez naśladowanie. Tak szanować kazał Paweł S. Zydom swoich przełożonych Haebr. XIII. *Pamiętajcie na przełożone wasze, którzy wam mówili słowo Boże, których się przypatrując dokonaniu, naśladowujecie wiary.* Sam Chrystus prawda przedwieczna tychto rodziców czyli ojców duchownych cześć i uszanowanie równo ze swoją czią i uszanowaniem poczytuje: ich wzgardę ma za swoją wzgardę Luc. X. tak mówiąc. *Kto was słucha, mnie słucha, a kto was mi gardzi, mną gardzi.* Może tu kto mówić, że Duchowni, Pasterze, Kapłani sami są i zli i niegodni za swoje niedobre prowadzenie się powagi od ludu i uszanowania; przeto ani wypada ich nauki słuchać: lecz ten niech wspomni, co Chrystus mówi, i iak czynić w takim zdarzeniu uczy Math. XXIII. *Na stolicy Moysesowej usiedli Doktorowie i Faryzeuszowie. Wszystko tedy cokolwiek wam rozkażą, zachowywajcie i czyńcie: ale wedle uczynków ich nie czyńcie.* Są i oni ludzie, ludzką w nich słabość pokryć należy bez urągania: bo Cham od Boga w pokoleniu swoim przeklętym został za to, że śmiał urągać się ze słabości ludzkiej ojca swojego. Czynić zaś tak trzeba, iak

oni według nauki Chrystusa uczą, i urząd ich, który piastują, wysoki i święty szanować należy, bo jest Boskim urzędem.

Powtóre. Pod imieniem rodziców Bóg przykazuje czcić i szanować Monarchów, Królów i Panów narodu, którzy są ojcami swojego ludu dla tego, że jego całości, szczęścia i dobra pracowicie i troskliwie od nieprzyjaciół strzegą i bronią, i dla tego słusznie zowią się Ojcami Ojczyzny. Cześć i uszanowanie są im od nas winne przez wierne poddaństwo i posłuszną ich woli uległość. Tak Paweł św. uczy Roman. XIII. *Wszelka dusza władzom wyższym niech będzie poddana: Poddaństwo zaś i uległość im winniśmy nie z boiaźni, ale ze szczerzej miłości: nie z pozornych przyczyn, ale z czystego i prostego sumnienia naszego.* Przyczyna temu jest ta, że ich władza według nauki Pawła św., owszem samego Chrystusa, jest im od Boga dana: jest władzą namiestniczą Boską: i przeto z nauki tegoż Apostoła Pawła, winniśmy im oddawać z miłości i sumnienia podatek, cło, boiaźń i cześć: a oni powinni to obraceć iedynie na dobro powszechne, i na ocalenie całego sobie poddanego kraju. Ich się obawiać każe Duch św. Proverb. XXIV. *Bóy się Pana Synu mój, i Króla: A Apostoł Paweł mówi: Nie bez przyczyny miecz nosi, Boga albowiem sługą jest dla ze-*
Tom II. F

mszczenia się nad nieprawymi ludźmi w gniewie.

Potrzenie. Winniśmy uszanowanie podobne uszanowaniu rodziców dobrodzieiom naszym, od których świadczenia i łaski odbieramy. Nauczycielom, których opieką i obroną szcycim się. Tak Duch św. uczynić Eccles. XXIX. *Łaski rękoiwego nie zapomínay.* Dobroczyncom naszym winniśmy uszanowanie, zasadzone na wzajemney dla nich dobroczynności. Wielki jest grzech, mogąc, nie uczynić dobrze bliżniemu; ale większy daleko, za wzięte dobrodzieystwo nie oddadź wzajemnie dobroczynności: albo w czémkolwiek nie odśłużyć, ile bydź może z człowieka. Nie bydź zaś wdzięcznym: a co gorsza, złém oddadź za dobro; iestto bydź straszylem wyrodném w naturze, nie wartém życia.

Nakoniec. Winniśmy z mocy tego przykazania cześć i uszanowanie wszystkim od nas starszym wiekiem. Ich Bóg przykazał szanować Levitic. XIX. *Przed sędziwą głową powstań, i uczciy osobę starca.* Tu należą do liczby Panowie i Rada Monarchów, Sędziowie, i inni wielcy ludzie około dobra kraju całego starający się, uszanowania których takie Duch św. przepisuie Eccles. XXXII. *Pośród panów mówić nie odważay się, a gdzie są starzy nie wiele mów, słuchay w milczeniu, a dla uczciwości przybędzie ci dobrej łaski.*

Ci wszyscy dotychczas liczeni, powinni bydź czczeni i szanowani dla tego, że każdy z nich albo dla powagi, albo dla władzy, albo dla wysokiey nauki, albo dla dobroczynności, nakoniec dla sędziwego i doświadczonego wieku mają na sobie podobieństwo naywyższego Oyca, który iest w niebiesiech.

PRZYKAZANIE PIĄTE.

Nie zabiiay. Exod. XX.

W tłumaczeniu poprzedzającego przykazania mieliśmy naukę, iak dla nabycia miłości bliźniego mamy im czynić dobrze, i iaki w miłości tey porządek mamy zachować. Teraz zaczynamy uczyć się, iak mamy strzedz się zle czynić bliżnim naszym. Między złém, które może człowiek bliżniemu uczynić, nie masz większego iak mu życie odebrać, toiest zabić. Co się zakazuje w tém przykazaniu *Nie zabiiay.* W tłumaczeniu iego uważać będziemy *imo.* Pod zakazem zabóystwa czy zawiera się zabicie każdej rzeczy żyjącey na świecie? *2do.* Pod zakazem zabóystwa czy zawiera się kara śmierci przez sąd sprawiedliwy na zloczyncę rozciągniona? *3tio.* Pod zakazem zabóystwa czy zawiera się samobóystwo? *4to.* Wielorakie iest zabóystwo? *5to.* Gniew

przeciw bliźniemu czy jest zabójstwem?
6to. Co jest zabójstwo duchowne?

P. Pod zakazem zabójstwa czy zawiera się zabicie każdej rzeczy żyjącej na świecie?

O. Bóg zakazując zabójstwa, zakazuje zabijać człowieka. Byli ludzie tak zabobonni, którzy to przykazanie rozciągali do wszelkiego żywiołu: ztąd uczyli, że bydła, zwierząt, ptasząt, ryb etc. nie godzi się zabijać. Lecze to ich mniemanie niegodne jest uwagi, tém bardziey naśladowania. Nie jest grzechem to zabijać, i nie jest bronno człowiekowi tego używać, co Bóg iego władzy i panowaniu poddał, i ku iego wygodzie przeznaczył. Taki jest w naturze porządek. Rośliny służą na żywność bydłu i zwierzętom. Niektóre zwierzęta są przeznaczone na żywność innym zwierzętom: a to wszystko albo na żywność, albo na pożytek człowiekowi. Tak Bóg mówi Noemu i synom iego Genes. IX. *Wszystko, co się rusza i życie, będzie wam na pokarm, iako iarzyny zielone, dałem wam wszystko.* Filozof in Politic. naturę opisując tak mówi: że łowy są sprawiedliwą wojną. Dla nas Chrześcian ieśliby bydz mogła w tém iaka wątpliwość, ta cała jest uspokojona słowem Bożem przez Pawła św. 1 Corint. X. *Wszystko to, co w jatce przedawiają, iedzcie, nic się nie pytaiąc dla sumnienia.* Więc każdą rzecz, co się rusza

i życie, czy dla żywności, czy dla pożytku wolno zabijać, a *nie zabijaj człowieka.*

P. Pod zakazem zabójstwa czy zawiera się kara śmierci przez sąd prawy i sprawiedliwy na złoczyńców przeznaczona?

O. Nie zawiera się. Zdało się niektórym mniemać, że Bóg zakazując zabijać, wszelkiego zabicia bez wyłączenia zakazał; dla czego oni sędziów na złoczyńców karę śmierci rozciągających, za nieprawych zabójców poczytywali. Lecze przeciw nim uczy św. Augustyn: że Bóg Pan życia i śmierci, kiedy ludziom ludzi zakazał zabijać, pod to prawo sam siebie nie poddał, ani uiał sobie władzy śmierci nad ludźmi. Tak on mówi o sobie Deutoron. XXXII. *Ja zabiję i ożywię.* Jak jest mocen Bóg zabijać i ożywiać; tak mocni są i wolni sędziowie piastuiący władzę Jego namiestniczą na ziemi, zbrodniarzów towarzystwu szkodliwych na zabicie sądzić: bo wtenczas nie sędzia iego śmiercią karze; ale przez sędziego sam Bóg go zabija. Tak Duch Boski mówi Proverb. VIII. *Przeze mnie Królowie panuią, i stanowiąciele praw sprawiedliwie sądzą.* Tak Bóg przykazał czynić Moyeszowi Exod. XXII. *Złoczyńcom nie dopuścisz żyć.* I dla tego Paweł św. pisze Roman. XII. *Ieślibys złę uczynił, bój się, albowiem nie darmo miecz nosi, służą bowiem Boskim iest.* Tak więc to przykazanie ma się rozumieć:

Nie zabijaj wszelkiego człowieka z własney twoiey woli, z osobistej powagi lub przemocy, z gniewu lub zayścia, z upatrzonego pożytku, lub z jakichkolwiek przyczyn: bo największa z nich do zabójstwa nie służy. Jeden Bóg ma prawo życia i śmierci. On go udziela Monarchom i Królom, a ci swojej sprawiedliwości zastępcom Sędziom na to wybranym, aby według ścisley sprawiedliwości niewinnych bronili, a złoczyńcom żyć nie pozwalali. Inne jakiekolwiek starszeństwo na świecie Rodziców, prywatnych Panów, ich rządzców, z mocy tego prawa dzieci, poddanych i sobie uległych krzywdzić na życiu pod ciężką odpowiedzią Bogu i kraiowey zwierzchności ani może, ani powinno.

P. Pod zakazem zabójstwa czy zawiera się samobójstwo?

O. Zabójstwo bliźniego rozmysłne, jest zawsze skutkiem gniewu, nienawiści, i rodzącego się z tego dwoyga szaleństwa albo popędliwego, albo zawziętego, które zawsze jest przeciwne naturze rozumney, i przeto jest od Boga zakazane. Jeżeli zaś zabójstwo bliźniego nie może być dopełnione bez gniewu i nienawiści przeciw niemu, a ztąd bez nierozumnego szaleństwa; tedy samobójstwo czyli zabicie samego siebie, czy ono będzie dopełnione z rozpacz, czy też z powodu fałszywego honoru, nie może być dopełnione bez najwyższego sto-

pnia gniewu i nienawiści przeciw sobie samemu, a ztąd bez przeciwnego naturze i rozumowi szaleństwa. Więc iak zabójstwo, tak w wyższym stopniu za niego samobójstwo jest grzechem nayokropniejszym przeciw rozumowi, grzechem przeciw naturze, grzechem przeciw Bogu, który sam sobie prawo życia i śmierci każdego człowieka przy stworzeniu zachował. S. Augustyn w księdze I. de Civit. Dei tak pisze: *Kto siebie zabija, człowieka wszakże zabija.* A gdy Bóg zakazuje wszelkiego człowieka zabijać, tém samém zakazuje siebie samego zabijać.

P. Wielorakie jest zabójstwo?

O. Dwojakie: iedno przypadkowe, drugie dobrowolne i rozmysłne. Przypadkowe zabójstwo, jest zabójstwo popelnione bez poprzedzonego gniewu i wszelkiey waśni, bez zamiaru i chęci zabicia, z samego przypadku i z nieostrożności: naprzykład, kiedy kto strzelając bez winy swojey człowieka nadchodzącego na strzał zabija; takie zabójstwo jest grzechem, albo nie grzechem według okoliczności iemu towarzyszących. Do tego rodzaju należy zabójstwo, albo samobójstwo dopełnione przez człowieka na rozumie pomieszanego, w manii, albo w ustawiczném a tém samém bezrozumném szaleństwie będącego, i cale sobie nieprzytomnego, ieśliby on od ludzi tak nie strze-

żony, iak strzeżony bydz powinien, tego się dopuścił.

Dobrowolne zaś i rozmyślnie zabójstwo, jest zabicie na śmierć człowieka rozmyślnie po uprzedzonej zwadzie i gniewie, po zawziętej przeciw niemu złości i ni nawiści, czy też w samej zwadzie, w nienawiści, albo zawziętości, po upatrzonym podłym dla siebie zysku, albo w uroionym sobie honorze fałszywym dobrowolnie czy na zasadzce, czy na pojedynku, czy na spotkaniu się, czy inaczej iakkolwiek popełnione. Takie zabójstwo wymówki żadney nie ma, któraby złość, niegodziwość i wielkość iego grzechu albo znosiła, albo umniejszała: w oczach Boga jest grzechem wielkim śmiertelnym, nieodpuszczonym, aż po uczynionej restrytucyi wymiarkowanej za odebrane bliźniemu życie w ścisłej sprawiedliwości, w ostrej pokucie i nagrodzeniu następcom krwi zabitego tych strat, iakie z utraty osoby zabitej ponieść mogli na majątku, sławie, lub sposobie do życia. W oczach zaś świata czyli obywatelstwa, jest występkiem równie szkodliwym w towarzystwie, iak w naturze obrzydliwym, niczém niezgladzonym, tylko wydaniem własnego życia, ani zmytym, tylko krwią swoją własną. Tego sprawiedliwość Boska i ludzka wymaga, aby zabójca, czyli mężobójca na własnym życiu był karany i ono utracił, który

życie bliźniemu swojemu złośliwie, czy swawolnie wydarł.

P. Wielorakie są sposoby zabiiania bliźniego?

O. Sposób zabiiania pierwszy, jest zabiiać i życie odbierać bliźniemu okrutnie własną swoją ręką, swoją dziką i Nielitościwą ani ugłaskaną osobą. Taki zabójca w naturze swojej więcej ma dzikości aniżeli każdy zwierz, a nawet aniżeli ma żarłoczny wilk, który krwi swojego rodzaju nie piia i mięsa nie iada. Jest on wyrodkiem i straszidłem natury. Dla tego Bóg Moyzeszowi przykazał, takich śmiercią karać, a żyć im nie dopuszczać Exod. XXI. *Ktoby uderzył człowieka, chcąc zabić, śmiercią niechay umiera.... Jesliby kto rozmyślnie, albo z zasadzki zabił bliźniego swojego, od Ołtarza moiego oderwiesz go, aby umarł.* Zważyć to, że Bóg takiego u Ołtarza swojego szukającego ochrony, oderwać i zabić każe.

Drugi sposób, jest zabiiać usta, czyli ięzykiem. Takimi zabójcami są ci, którzy chociaż własną swoją ręką nie zabiiaią; iednak radzą i namawiaią innych do zabójstwa, wywoływają bliźnich na zabicie, pojedynki etc. oskarżają niewinnych o kryminały przed sądem. Ci równie są winni zabójstwa iak i pierwsi: na równą też z nimi zasługują karę. Do tych zabójców przyliczają się obmówcy i oszczercy, którzy swó-

jęmi językami złośliwie i niewinnie obmawiając bliźnich, uymiają im cześć, dobrą sławę i szacunek u ludzi, szkodzą zaś niemi częstokroć i na sposobie do życia, i na tém co im słusznie należałoby osiągnąć i mieć, to jest na urzędach i dostojnościach, do których są zdolni. O tych Psalmista mówi Psalm LVI. *Synowie ludzcy zęby ich broń i strzały, a język ich miecz ostry.* Ci nie mogą przez najsurowszą pokutę, przez największe ofiary być usprawiedliwionymi przed Bogiem, póki nie wrócą sławy, czci i szacunku przed ludźmi bliźniemu niętego.

Trzeci sposób zabijania, jest wpływ i pomoc dana do zabicia bliźniego. Od tych Duch św. każe unikać Proverb. 1. *Synu mój nie chodź z nimi... Nogi bowiem ich na złe biegą i spieszą, aby wylali krew.* Takimi są winowaycami wszyscy towarzysze zabójców, wszyscy pomocnicy i towarzysze, zwani sekundantami pojedynkujących.

Czwarty sposób zabijania, jest zezwolenie na zabicie bliźniego. Ich śmierci godnymi być sędzi Apostoł S. Paweł Roman. 1. *Godni są śmierci nie tylko ci, którzy to czynią, ale też i ci, którzy na te czynności pozwalają.* Takimi zabójcami są ci, którzy gdy mogą, nie przeszkadzają zabójstwu, przeciwko nauce Ducha św. Proverb. XXIV. *Wybawiaj te które na śmierć wiodą.*

Piąty sposób zabijania, jest zaniedbanie dla łakomstwa i skępstwa opatrzenia w czasie głodu nędznych żywością. Tak S. Ambroży uczy. *Zasil z głodu umierającego, a jeśli nie zasiłiłeś, zabiłeś.*

P. Gniew przeciw bliźniemu czy jest zabójstwem?

O. W starém Moyzesza prawie, Bóg żydom złośliwym i mściwym dał prawo, aby się zabójstwa strzegli: a tego, ktoby się go dopuścił śmiercią kazał karać Exod. *Jeśli by kto rozmyślnie, albo z zasadzki zabił bliźniego, od Ołtarza moiego oderwiesz go, aby umarł.* W nowém prawie łaski, Chrystus Chrzęścian do wyższej doskonałości i do czulszej między nimi miłości podnosząc, aniżeli była między Żydami, nie tylko zabijać, ale też i gniewać się zakazał Math. V. *Szłyszeliście, że powiedziano starym, nie będziesz zabił: ja zaś powiadam wam, że każdy, który gniewa się na brata swego, winien będzie sądu.* Zeby zaś zrozumieć dobrze, czy każdy gniew jest nam zakazany od Boga, i który gniew jest winien sądu, będziemy rozważać gatunki gniewu, oraz tego grzechu wielkość i złość.

P. Czy każdy gniew jest przeciwny cnotie?

O. Dwojakie jest o tém Filozofów zdanie: Stoicy tak zwani Filozofowie dawni, mniemali, że człowiek prawdziwie mądry żadnym nie podlega namiętnościom; skąd

wnosili, że prawdziwa cnota zależy na zupełnym uspokoieniu umysłu. Perypatetycy zaś także dawni Filozofowie uczyli, że mądry ulega namiętności gniewu, ale umiarkowanego: i to ich zdanie jest prawdziwsze. Co się naprzód dowodzi powagą: czytamy w Ewangelii, że Chrystus-Pan, w którym było źródło wszelkiej doskonałości i mądrości, niekiedy gniewał się, a najczęściej na obłudnych Faryzeuszów. Dowodzi się powtórę toż samo z samego rozumu: ieśliby albowiem wszystkię namiętności były przeciwne cnocie; byłyby niektóre siły duszy daremne, owszem szkodliwyby człowiekowi, bo nie miałyby czynności sobie przyzwyczajonych: a tak namiętności dwie gniewliwa i pożądliva, byłyby dane człowiekowi daremno. I dla tego odpowiadam, że gniew niekiedy jest cnotą, i przeto iey nie przeciwi się: niekiedy zaś jest grzechem, i cnotę się przeciwi.

P. Wieloraki jest gniew? który z nich jest cnotą, a który grzechem?

O. Trojaki: pierwszy jest w samym rozsądku o rzeczy bez poruszenia się umysłu, i bez zmiany wnętrzney gniewającego się: ale ten gniew nie jest właściwie gniewem, lecz rozsądkiem materji gniewu. Tak Bóg za grzechy ludzkie które karze, mówi się rozgniewanym. Mówi Micheasz Prorok Mich. VII. *Gniew Pański zniszczył, ponieważ zgrzeszyłem iemu.*

Drugi gniew jest namiętność będąca w pożądlivosti zmysłów, urządzona rozumem, ograniczona iego przymiotami, sprawiedliwością, rostopnością, męstwem i powściągliwością. Naprzykład gdy się kto gniewa wtenczas, kiedy się powinien gniewać: kiedy się tyle gniewa, ile powinien: za to się gniewa, za co powinien: na tego i tam się gniewa, na kogo i gdzie jest winien: gniewa się zaś bez osobistej zawziętości i zemsty; taki gniew jest cnotą, i iey się nie przeciwi: nazywa się zaś gniewem z gorliwości. Zdanie jest starych Filozofów, że łagodność umysłu nie na tem zależy, aby się nigdy i żadnym sposobem nie gniewać: człowiek sprawiedliwy słusznie się gniewa na bezbożność niesprawiedliwego, aby tylko nie miał w nienawiści osobę bezbożnego. Ten więc gniew nie jest grzechem, i nie przeciwi się cnotę.

Trzeci gniew jest namiętność będąca w pożądlivosti zmysłów nieurządzona rozumem, nieograniczona iego przymiotami, za granice sprawiedliwości, rostopności, męstwa i powściągliwości przeciw prawdom zdrowego rozumu uniesiona, za samą pożądlivością dzikości zwierzęcej zapędzona, i iey dogadzająca. Taki gniew zawsze jest grzechem, i przeciwi się cnotę. Wielkość zaś i złość tego grzechu uważa się z przyczyn do tego pobudzających, i z okoliczności iemu towarzyszących. Bywa

niekiedy pierwsze poruszenie do niego bez grzechu, jeśli się ono wraz rozumem poskramia i miarkuje. Lecz gdy wzruszona gwałtownie namiętność gniewliwa, wraz nieutłumiona, dalszy postępek czyni, i dąży do uszkodzenia bliźniemu celem zemsty na życiu, zdrowiu, sławie, majątku czy inném jego dobru; natenczas człowiek tak gniewliwy staie się winnym sądu według nauki Chrystusa, czy toby czynił i gniew swój skutecznie iawnie i otwarcie, czy skrycie i pozornie, czy też po zdradziecku. Taki gniew z natury gniewu dla długiego i rozmyślnego trwania przechodzi i obraca się w nienawiść: nienawiść zaś według nauki św. Jana, iest toż samo co zabójstwo Joan. III. *Kto nienawidzi brata swojego, mężobójcą iest.* Skąd wypada, że gniew iak iest początkiem nienawiści; tak iest i początkiem oraz pierwszą przyczyną zabójstwa. Zebyśmy się więc ustrzegli zabójstwa; należy nam naprzód strzedz się gniewu: bo gniew iest nagłym szaleństwem, nasz rozum zaślepiającem tak, że nie trafia namiętności urządzić. A chociaż iest według powszechnego zdania szaleństwem krótkiem; iednak wprawnie nas w szaleństwo dłuższe i w większe, którem iest nienawiść: stey ludzie zapamiętali w dzikość zwierzęcą zabójstwa wpadają.

P. Jak mamy strzedz się gniewu?

O. Temi sposobami: *pierwszy.* Nad tém

pracować winniśmy, abyśmy się łatwo i prędko nie zapalali do gniewu. Tak uczy Jakób S. Jacob. I. *Niech będzie każdy człowiek prędko do słuchania, nieskory zaś do mówienia i nieskory do gniewu.* Przyczyna temu iest ta: że człowiek gniewliwy gniewając się prędko, czyni przeciw sobie: bo siebie w niewolę swoich namiętności wprawia, a siły swoje przez zapal zbyteczny krwi niszczy: co zdrowiu i ciału bardzo szkodzi.

Drugi sposób: powinniśmy się starać, aby gniew w nas długo nie trwał, i aż do nienawiści nie wzrastał. Tak Paweł S. uczy. *Słońce niech nie zachodzi na gniew wasz.* Ephes. IV.

Trzeci: powinniśmy się starać, aby gniew nasz nie był obfity. w swarliwe, obelżywe i pyszne słowa: bo kto mówi na brata głupcze, ten, według nauki Chrystusa, godzien iest ognia piekielnego: a kto mówi raka, ten winien rady. Math. V. Według zaś Prowerbilisty: mowa gruba i pyszna wznieca zaiadłość.

Czwarty: powinniśmy starać się, aby gniew nasz nie okazywał się w uczynkach złośliwych przeciw bliźniemu. My bliźniemu zawsze winniśmy sprawiedliwość i miłosierdzie; lecz gniew temu obojgu przeszkadza. Mówił niegdyś pewny Filozof rozgniewany na sługę swojego: *Ukaralbym ciebie surowo, gdybym nie był rozgniewany.* To iest dla czego Chrystus nie

tylko nam zakazał zabójstwa, ale też pod karą sądu zabronił gniewać się. Nie chciał między nami mieć nie tylko tej dzikości niehumanitarnej, ale ani iey początku.

PRZYKAZANIE SZOSTE.

Nie cudzołóż Exod. XX.

Po zakazie mężobójstwa, zaraz następuje zakaz cudzołóstwa, i dzieie się to bardzo przyzwoicie: bo mąż i żona we dwóch osobach jest jedno ciało. Tak Bóg mówi Gen. II. *Będą dwa w jednym ciele.* Dla tego po krzywdzie, która się dzieie osobie człowieka przez zabójstwo, nie ma większey krzywdy nad tę, która dzieie się człowiekowi przez skalenie nierządem osoby najściśley z nim aż do iedności ciała związkiem małżeństwa złączoney. Takie cudzego łoża znieważenie, iednym słowem zwane cudzołóstwem, od Boga równie jest zakazane tak mężom, iak i żonom. Którakolwiek strona z nich to przykazanie przestępuje; wielu grzechów przed Bogiem staie się winną, a przed światem bezkarne nie uchodzi. Będziemy mówić naprzód o cudzołóstwie i grzechach żony, potem męża.

P. Wiele i iakie grzechy popełnia żona cudzołożnica?

O. Trzy: niewiarę, zdradę i kradzież.

P. Jak popełnia żona niewiarę?

O. Popełnia niewiarę przeciw Bogu, przeciw Kościołowi, i przeciw mężowi swojemu. A naprzód niewierną jest Bogu, bo gwałci przykazanie Jego, które tego grzechu surowie zakazuje: czyni przeciw postanowieniu Boga, który iednego utworzywszy mężczyznę, iednę też dla niego z jego kości utworzył niewiastę, i tak ściśłym węzłem dożywotniey przyiaźni chciał ich mieć złączonych, iżby ich żaden z ludzi rozłączyć nie mógł. Tak Chrystus sam powiedział Math. XIX. *Których Bóg złączył, tych człowiek niech nie rozłącza.* Takie jest postanowienie małżeństwa, ieden mąż, iedna żona, i to dwoie iedno ciało. Nakoniec niewierną jest Bogu, w czasie ślubów Boga wezwawszy na świadka swojej wieczney ku iednemu mężowi przyiaźni i wiary, i w imieniu iego świętém to uręczywszy, łamie słowo przysięgi, świadectwo Boga czyni daremném, a poręctwo iego zawodném: co jest iawnym przeciw Bogu krzywoprzysięstwą grzechem.

Popełnia niewiarę przeciw Kościołowi. W czasie ślubu przed obliczem Kościoła dobrowolnie się poświęca na świętość nieskalaną Sakramentu małżeństwa, którego obowiązki przez Kościół uręcza: Kościół zaś tę ofiarę przyjmując, i przedsięwzięciom świętym przez służebnictwo Kapłańskie bło-

gosławiąc, śluby przed Bogiem oddane potwierdza. Cudzołożąc zaś zrywa święte związki, gardzi błogosławieństwem, a przez niedochowanie zaprzysiężonych ślubów dopełnia niewiary Kościołowi, one przyymującymu i utwierdzającemu.

Popelnia nakoniec niewiarę przeciwko mężowi, bo wiarę iemu iednemu zaprzysiężoną gwałci, przenosząc ją do innego, niewierną swoiemu.

P. Jak popelnia cudzołożnica zdradę?

O. Zdradza męża tak, iakby sługa uręczywszy służbę iednemu panu, zdradził go, i samowolnie do drugiego przechodził. Żona nie ma prawa nad sobą, ale przez ślub nabywa go mąż nad nią. *Czytaj o tem z listu pierwszego do Koryntyan Pawła S. rozdział siódmy.*

P. Jaką popelnia kradzież?

O. Popelnia kradzieży grzech, który iey bez restytucyi odpuszczony byź nie może. Powszechne iest i wiadome prawo wszystkim, że po oycu nie mogą brać dziedzictwa majątku iego, tylko prawe iego dzieci.... Ten grzech tym iest większy, a dla duszy niebezpieczniejszy; im trudniejsza iest w tak delikatney materyi, gdzie idzie o sławę, restytucya.

P. Jakie grzechy popelnia mąż cudzołożnik?

O. Mąż cudzołożnik pierwsze dwa grzechy, niewiarę i zdradę równie tak popel-

nia przeciw Bogu, Kościołowi i żenie, iak o żenie mówiono: bo i on z przysięgi swoiey staie się winnym Bogu, Kościołowi i żenie, która ma prawo do niego i nad nim, nie zaś on nad sobą. *Czytaj z listu Pawła S. do Koryntyan 1, rozdział siódmy.* A chociaż kradzieży nie popelnia, winien iest iednak zgorszenia żony, którey iest z postanowienia Boskiego głową, rządcą i nauczycielem. Te są grzechy obojga małżonków, nieuczciwie, nie według postanowienia Boskiego: ani według swoiey przysięgi żyjących, dla ich wielkości i w naturze nieporządku, dla krzywdy wielu i trudney za onę restytucyi, i znane i słyszane między wiernymi Chrześcianami byź nie powinny.

P. Jakie Bóg kary przeznaczył za cudzołośćwo?

O. W starym testamencie kazał Bóg ich śmiercią karać. *Czytaj xięgi Moyeszowej Levitici rozdział dwudziesty, wiersz dziesiąty.* Karę śmierci na cudzołożnika i cudzołożnicę Bóg rozciąga w *xiędze Moyeszowej Deutoronomii w rozdziale dwudziestym wtórym w wierszu 22.* W wielu państwach Chrześciańskich, w których rząd cywilny czuie nad zachowaniem praw Boskich i nad porządkiem w obywatelstwie, grzech cudzołośćwa niewypowiedzianie krzywdzący bliźniego, ma na siebie prawem rozciągniętą karę śmierci. Kraie,

które ten grzech prawie niczém bydź-sądzą, nie uchodzą kary Boskiej, a swoją bezkarność przypłacają znośzeniem chłosty Boskiej w różnych gatunkach, które ich dotykaia. Jestto grzech przeciw naturze.

P. Pod imieniem cudzołóstwa jakie są inne cielesne grzechy od Boga zakazane?

O. Pod imieniem cudzołóstwa zakazane są wszystkie i wszelkie grzechy cielesne nie tylko uczynkiem, ale też i myślą swawolnie i nieuczciwie dopełnione, wszelkie skalanie ciała bydlęcą zmyślnością: małości materji w tych grzechach nie ma. Uczynnek rozpustny, myśl do niego z upodobaniem i zezwoleniem, jest grzechem śmiertelnym w oczach Boga, dla tego, że jest przeciw porządkowi natury od Boga postanowionemu. Którzy one spełniają, tracą prawo do Królestwa niebieskiego. Tak uczy Paweł S. ad Corinth. 1 rozđ. 6. *Nie mylcie się: ani porubnicy, ani bałwanom służący, ani cudzołożnicy, ani psotliwi, ani Sodomczycy, ani złodzieie, ani łakomi, ani piianice, ani złorzeczący, ani drapieżce nie posięgą Królestwa Bożego: a Haeb. XIII. Wszeteczniki i cudzołożniki Bóg będzie sądził.*

P. Dla czego wszelkie wszeteczeństwa są od Boga zakazane?

O. Pierwsza przyczyna: wszelkie wszeteczeństwo i sprośność ciała, każy i psuje naturę ludzką, zaślepią rozum, tępi zmy-

sły, psuje czerstwość krwi, osłabia siły ciała tak dalece, że człowiek sprośny stawszy się nieczułym, ani władającym sobą dla wielu ze swejwoli powziętych chorób, sam sobie ciężki, drugim nieznosny, pierwey здаie się umierać, i już nie żyć, anizeli życie nieszczęśliwe skończy.

Druga przyczyna: że wszelka cielesność znieważa naturę. Według zdania S. Grzegorza, grzechy cielesne, chociaż są mniejsze winy przed Bogiem, anizeli grzechy ducha; iednak większe są u ludzi nieślawy, s tey przyczyny, że człowieka zaślepwszy rozum, czynią równym bydlętom, które się samą tylko zmyślnością w czynnościach swoich powodują. Psalm XLVIII. *Człowiek gdy był we czci nte, zrozumiał, porównany jest z bydlętami, i im podobnym się stał.* Tego upodlenia natura wstydząc się przez rozum, chociaż sama ciałem skłania się do złej zmyślności; w uczciwych iednak ludziach, dla nieporządności natury od niej się odstrasza. Rozpustni zaś chociaż sami w tém błocie leżą; w drugich iednak tego głupstwa nie cierpią, i podobnymi sobie ze srogością nadzwyczajną gardzą. I dla tego Duch S. mówi Eccl. IX. *Każda niewiasta, która jest nierządna, iako gnóy na drodze podeptana będzie: a Proverb. VI. Kto cudzołożnik jest... straci duszę swoją, zelżywość i sromotę zgro-*

madza sobie, a hańba iego nie będzie zgładzona.

Trzecia przyczyna: niesława, hańba i nieszczęście nieprawych dzieci. Mówi Duch S. Sap. III. *Synowie cudzołożników w zatraceniu będą, i nieprawego łoża nasienie odrzucone będzie: a chociaż niekiedy dłużej żyć będą, za nic i bez czci poczytani będą.* Wina grzechu rodziców, czyni nieszczęśliwemi ich nieprawe dzieci.

Czwarta przyczyna: zniszczenie przez marnotrawstwo majątku. Syn marnotrawny u Łukasza św. w Ewangeliі opisany w rozdziale piętnastym jest tego wizerunkiem. Straciwszy on marnie majątek z niewiastami rozpustnie żyjąc, paśł potem wieprze, i słodzinami ich się zasilał. Dla czego woła Ekklezyastyk Pański w rozdziale IX. *Nie daway nierządnicom duszy twoiey w niczem, abys siebie i dziedzictwa twoiego nie zagubił.* Te są przyczyny, dla których Bóg pod utratą zbawienia wiecznego, pod utratą królestwa swojego, do którego nic zmazanego nie wnidzie, zakazał nie tylko cudzołóstwa; ale też pod innemi imionami wszelkiego wszeteczeństwa i sprośności: iako Jemu i utworzoney przez niego naturze przeciwnych.

PRZYKAZANIE SIODME.

Nie kradnięć Exod. XX.

Wszyscy ludzie są utworzeni do życia towarzyskiego, dla tego, aby w niēm połączeni nawzajem szczęśliwymi byli. To szczęście nie może byđż szczęściem prawdziwem, ieśli nie będzie zagruntowane na trzech niby kamieniach węgielnych, któremi są: prawda, sprawiedliwość i rzetelność. W którēm towarzystwie tych trzech cnót nie ma; takie nie może byđż towarzystwem szczęśliwem, ale zgriań oszustów, zdrajców, łotrów i złodzieiów: w nim albowiem nie odda tego ieden drugiemu, co jest iego: ani może ieden drugiemu tak zaufać, iak sobie samemu: ani ieden drugiemu dotrzyma słowa. I to jest, dla czego Bóg w prawie swoim na prawdzie, sprawiedliwości i rzetelności zasadzonem, szczególniey zakazał wszelkiey krzywdy bliźniemu, aby ta na niesprawiedliwości wsparta, szczęściu ludzkiemu nie przeszkadzała. A naprzód, zakazał czynić krzywdę na osobie bliźniego własney gdy rzekł: *nie zabijay.* Zakazał krzywdy na osobie z nim złączoney, mówiąc: *nie cudzołoż.* Nakoniec zabronił krzywdzić bliźniego na majątku przez słowo: *nie kradnięć.* A w tēm przykazaniu zakazał tego wszystkiego, co kto niesłusznie, niesprawiedliwie, nierzetelnie

z majątku i dóbr bliźniego nabywa. Abyśmy więc to przykazanie zrozumieli, następujące pytanie rozbierzemy.

P. Wiele jest sposobów kradzieży?

O. Jest wiele, szczególniejsze zaś są te: *naprząd kryjomo i potajemnie rzecz cudzą biorąc na swój nieprawy pożytek bez zezwolenia pana iey. Tacy są złodzieje ścisłe wzięci, którzy się tém szkodliwem i niesprawiedliwem rzemiosłem bawią. Do ich liczby należą słudzy i naiemnicy panom swoim niewiernie, niedbale, z uszczerbkiem ich dobra służbę odbywający, a nagrodę, iakby za powinność należycie odbytą, biorący. Do ich liczby należą rządcy, ekonomowie, szafarze i inni zawiadowcy dóbr wszelkich panów swoich, albo przez opieszałość dóbr sobie powierzonych całości i pomnożenia nie strzegący, albo z nich niesprawiedliwe dla siebie samych zyski czyniący, albo one na swój pożytek obracający. Do tej liczby także należą poddani nieżyczliwi panom w robocie słusznie im należney, ani szczerze pracujący, tém bardziej z pracy swojej panom winney rzecz iaką kryjomo dla siebie biorący. Ci są wszyscy złodzieje, na których pada zawstyżenie Eccles. V.*

Powtóre. Rzecz cudzą gwałtownie i przemocą właścicielom iey odbierający. Tacy są zbóycy, łotrowie i łupiescy na publicznych drogach i po domach bliźnich rozbiiający,

*i ich dobro szarpiący. Do tej liczby należą panowie, i ich dóbr zawiadowcy nie według sprawiedliwości ścisley, lecz według własnego upodobania na poddanych swoich podatki, roboty, daniny narzucający, a celem z bogacenia siebie samych, na swoje wygody i zbytki z jch uciemżeniem wydzierający. Tém bardziej ich własny zapracowany majątek, z krzywdą, pod tytułem państwa sobie przywłaszczający i zabierający, albo mało co, albo nic im niezo stawiający. Na tych Bóg woła przez Sofoniasza Proroka Soph. III. *Panowie iego posród iego iako lwy ryczące, Sędziowie iego wilcy wieczorem, nie zostawowali na rano.**

*Potrzenie. Zapłatę sługom i naiemnikom roboczym zatrzymując: co jest grzechem o pomstę do Boga wołającym. Tacy są wszyscy, którzy wierną i sprawiedliwą pracą nie opłacają, lecz na iey zagładzenie niesłuszne przyczyny na swój pożytek wynajdują przeciw Boskiemu zakazowi. Levitic. XIX. *Nie zatrzymuy zapłaty za pracę naiemnika u ciebie aż do jutra.**

Poczwarte. Nierzetelnie i niesprawiedliwie sierotami i ich majątkiem opiekując się. Tacy są, którzy nad część sobie za pracę prawem przeznaczoną, z majątku, ze wszelkich dóbr ruchomych i nieruchomych wdowich i sierockich, zysków szukają, i one na siebie samych z krzywdą sierót o-

bracaia. Ci są według Pacyenta Pańskiego Job XXIV. *Zdzierający sierót, Bóg ich bez zemsty nie puści.*

Popięte. Skarbem publicznym niewiernie zawiadując. Ci gdy skarb Monarszy i publiczny skradaia, i sami siebie z niego niesprawiedliwie bogacą, nie słuchaia nauki Chrystusa. *Co jest Césarskiego oddacie Césarzowi wiernie.* Do tego rodzaju kradzieży nie tylko należą, skarb Monarszy czyli publiczny skradaiący, ale i celnicy fałsze, znowy, zdrady w przepuszczeniu towarów na krzywdę skarbu publicznego dla swojego osobistego zysku czyniacy, albo kupców nad taryfę podaną opłatą zbyteczną uciskaiący.

Poszoste. Zdradę w kupiectwie popełniając. Tu należą kupcy bliźnich w gatunkach towarów oszukuiący, miary, wagi i liczby fałszuiący. Wartość towaru własnego nad słuszną podwyższaiący, a bliźnich towary mimo sprawiedliwość poniżaiący. Tu się liczą winiarze, karczmarze i szynkarze, którzy albo wodę do trunków mieszaia, albo innym sposobem one fałszuią, a za prawdziwe przedaią: którzy miary powszechne zmniejszaia, a cenę iakby za miary prawdziwe biorą. W jch liczbie wszyscy są kupcy i przekupnie nieznaiających się na kupli i przedaży prostaków oszukuiący, i z jch prostoty zysku szukaiący. Przeciwno tym wszystkim Bóg tak mó-

wi Levitic. XIX. *Nie chceycie czynić co nieprawego ... w prawie, wadze i w miarze. Szala niech będzie sprawiedliwa, i równe wagi, sprawiedliwy korzec.*

Posiódme. Lichwą bawiąc się. Ten rodzaj kradzieży tém jest niebezpieczniejszy nad inne, że go ludzie zyskóm iedynie doczesnym oddani z listy grzechów zuchwale wymazać usiluią; iednak mimo ich chęć i usilowanie, zawsze i według starego testamentu i według nowego, lichwa zakazana jest grzechem, i bydź nie przestanie. Dawid Król, gdy się pytał Boga w Psalmie XIV. *Panie kto będzie mieszkał w przybytku twoim, albo kto spocznie na górze świętej twojej?* taką w tymże psalmie odebrał z Ducha Bożego odpowiedź. *Który pieniędzy swoich nie dał na lichwę.* Lichwiarze zatem wymagaiący nad część zysku im s prawa należną więcej za swoje pieniądze zysku, z uciskiem pożyczaiących, są w tym gatunku kradzieży umieszczeni, równie iak i wexlarze wymaganiem łaż niezmiernie z krzywdą handluiących pieniądze zyskuiący.

Poósme. Urzędów i godności w obywatelstwie dokupuiąc się, celem z bogacenia się z nich przez branie podarunków, wycienczenie obywatelów, wymaganie za sprawiedliwość, albo za niesprawiedliwość nagrody. Tych sam Bóg umieszcza w towarzystwie złodzieiów przez Izaiasza Proroka

Isai. 1. *Xiążęta twoi niewierni, towarzysze złodzieiów, wszyscy lubią dary, idą za nagrodą.*

Podziwiąte. Godności, Prelatur i innych duchownych urzędów za dary i pieniądze dokupując się czy u Kollatorów, czy u kogo innego, to jest przez świętokupstwo duchowne urzędy otrzymując. Tych sam Chrystus Pan między łotry i złodziei umieszcza Joan. X. *Zaprawdę powiadam wam, kto nie wchodzi przez drzwi do owczarni, ale skąd inąd wstępuje, ten złodzieiem i jest i zbójcą.*

Podziesiąte. Na zbytki i marnotrawstwo długi zaciągając bez funduszu do oddania, bez wyrachowania ścisłego swoich dochodów: skąd pochodzi, że tacy długami obciążeni nad wartość majątku swojego, zmarnotrawiwszy cudze pieniądze, albo one właścicielom wrócić nie mogą, albo z publicznego targu, i z urzędowego wyroku, w szczupłej części ze stratą wierzycieliów zwracają: a tak i ich samych i ich rodziny do ubóstwa przyprowadzają; dla tego oni są publicznymi złodziejami.

Te są sposoby szczególniejsze w liczbie dziesięć, któremi kradzież i kryjomo i iawnie, i tajemnie i otwarcie, i przemysłem i gwałtem, i podejściem i przemocą, i grubo i grzecznie, zawsze jednak niegodziwie popełnia się przeciw miłości bliźniego i za-

sadom życia towarzyskiego, prawdzie, sprawiedliwości i rzetelności.

P. Jak jest wielki grzech kradzieży?

O. Kradzież z rodzaju swojego dla krzywdy przeciw miłości bliźniemu czyniącej się, zawsze jest grzechem ciężkim: większość zaś lub mniejszość jego mierzy się ilością rzeczy skradzionej, i zależy od okoliczności temu grzechowi towarzyszących. Nędzny człowiek gdyby ukradł u bogatego kilka groszy, grzeszyłby wprawdzie; lecz mniejszy byłby ten grzech, aniżeli żeby one ukradł u żebraka ubogiego. Jeśliby bogaty u ubogiego wydarł złoty, grzeszyłby ciężko, bo ubogiemu kosztowniejszy jest złoty, aniżeli bogatemu sto. Jakkolwiek bądź, umniejszać nam tego grzechu w jakimkolwiek ze sposobów wyżej liczonych popełnionego nie wolno: bo sam Bóg tak go ma przed sobą za grzech wielki, że równo z mężobóystwem poczytuje. Eccles. XXXIV. *Chleb potrzebujących życiem ubogiego jest, który go zdradza mężem krwi jest... Który rozlewa krew, i który zdradę czyni najmnikowi: bracia są.*

P. Jak się grzech kradzieży zgładzić może?

O. Inne grzechy przeciw Bogu popełnione, zgładzone być mogą łatwiej, aniżeli kradzież: bo do ich zgładzenia dosyć jest przy wierze, nadziei i miłości Boga, szczerze pokuty i poprawy życia. Do zgła-

dzenia zaś grzechu kradzieży, oprócz tego wszystkiego, potrzebna jest koniecznie restytucya, czyli zupełne i dostateczne nagrodzenie krzywdy przez kradzież uczynioney temu, któremu jest uczyniona. Pokuta, ofiara, największe przedsięwzięte środki tego grzechu nie zmażą bez nagrody krzywdy. Nie będzie grzech odpuszczony, aż będzie wziętek niesprawiedliwy wrócony. Czy kto więc kryjomo kradnie, czy rozbija i podpala domy, czy przemocą niesprawiedliwie i napastnie co u bliźniego odbiera, albo pozornie wymaga, czy zapłatę naieinnikowi zatrzymuje, czy pan sługę i poddanego, czy sługa i poddany pana krzywdzi, czy opiekun z sierót niestusnie zyskuje, czy podskarbi lub celnik skarb Monarszy zdradzając skrada, czy lichwiarz bliźniego zdziera, czy kupiec, przekupnik, szynkarz oszukuje, czy urzędnik lub sędzia dary bierze, czy Duchowny świętokupstwem co otrzymuje, czy nakoniec marnotrawca długów zupełnie nie płaci, czy iakimkolwiek sposobem kto bliźniego krzywdząc sobie co nabywa; każdy z nich niechay wie, że mężem krwi jest, i bratem krew rozlewającego. Nie odpuszczi mu Bóg grzechu iego, póki nie wróci, nie nagrodzi, nie odda tego bliźniemu swojemu, co u niego przez kradzież, przez gwałt, przez przemoc, przez oszukanie, czy przez inne sposoby niegodziwie wydarł, lub wyłudził.

P. Co krzywdzący powinien skrzywdzonemu zwrócić?

O. Rzecz na której iego skrzywdził: a gdy rzeczy nie ma, tedy wartość iey zupełną powinien wrócić z nagrodą za użycie, czyli z zyskiem, iaki miał z rzeczy kradzionej. Jak albowiem rzecz sama, tak z niej użytek prawem ścisłej sprawiedliwości do prawego właściciela należy. Co zaś do sposobu wrócenia, złodziey iawny iawnie też może rzecz niesprawiedliwie nabytą wrócić iey właścicielowi. Złodziey tajemny, iak obmyślił sposób tajemnego nabycia; tak wynaleźć powinien szrodek tajemnego oddania: inaczej nie zaspokoją swojego sumnienia, i nie będą usprawiedliwieni przed Bogiem.

P. Komu krzywdzący jest winien czynić restytucyą?

O. Samemu właścicielowi którego skrzywdził: a gdyby iego już w życiu nie było, tedy iego krwi naybliższym następcom, lub tym, których on po sobie dziedzicami dóbr swoich zostawił: o tych badać się i troskliwie szukać, na sumnieniu jest obowiązany. Gdyby zaś nikogo takiego nie było, któryby po nim prawnie sukcedował; tedy rzecz zmarłego na pobożne uczynki całą obrócić powinien.

P. Czy czyni ten zadosyć prawu restytucyi, kto iakimkolwiek sposobem niesprawiedliwym rzecz bliźniego nabytą i sobie

nienależną, czy to przez pieniactwo wyludzoną, czy komu zabraną, wymożoną, skradzioną, sobie przywłaszczoną wyżej liczone mi sposobami, nie oddaie właścicielowi, albo iego successorom, mając i znając ich, ale w nagrodę grzechu swojego, s tęg cudzey własności stanowi pobożne fundusze, czyni legacye, zapisuie na Kościoły i Kłasztory, rozsypuie na szpitale i nędzne?

O. Chwalebneto są i godne Chrześciana uczynki Bogu i nędzy bliźniego, majątek na ofiarę oddadź: ale wtenczas on iest chwalebny i Bogu wdzięczny, kiedy kto oddaie majątek swój własny i sprawiedliwie nabyty. Tak mówi Duch S. Proverb. XIII. *Odkupieniem duszy człowieka są bogactwa swoje. Lecz iak się wydaie przed Bogiem wszelka ofiara z rzeczy niesprawiedliwie nabytych czyniona, posłuchajmy w tém głosie samego Boga mówiącego Proverb. X. Nic nie pomogą skarby bezbożności. A przez Izaiasza Isai. LXI. Ja Pan kochający sąd, a mający w nienawiści zdzierstwo na ofiarę. I ieszcze Eccles. XXXIV. Który czyni ofiarę z majątku ubogich, iakby zabija na ofiarę syna w obliczu oycy iego: zaś przez Habakuka Proroka dodaie Habac. II. Biada temu, który pomnaża nie swoje. Odpowiadam więc na pytanie: ktokolwiek zebrawszy niesprawiedliwie majątek z cudzey krzywdy i z cudzych łez, czy w części, czy w całości,*

nie oddaie go komu winien, ale obraca na pobożne fundusze, na Kościoły, Kłasztory, Szpitale i inne naylepsze przeznaczenie; naymniey nie czyni zadósyc prawu restytucyi, lecz zawodzi sumnienie swoje: grzechu tém swojego nie gładzi: a ofiara ta iego nie tylko nieprzyjemną, ale i obrzydłą iest Bogu. Jeśli więc chce siebie usprawiedliwić w oczach Boskich, niech otrze łzy bliźnim, które wycisnął: niech odda to, co im albo skradł, albo gwałtownie zabrał, albo wyludził, albo podstępnie czy pozornie wymógł, i niesłusznie przeciw sprawiedliwości nabył: a tak dopełniwszy prawo ścisley sprawiedliwości, na ubłaganie Boga za poczynione złodziejstwa, zdzierstwa i oszukania, niechay ze swojej własności, sobie słuszném prawem należney, Bogu ofiarę czyni.

PRZYKAZANIE OSME.

Nie mów przeciw bliźniemu twemu fałszywego świadectwa. Exod. XX.

Po przykazaniach, któremi Bóg zakazał czynić krzywdę bliźniemu w uczynkach, następuje przykazanie, którem Bóg zakazuje krzywdzić bliźniego słowami, czyli mową. *Nie mów naprzeciw bliźniemu twemu fałszywego świadectwa. Przeciw temu przy-*
Tom II. H

kazaniu ludzie zwykli grzeszyć dwoiako: albo u sądu, albo w potocznych między sobą rozmowach.

P. Wielorako to przykazanie przestępuje kto u sądu?

O. Troiako: *naprzód* fałszywie skarżąc bliźniego przed sądem. To czynić Bóg zakazał Levitic. XIX. *Nie będziesz potwarzyć i oszczerzyć między ludem.*

Powtóre. Kłamliwie przeciw bliźniemu świadcząc przed sądem. Tych Bóg tak rozkazał karać Deutor. XIX. *Jeśli nayspilniej śledząc znaleźliby, że fałszywy świadek mówił przeciw bratu swojemu kłamstwo, oddadzą iemu, iak on bratu swojemu myślił uczynić... nie ulituiesz się nad nim, ale duszę za duszę, [to jest życie za życie] oko za oko, ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę wezmiesz.*

Potrzenie. niesprawiedliwy wyrok czyniąc u sądu przeciw bliźniemu. Tego Bóg zakazał Levitic. XIX. *Nie będziesz niesprawiedliwie sądził, nie uważaj na osobę ubożego, nie klaniaj się przed obliczem możnego: sprawiedliwy czyn sąd bliźniemu twojemu.*

P. Wiele jest rodzajów ludzi to przykazanie przestępujących w potocznych rozmowach?

O. Pięć jest rodzajów ludzi, którzy to przykazanie przestępują w potocznych roz-

mowach. Jedni są obmówcy bliźniego sławie szkodliwi a Bogu obrzydli, iak ich nazywa Paweł S. Roman. 1. *Obmówce Bogu przemierze.* Oni językiem swoim iakby mieczem obosiecznym zabijają bliźniego sławę dobrą, albo mówiąc fałsz na niego, i przypisując iemu zbrodnie, których nie popełnił, albo powiększając jego wykroczenia złośliwie: albo mówiąc niekiedy prawdę, lecz nie dla poprawy ale ze złości, nie przed tymi, którzy go mogą i powinni poprawić, ale przed tymi, którzyby dla tego tylko wiedzieli, aby zle o nim sądzili. Nic między ludźmi nie ma powszechniejszego nad ten grzech. Zbiory, posiedzenia, zabawy, pełne bywają częstokroć nicowania cudzych spraw, ganienia postępów, wyliczania zbrodni, wyjawienia skrytych grzechów, oczernienia dobrej sławy. Co wszystko mniejszemu byłoby złem, gdyby to czyniono w przytomności tego, kogo obmawiają: bo miałby czas i miejsce do obrony: ale że to zazwyczaj dzieje się za oczyma jego; dla tego obmówcy więcej grzeszą zabijając jego na sławie bezbronnego, i odbierając iemu to, co każdemu jest iak naysmilsze, tak i naydroższe w życiu, dobre mienie. Proverb. XXII. *Lepsze jest imię dobre, aniżeli bogactwa liczne.* Dla czego tacy nie mogą być usprawiedliwieni i zbawieni, aż sławę niętą bliźniemu wrócą: bez czego nayostrzeysza pokuta, i inne do-

bre uczynki im się nie przydadzą, ani im do zbawienia pomogą.

Drudzy są słuchający ochoczo obmówców. Co powinni słuchać nauki Ducha św. Eccles. XXVIII. Ogródź uszy twoje cierpieniem, a języka niegodziwego nie chcesz słuchać, i ustom twoim uczynić drzwi, i zamki uszom twoim. Cnotliwy Chrześcianin słysząc obmówców, zganić iest winien ich mowę: a gdy tego uczynić nie może, oddalić się ma od nich, aby się osławienia bliźniego uczestnikiem nie stał.

Inni są w trzecim rzędzie dwunieczyczni rozsiewacze niezgód między bliźnimi, którzy od iednego do drugiego, czy od wielu do wielu biegaia, aby co od iednych słyszą, to drugim opowiedzieli, i od tych nawzajem tamtym: przez coby ich zwaśnili. Ten grzech tym iest cięższy, im bardziej miłości braterskiej szkodzi, i Bogu szczególniej iest nienawisny. Proverb. VI. *Sześć iest, które Bóg nienawidzi, a siódmém brzydzi się dusza iego. I tém siódmém iest ten, który sieie między bracią niezgody. Dla czego tak Bóg mówi Eccles. XXVIII. Dwunieczyczny przeklęty, wielu bowiem pomieszał pokój mających.*

Są inni w czwartym rzędzie pochlebcy, bliźnim w sprawach niedobrych, nieobyczajnych i złych oklaski czyniący, i do złych czynności pobudzaiący, a ieszcze pochwałami one uwielbiający. Przeciw tym

Bóg woła do ludu swojego Isai. III. *Ludu mój, którzy ciebie błogosławionym zowią, ci sami ciebie oszukuią.*

Nakoniec są szemrzący przeciw panom słudzy i poddani, a przeciw starszym młodzi. Tych ostrzega Bóg przez mędrca swojego Sap. 1. *Strzeżcie się wy szemrania które na nic się nie przyda. Lud przeciw Moyzeszowi na puszczy szemrzący, z dopuszczenia Boskiego cały zaginął.*

P. W tém przykazaniu iakie się inne grzechy zakazuią?

O. Zakazuie się wszelkie kłamstwo. Widzieć się to daie ze słów Boskich Eccles. VII. *Nie chcey kłamać wszelkiego kłamstwa: wezwyczajenie się bowiem do niego nie iest dobre, a to dla czterech przyczyn: pierwsza, kłamstwo czyni człowieka podobnym do diabła, który iest oycem kłamstwa: naypierwszy on zełgał, gdy mówił do Ewy Gen. III. *Nie umrzecie, ale będziecie iako bogowie.* Bóg iest samą prawdą, a diabeł iest oycem kłamstwa: iak więc ludzie rzetelni i prawdę mówiący, naśladuią Boga; tak kłamcy za diabłem idą.*

Druga. Kłamstwo zrywa związek towarzystwa ludzkiego, którego pierwszą zasadą iest prawda: bo bez niey zaufanie wzajemne bydź nie może. Tak uczy Paweł S. Ephes. IV. *Mówcie prawdę każdy z bliźnim swoim, ponieważ iesteśmy nawzajem członkami.*

Trzecia. Kłamstwo zniesławia człowieka, i odejmuje mu wiarę u bliźnich. Kto zwykł często kłamać, temu zwykli ludzie nie wierzyć, chociażby i prawdę mówił. Tak Duch Boski mówi Eccles. XXXIV. *Nieczysty kogoż oczyści, a kłamca cóż prawdziwego powie?*

Czwarta. Kłamstwo zatracą duszę kłamcy. Tak Bóg mówi Sap. 1. *Usta, które kłamią, zabijają duszę.* Toż samo i Psalmista mówi Psalm. V. *Zatracisz wszystkich którzy mówią kłamstwo.*

P. Wielorakie jest kłamstwo?

O. Dwojakie: śmiertelne i powszednie. Śmiertelne kłamstwo popełniać, iestto *napród* kłamać w tych rzeczach, które do wiary i dobrych obyczajów należą. Tém kłamstwem grzeszyć mogą Pasterze, Duchowni Nauczyciele, Kaznodzieje opowiadając fałsze, albo nauczając przeciw nauce Chrystusa, słowu Boskiemu i karności Kościoła św. czy dla zepsucia wiary, czy dla osobistego swojego podłego zysku, czy dla wprowadzenia wolności myślenia i obyczajów. Takie kłamstwo jest najszybsze między innemi gatunkami kłamstwa. O tém ostrzega Piotr S. w liście drugim rozdziale II. *Między wami będą nauczyciele kłamliwi, którzy wprowadzą sekty zatracenia.* Takich Chrystus strzedz się każe Math. *Strzeżcie się fałszywych Proroków, którzy do was przychodzą w odzieniu o-*

wczém, wewnątrz zaś są wilkami drapieżnemi.

Powtóre. Śmiertelnie kłamać, iestto kłamać na znaczną szkodę bliźniego sławy, majątku, pożytku, i tego wszystkiego, na czém on przez to kłamstwo traci. Te dwa kłamstwa szkodliwe bliźnim, ciągną za sobą restytucyą, i są grzechem śmiertelnym według okoliczności.

P. Czy wolno kłamać z pokory, mówiąc to na siebie samego, do czego się kto nie zna?

O. Nie wolno. Takie kłamstwo iest grzechem według okoliczności cięższym lub lżejszym. S. Augustyn uczy: *iako strzedz się trzeba, aby człowiek nie zamilczał tego, co uczynił; tak niech nie przyznaie się do tego, czego nie uczynił.* To mówi o spowiedzi. Każdy o sławę swoją własną tak dbać iest winien, iak i o cudzą: bo kochać siebie tak iest winien, iak i bliźniego. Bóg nie chce, aby człowiek dla pokory kłamał i grzeszył. Job XIII. *Azali Bóg potrzebuie waszego kłamstwa?*

P. Czy wolno kłamać dla pożytku swego, albo bliźniego?

O. Nie wolno. Bóg wszelkiego zakazuje kłamstwa Eccles. IV. *Nie sprzeciwiaj się słowu prawdy w żadnym sposobie, a z kłamstwa nieumiejętności zawstydz się.*

P. Czy wolno kłamać żartem?

O. Nie wolno. Abyś nie nabył nałogu kłamstwa więcej szkodliwego, aniżeli iest

żartobliwe kłamstwo. Chrystus Pan tak nas uczy mówić Math. *Mowa wasza niech będzie iest iest, nie nie.*

PRZYKAZANIE DZIEWIĄTE.

Nie pożądaj żony bliźniego twego. Exod. XX.

Ta iest różnica między prawem Boskiem a ludzkim: że prawo ludzkie sądzi tylko uczynki i mowy: prawo zaś Boskie zakazuje nie tylko złych uczynków i mów; ale też i samych myśli nieporządných strzedz się każe, i one ściśle sądzi. Przyczyna temu iest ta: że prawo ludzkie ludzie stanowią słyszący tylko i widzący to, co się im zewnątrz dobrem albo złem okazuje, i to sądzą. Prawo zaś Boskie postanowił Bóg nie zewnątrz tylko widzący, ale wewnątrz każdego człowieka skrytości serca i same myśli przenikający. Tak Bóg sam mówi 1 Reg. XVI. *Człowiek widzi co zewnątrz iest, Bóg zaś przenika serce.* I dla tego po przykazaniach o uczynkach i mowach, to przykazanie w liczbie dziewiąte, a po niem dziesiąte i ostatnie następuje, które obadwa zakazują samych myśli pożądających krzywdy bliźniego.

S. Jan w liście swoim pierwszym w rozdziale II tak pisze. *Wszystko co iest na*

świecie, pożądliwością ciała iest i pożądliwością oczu, i pychą żywota. Co więc iest pożądliwego, do tego troyga należy. Z tego troyga pożądliwość pierwsza ciała należy do tego przykazania, dwie poślednie do następującego. Teraz tłumaczyć będziemy pierwszą. *Nie pożądaj żony bliźniego twego.* Tu Bóg pod imieniem żony zakazuje pożądać wszelkiey niewiasty, wszelkiego uczynku swawolnego i bezwstydnego, wszelkiey zley myśli i rokoszy cielesney.

P. Czy iest kto z ludzi wolny od pożądliwości ciała?

O. Oprócz Chrystusa Pana i Matki Jego Najświętszey Maryi Panny, nie ma pomiędzy ludzi, któryby był wolny od pożądliwości ciała. Każdy iey w sobie doznaie, niekiedy z większym grzechem, gdy kto iey w ciele swoim panować dozwala: niekiedy z mnieyszym, gdy iey przysłaby odpór daje: niekiedy zaś bez grzechu, gdy silny iey odpór daje i zwycięża. I to iest dla czego uczy Paweł S. Roman. VI. *Niech nie panuje grzech w waszém śmiertelném ciele.* Nie napisał Apostoł tych słów: *niech nie będzie grzech w waszém ciele:* bo to bydz nie może; dla tego też sam zeznaie w tymże liście rozdziale VII. *Wiem, że nie mieszka we mnie, to iest w ciele moim dobro.*

P. Kiedy grzech w ciele człowieka panuje?

O. *Naprzód* panuie w sercu wtenczas, kiedy myśl nieporządna znajduie w niem upodobanie, i człowieka skłania do zezwolenia na upodobanie. Myśl sercu przypodobana, gdy wolą nakłania ku sobie, wtenczas ta wola zła u Boga poczytuie się za sam nierządny uczynek. Tak sądzić Chrystus uczy Math. V. *Słyszeliście, iż powiedziano starym, nie będziesz cudzołożył: a ja powiadam wam, iż wszelki, który patrzy na niewiastę, aby iey pożądał, już ię zcu-dzolił w sercu swoim.*

Powtóre. Panuie w ustach wtenczas, kiedy myśli i materye sprosne wyrażają się słowy lub pismem. Usta ludzkie i ięzyk są tłumaczami wiernymi wewnętrznego uczucia i myśli: żartem nawet tego wstydzają się wymówić, chyba ze wzgardą, czego człowiek wewnątrz nie lubi i upodobania nie ma, a za nieprzystoynność poczytuie. Tak Chrystus uczy Math. XII. *Z obfitości albowiem serca usta mówią.* Dla czego upomina Paweł S. Ephes. IV. *Wszelka mowa zła z ust waszych niech nie wychodzi.* Nie może mieć ten serca czystego od zarazy cielesney, czyy ięzyk plugawy i usta nieczyste, rade wymawiają sprosność. Stąd wypada, że wszelkie słowa nieskromne, mowy wszeteczne, xiążki, pisma i wiersze nieuczciwe, reprezentacye teatralne i pieśni gorszące, które wzniecają nierząd w sercu i pożadliwość złą w ciełe, w tém przykazaniu od

Boga są zakazane: bo gorsząc bliźnich niewinność psują i niszczą, obyczajów zaś złych i szkodliwych towarzystwu ludzkiemu uczą. Tacy zgorszyciele winni są pod obowiązkiem sumnienia przez siebie zepsutych naprawić. Te grzechy dla tego w Chrześcijaństwie nie powinny być cierpiane, że niemi brzydząc się prawodawcy pogańscy, stanowili prawa, aby wiersze, pisma, pieśni nieskromne i obrażające niewinność palono, a autorów ich, i aktorów teatralnych nieskromnych z miast wyganiano.

Potrzebie: panuie w całym ciełe wtenczas, kiedy człowiek wylany na swawolną rozpustę, tak iak i bydlę bezwstyduie życie, niegodzien imienia człowieka. Te są trzy stopnie pożadliwości ciała, po których grzech postępując, coraz okrutniey w ciełe ludzkim panuie.

P. Jakie są sposoby, któremi może człowiek uniknąć nad ciałem swoim panowania grzechu i zwyciężać pożadliwość ciała?

O. Kto chce poskromić w sobie pożadliwość ciała i onę przykrzącą się umarzać, następujące prawidła zachować powinien.

Pierwsze. O dar wstrzemięźliwości i przyzwolitey stanowi swojemu czystości, Boga często i gorliwie prosić: czystość i towarzyszące iey cnoty są najpiękniejsze: bo są z nieba, do nieba też o nie wołać trzeba. Požadliwość i złączone z nią grze-

chy, pochodzą od Szatana, i od niego są ludziom narzucone. A ten rodzaj szataństwa nie można od człowieka odegnąć i wypędzić, chyba przez modlitwę i post. Duch nasz woiunie z ciałem naszym: ieśli więc chcemy, aby duch nasz przy stronie praw Boskich nad ciałem naszym był zawsze zwycięzcą; daymy mu pomoc przez modlitwę do Boga: a ciału uymiemy tego przez post, co go czyni zuchwalszém i mocniejszyem przeciw duchowi.

Drugie. Unikać wszelkich okazyj zewnętrznych, iakoto: towarzystwa złego, mieysc podeyrzanych, osób niebezpiecznych, przestawania nieskromnego, widowków wszetecznych, mów, czytania, wierszów, pieśni płochych i niewstydlivych: zawsze zaś byđź stałym, mocnym i nieprzełamanym w umyśle i w postanowieniach poważnych i uczciwych, a stanowi swojemu przyzwoitych, do wyższych zawsze rzeczy unosząc się, aniżeli są bydlące roskoszy. Nadewszystko skromność oczu w młodzieńczym wieku zachować, i do niey się ułożyć i wezwyczaić: bo oczy na łup nierządności naprzód wydaia człowieka. Tak słowo Boskie uczy. *Oko moje złupiło duszę moię.*

Trzecie. Tak prędko myśli nierządney pożądliwości odrzucać, iak prędko kto zrzuca spadłą na rękę skrę ognia.

Czwarte. W pokarmie i napoiu umiarkowanie zachować. Tak i pismo św. uczy. *Nie chcecie upić się winem, w którym iest nieczystość.*

Piąte. Unikać próżnowania, a zawsze pożyteczną pracą zaprzętać się. Świadczy Duch św. Eccl. XXXIII. *Próżnowanie wiele złego ludzi nauczyło.* Ezechiel zaś Prorok mówi w rozdz. XVI. *Ta była nieprawość Sodomy: pycha, sytość chleba, i obfitość, i próżnowanie.* Dla czego uczy św. Jeronim. *Zawsze cokolwiek rób dobrego, aby ciebie diabeł zabawnego zastął.*

Szóste. Zakochać się w naukach świętych i poważnych. Tak św. Jeronim radził Paulinowi. *Kochay nauki pisma, a ciała pożądliwości kochać nie będziesz.* Te są prawidła, których pilnuiać się, przy łasce Boskiej można żyć bezpiecznie od panowania grzechu, i można poskramiać pożądliwość ciała.

PRZYKAZANIE DZIESIĄTE.

*Nie pożądaj rzeczy bliźniego twoiego,
ani wołu, ani osła, ani sługi, ani
służebnice, ani rzeczy które jego
sq. Exod. XX.*

P. Dla czego Pan Bóg zakazał chciwości cudzego majątku i wszelkiej rzeczy która jego jest?

O. Dla tego, że chciwość jest przeciwna prawu człowieka, i ono wywraca. Prawo człowieka, iakośmy nieraz mówili, na dwu przykazaniach zawisło, to jest na miłości Boga i bliźniego. Te dwie miłości nie mogą być szczere, jeśli nie będą oparte na ścisłej sprawiedliwości, mocą której winniśmy Bogu oddać to, co mu od nas należy, a bliźniemu nie życzyć zle, nie czynić zle, czynić dobrze, i życzyć dobrze. Taka sprawiedliwość rodzi tak wewnętrzny, iako i zewnętrzny pokój dla ludzi pożądany. Lecz tam pokój być nie może, gdzie chciwość cudzego majątku panuje: bo człowiek chciwy grzeszy przeciw sprawiedliwości, od której pokój zawisł. Kto bowiem kocha złoto, ten nie może być sprawiedliwym, tak Bóg mówi Eccles. XXXI. *Kto złoto kocha nie usprawiedliwi się. Kto kocha złoto, ten myśli o tém, iak go zebrać, chociażby s krzywdą bliźniego: ten na dary, podstępny, oszukiwanie, podejścia,*

pieniactwa i gwałty przeciw bliźniemu się odważy: a tak ani mu będzie życzyć dobrze, ani mu będzie czynić dobrze, ani się wzdrygnie czynić iemu zle. Chciwy sędzia sprawiedliwość przeda, łakomy urzędnik obywatela zedrze, nierzetelny kupiec oszuka, niesprawiedliwy sąsiad majątek wyłudzi, pieńniacz wykrętny sprawę wygra. Każdy człowiek gdy się powodować będzie chciwością, bogactwa zebrać z cudzego łatwo potrafi; lecz na swoje nieszczęście: na takich bowiem Bóg woła przez Izaiasza Proroka, Isai. V. *Biada wam, którzy dom do domu łączycie, i pole do pola dodajecie. Lud zaś swój temi słowy uczy Exod. XXIII. Nie bierz darów, które i rostopnych zaślepiają, a słowa sprawiedliwych wywracają. Więc*

Pierwsza przyczyna jest zakazania wszelkiej cudzego majątku chciwości, niedostatek sprawiedliwości i między obywatelami tam, gdzie ona panuje, pokój: bo tam w bezładzie gwałci się prawo człowieka, własność każdemu zabezpieczające.

Druga. Chciwość czyni niespokojnym samego łakomcę. Bóg Oyciec pokoju, nie tylko chce go mieć zachowanego między całym swoim ludem wzajemnie; ale też tak chciał mieć ułożonego człowieka, aby on sam w sobie od szkodliwych iemu namiętności uspokojony, w świętości obyczajów i w sprawiedliwości iemu służył. Temu tak wysokiemu celowi chciwy człowiek odpo-

wiedzieć nie może. Nie ma on czasu pomyśleć o Bogu i iego prawie: nie ma czasu od pracy spocząć, i sobie przyzwoitą wygodę uczynić: zawsze tém zajęty, aby coś więcej zebrał i do skrzyni włożył, troskliwie pilnował i strzegł od zaginięcia dniem i nocą. Tak on nie używając zebranego majątku, nie jest iego panem, lecz nikczemnym, podłym i troskliwym sługą. Mówi Bóg Eccles. V. *Dostatki bogactwa nie pozwalają mu spać.* Skąd słusznie S. Grzegorz bogactwa przyrównał do cierniów kolących.

Trzecia. Chciwość czyni przeciw miłości bliźniego: bo niesyta swoim dobrem, sięga niegodziwie po cudze dostatki prawem natury każdemu zabezpieczone. Tak S. Augustyn uczy: kto ma mniej chciwości, tém więcej ma miłości bliźniego: a im więcej chciwości, tym mniej ku bliźniemu miłości.

Czwarta. Chciwość odprowadza człowieka od służby Boskiej: bo żaden nie może dwóm panom służyć: żaden nie może być z jedynej miłości sługą wolnym Boga, i niewolnikiem podłym bogactw. Math. VI. *Żaden nie może służyć Bogu i mamonie.* Mamona znaczy bogactwa.

Piąta. Chciwość jest wszelkiego złego sprawczyną i najpierwszą przyczyną. Tak pisze Paweł św. do Tymoteusza w liście pierwszym w rozdziale VI. *Którzy chcą*

stać się bogatymi, wpadają w pokusę i w sidła diabelskie, i w pożądliwości wiele niepożytecznych i szkodliwych, które ponurza człowieka na zatracenie i zgubę. Początkiem albowiem wszystkiego złego jest chciwość. Czyie serce chciwość cudzego dobra zajmie; ten odważny na wszystkie złe, mężobóystwo, kradzież, zdradę, oszukanie, i inne występki nayokropniejsze i nayszkodliwsze bez zastanowienia się popełni. Zeby nie było chciwości cudzego i pychy, nie byłoby na świecie okropnych wojen, a z nich krwi niewinnej przelewu, spustoszenia krajów, zniszczenia ludu, zubożenia obywatelstwa, głodu, powietrza, skrzywdzenia równych, uciśnienia słabszych, i tych klęsk nieszczęśliwych, które w teraźniejszych czasach, tak iak i dawniej, całemu narodowi ludzkiemu do niezniesienia czuć się dają. Chciwość, pożądanie cudzego dobra, te wszystkie i publiczne i prywatne nieszczęścia rodzi: a to wszystko w jednym dniu niszczy, na co bliźni krwawym mazołem przez czas długi pracował. Chciwość mu wydziera zapracowany kęs chleba: ta nielitościwa niecnota wyzuwa człowieka ze wszelkiej ludzkości i miłości winnej bliźniemu swojemu, dla czego Bóg iey surowie zakazał. *Nie pożądaj rzeczy bliźniego twoiego, ani wołu, ani osła, ani sługi, ani służebnice, ani czego które iego są.*

Oto są owe dziesięć słów dotychczas tłumaczone, na których cały Zakon zawisł, a o których niegdyś Chrystus Pan powiedział Math. XIX. *Jeśli chcesz wnieść do żywota, zachowaj przykazania.* To jest całe prawo człowieka, które tu w króciuchnym zbiorze dla przypomnienia łatwiejszego każdemu dobremu Chrześciani nowi kładniemy...

Wszystkich dziesięciu przykazań Boskich dwa są początki: miłość Boga i miłość bliźniego. W nich dla kochających Boga trzy powinności przepisują się: *Pierwsza*, aby nie znał innego Boga nad Boga prawego. *Nie będziesz miał Bogów cudzych przede mną.*

Druga, aby Boga bez uszanowania nie wspominał. *Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremno.*

Trzecia, aby w nim wolnie spoczywał. *Pamiętaj abyś dzień święty święcił.*

Dla kochających zaś bliźniego te prawidła dają się: *Pierwsze*, aby uszanowaniem każdemu należytém każdego szanował. *Czcij oycę twego i matkę twoją.*

Drugie, aby mu złe nie czynił, i nie krzywdził na osobie jego własnej. *Nie zabijaj.*

Trzecie, aby go nie krzywdził na osobie iemu złazzoney. *Nie cudzołóż.*

Czwarte, aby go nie krzywdził na majątku i wszelkiej własności. *Nie kradnij.*

Piąte, aby przeciw niemu fałszywie nie świadczył i o nim złe nie mówił. *Nie mów naprzeciw bliźniemu twemu fałszywego świadectwa.*

Szóste, aby przeciw niemu myślą nie grzeszył, i iemu złe nie życzył. *Nie pożądaj żony bliźniego twoiego.*

Siódme, aby nie pożądał, ani był chciwy dóbr, majątku, i wszelkiego nabytku jego. *Nie pożądaj rzeczy bliźniego twego, ani wołu, ani osła, ani slugi, ani służebnice, ani tego które jego są.*

To wszystko kto zachowuje, dobrze żyje: i pewnie nie minie go wieczność szczęśliwa bez śmierci, w której osiągnie Boga, iako początek i cel swój, w którym i z którym cieszyć się będzie przez nieskończone wieki Amen.

N A U K A

o Znakę Krzyża świętego, i o Modlitwie Pańskiej.

Drzewo Krzyża przedtém narzędzie hańbiej na złoczyńców kary, dziś drzewo chwały i zasczytu dla prawowiernych Chrześcian, jest ono drzewo, na którym Zbawiciel świata prawdziwy Bóg człowiek na zadosyć uczynienie Bogu Ojcu za grzechy

ludzkie zawieszony umarł. My Chrześcijanie nazywamy go dla tego świętym drzewem, że Chrystus Jezus Bóg człowiek na nim umierając, dotknięciem się ciała swojego najsświętszego, i oblaniem krwią swoją najsświętszą poświęcił, i narzędziem naszego zbawienia uczynił.

To święte drzewo po tryumfie Chrystusa na nim odprawionym, przez pogaństwo po zburzeniu Jerozolimy zagrzebane na górze Kalwaryi w gruzach i popiołach, nie było wprowadzie przez trzy wieki widziane i szanowane od Chrześcijan; iednak pamięć jego nie zaginęła: liczba czcicieli Krzyża Chrystusowego mimo wszelkie przeszkody i pośród naysroźszego ich prześladowania pomnażała się. Imie Chrystusa ukrzyżowanego słynęło. Imie Krzyża nie było próżne, lecz na nim, i na jego znaczeniu nasze zbawienie, a Boska została zasadzona mądrość. To świadczy Paweł S. w liście pierwszym do Koryntyan w rozdz. 1. *Bo Chrystus... posłał mnie... Ewangelią przepowiadać, nie w mądrości słowa, aby się nie ostał próżnym Krzyż Chrystusów. Abowiem słowo Krzyża, tym, którzy giną, jest głupstwem, lecz tym, którzy zbawienia dostępują, to jest nam, jest mocą Bożą. Bo jest napisano Isai. c. 29. Zagubię mądrych, a rostopność rostopnych odrzucę. Gdzież mądry? gdzież doktor? gdzież badacz świata tego? Izali nie glu-*

pią uczynił Bóg mądrość świata tego? albowiem iż w mądrości Bożej świat nie poznał Boga przez mądrość, podobato się Bogu przez głupstwo przepowiadania zbawić wierzące. Ponieważ i Żydowie cudów się domagali, i Grekowie mądrości szukałi, a my przepowiadamy Chrystusa ukrzyżowanego Żydom wprawdzie zgorszenie, a Grekom głupstwo, lecz samym wezwanym i Żydom i Grekom Chrystusa moc Bożą i mądrość Bożą. Ponieważ głupstwo Boże jest mędrze nad ludzi, a mądrość Boża jest mocniejsza nad ludzi. Znak Krzyża był szanowany, czcili go pierwsi Chrześcijanie, znaczyli im czoła, usta i piersi swoje, kładli go na siebie, i iawnie wszędzie pośród prześladowania wyznawali. Tego tyle jest świadków, ile jest w Kościele Bożym, a szczególnie we trzech pierwszych wiekach ery Chrześcijańskiej, świętych męczenników. Niemniejszą cześć odbierał znak Krzyża Zbawicielowego od Chrześcijan po ustaleń prześladowaniu: owszem pomnożyła się ona, i świetniejszą się stała wtenczas, kiedy w pokoju zajaśniał Kościół Chrystusa. Naypierwszy z Césarzów Chrześcijanin Konstantyn wielki, gdy rozważał, iakby mógł pokonać potężnego swojego nieprzyjaciela tyrana Maxencyusza, ujrzał na niebie znak Krzyża świętego, i głos do siebie niewiedomie wymówiony usłyszał. W tym znaku zwyciężysz. Zaraz po tém

widzeniu świątobliwy Césarz głowę swoją i swoich żołnierzy przyozdobił znakiem Krzyża świętego, i tenże znak zbawienia ludzkiego na wszystkich chorągwiach wojska swojego powyszywać kazał. Tak uzbroiony Maxencyusz wojsko pokonał, a samego w Tybrze utopił: o czém piszą zgodnie dawni Historycy: *Zozomenus lib. 2, cap. 1. Sokrates lib. 1, c. 13. Theodoretus lib. 1, c. 13. Rufinus lib. 10, c. 7 Eccl. Histor. et 8.* W późniejszych wiekach aż do naszych czasów znak Krzyża Chrystusowego w jakim był i jest poważeniu, i czytamy, i widzimy. Ze czcią i uszanowaniem iasnieie on na Césarskich i Królewskich Koronach, zdobi Xiążęce Mitry, w nagrodę cnoty w wielu szlachetnych umieszcza się herbach, a męstwo i wierność ku Ojczyźnie żołnierza swoją ozdobą nagradza. Ci nawet, którzy albo przez niewiarę, albo przez zepsucie obyczajów, świętości Krzyża i tajemnicy jego nie znają; przecieź jego znakiem bydź ozdobionymi za szczęście i honor sobie poczytują. My prawowierni Chrzęścianie naprzód po znaku Krzyża św. poznawani, co mamy o nim rozumieć, co mamy z nim czynić i iak go szanować? uczmy się od starodawnego Ojca Kościoła Boskiego św. Efrema. Oto są słowa jego.

„ My Chrzęścianie od Żydów i pogan różni bądźmy, drzewi i podwoie nasze drogim i ożywiającym Krzyżem koronuy-

„ my, mówiąc z Apostołem Pawłem. „ Galat. 6. Mnie nie day Boże chlubić się, iedno z Krzyża Pana naszego JEZUSA Chrystusa, przez który mnie świat iest ukrzyżowany, a ia światu. „Kładźmy na drzwiach, „ na czołach, na ustach, na piersiach to „ ożywiające znamie, uzbróymy się niezwy- „ ciężoną tą Chrzęścianańską zbroją: bo „ Krzyż iest zwycięzcą śmierci, nadzieią „ wiernych, światłość światła, klucz ray- „ ski, burzyciel kacerstwa, umocnienie „ wiary, wiernych pomoc, zbawienia straż, „ i sława wieczna prawowiernych na wie- „ ki. S tą zbroją we dnie i w nocy, i na „ każdą godzinę i na każdym mieyscu cho- „ dzić mamy, nic bez niey nie czynmy: „ spiac, chodząc, czytając, robiąc, iedząc, „ piąc i żeglując w ten pancerz ubieray- „ my się, i wszystkie członki nasze zba- „ wiennym znakiem umacniaymy i ozdab- „ biaymy, a nic złego nie przystąpi do nas. „ Krzyż Chrystusów prawdziwie świat po- „ święcił, odpędził ciemności, przywiódł „ światłość, wyrzucił błędy, i drogę do „ nieba ukazał. Ten co od wschodu słoń- „ ca do zachodu, od północy do południa „ zebrał narody, i w jednym Kościele, w je- „ dney wierze, pod iedną głową w miłości „ spoił: ten iest prawowiernych mur nie- „ dobyty. A które usta, które wargi, któ- „ ry ięzyk wysławić może przystoynie cho- „ ragiew i herb wiecznego Césarza nasze-

go Chrystusa. Krzyż na miejscu Kalwaryi osadzony, wnetże żywota naszego szczęśliwe owoce urodził. Tém prędydroższém drzewem Chrystus Bóg nasz nienasycone piekło zatkał: uyrzawszy Krzyż wzdrygnęła się śmierć, i wszystkie więznie, które od pierwszego człowieka aż do tego czasu w mocy swojej miała, wypuściła. Zbroją Krzyża św. przepasani Apostołowie, całą moc nieprzyjacielską podeptali. Krzyżem świętym iako pancerzem uzbroieni żołnierze Chrystusowi, błogosławieni męczennicy, wszystkie chytrłości i okrucieństwa tyranów przemogli. Krzyż nosząc święci Zakonnicy, pożegnawszy świat z wielkiem weselem i ochotą w pustyniach, po górach, w jaskiniach, w ziemi mieszkanie sobie obrali. O niewymowna i nieogarniona dobroci Boga naszego, który tak wielkie i tak drogie dary ludzkiemu rodzaiovi w chorągwi Krzyża zostawił. Ten Krzyż święty na skończeniu świata, gdy wtóre przyyście Zbawiciela naszego nastąpi, najpierwey na niebie ukaże się z wielką sławą i z niezliczoném woyskiem Aniołów. Zastraszy nieprzyjaciół Boskich, a wiernych oświeci i przyyście im niebieskiego Césarza opowie. " To o znaku Krzyża świętego należy rozumieć, tak go czcić i szanować przystoi, tak go używać, i tak nakoniec o nim wierzyć.

P. Namieniono wyżej, że po tryumfie Chrystusa na drzewie Krzyża w Jerozolimie spełnionym, gdy Jerozolimę Rzymianie zburzyli, samo drzewo Krzyża świętego na którym Chrystus umarł na górze Kalwaryjskiej gruzami, popiołem i ziemią przywalone, przez trzy wieki od Chrzęścian nie było widziane i szanowane. Kto więc ono i kiedy znalazł i z ziemi wydobył?

O. To pytanie zaspokoia słowa świętego Ambrożego Biskupa Medyolańskiego, Bożego Kościoła Doktora, które tu na odpowiedź wyjęte z jego mowy o zeyściu Teodozyusza kładnę. „ Błogosławionyś Konstantynie z takiej matki (Heleny), która synowi panującemu Boskiej obrony szukała, za którąby w boiu bezpieczny, a w przygodach bez boiaźni zostawał. Wielka niewiasta, która bogatszy podarek Césarzowi znalazła, niżeli ten, który sama od Césarza wziąć mogła. Trokliwa matka o syna, który wszystkiemu światu Rzymskiemu rozkazywał, pokwapila się do Jeruzalem, i wypytała się o miejscu męki Pańskiej... Przyjechała Helena na miejsce święte, dała im to duch Boży w serce, aby Krzyża szukała: przystąpiła do góry Golgoty, i mówiła: Oto miejsce bitwy, a gdzież jest zwycięztwo? Jam w królestwie a Krzyż Pański w popiele: iam w pałacu, a zwycięztwo Chrystusowe w śmieciech.

„ A iako się odkupioną bydz' znam, gdy
 „ mego odkupienia nie widzę? Widzę, coś
 „ chciał czynić szatanie! Chciałeś miecz,
 „ którym ścięty iesteś, zakryć i zakopać. Lecz
 „ Izaak zarzuconą studnią wybrał, aby się
 „ woda w niey nie tąpiła. Odmiećcie roz-
 „ waliny, niech się żywot ukaże: poday-
 „ cie miecz, którym Goliatowa głowa u-
 „ cięta iest. Odkryy się ziemi, a pokaż
 „ się żywocie. Coś sprawił czarcie, kry-
 „ iąc to drzewo? to tylko, abyś niem dru-
 „ gi raz był zabity. Zwyciężyła cię Ma-
 „ rya, która zwycięzcę urodziła, i która
 „ bez utraty czystości, tego powiła, który
 „ ukrzyżowany ciebie pokonał, a umarły
 „ ciebie zwoiował; i teraz dziś zwyciężo-
 „ nym zostaniesz, a niewiasta odkryje
 „ zdrady twoje. Ona go prześwieta Pan-
 „ na nosiła; ia Krzyża iego szukać i no-
 „ sić go będę: ona ukazała narodzonego,
 „ ia ukażę zmartwychwstałego: ona spra-
 „ wiła, iż Bóg między ludźmi był widzia-
 „ ny, a ia chorągiew iego na lekarstwo
 „ grzesznym zpod ziemi wyniosę. Szukała
 „ tedy i znalazła drzewo i napis. Pokłoniła się
 „ Królowi nie drzewu, bo to iest błąd pogań-
 „ ski i próżność niezbożnych. Pokłoniła się
 „ temu, który na drzewie wisiał z napisem,
 „ odpuszczając grzech motdercom swoim.
 „ Ochotna niewiasta pokwapila się ku do-
 „ tykaniu lekarstwa nieśmiertelności, ba-
 „ ła się po tajemnicy zbawienia ludzkiego

„ deptać. Nalazła i goździe, któremi Pan
 „ przykowany był, z jednego wędzidło u-
 „ czynione, drugi na Koronę Césarską wło-
 „ żony iest. Jeden na ozdobę, drugi na na-
 „ bożeństwo. Uczczona iest Marya, aby
 „ Ewę wyzwoliła, uczczona iest Helena,
 „ aby Césarza ozdobiła: i posłała Konstan-
 „ tynowi Koronę drogiemi kamieniami o-
 „ zdobioną: które do żelaza przypoione,
 „ naydroższa Krzyża odkupienia naszego
 „ perła spoila. Posłała i wędzidło. Któ-
 „ rych obojga darów używał Konstantyn,
 „ a wiarę Królom i potomkom swoim po-
 „ dał. Przeto początek wiernych Césarzów
 „ święty iest, od drzewa Krzyża świętego
 „ pochodzący. Niechże prześladowanie u-
 „ stąpi, a nabożeństwo nastąpi. Mądra
 „ Helena, która na głowy królewskie Krzyż
 „ wstawiła, aby Krzyżowi Chrystusowe-
 „ mu na Królach pokłon był... Niech ten
 „ mają dar Chrystusa Królowie, aby na
 „ wzór Chrystusa mówić się o nich mogło:
 „ położyłeś na głowie iego koronę z ka-
 „ mienia drogiego. “ Te są słowa Ambro-
 „ żego, i taka iest Historia o znalezieniu drze-
 „ wa Krzyża świętego.

P. Wieloraki iest Krzyż?

O. Trojaki: *pierwszy* autentyczny na
 którym Zbawiciel nasz Chrystus Jezus za-
 wieszony umarł za nas. *Drugi*, znak czyli
 obraz pierwszego malowany, albo z drzewa
 lub kruszcu wyrobiony, albo na nas samych

od nas kładziony dla przypomnienia Zbawiciela śmierci i uzbroienia siebie wiarą. *Trzeci* moralny, którym są choroby, uciski, nędze, utrapienia, i niewinne prześladowania, na nas od Boga dopuszczane. My Chrześcianie pierwszy szanując, kładniemy się głęboko Zbawicielowi naszemu. Drugi czcimy iako pamiętnik łaski Zbawiciela i zbawienia naszego. *Trzeci* cierpliwie z weselem i ochotą w jedności Zbawiciela naszego za nas na Krzyżu cierpiącego ponosim, iako zadatek szczęśliwej dla nas wieczności w niebie.

P. Jak Chrześcianie kładną na siebie i znaczą siebie znakiem Krzyża świętego?

O. Wzywając Trócy Najsświętszej, kładną naprzód na czoło ręką prawą mówiąc te słowa *w Imię Ojca*: kładną powtórę prawą ręką na piersi swoje mówiąc słowa *i Syna*: kładną potrzecie prawą ręką na lewe swoje ramie mówiąc *i Ducha*: kładną poczwarte prawą ręką na prawe ramie swoje mówiąc *Świętego*: nakoniec kładną prawą ręką drugi raz na piersi, i kończą słowem *Amen*. Takie znaczenie siebie Krzyżem świętym nazywamy żegnaniem się. Tak zaś żegnając się dwa Akty świętej naszej religii spełniamy. *Naprzód* Trócy Najsświętszą Boga iedynego wyznawamy. *Powtórę* znacząc siebie znakiem Krzyża świętego otwarcie dajemy się poznawać, że uczniami jesteśmy Chrystusa

ukrzyżowanego, i Jego Boskiej religii wyznawcami.

Ze zwyczaju, czyli z nałogu bez zastanowienia się żegnać się, iestto próżna i daremna ceremoniia: ale kładnąc na siebie znak Krzyża świętego, znać Jego tajemnicę i wyznawać, że ten znak iest narzędziem odkupienia naszego; iestto akt religii naszej dla nas przed Bogiem zasługujący.

P. Co w sobie zawiera tajemnica Krzyża świętego?

O. Tę naukę dla nas. *Naprzód* uczyniając żegnać się, znaczym czoło, przez co poddajemy rozum i pojęcie nasze pod posłuszeństwo wiary Chrystusowej. Znacząc piersi nasze, oddajemy serca nasze Chrystusowi i Jego świętej nauce. Znacząc oba ramiona nasze, oświadczamy się całą siłą naszą dźwigać lekki ciężar nauki Chrystusowej i iey świętości oraz całości bronić. Wyrażając zaś na nas cały Krzyż Chrystusa Pana, obowiązujemy się utrapieniami, uciskami, dolegliwości, choroby, ubóstwo, niedostatki, niewinne prześladowanie, i to wszystko, co się na świecie nazywa przykrością, a powszechnie mieni się bydź Krzyżem, coby się Bogu podobało na nas dopuścić, w jedności cierpiącego na Krzyżu za nas Chrystusa z radością przyymować, i cierpliwie znosić. Wyrzekamy się chytrłości, przewrotności i zepsucia oraz obłudy złego świata. Krzyżniemy nas sa-

mych wszelkiedy niecnocie, a niecnotę nam, abyśmy się z Pawłem świętym mogli chlubić. Galat. 6. *Mnie zaś nie day Boże chlubić się, iedno w Krzyżu JEZUSA Chrystusa, przez który mnie świat ukrzyżowany iest a ia świata.*

Dla wrażenia sobie w pamięć i w serce tey nauki, od pierwiastków Kościoła Chrystusowego Chrzesciianie zwykli wszystkie czynności swoje, a szczególnie każdą modlitwę od naznaczenia siebie znakiem Krzyża świętego zaczynać. To też najpierwszém u bogoboynych rodziców powinno być staraniem, aby maluczkie dziecię umiało naprzód żegnać się, a z pomnażającymi się laty, Boga poznawać, i tajemnicę Krzyża świętego oraz iey naukę rozumieć.

P. Co iest Modlitwa Pańska?

O. Pisz Mateusz św. w swoiey Ewangeli, że czasu kazania Chrystusowego na górze do zebranego ludu mianego o prawidlach naydoskonalszych życia towarzyskiego, uczniowie Jego prosili go, mówiąc Math. 6. *Panie naucz nas modlić się.* Na co im Chrystus odpowiedział: tak wy modlić się będziecie:

„ Oycze nasz, któryś iest w niebiesiech,
„ święć się Imię twoie. Przyjdź Królestwo
„ twoie. Bądź wola twoia iako w niebie tak
„ i na ziemi. Chleba naszego powszednie-
„ go day nam dzisiaj. I odpuść nam nasze
„ winy, iako i my odpuszczamy naszym

„ winowaycom. I nie wwóđz nas na pokuszenie: ale nas zbaw ode złego Amen.“

Ta modlitwa iest modlitwą Pańską, i dla tego Pańską się zowie, że onę sam Chrystus Pan Zbawiciel nasz ułożył, i uczniów swoich, a w nich nas wszystkich, tak się modlić nauczył. Jest ona święta i doskonała w naywyższym sposobie, bo iey wynalazca i wszelką świętość, oraz doskonałość ludzką naywyżey przechodzi, i ma w sobie ukryte wszystkie skarby mądrości i doskonałości naywyższej Boskiej. Ma ona te przymioty, które modlitwie należą: iest ona gruntowna, prawa, porządna, pobożna i pokorna.

P. Na czém Modlitwy Pańskiej gruntowność zawisła?

O. Na tey ufności w sercu naszém, z którą winniśmy przystępować do Tronu Boga łaski, według nauki św. Jakóba Apostoła Jacob. 1. *Niech zaś prosi z wiarą nic nie wątpić.* Ufnieysza zaś modlitwa byđz nie może nad tę, którey nas sam Chrystus pośrednik między nami a Oycem przedwiecznym, i nieustanny przed Maiestatem Jego za nami błagacz nauczył. Wszakże ten sam Chrystus, który nas tey modlitwy nauczył, iedno będąc z Bogiem Oycem i siedząc w niebie na prawicy Jego, razem z nim iey słucha; więc ani podobno iest, iżby tych prośb nie wysłuchał, które sam kazał przed Tronem Boskim przekładać. Gdy al-

bowiem tę modlitwę mówim, Chrystusa samego słowa mówim.

P. Na czém Modlitwy Pańskiej prawość zawisła?

O. Na przystoyności i przyzwoitości prośb w niej zawartych. Uczy S. Jan Damascen, że *modlitwa jest prośba do Boga o przyzwoite i przystoynne rzeczy*. Często od Boga w modlitwach naszych nie bywamy wysłuchani dla tego, że ani o przyzwoite stanowi naszemu, ani o przystoynne powołaniu naszemu, ani o pożyteczne duszom naszym rzeczy prosimy, iak pisze S. Jakób Apostoł Jacob. 4. *Proście a nie otrzymacie dla tego, że złe prosicie*. Paweł zaś S. w liście do Rzymian pisze Roman. 8. *Albowiem o co byśmy prosili iako potrzeba, nie wiemy*. W takiej tedy niewiadomości, abyśmy złe nie prosili, i nie bładzili, niebieski nauczyciel Chrystus w modlitwie swojej wskazuje nam, czego mamy na tym świecie chcieć, i od Boga prosić. Albowiem to tylko jest naszemu stanowi i wszystkim nam przyzwoito i przystoyno, czego nas Chrystus w modlitwie swojej nauczył prosić.

P. Na czém Modlitwy Pańskiej porządność zawisła?

O. Na szykowném ułożeniu prośb. Człowiek z duszy nayszlachetniejszey, i z ciała z gliny ulepionego stworzony, ma dwojakie potrzeby: iedne dla duszy, drugie dla

ciała. Otoż w modlitwie taki porządek zachować powinien: pierwey o to ma prosić Boga, co do szlachetniejszey iego części, toiest do duszy należy: a potem o to, czego ciała potrzeba. Nadewszystko pierwey o to powinien starać się i w modlitwie u Boga prosić, co należy do pomnożenia chwały Boskiej: a pośledney o to, czego samemu potrzeba. Tego porządku nauczył nas Chrystus Pan, kiedy w swojej modlitwie trzy pierwsze prośby umieścił o to, co się ściąga do uwielbienia Boga i pożytku dusz naszych: a ostatnie cztery położył o to, co dla samego człowieka i do duszy i do ciała jest potrzebne. Stosuje się to do iego nauki podaney nam u Mateusza św. w rozdziale 6. *Szukaycie pierwey Królestwa Bożego i sprawiedliwości iego, a inne wszystkie rzeczy przydane wam będą*.

P. Na czém Modlitwy Pańskiej pobożność zawisła?

O. Na trzech rzeczach: *naprzód* na krótkości. *Powtóre* na zgadzaniu się ust wymawiających słowa, z sercem czującym słów znaczenie i ważność. *Potrzeć* na prawdziwey miłości Boga i bliźniego, z której modlitwa pochodzić powinna.

Co do pierwszego. Szczególnym modlitwy przymiotem jest krótkość, bo zbytne przedłużenie tęsknotę sprawując, słabość ludzką obciąża. Dla czego sam Chrystus Pan, tę modlitwę, o której tu mówię

my, Pańską, króciuchno ułożył, a dla naszey przestrogi te słowa dodał Math. 6. *Modląc się zaś nie chceycie wiele mówić, iako i poganie czynią, mniemaią albowiem, że w wielomostwie swoim wysłuchani będą: nie chceycie im bydź podobni.* Pobożność modlitwy nie zależy na iey przedłużeniu, ani na gadaniu wielu i długich pacierzy; lecz na uczuciu serca i podniesieniu czystego ducha do Boga. Tak S. Augustyn uczy: *w Modlitwie niechay nie będzie wiele słów; lecz niech w niey nie schodzi na czułym przekładaniu prośb.* Tak i Psalmista Pański mówi, że pobożność modlitwy zależy na samey przyjemności i ważności przed Bogiem modlitwy. Psalm LXII. *W Jmie twoie podniosę ręce moje, iako sadłem i tłustością niech będzie napętniona dusza moja.* Sadło i tłustość znaczą smak, ważność i przyjemność modlitwy.

Co do drugiego. Usta wymawiające na modlitwie słowa, ieżeli nie będą zgadzać się z sercem czuiącym to, co się mówi, próżna i daremna modlitwa będzie. Bóg na taką użala się przez Izaiasz Proroka. Isai. XXIX. *Lud ten usta mnie chwali, serce zaś iego jest dalekie ode mnie.*

Co do trzeciego. Jak żadne dzieło cnotliwe, ieżeli nie pochodzi z miłości Boga i z czystego sumnienia od grzechu, nie iest nam pożyteczne ku żywotowi wiecznemu; tak i modlitwa ieśli iest bez tey cnoty i

czystości sumnienia, próżna iest i daremna. Miłość Boga i bliźniego pochodząca z nieskalanego sumnienia, iest gruntem modlitwy: i dla tego Chrystus do wzbudzenia w nas miłości Boskiej położył w Pacierzu *Oycze*, a do wzruszenia w nas miłości bliźniego, położył *nasz*: czém nas uczy, że my wszyscy iedną iesteśmy familią, miłością z Oycem całego naszego narodu Bogiem skojarzoną. Dla tego też i nie pozwala w nauce swoiey ofiary Bogu czynić, nie poiednawszy się z bratem czyli z bliźnim swoim. *Jeśli ofiarujesz dar twój do Ołtarza, a przypomnisz, że brat twój ma co przeciw tobie, zostaw tam na Ołtarzu dar twój, a idź pierwey poiednay się z bratem twoim, a potem ofiarujesz dar twój.* Math. 5.

P. Na czém Modlitwy Pańskiej pokora zawisła?

O. Na szczerém wyznaniu przed Bogiem naszey nikczemności, i tey słabości dla której my sami z siebie nic nie możemy uczynić tak co do duszy, iako i co do ciała, a na spuszczeniu się zupełném na łaskę Boską, która iedynie mocna iest nam dadź co iest potrzebne duszy i ciału naszemu. Tak pokorna modlitwa zawsze iest Bogu przyjemna według świadectwa pisma Bożego Judith IX. *Pokornych i łagodnych modlitwa zawsze się tobie podobała.* W modlitwie Pańskiej taka pokora najsławniejszą się wydaie, bo w niey całowiek przed Bo-

giem uniżony, wszystkich dóbr ciała i duszy żąda od Boga: sam zaś swoim siłom i władzom najmniej nie przypisuje.

P. Jakie pożytki czyni Modlitwa?

O. Pięć szczególnych: *pierwszy* pożytek według nauki św. Augustyna, modlitwa Pańska skruszonem sercem pobożnie odmówiona, uwalnia od grzechów powszednich. Modlitwa wszelka skruszonem sercem odmówiona, uzyskuje łaskę i miłosierdzie Boskie. Modlił się z pokorą i żalem, nie śmiejąc oczu w górę podnieść Ewangeliczny grzesznik, i do domu swojego usprawiedliwiony powrócił. *Luc.* Modliła się Magdalena płacząc, łzami obmywając nogi Zbawiciela Pana, i włosami swoimi one ocierając, i otrzymała zupełne grzechów swoich odpuszczenie *Luc. 7.* Modlił się szczerze łotr na Krzyżu z Chrystusem wiszący, i zasłużył od Zbawcy świata słyszeć. *Dziś ze mną będziesz w raju Luc. XVIII.*

Drugi pożytek. Modlitwa dobrze odprawiona uwalnia od smutku. Tak uczy S. Jakób V. *Smuci się kto z was, niech się modli.*

Trzeci pożytek. Modlitwa gorliwie odprawiona cieszy i rozwesela w utrapieniu, w nędzy, w ucisku, w prześladowaniu, i we wszelkiem nieszczęściu. Do niej zawsze się uciekał ukoronowany Prorok. *Psalm CVIII.* *Na miejsce tego, coby mnie mi-*

łowali, czci mnie uwłaczali, a iam się tedy modlił.

Czwarty pożytek. Modlitwa porządna otrzymuje od Boga to, czego sprawiedliwie żądamy. Zapewnił nas o tém sam Chrystus u Marka S. w rozdz. XI. *Wszystko, o cokolwiek modląc się prosicie, wiercie, że weźmiecie.* A chociaż niekiedy nie bierzemy tego, o co u Boga prosimy; iednak nie Bogu to, lecz nam samym przypisać mamy dla tego, że w modlitwie naszej albo ustajemy i w niej statecznie nie trwamy, albo w ufności słabiejemy, albo o to prosimy, co nie jest naszemu dobru i zbawieniu potrzebne, a z wolą Boską zgodne. Uczy S. Augustyn. *Dobry Pan często nie daie czego chcemy, aby dał czego byśmy życzyli.* Przykład tego mamy na wybranym słudze Boskim, nauczycielu narodów, Pawle świętym, który trzy razy gorąco prosił Boga, aby oddalił od niego bodźca ciała mocno go udręczającego; ale wysłuchany nie był. Chociaż zaś Bóg iego prośb nie wysłuchał; iednak w nagrodę tego, dał mu łaskę swoją i pomoc do zwyciężenia natarczywey pokusy. *II Corinth. XII.* *Pawle! dosyć tobie na łasce moiej. Cnota wszakże w przeciwnościach się doświadczają.*

Piąty pożytek. Modlitwa pobożna dobrze i cnotliwie uczy żyć. Tak uczy S. Augustyn. *Recte novit vivere, qui recte*

nōvit orare. Dobrze umie żyć, kto dobrze umie modlić się. Wszakże rzecz nie podobna do uwierzenia, aby ten zle i niecnoliwie żył, kto z Bogiem w wierze żywey i w miłości gorącej często rozmawia. Może to bydź, że ile człowiek z przyrodzoney krewkości niekiedy pośliznie się i upadnie, czyli zgrzeszy; lecz łatwiej i prędzej postrzegłszy się na modlitwie, naprośnie siebie, i dźwignie się z upadku. To krótko o modlitwie wyjaśnwszy, przystępujemy do tłumaczenia Modlitwy Pańskiej.

Oycze nasz.

W tych dwu słowach uważać będziemy, iak Bóg jest Oycem naszym, iak my jesteśmy dziećmi jego, i co my iemu iako Oycu winniśmy?

P. Dla czego Bóg jest Oycem naszym?

O. Dla trzech przyczyn: *naprzód* dla stworzenia. Stworzył albowiem nas iedynie z woli i upodobania swojego, celem uszczęśliwienia wiecznego z sobą. Tak sam nas uczy przez usta Mojżesza sługi swojego: Deutoron. XXXII. *On sam jest Oycem twoim, który uczynił i stworzył ciebie.* Toż samo stwierdza Psalmisty Psalm. *Sam on stworzył nas, a nie my sami siebie.* *Powtórę.* Dla szczególnego urzędowania nami. Chociaż Bóg wszystko, co stworzył, naymędrzey urządza, a naydziwniey

opatruie; iednak w samém urzędzeniu tę różnicę zachowuie, iż ludźmi urządza iak panami: inném zaś stworzeniem wszelkiém urządza iako sługami ludzkiemi, im do użycia danemi, i pod ich nogi podrzuconemi. Tę różnicę wskazuie nam sam Bóg przez usta mędrca swojego. Sap. *Twoia Oycze opatrność sprawnie wszystko*, to mówi mędrzec o wszystkich stworzeniach. *I z wielką czcią urządzasz nami*, to zaś mówi o samych ludziach. To ludzkiego narodu wywyższenie znaiąc ukoronowany Prorok, woła z zadziwieniem. Psalm. 8. *Cóż jest człowiek, że pomnisz nań... umnieyszyłeś go mało co mniej od aniołów! i wszystko podrzucił pod nogi jego! Potrzebie.* Dla przysposobienia. Przysposobił nas bowiem za dzieci sobie: co widzieć można w nas samych, i w jńnych stworzeniach. Innym stworzeniom żyjącym, tworząc ie, dał coś podobnego do ludzi w życiu, w zmysłach, iakoby mnieysze iakieś podarunki swojej wszechmocności: nas zaś tworząc, oddał nam samo dziedzictwo obrazu i podobieństwa swojej Boskiej istności, które mamy na duszy naszej wyrażone, toiest dał nam duszę nieśmiertelną obdarzoną rozumem, pamięcią i wolą: postanowił panami nad wszelkiém inném stworzeniem żyjącém i nieżyjącém. A ieżeli dał nam co do duszy naszej dziedzictwo podobieństwa swojego, a co do natury innych stworzeń

dał nam prawo dziedzictwa nad niemi, z wolnym użyciem ich do posługi i użytku naszego; to my najbliżsi niemu w podobieństwie, i wyżsi nad wszelkie stworzenia, jesteśmy dziećmi jego. Dla czego mówi Apostoł Paweł Roman. VIII. *Nie wzięliście ducha służebnictwa w bojaźni, ale ducha przysposobienia za synów, w którym wołamy Abba, Oycze: albowiem ten duch daje świadectwo duchowi naszemu, iż jesteśmy synami Bożymi, tedy i dziedzicami Bożymi, a spółdziedzicami Chrystusowymi.* Tak Bóg jest Oycem naszym, a my dziećmi jego.

P. Co my Bogu iako Oycu naszemu winni jesteśmy?

O. Winni jesteśmy *naprzód* uszanowanie, *powtórę* naśladowanie, *potrzebie* posłuszeństwo, *poczwarte* powolność w cierpliwości.

Co do pierwszego. Uszanowania i czci domaga się od nas Bóg przez usta Malachiasza Proroka. Malach. 1. *Jeśli ja Oyciec, gdzież jest cześć moja?*

P. Na czém ta cześć i uszanowanie Bogu od nas winne zależy?

O. *Naprzód* na chwale i uwielbieniu Jego, według Psalmisty Psalm. XLIX. *Ofiara chwały uwielbi mnie.* To uwielbienie i ofiara chwały powinna pochodzić z serca prawego, a przez usta oświadczać się i z sercem zgadzać: Bóg albowiem nie cierpi

takiey chwały, która w ustach się kończy, a serca ani tknie. Isai. XXIX. *Lud ten chwali mnie usty, a serce jego jest dalekie ode mnie.* *Powtórę.* To uszanowanie zależy na czystości od grzechu serca, co do nas samych. Tak uczy Paweł S. Corinth. VI. *Uwielbiaycie i noście Boga w sercu waszém.* A na sprawiedliwości od nas winney bliźnim naszym. Tak uczy Psalmista Pański Psalm. XCVIII. *Cześć Króla, sprawiedliwość kocha.*

Co do drugiego. Naśladowania siebie Bóg od nas domaga się przez Proroka Jeremiasza. Jerem. III. *Oycem mnie zwać będziesz, i za mną chodzić nie przestaniesz.*

P. W czém my winniśmy naśladować Boga?

O. W miłości doskonałej według nauki Pawła św. Ephes. 1. *Bądźcie naśladowcami Boga, synowie! i chodźcie w miłości.* Miłość zaś ta wtenczas będzie doskonała, kiedy serce samym Bogiem zajęte, nie tylko nikogo i nic obok Boga u siebie nie posadzi; ale też najmniejszego stworzenia kochać nie będzie, tylko w Bogu i dla Boga; wtenczas zaś będzie prawdziwa, kiedy się złączy z miłosierdziem ku bliźnim: bo miłość Boga bez miłosierdzia nad bliźnim jest fałszywa. Miłosierdzie zaś ku bliźnim, nie rozumie się tu słowne na oświadczeniu albo spółbolewaniu nad nędzą bliźniego, lub na życzeniu dobrego kończące się; ale skutkiem

w uczynku, czy pomocą, czy radą, czy obroną, czy wsparciem czule okazane. W miłości doskonałej chodzić, jest to wszystkie czynności i obowiązki stanu swojego porządnie, dokładnie i doskonale starać się spełniać, celem iedynym przypodobania się Bogu, i naśladowania Jego najwyższej doskonałości. Od Boga albowiem stworzeni, iak w Bogu żyjemy, ruszamy się i iestemy; tak z Bogiem wszystko doskonale czynić winniśmy, abyśmy się do iego doskonałości zbliżali. Tak nas uczy Zbawiciel nasz. Math. V. *Bądźcie doskonałymi, iako i Oyciec wasz niebieski doskonały iest.* Takie naśladowanie Boga winniśmy.

Co do trzeciego. Posłuszeństwo Bogu od nas winne wraża nam między innemi Apostoł Paweł Haeb. XII. *Daleko więcej posłuszni będziemy Oycu duchów.*

P. Jakie winniśmy Bogu posłuszeństwo?

O. Posłuszeństwo nasze Bogu winniśmy nie niewolnicze z boiaźni, bośmy w Panu wolni: nie naiemnicze z umowy, bośmy nie naiemnicy; ale winniśmy posłuszeństwo z samej miłości, bośmy dzieci Jego i spółdziedzicy Chrystusa Syna Jego.

P. Dla czego winniśmy Bogu posłuszeństwo?

O. Synowie i córki Boskie winni są posłuszeństwa dla miłości Oycy, i ci są naydoskonalsi. Słudzy Boscy winni są posłuszeństwa dla nagrody wielkiej, która

ich w niebie czeka, i ci są doskonali. Niewolnicy Boscy winni są posłuszeństwa dla uniknienia kary zgotowaney nieposłusznym w piekle, a tym trzeba się wzbiąć na wyższą doskonałość. Jakkolwiek bądź, wszyscy ludzie powinni być Bogu posłuszni. Exod. XXIV. *Wszystko, co Pan mówił, będziemy czynić, i będziemy iemu posłuszni.* Tak lud wybrany mówił. Wszyscy ludzie prawowierni winni iestemy Bogu Oycu posłuszeństwo dla przykładu nam danego: bo prawdziwy Syn iego, współistotny z nim Bóg, Zbawiciel i nauczyciel nasz Chrystus JEZUS był mu posłuszny dla nas aż do śmierci Krzyżowej, świadczy Paweł S. w liście do Filipensów w rozdziale II.

P. Jak można poznać miłość Boską w sobie, i iey stopień?

O. Miłość Boska mierzy się posłuszeństwem przykazań i praw Boga. Tak Chrystus mówi. *Kto mnie kocha, przykazań moich strzeże.* Stopień zaś miłości Boskiej w człowieku doświadcza się stopniem miłości prawdziwej ku bliźniemu każdemu. Kto kocha bliźniego każdego, i iemu dobrze czyni bez względu na interesy doczesne, dla tego, że Bóg sama miłość tak kochać każe; ten kocha Boga, i iego miłość iest w stopniu wysokim. Kto kocha nieprzyjaciela swojego, i temu dobrze czyni: kto go nienawidzi dla tego, że Bóg tak czynić kazał;

tego miłość ku Bogu i ku bliźniemu wyso-
ko wygórowała, i iest naydoskonalsza.

Co do czwartego. Do powolności i cier-
pliwości zachęca nas Duch Boży przez usta
Prowerbiialisty swojego: Proverb. III. *Kar-
ności Pana synu mój nie porzucay, ani
ustaway, gdy od niego zgromiony bę-
dziesz. Kogo albowiem kocha Pan, ka-
rze, i iako Oyciec w synie ma upodoba-
nie.*

Wielu zbrodni przeciwko prawu Boże-
mu popełnionych winowaycami iesteśmy,
słuszną iest więc rzecz chłostę wszelką, któ-
rą na nas Bóg sprawiedliwie dopuszcza,
z pokorą przyjmować, i rękę nayłaskawsze-
go Oyca nas karzącą całować: tém się al-
bowiem podobamy Bogu, i łaskę iego u-
traconą pozyskujemy.

P. Dla czego Chrystus Pan położył w pa-
cierzu *Oycze nasz*, nie zaś *Oycze mój*?

O. Przyszedł na świat ten, Chrystus Pan
dla tego, aby cały naród ludzki w obyczai-
ach zepsuty naprawił, ludzi od siebie na-
wzajem częścią przez pychę, częścią przez
ciemność i niepoznanie się na zacności i ie-
dności natury odosobnionych, w jedną fa-
milią w Bogu Stwórcy ziednoczył, i te dla
nich prawidła przepisał, któreby natury
ich iedność i równość utrzymywały. Temi
prawidłami postanowił miłość i uszanowa-
nie wzajemne. Jakoż, i odchodząc z tego
świata na śmierć, gdy zegnał Uczniów swoich,

między innemi naukami miłość im wzajemną
szczególniej zalecał. Joan. *To wam przy-
kazuję, abyście się kochali wzajemnie, ia-
ko dzieci iednego Oyca.* To co do miłości: co
zaś należy do wzajemnego uszanowania; te-
go nas Bóg uczy przez Malachiasza Proro-
ka: Malach. X. *Jeżeliż nie Oyciec ieden
nas wszystkich? jeżeliż nie ieden Bóg stwo-
rzył nas? dla czegoż więc każdy pogar-
dza bratem swoim?* Z tych przyczyn Jan
św. Apostoł miłość nam szczególniej w swo-
ich listach zaleca: a święty Paweł część
wzajemną i szanowanie się Chrześcianom
w swoich listach przypomina. Dla ugrun-
towania tey miłości i wzajemnego poszano-
wania, Chrystus nie kazał nam mówić w pa-
cierzu *Oycze mój!* aby się nie zdawał czło-
wiek byđć odosobnionym od innych ludzi; ale
nauczył mówić *Oycze nasz*, aby znał czło-
wiek, że iest bratem równym w oczach Bo-
skich wszystkich ludzi, i każdego człowie-
ka, mimo wszelką różność stanów.

Któryś iest w Niebiesiech.

P. Dla czego Chrystus w pacierzu te sło-
wa położył?

O. Dla wzruszenia w nas tey ufności, któ-
rą winniśmy mieć w Bogu czasu modlitwy.
Tu ufność rodzi się *naprzód* z miłości ku
nam nayłitościwszego Oyca, i dla tego po-
łożył *Oycze nasz*. *Powtóre* rodzi się z wiel-

kości mocy, czyli z wszechmocności tego, do którego modlitwę czynimy, i dla tego obok tuż położył *któryś jest w niebiesiech*. Bo ten, który panuje w niebiesiech, wszystko może uczynić i na ziemi. Dla czego ukoronowany Prorok tak się w swojej modlitwie odzywa Psalm. CXXII. *Do ciebie podniosłem oczy moje, który mieszkasz w niebiesiech*.

P. Słowa *któryś jest w niebiesiech* co oznaczają?

O. Nie to znaczą po prostu te słowa, iżby Bóg w tych niebiosach materialnych, które my nad sobą widzimy, mieszkał, bo go niebo, i nieba nieb ogarnąć nie mogą. Regum III. c. VIII. Napelnia on całe niebo i całą ziemię. *Niebo i ziemię ja napelniam* Jerem. XXIII. Ale są te słowa w pacierzu użyte dla oznaczenia Boskiej najwyższej przeczności, która najwyższe i najniższe miejsca, najwyższe i najniższe stany, wszystkie skrytości przenika, widzi, i iakby w niedostępnej wysokości głosu do siebie wołające słyszy. Psalm CI. *Pan spóyrzał z wysokości świętey swojej*. Są użyte do oznaczenia obszerności i wielkości panowania, i potężnej wszędzie wszechmocności Boga, których dzielnością najwyższy jest w mocy, Psalm CII. *Pan na niebie zgotował Stolicę swoją: a najstalszy w wiecznotrwałości* Psalm. LXXXVIII. *Ty zaś na wieki trwasz, i lata twoje nie*

ustaną.... Tron iego iako dni nieba. Są użyte dla okazania wyższości Boskiej natury nad wszystkie niebieskie natury. Są nakoniec użyte dla nauczania człowieka, aby modląc się nie błdził, a nie wystawował w myśli swojej Boga niby cielesnego nakształt panującego człowieka, ani roił sobie iakich wyobrażeń o Bogu pod zmysły podpadających; lecz żeby mówiąc te słowa, *któryś jest w niebiesiech*, uczył się z tego, co pod nasze zmysły podpada i jest od nas bardzo wysoko, poznawać (ile słabość ludzka może) najwyższą i samą wysokość nieba przewyższającą istotę Boską, nie ludzkim tylko, lecz ani Anielskim rozumem poiętą.

P. Jak mają się rozumieć te słowa w pacierzu: *któryś jest w niebiesiech*.

O. Boga tak miejsce zajmującego ograniczenie, iak go zajmuje człowiek, uważać i rozumieć nie można: bo jest duchem najświętszym, najdoskonalszym, najczystszy, najwszechmocniejszy i najwyższy. Jest on w niebiesiech, ale się w nich ograniczenie nie zamyka. Jest on na ziemi, lecz iego mieszkania określić i opasać nie można. Jest on wszędzie przez wszechmocność swoją, lecz miejsca iednego któreby bez bytności na inném miejscu zajmował nie potrzebnie. Jest on między nami, widzi, uważa nas przez opatrność swoją, myśli nasze zna, serca przenika przez przeczor-

ność swoją, pogląda na sprawy nasze przez mądrość swoją: ale go oko nasze śmiertelne doyrzeć nie potrafi. Jest on w nas samych, i my w nim iesteśmy, żyjemy i ruszamy się, a bez niego tchnąć nie możemy. Jak Prorok Jeremiasz mówi Jerem. XIV. *Ty zaś w nas iesteś Panie*; ale nasze śmiertelne zmysły jego nieśmiertelnego i czuć i poznać nie mogą. Póki tu żyjemy, znamy go iedynie przez wiarę: kiedy zaś to życie doczesne ukończym, a do wieczności pójdziemy; wtenczas go będziemy widzieć iak on iest wszędzie. A chociaż on iest w niebiesiech, na ziemi, i wszędzie, i w nas przez różne swoje przynioty, nawet i w piekle przez swoją sprawiedliwość, aby zle karał; iednak szczególnym sposobem iest w świętych i sprawiedliwych ludziach, iako w wiernych i przypodobanych sługach swoich, których Oycowie święci nazywają niebiosami dla tego, że oni są przybytkiem chwały dla Boga, to iest niebem.

P. Jak Bóg iest w ludziach sprawiedliwych, iakby *w niebiesiech*?

O. Jest Bóg w ludziach sprawiedliwych, i mieszka w nich przez ich wiarę żywą w Boga. Tak Paweł S. uczy. Ephes. III. *Chrystus mieszka w sercach waszych przez wiarę*. Jest Bóg i mieszka w sprawiedliwych ludziach przez ich miłość gorącą ku Bogu. Tak Chrystus sam uczy u Jana św. Joan. IV. *Kto zostaje w miłości w Bogu*

zostaje, a Bóg w nim. Jest nakoniec i mieszka Bóg w sprawiedliwych ludziach przez ich posłuszeństwo nauce Boskiej i przykazaniom jego. Tak zapewnia sam Chrystus Joan. XIV. *Kto mnie kocha, moję miłość zachowa, a Ojciec mój ukocha go, i do niego przyydzimy, i mieszkanie u niego uczynimy*. Dusze więc ludzi sprawiedliwych, bogobojnych i istotnie cnotliwych, są niebiosami, w których mieszka Bóg przez swoją łaskę one poświęcając, a one chwałę jego opowiadają Psalm. 18. *Niebiosa opowiadają chwałę Boga*.

P. Taka bliskość ku nam Boga co w nas rodzi?

O. Rodzi w nas doskonalszą miłość ku Bogu Ojcu naszemu, i większą ufność osiągnięcia skutku prośb naszych. Psalm. CXLIV. *Blisko iest Pan wszystkim wzywającym jego to iedno*. Rodzi zaufanie w modlitwach świętych Pańskich i sprawiedliwych ludzi, za nas do Boga czynionych: a nam iak potrzebnych bardzo, tak równie do zbawienia pomocnych według nauki S. Jakuba. Jacob. 1. *Modlcie się na wzajem, abyście byli zbawieni*, to drugie. Pobudza nas przykładem świętych i sprawiedliwych ludzi, starać się usilniey o niebieskie rzeczy, aniżeli o ziemskie, i dążyć do tego, aby każdego z nas dusza stała się przypodobaném niebem dla Boga. Corinth. III. *Co iest w zgórę szukaycie*. Takimi gdy się

ność swoją, pogląda na sprawy nasze przez mądrość swoją: ale go oko nasze śmiertelne doyrzeć nie potrafi. Jest on w nas samych, i my w nim iesteśmy, żyjemy i ruszamy się, a bez niego tchnąć nie możemy. Jak Prorok Jeremiasz mówi Jerem. XIV. *Ty zaś w nas iesteś Panie*; ale nasze śmiertelne zmysły jego nieśmiertelnego i czuć i poznać nie mogą. Póki tu żyjemy, znamy go iedynie przez wiarę: kiedy zaś to życie doczesne ukończym, a do wieczności pójdziemy; wtenczas go będziemy widzieć iak on iest wszędzie. A chociaż on iest w niebiesiach, na ziemi, i wszędzie, i w nas przez różne swoje przymioty, nawet i w piekle przez swoją sprawiedliwość, aby złe karał; iednak szczególnym sposobem iest w świętych i sprawiedliwych ludziach, iako w wiernych i przypodobanych sługach swoich, których Oycowie święci nazywają niebiosami dla tego, że oni są przybytkiem chwały dla Boga, toiest niebem.

P. Jak Bóg iest w ludziach sprawiedliwych, iakby *w niebiesiach*?

O. Jest Bóg w ludziach sprawiedliwych, i mieszka w nich przez ich wiarę żywą w Boga. Tak Paweł S. uczy. Ephes. III. *Chrystus mieszka w sercach waszych przez wiarę*. Jest Bóg i mieszka w sprawiedliwych ludziach przez ich miłość gorącą ku Bogu. Tak Chrystus sam uczy u Jana św. Joan. IV. *Kto zostaje w miłości w Bogu*

zostaje, a Bóg w nim. Jest nakoniec i mieszka Bóg w sprawiedliwych ludziach przez ich posłuszeństwo nauce Boskiej i przykazaniom jego. Tak zapewnia sam Chrystus Joan. XIV. *Kto mnie kocha, moję miłość zachowa, a Ojciec mój ukocha go, i do niego przyydzimy, i mieszkanie u niego uczynimy*. Dusze więc ludzi sprawiedliwych, bogoboynych i istotnie cnotliwych, są niebiosami, w których mieszka Bóg przez swoją łaskę one poświęcając, a one chwałę jego opowiadają Psalm. 18. *Niebiosa opowiadają chwałę Boga*.

P. Taka bliskość ku nam Boga co w nas rodzi?

O. Rodzi w nas doskonalszą miłość ku Bogu Ojcu naszemu, i większą ufność osiągnięcia skutku prośb naszych. Psalm. CXLIV. *Blisko iest Pan wszystkim wzywającym jego to iedno*. Rodzi zaufanie w modlitwach świętych Pańskich i sprawiedliwych ludzi, za nas do Boga czynionych: a nam iak potrzebnych bardzo, tak równie do zbawienia pomocnych według nauki S. Jakuba. Jacob. 1. *Modlcie się na wzajem, abyście byli zbawieni*, to drugie. Pobudza nas przykładem świętych i sprawiedliwych ludzi, starać się usilniey o niebieskie rzeczy, aniżeli o ziemskie, i dążyć do tego, aby każdego z nas dusza stała się przypodobaném niebem dla Boga. Corinth. III. *Co iest w zgórę szukaycie*. Takimi gdy się

staniemy, śmiało modlmy się, pewnie iako
iż niebiescy wysłuchani będziemy.

PROSBA PIERWSZA.

Święć się Imię twoie.

P. Co jest Imię Boskie?

O. W starym Zakonie Imieniem Boskiem było słowo to: JEHOVA. Jak zaś istota Boska nieograniczona, była nie dościgła do pojęcia siebie, ograniczonemu bardzo blisko rozumowi ludzkiemu; tak i Imię Jego najwyższe JEHOVA do wytłumaczenia i opisania siebie nie było podobne. Lud od Boga wybrany oznaczając im Stwórcę i Pana świata całego, na samo wspomnienie JEHOVA w najgłębszej pokorze z uszanowaniem na twarz padał. Lecz dla czci najwyższej ani śmiano, ani wolno było komu to Imię najświętsze wymówić.

Sam Bóg w piśmie świętym nazywa siebie tym Imieniem *JA JESTEM, KTORY JESTEM*. Co znaczy Ja iestem, który sam w sobie przed wszystkie wieki i na wieki iestem, a oprócz mnie nie ma ktoby był. Kto zaś iest, przeze mnie iest, we mnie iest, żyje i rusza się. Rozum ludzki wiarą objawioną od Boga oświecony, zna i szanuje to najświętsze Imię: ale gdy się w dociekaniu tego dziwnego iestestwa

zapędzi, cały ustaie i niknie: a im więcej dwornie chce go poznać; tym więcej go nie zna.

Kościół święty Katolicki nazywa Boga dwiema literami Greckimi, *Alpha* i *Omega*, które znaczą *początek* i *koniec* wszystkiego. Rozum ludzki wiarą objawioną od Boga oświecony na tém przestaie, że zna swój początek, i dąży do swojego końca, czém iest Bóg: ale gdy się także dwornie zaciecze w przeniknięciu Jego istoty; w jej nieograniczonej przepaści rozprasza się i ginie.

Ludzie na narody podzieleni, wszyscy nazywają Boga w znaczeniu swojego języka Bóg, Deus, Goth, etc. ale istotę oznaczoną temi Imionami, czy wszyscy czysto biorą? czy prosto rozumieją? czy należyście bez błędu szanują? zapewnić się nie można. Jedni go poznają, ale ich rozum niedoskonały coś mu człowieczego przypisuje. Drudzy Jego Boskie własności i przymioty uważają, ale zmysły ich iakieś o nim fantazmaty roją. Są i ci, którzy go nie dobrze poznają, ani istotnie jego przymioty uważając, tak go czcić nie umieją, iak go czcić należy. Są nakoniec i ci, którzy go mniemają być iakby podobnym do ludzi w odmiennie czucia i namiętności, na przykład miłości, gniewu i tam daley. Ci wszyscy, chociaż w Boga wierzą; iednak do pozna-

nia co jest Bóg, i co jest Imię Jego, ieszcze się nie wznoszą.

My prawowierni nie szperając w niezgruntowanej przepaści Boskiego Imienia, tak ono opisujemy: Imię Boskie, jest Imię to, którem oznaczona istota, wszelkie, wszystkie, najwyższe i niepojęte rozumem naszym przedwieczności, wszechmocności, wielkości, doskonałości, i wiecznotrwałości przymioty i własności, niepojętym i najwyższym sposobem w sobie zawiera, i ona sama w sobie i przez samą siebie zawsze sobie dostateczna, nigdy niezmiennie posiada.

S. Augustyn w rozmyślaniach swoich zastanowiwszy się nad istotą Boga i Jego imieniem, tak nas o nim uczy rozumieć Medit. cap. 28. 29. 30. „ Chociaż zaś o-
„ wa najwyższa i nieodmienna istota, świat-
„ łość prawdziwa, światłość niestająca,
„ światłość Aniołów, w tém życiu od żad-
„ nego człowieka Bóg widziany byź nie
„ może dla tego, że jest nagrodą dla świę-
„ tych w chwale niebieskiej; iego jednak
„ wierzyć, iego poznawać, czcić i do niego
„ gorąco unosić się, jest to, iakoby iego
„ widzieć i mieć. Niech więc iego głos
„ brzmi nad Aniołami, a człowiek nateżo-
„ ną myślą niech się w Bogu zatapia, niech
„ go słowy, iakiemi może, wychwala. Słu-
„ szna albowiem jest rzecz, aby stworzenie
„ chwaliło swojego Twórcę: bo on utwo-

„ rzył dla chwały swojej. Który naszej
„ chwały nie potrzebuje. Jest zaś on dziel-
„ nością nieogarnioną, niczego niepotrze-
„ bującą: sam w sobie sobie dostateczny.
„ Wielki Pan Bóg nasz, i wielka moc ie-
„ go, a mądrości iego nie masz liczby.
„ Wielki Pan Bóg nasz, i chwalebny bar-
„ dzo. Jego więc niech dusza kocha, ię-
„ zyk wyśpiewywa, ręka opisuje, i w tych
„ świętych zabawach umysł wierny cały
„ niech się ćwiczy. Mąż żądy i badacz
„ rzeczy niebieskich niech się im zasilą,
„ aby tym niebieskim pokarmem nasycony,
„ mógł wołać głosem wielkim, mógł wo-
„ łać sercem całym w najeźszym swojej
„ duszy zapale. O! najwyższy, najlepszy,
„ najszechmocniejszy, najmiłosierniey-
„ szy, naysprawiedliwszy, nayskrytszy i
„ najmocniejszy, stały i niepojęty: nie-
„ widziany wszystko widzący, nieodmien-
„ ny wszystko odmieniający, nieśmiertel-
„ ny, niemieyscowy, nieograniczony, nie-
„ określony, nigdy nieskończony, nieosza-
„ cowany, niewymowny, nieprzenikniony,
„ nieporuszony wszystko poruszający, nie-
„ dościgły, niewymowny, straszliwy, czci
„ i boiaźni godny. Nigdy nienowy, ni-
„ gdy nie stary. Zawsze czynny, zawsze
„ spoczywający, zbierający a niepotrze-
„ bujący, wszystko dźwigający bez cięża-
„ ru, wszystko napęlniający bez zawarcia
„ się, wszystko tworzący, ochraniający i

„ żywiący, szukający a na niczém Ci nie zby-
 „ wa. Kochający bez zapału, żarliwy i
 „ bezpieczny, żaluiesz a nie boleiesz, gnie-
 „ wasz się a spokojny jesteś, dzieła odmie-
 „ niasz lecz nie radę, bierzesz czego nie
 „ znayduiesz i nigdy nie straciłeś. Nigdy
 „ nie ubogi a z zysku cieszysz się, nigdy
 „ nie łakomy a lichwy wyciągasz. A któż
 „ ma cokolwiek, co by nie było twoje? Od-
 „ daiesz długi, nikomu nie będąc winnym.
 „ Darujesz długi, nic nie utracając. Któ-
 „ ry sam ieden ożywasz wszystko. Który
 „ stworzyłeś wszystko. Który wszędzie ie-
 „ steś, i wszędzie jesteś cały. Który czuć
 „ się daiesz, a widzieć siebie nie dozwala-
 „asz. Który niskąd nie usuwasz się, a ie-
 „ dnak od bezbożnych rad i myśli daleki
 „ jesteś. Który i stamtąd nie usuwasz się
 „ od czego daleki jesteś: bo gdzie nie ie-
 „ steś przez łaskę, tam jesteś przez zemstę.
 „ Który wszystko tworzysz, nierównie ie-
 „ dnak wszystko tworzysz: albowiem nie-
 „ które tworzysz aby tylko były, ale ani
 „ żyły, ani czuły, ani rozumowały. Nie-
 „ które tworzysz aby były, żyły, ale ani
 „ czuły, ani rozumowały. Niektóre two-
 „ rzysz aby były, żyły, czuły, ale nie ro-
 „ zumowały. Niektóre zaś tworzysz aby
 „ były, żyły, czuły i rozumowały. A gdy
 „ w sobie samym nigdy nie jesteś sobie nie-
 „ podobny, i od siebie różny; różnie ie-
 „ dnak tworzysz rzeczy różne, i nawza-

„ iem między niemi niepodobne. Który
 „ wszędzie zawsze przytomny jesteś, a zna-
 „ leźć się ledwie możesz. — Którego sto-
 „ iącego doganiamy, a uiać się nie może-
 „ my. Który masz wszystko, napelniasz
 „ wszystko, obeymuiesz wszystko, prze-
 „ wyższasz wszystko, utrzymujesz wszy-
 „ stko. Ani inaczej utrzymujesz, ani ina-
 „ czey przewyższasz, ani inaczej napel-
 „ niasz, ani inaczej obeymuiesz, tylko o-
 „ beymuiąc napelniasz, a napelniając obey-
 „ muiesz, utrzymując przewyższasz, a
 „ przewyższając utrzymujesz. Który nau-
 „ czasz serca wiernych bez zgiełku słów.
 „ Który dotykasz się od końca do końca
 „ mocno, i urządzasz wszystko słodko. Któ-
 „ ry po miejscach nie rozciągasz się, ani
 „ czasem nie zmieniasz się. Ani masz przy-
 „ stępu, lub odstępu, lecz mieszkasz w świa-
 „ tłości niedostępnej, której żaden czło-
 „ wiek nie widział i widzieć nie może. Sam
 „ w sobie będąc nieporuszony, obchodzisz
 „ około wszędzie wszystko, będąc wszę-
 „ dzie cały. Albowiem rozcinać się i dzie-
 „ lić się na części nie możesz, bo istotnie
 „ ieden jesteś: ani się z części składasz, bo
 „ cały całość okrążasz, cały całość na-
 „ pelniasz, cały całość oświecasz, cały ca-
 „ łość posiadasz. — Tey tajemnicy przepa-
 „ ścistej głębokości rozum ludzki pojąć nie
 „ może. Naywymowniejszy ięzyk opowie-
 „ dzieć nie potrafi. Naysławniejszych bibli-

„ iotek xięgi nie wytłumacz. I ieśliby w tey
 „ wysokiey materyi xięgi napisane, cały
 „ świat napelnily; twoiey mądrości nay-
 „ wyższej, i twoiey umiejętności niewy-
 „ powiedzianej ani opiszą, ani dościgną:
 „ bo niewymowny iesteś. Piórem opisać
 „ się nie możesz, ani się w ludzkim poję-
 „ ciu zawarć możesz: bo iesteś źródłem
 „ światła Boskiego, i słońcem światłości
 „ wieczney. Wielki albowiem iesteś bez
 „ rozciągłości i iakowości, i dla tego nie-
 „ zmierzony: dobry iesteś bez porównania
 „ i iakości, i dla tego istotnie i naywyżey
 „ dobry. I nikt nie iest dobry, tylko ty
 „ ieden dobry, którego wola iest dziełem,
 „ którego chcieć, iest moc. — Który wszy-
 „ stko z niczego utworzyłeś, utworzyłeś
 „ zaś iedynie z własney swoiey woli. Któr-
 „ ry wszelkie stworzenie twoie bez potrze-
 „ by posiadasz, bez pracy urządzasz, i bez
 „ tęsknoty sprawujesz: i nic nie iest, coby
 „ mogło zmieszać porządek samowładnego
 „ panowania twoiego równie w naymniey-
 „ szych iak i w naywiększych rzeczach.
 „ Który na wszystkich mieyscach bez miey-
 „ sca iesteś, i wszystko obeymuiesz bez o-
 „ krażenia granicami, i wszędzie iesteś przy-
 „ tomny bez położenia i ruchu. Który
 „ złego wynalazcą nie iesteś, aniś to uczy-
 „ nił, czego byś żałował: ani nawałności
 „ umysłu twoiego doświadczasz, ani niemi
 „ poruszony, albo zmieszany być możesz.

„ Całego świata niebezpieczeństwa i zguba
 „ twoią szkodą być nie może. Grzechu
 „ nie pochwalasz. Występków czynić nie
 „ nakazujesz. — Nigdy nie kłamiesz, bo
 „ przedwieczną prawdą iesteś. Którego
 „ iednego dobroć nas utworzyła, sprawie-
 „ dliwość karze, litość przebacza. Co iest
 „ na niebie, co iest na ziemi, co iest w o-
 „ gniu, i cokolwiek pod zmysły ciała na-
 „ szego podpada, tego czcić nie wolno, ale
 „ ciebie tylko iednego czcić, wielbić, chwa-
 „ lić i kochać należy: bo ty istotnie ten
 „ iesteś, który iesteś, i nie zmieniasz się.
 „ Tobie to Imie przystoi alpha et omega, po-
 „ czątek i koniec, który ieden ten sam ie-
 „ steś, a lata twoie nie ustają. Tak mnie:
 „ o tobie rozumieć nauczyla powszechna
 „ wiernych matka, Kościół święty, któ-
 „ rego przez łaskę twoię członkiem się sta-
 „ łem. W nim nauczony iestem, że ty tyl-
 „ ko ieden i prawdziwy Bóg nie iesteś
 „ cielesny i cierpiętny, i że w jstocie two-
 „ iej i naturze nic nie ma złożonego, u-
 „ czynionego, stworzonego, odmiennego,
 „ albo słabościom uległego. I dla tego pe-
 „ wna rzecz iest, że ludzkimi skazitelnymi
 „ oczyma widzieć ciebie w twoiey własney
 „ istocie nie można. Wierzę iednak, że cię
 „ po śmierci tak widzieć będę, iak cię te-
 „ raz widzą Aniołowie twoi. Ale ani oni
 „ zaiste widzieć ciebie tak mogą i poymo-
 „ wać, iak ty iesteś: albowiem nikomu

„ cała Trójca najsświętsza tak znioma nie
 „ iest i bydź nie może, tylko tobie o prze-
 „ błogosławiono i nierozdzielna Trójco!

„ Ty zaś iesteś ieden Bóg we trzech
 „ osobach. Liczbą ciebie wyliczyć nie mo-
 „ żna, i dla tego ani miarą odmierzyć,
 „ ani wagą wyważyć nie podobno. Po-
 „ czątku najwyższej dobroci, którą ty
 „ iesteś, naznaczyć i przyznać, ani wol-
 „ no, ani można. Bo ona iest, która iest
 „ przed wszystkie wieki od wieków sama
 „ przez się od nikogo, a z niey wszystko,
 „ przez nią wszystko, w niey wszystko iest,
 „ i dla uczestnictwa z niey wszystko na-
 „ zywamy dobrém. Twoia Boska istność
 „ zawsze była i iest bez ciała, ani się mo-
 „ gła składać z materyi; miała jednak i
 „ ma swój kształt, siebie od wieków i
 „ przed wszystkie wieki ukształcający,
 „ kształt wszystkich kształtów, kształt naj-
 „ kształtniejszy, który gdy rzeczom wszy-
 „ stkim iakby piątno twojej mądrości wra-
 „ żasz, bez twojego powiększenia, albo
 „ pomniejszenia, i bez twojej odmiennos-
 „ ści pewną kładniesz między tobą a nie-
 „ mi różnicę. Jednak cokolwiek w natu-
 „ rze stworzonego iest, stworzeniem two-
 „ iem iest. — O iedyna Trójco! o ie-
 „ dności troista Boże! którego wszech-
 „ mocność wszystko to posiada, rządzi i
 „ napelnia, co stworzyła. Nie mówimy,
 „ że ty napelniasz wszystko tak, iżby to

„ wszystko ciebie w sobie zawierało; ale
 „ że ty to wszystko w sobie zawierasz: ani
 „ częściami napelniasz wszystko, ani tak
 „ rozumieć można, iżby każda rzecz stwo-
 „ rzona według obszerności masy swojej
 „ ciebie zawierała w sobie, to iest naj-
 „ większa najwięcej, najmniej najmniej:
 „ ponieważ raczej iesteś sam we
 „ wszystkiem, albo raczej iest w tobie
 „ wszystko, którego wszechmocność zawie-
 „ ra wszystko. Ani może kto wynaleźć
 „ sposób i miejsce uniknienia od wszechmo-
 „ cności twojej. Albowiem kto ciebie nie
 „ ma przeblaganego, nie ujdzie zagnie-
 „ wanego. Jako napisano iest: ani od
 „ wschodu, ani od zachodu, ani od pustych
 „ gór, ponieważ Bóg Sędzią iest. I na in-
 „ nym miejscu: dokąd pójdę od ducha
 „ twojego, i dokąd od oblicza twojego u-
 „ cieknę. — Niezmierność twojej Boskiej
 „ wielkości ta iest, iżbyśmy ciebie poznali
 „ bydź we wszystkiem, ale bez zamknię-
 „ cia: za wszystkim ale bez oddalenia. I dla
 „ tego w każdym stworzeniu wewnątrz ie-
 „ steś, abyś wszystko w sobie zawierał:
 „ i dla tego zewnątrz iesteś, abyś nieo-
 „ kręślonej wielkości twojej niezmierno-
 „ ścią wszystko w sobie zamykał. Przez
 „ to więc, że wewnątrz iesteś, pokazu-
 „ iesz się bydź Twórcą. Przez to zaś, że ze-
 „ wnątrz iesteś, dowodzi się, że iesteś wszy-
 „ stkiego rządzcą. Lec, żeby wszystkie

„ stworzenia nie były bez ciebie, wewnątrz
 „ ich iesteś. Zewnątrz zaś iesteś, aby wszy-
 „ stkie stworzenia zamykały się w tobie
 „ nie rozległością miejsca, ale przytomno-
 „ ścią Boskiej mocy: bo wszędzie ty przy-
 „ tomny iesteś, i wszystko tobie jest przy-
 „ tomne: chociaż iedni to poznają, nie-
 „ którzy nie znają. — Nierozdzielna więc
 „ natury twojej iedność, oddzielonych i
 „ odłączonych nie może mieć osób: ponie-
 „ waż iak iesteś Trójcy w jedności, a ie-
 „ dność w Trójcy; tak odłączenia i roz-
 „ dzielenia osób mieć nie możesz. Mienia-
 „ się niekiedy te osoby, osobno szczegól-
 „ nie; ale tak Boże Trójco. chciałeś cie-
 „ bie nam okazać w osobach nierozdziel-
 „ nym, i nawzajem nieodłącznym, iżby
 „ żadnego imienia w każdej osobie tobie
 „ nie było, coby się do innej osoby pra-
 „ wem bliższości nie odnosiło. Jako Oy-
 „ cieć do Syna, tak Syn do Oyca, tak Duch
 „ święty do Oyca i Syna nayistotniej się
 „ odnosi. Te zaś imiona, które albo isto-
 „ tę, albo osobę, albo moc, albo iestestwo
 „ twoje oznaczają, albo cokolwiek właści-
 „ wie się nazywa Bóg, wszystkim osobom
 „ równie służą, iakoto: Bóg wielki, wszech-
 „ mocny, wieczny, i inne, które naturalnie
 „ Bogu przypadaia. Nie masz więc w natu-
 „ rze Bóstwa takiego imienia, któreby to-
 „ bie Bogu Oycu tak właściwe było, iżby
 „ Bogu Synowi i Duchowi świętemu służyć

„ nie mogło. Mówimy, że ty Oyciec ie-
 „ steś naturalnie Bóg; lecz równie natu-
 „ ralnie iest i Syn Bogiem, naturalnie iest
 „ i Duch święty Bogiem. Jednak nie trzy
 „ są Bogowie, ale ieden naturalnie iest
 „ Bóg, Oyciec i Syn i Duch święty. —
 „ Dla tego nierozdzielna iesteś święta Trój-
 „ co! chociaż oddzielne w osobach masz
 „ imiona: ponieważ mnogiej liczby w j-
 „ mionach twojej natury nie dopuszczasz.
 „ Stąd albowiem dowodzi się, że nie mo-
 „ żna w świętej Trójcy osób oddzielać,
 „ która ieden Bóg prawdziwy iest: ponie-
 „ waż każdej osoby imię, zawsze do dru-
 „ giej osoby koniecznie się odnosi. Jeśli
 „ Oyca wzywam, Syna wskazuję: ieśli Sy-
 „ na nazywam, Oyca bydz rozumiem: ie-
 „ śli Ducha świętego wspominam, znam,
 „ że musi bydz Duchem Oyca i Syna. Bo
 „ iak Oyciec zwać się nie może bez Syna;
 „ tak Syn bydz nie może bez Oyca: tak
 „ Duch bydz nie może tylko duchem Oyca
 „ i Syna, bez którego i Oyciec i Syn bydz
 „ nie mogą. Ta iest wiara powszechna i
 „ prawdziwa, której mnie Bóg przez łaskę
 „ swoją nauczył na łonie matki mojej Ko-
 „ ściola swojego. “ Póty są słowa św. Au-
 „ gustyna, nad którymi z głęboką zastanowi-
 „ wszy się uwagą, zawołać należy z ukoro-
 „ nowanym Prorokiem Dawidem Królem:
 „ Psalm 8. *Panie, Panie nasz, iak iest dzi-
 „ wne Imię twoje na całej ziemi. Bo wy-*

niesiona jest wielmożność twoja nad niebiosą. Imię więc Boskie jest Imię dziwów wielkich, cudów niepojętych, Imię stworzenia, bytu i zbawienia dla nas wiecznego.

P. W tej prośbie *święć się Imię twoje* czego od Boga prosimy?

O. Prosimy, aby Imię Boskie wszystkim narodom i wszystkim na świecie ludziom objawione i wiadome było: aby Bóg od wszystkich, jako Ojciec najłaskawszy od dzieci swoich, był kochany, chwalony, wielbiony i czczony: aby tego celem wszyscy ludzie do jedności wiary świętej przez łaskę Boską przyprowadzeni byli: aby wszyscy poznali nieomylné prawdy Boskie i religii Jego świętej: aby wszyscy byli w Bogu Stworzycielu i Zbawicielu swoim jedno, a Bóg w nich. Lecz kiedy się w tej prośbie mówi: *święć się Imię twoje*, nie to ma się rozumieć, iżby Imię Boskie bez naszej prośby nie było święte, które same w sobie z jstoty swojej zawsze jest od wieków niepoczętych, i będzie po wieki nieskończone, najświętsze; ale ta prośba tak się ma rozumieć: aby Imię Boskie w sobie święte i chwalebne nie tylko przez nasze usta, języki i serca było święcone i chwalone; ale też przez nasze cnotliwe życie i godne Chrześcian sprawy w nas samych było święte, i w nas samych przed bliźniemi naszymi okazywało się zawsze bydź

świętém. O to my prosimy Boga, aby nam dał łaskę tak święcić Imię swoje, abyśmy ono wyznawając i chwając usty naszemi, uczynkami naszemi złemi i niezgodném z wiarą naszą życiem nie hańbili, a niewiernym zgorszenia nie dawali.

DRUGA PROŚBA.

Przyjdź Królestwo twoje.

P. Co jest Królestwo Boskie?

O. Materyalnie biorąc, Królestwo Boskie jest niebo, ziemia, cały świat i wszystko co tylko jest stworzone na niebie, na ziemi, na powietrzu i w wodzie, a co my widzimy i nie widzimy. Wszystkiego tego iak Bóg jest Stwórcą wszechmocnym; tak razem jest samowładnym rządzcą, najmędrszym prawodawcą i najwyższym Panem. Moralnie zaś ze świętym Pawłem rozumiejąc, Królestwo Boskie jest *sprawiedliwość i pokój i radość w Duchu świętym. Kto w tém służy Chrystusowi, podobą się Bogu, i zalecony jest przed ludźmi.* Roman. 14.

P. Jeśli tak jest, więc Królestwo Boskie już przyszło: bo Bóg panuje na niebie i na ziemi, Bóg sprawuje sprawiedliwość i pokój i radość w Duchu swoim. Czemu to jest, że my żyjąc pod jego pa-

nowaniem nieustannie prosimy: *przyjdź Królestwo twoie.*

O. Prawda to, że Bóg jest Panem całego okręgu niebieskiego i ziemskiego, ma prawo iedyne do całego świata z jstoty i z natury swojej iako Twórca: lecz wiedzieć potrzeba, że to iego prawo nie wszystkim narodom, a w nich nie wszystkim ludziom jest obwołane i wiadome; dla czego nie wszystkie jeszcze na świecie ziemskim narody żyjące znają go, a przeto nie są Jemu według Jego praw najsświętszych uległe i posłuszne. Wtenczas więc Jego Królestwo w swojej najjaśniejszej świetności się okaże, kiedy wszystkie narody poznają go, do iedności wiary iego świętey przyjdą, i prawo Ewangelii iego za prawidło życia swojego przyymą. Co teraz nie jest, będzie iednak wtenczas przy końcu świata, kiedy Chrystus iako Bóg z natury mając prawo panowania, a iako człowiek mając moc, cześć i Królestwo od Ojca sobie dane, pokona wszystkich nieprzyjaciół swoich, położy za podnózek nóg swoich wszystkich przeciwników swoich, i nad wszystkimi ludźmi bez wyłączenia w jedno zebrany, mocą iednego prawa miłości Królować będzie. Tak Paweł S. uczy i Corinth. XV. *Należy iemu Królować aż podłoży wszystkie nieprzyjacioły swoje pod nogi swoje.* Oto jest to Królestwo,

którego my w pacierzu żądamy, i aby ono przyszło, Boga prosimy.

P. Prosząc Królestwa Boskiego, czego od Boga prosimy?

O. Trzech rzeczy. *Naprzód*, aby wszyscy ze wszystkich narodów ludzie sprawiedliwi, Boga jeszcze nieznający, Chrystusa poznali, i do niego nawracając się Królestwo iego pomnażali. *Powtóre*, aby wszyscy ludzie zli, niesprawiedliwi, uporni, i odstępcy od Chrystusa swawolni, upamiętawszy się do Królestwa Boskiego się zwrócili, a zacięci w złości i uporze ukarani byli. *Potrzebie*, aby śmierć nam i Królestwu Boskiemu nieprzyjazna zniszczona była.

Co do pierwszego. Ten jest cel Chrystusowego przyścia na świat, aby wszystkich zbawił, i w jedno Królestwo pod prawem miłości zebrał. *Co do drugiego.* Nie chce Bóg zatracenia grzesznika, ale żąda nawrócenia się iego, iako sam z tém się oświadcza. *Nie chcę śmierci grzesznika, ale raczej aby się nawrócił i żył.* Ale iak do niego, iako i Króla i Pana, należy rząd Królestwa i nagrodę dla sprawiedliwych i posłusznych iemu poddanych wymierzać; tak równie z natury panowania wypada, i karę na upornych i krnąbrnych przeciwko niemu buntowników rozciągać, gdzie będzie płacz i zgrzytanie zębów. *Co do trzeciego.* Utworzył Bóg pierwszego człowieka nieśmiertelnym tak co do duszy, iako i co do cia-

ła: a chociaż ten człowiek przez grzech stracił nieśmiertelność ciała; jednak Bóg przywrócił mu onę przez łaskę Zbawiciela. Tego daru nieśmiertelności ciała nie kosztujemy my wprawdzie w tém naszym życiu; wiara jednak nasza nam go uręcza. Skąd pewnie wiemy, że w dniu powszechnego zmartwychwstania, kiedy nas wszystkich dusze z temi samemi, które teraz mamy, ciałami się złączą; w dniu uzupełnionego Chrystusowego Królestwa powstaniem wszyscy z popiołów śmierci na życie wieczne, a sprawiedliwi do chwały: natenczas zginie skruszona śmierć według nauki św. Pawła. *Ostatecznie zaś zaginie nieprzyjazna śmierć.* Bo Chrystus jest życie wieczne, przeto w Królestwie jego śmierć miejsca mieć nie może. Wtenczas Król chwały i uwielbienia naszego Chrystus Jezus przeistoczy ciało nikczemności naszej, i przyodzenie jasnością ciała swojego, abyśmy z nim na wieki nie umierając królowali: o co my w pacierzu prosimy *przyjdź Królestwo twoie*: co znaczy, daj nam Panie bydź umieszczonymi w Królestwie nieśmiertelney chwały twoiey.

P. Prosząc Królestwa Bożego w moralném znaczeniu, czego prosimy?

O. Mówiliśmy wyżej, że Królestwo Boże w moralném znaczeniu według nauki św. Pawła, *jest sprawiedliwość, pokój i radość w duchu świętym.* Gdyby po ca-

łym świecie takie monarchie, królestwa, państwa i narody były, w którychby kwitnęła zupełna i doskonała sprawiedliwość z pokojem, a radość z czystego sumnienia w duchu świętym obfitowała; byłby świat najszcześniejszy, i byłby dla ludzi prawie niebem na ziemi: ale żeto owa ozdoba i twierdza królestw i narodów święta sprawiedliwość, nie na ziemi zrodziła się, iako nas uczy Psalmista Pański Psalm. *Sprawiedliwość z nieba spóyrzała*; dla tego ona od ziemian jest poniekąd ze swojej dobroci i użyteczności chwalona, ale co do spełnienia siebie albo w niektórych miejscach zaniedbana, albo cale niedoskonale spełniana. Dla czego zaś ona tak jest na ziemi niedobrze poważana, temu ta jest przyczyna: *tey cnoty powinność jest najsćisleysza oddać każdemu, co jest jego.* Ta cnota jest ślepa, niema, głucha, bezwzględna, nie zna krwi, rodziny, przyjaciół, interesów, związków, nie umie zemsty, pochlebstwa, wziętości osób, i zupełnie jest wyzuta z ludzkich namietności: przytém jest śmiała, surowa, a na wszystkie przeciwności odważna. Jakże proszę, każdy człowiek iej powinność ściśle, dokładnie i doskonale spełni, kiedy tém wszystkiém jest otoczony, a wewnątrz i zewnątrz okrażony, z czego sprawiedliwość jest wyzuta? Kiedy to człowieka krew, interesy, związki, względ na siebie, na swoich, na powagę osób, i

inne ludzkie namietności łatwo albo niesprawiedliwym zrobić, albo mu sprawiedliwość na swoją stronę błędnie i pochlebnie wytłumaczyć potrafią. Więc nie ma na tym świecie albo doskonałej, albo stałej i pewnej zawsze sprawiedliwości: a jeśli gdzie jest, to cudem będzie, i nie we wszystkich ludziach znajdzie się. Teraz mówmy o pokoju.

Szczęście narodów pokój błogosławiony, jest skutkiem sprawiedliwości świętej. Tak nas Bóg uczy przez Izaiasza Proroka Isai. 32. *I będzie dzieło sprawiedliwości pokój, a wprawienie się w sprawiedliwość, cichość i bezpieczeństwo aż na wieki.* Oto pokój błogosławiony rodzi się ze świętej sprawiedliwości, i jest znakiem Ducha św. w ludziach mieszkającego: bo Duch święty jest duchem pokoju i cichości. Takową więc rzeczą i on pochodząc z nieba, nie może albo długo, albo bezpiecznie na ziemi mieszkać: a chociaż wszyscy ziemianie, tego, iako daru niebieskiego, dla siebie żądają; iednak dla swojej niesprawiedliwości jego nie chowają, a nayczęściej mieszaia. Widzimy między Monarchami ustawiczne wojny, których są przyczyną któregokolwiek z nich niesprawiedliwość, a obłuda, chytrość i zdrada ministrów. Widzimy między obywatelami iednego narodu kłótnie, zwady, łakomstwa, wzajemne krzywdy, których przyczyną ich niespra-

wiedliwość. Znajdujemy, do prywatnych domów zaszedłszy, niewiarę, nieufność, nienawiść, różne i wielkie zgorszenia, których przyczyną jest mieszkańców niesprawiedliwość. Więc iak świętej sprawiedliwości; tak i błogosławionego pokoju stale na ziemi nie ma. Co i Duch Boski stwierdza mówiąc przez Proroka. *Nie ma bezbożnym pokoju.*

Szukaymy teraz między ludźmi radości w Duchu świętym. Prorok Pański, Dawid Król nas z Ducha Bożego uczy: że cztery cnoty święte z sobą skojarzone zeszyły się razem. Psalm. *Miłosierdzie i prawda spotkały się z sobą, a sprawiedliwość z pokojem ucałowały się.* Ciekawa rzecz gdzieby te święte siostry z sobą się zeszyły, i w radosnym uczuciu Ducha, wszakże świętego w sobie, mile się przywitały. Oto odpowiadam: że zeszyły się w duszy pobożnej, w człowieku świątobliwym. Lecz daycie mnie proszę ludzi na ziemi świętych, liczcie mnie dusze istotnie pobożne? Psalmista Pański z Ducha Bożego dawno już narzekał na ludzi temi słowy. Psalm. *Zepsuli się i obrzydliwymi się stali w żądzach swoich, nie ma ktoby czynił dobrze, nie ma aż do iednego.* A jeżeli nie ma ktoby czynił dobrze, to i nie ma na świecie, ktoby czynił miłosierdzie, mówił prawdę, pełnił sprawiedliwość, i kochał pokój: nie ma tego, w którymby się te święte

cnoty zeszyły, i radość iemu w Duchu świętym uczyniły. Duch albowiem święty nie wnidzie do duszy złośliwej, ani będzie mieszkał w ciele grzechom oddaném, ani napelni radością przewrotnego i skażonego sumnienia, które bezbożnych ludzi trapi zawsze niespokojnością, i gryzie przypominając im ich bezbożność. Więc nie ma na świecie między ludźmi radości w Duchu świętym, samych świątobliwych tylko i cnotliwych prawdziwym pocieszycielu. Ale chociaż ukoronowany Prorok żarliwością Ducha uniesiony, narzekając na nieprawość ludzką narzekał na zepsucie wszystkich; i jednak nie tak rozumiał, iżby Bóg nie miał odłączonych na świecie sług dla siebie, którzyby czyniąc miłosierdzie, mówiąc prawdę, pełniąc sprawiedliwość, i zachowując pokój, w radość czystego swojego sumnienia z Ducha świętego nie opływali. Są, chociażby i w małej liczbie byli, z takimi przymiotami ludzie istotnie pobożni i świątobliwi, i onito są, którzy w sprawiedliwości, prawdzie, miłosierdziu i pokoju żyjąc, cieszą się w Duchu świętym z czystego sumnienia swojego, a w moralném znaczeniu Królestwo Boże składają. Ze zaś więcej jest ludzi na świecie zepsutego serca, przewrotnej woli, bez miłosierdzia, bez prawdy, bez sprawiedliwości, niespokojni, nie mogą cieszyć się w Bogu, i do iego Królestwa nie należą; przeto my pra-

wowierni, nauczeni w pacierzu mówić *przyjdź Królestwo twoje*, prosimy Boga, aby takich wszystkich przyprowadzić raczył do poznania i zakochania praw miłosierdzia, prawdy, sprawiedliwości i pokoiu: aby tak i oni umieszczeni w Królestwie Bożém, ono pomnażali, a w Duchu świętym pocieszycielu prawego sumnienia żyli.

PROSBA TRZECIA.

Bądź wola twoja iako w niebie tak i na ziemi.

Bóg wszechmocny Stwórca świata i opatrzny iego rządca, iak stworzył nas nie dla nas samych, ale dla siebie; tak chce, abyśmy nie według naszego upodobania żyli, lecz się we wszystkiém do iego świętej woli stosowali, i onę pełnili: a tak mu ulegli byli, iak iemu są posłuszne wszystkie stworzenia, w dążeniu porządném do celu, na który są przeznaczone. Ta zaś wola iego nie ma innego końca, tylko nasze uszczęśliwienie doczesne i wieczne, którego my dostąpić nie możemy nie mając w nas serca prawego. Serce zaś nasze wtenczas w nas będzie prawe, kiedy wola nasza zupełnie zgadzać się będzie z wolą Boską. Tego nas nauczył słowem i przykładem swoim niebieski nauczyciel Chrystus JEZUS mówiąc. Joan. VI. *Zstąpiłem z nie-*

ba, nie żebym czynił wolę moję, lecz tego, który mnie posłał. Chrystus iako równy Bóg Ojcu przedwiecznemu, miał iedną i też samę z nim wolę: a iako człowiek, miał wolę ludzką inną od woli Ojca przedwiecznego; i dla tego mówi, że nie czynił woli swojej ludzkiej innej od woli Ojca swojego: ale czynił wolę tę, która w nim była też sama co i Ojca wola. I ta iest przyczyna, dla której uczy nas w pacierzu, aby w nas i z nami nie nasza, ale Boska, wola była, *bądź wola twoja.*

P. Jaka iest względem nas wola Boska mająca za cel nasze uszczęśliwienie doczesne i wieczne?

O. Trojaka: *pierwsza* wola Boska względem nas iest ta, abyśmy żywot wieczny mieli: o tém nas Chrystus upewnia. Joan. VI. *Ta iest wola Ojca moiego, który posłał mnie, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w niego, miał żywot wieczny.* Ten iest iedyny cel stworzenia człowieka, ta iest nadzieia iego w tém życiu, i uszczęśliwienie w wieczności: *żywot wieczny.* Ani bowiem Bóg, który bez celu nie czyni, na próżno utworzył ludzi. Psalm. LXXVIII. *Czyś na próżno postanowił wszystkie syny ludzkie?* Ani stworzył ich dla roskoszy doczesnej i znikomej, z których same bydlęta uczestniczą; lecz tworząc podobnych sobie, a wyższych za zwierzęta i bydlęta, utworzył dla siebie, aby ich z sobą żywo-

tem wiecznym połączył. Ta wola Boska już spełniła się na świętych Aniołach, i na sprawiedliwych ludziach, którzy przeniósłszy się z tego padole nędzy do szczęśliwej wieczności, już na wieki w Bogu żyją, iego poznają, i z nim się cieszą. Ale że ta wola Boska ieszcze nie iest spełniona na nas na tym padole płaczu pielgrzymujących; dla tego my w pacierzu prosimy, aby ta wola Boska na nas ieszcze ziemskich mieszkańcach, co znaczy *na ziemi*, tak się spełniła; iak się już spełniła na mieszkańcach niebieskich, co znaczy *na niebie*, abyśmy z nimi żywot wieczny mieli. *Bądź wola twoja, iako w niebie tak i na ziemi.*

Druga Boska wola względem nas iest ta, abyśmy wszystkie przykazania iego i całą naukę w Ewangeli i zawartą zachowali. Na tém nasze uszczęśliwienie doczesne zawisło: bo nie może być naród ludzki w życiu doczesném, w towarzystwie wzajemném docześnie szczęśliwym bez prawa istotnej bliźniego miłości, która się najlepiej w przykazaniach Boskich; i w prawie Ewangeli i wydaie. Na tém całe uszczęśliwienie żywota wiecznego zależy według nauki samego Chrystusa Math. XIX. *Jeśli chcesz wniknąć do żywota, zachowaj przykazania.* Ta wola Boska spełnia się przez ludzi sprawiedliwych, których oznaczają niebiosy, a którzy żyją według przykazań Bo-

skich i nauki Ewangelicznej, iako ludzie niebiescy: lecz ieszcze ona nie spełnia się przez ludzi bezbożnych i złych, którzy oznaczają się przez ziemię, dla tego, że żyją po ziemsku nie według przykazań Boskich i nauki Chrystusa, ale według ciała i krwi iako bydłota. Otoż w pacierzu prosimy Boga, aby iako ludzie sprawiedliwi i niebiescy spełniały przykazania i naukę Boską; tak aby one spełniali ludzie bezbożni i ziemscy: iakby mówiono: niech wola twoją spełniały równie ludzie ziemscy, iak i niebiescy.

Tu trzeba uważać, dla czego nauczenni jesteśmy mówić w pacierzu *bądź wola twoja*, czemu nie położono ze strony Boga *czyni wola twoją*: albo ze strony nas *czynimy wola twoją*? Na to taka jest odpowiedź: do osiągnięcia żywota wiecznego dwie rzeczy są potrzebne: łaska Boska i wola ludzka. Chociaż albowiem Bóg stworzył człowieka bez człowieka; iednak nie zbawia człowieka bez samego człowieka. Tak uczy S. Augustyn. Supra Ioann. *Który stworzył ciebie bez ciebie, nie usprawiedliwi ciebie bez ciebie*. Wypada więc wniosek konieczny, że człowiek na żywot wieczny pracować powinien. Tak nas Bóg sam uczy przez Zacharyasza Proroka Zach. 1. *Nawróćcie się do mnie, a ja nawrócę się do was*. Ze zaś to nawrócenie się nie z'nas jest, ale z łaski Boskiej; upewnia nas o

tém Paweł S. Corinth. XV. *Z łaski Boskiej iestem tym, czém iestem: a łaska Jego we mnie daremna nie była*. Więc człowiecze! nie zasadzaj żywota wiecznego osiągnięcie na iednym twoim o niego usiłowaniu, ale więcej ufaj łasce Boskiej: ani też polegaj na iednej łasce Boskiej, lecz przy niej własnej pracy dokładaj. Dla tego w pacierzu nie położono *czyni z nami wola twoją* w osiągnięciu żywota wiecznego, aby człowiek spuszczał się na iedną łaskę Boską, nie opuścił własnego starania. Nie położono też *czynimy wola twoją*, abyśmy się nie zdali przypisywać osiągnięcia żywota wiecznego swojemu staraniu bez łaski Boskiej. Ale położono *bądź wola twoja*: w których słowach i łaska Boska, i wspólna praca ludzka, oboje do osiągnięcia żywota wiecznego potrzebne, zamykają się.

Trzecia wola Boska względem nas iest ta, abyśmy się zwrócili do pierwszego niewinności stanu, w którym pierwszy człowiek był stworzony. Stan zaś pierwszego człowieka przy stworzeniu był taki: dusza jego najmniejszego sprzeciwieństwa i rokoszu nie doznawała od ciała i jego zmyślności. Albowiem dopóki dusza była zupełnie uległa i posłuszna Bogu; dopóty ciało było zupełnie poddane duszy: i tak do niego mocą Boską uproporcyonowane, iż zepsucia, choroby, śmierci i skażenia namię-

tności nie doznawało. Lecz kiedy dusza, owa pośredniczka między Bogiem a ciałem, bunt podniosła przeciw Bogu przez grzech; wtenczas ciało zbuntowało się przeciw duchowi: wtenczas samo uległo prawu skazonych namietności, chorób i śmierci: wtenczas one nieustanną walkę przeciw duchowi rozpoczęło. Na którą się i św. Paweł użala. Rom. VII. *Widzę inne prawo w członkach moich sprzeciwiające się prawu ducha moiego.* Tenże Apostoł i do Galatów pisze Gal. V. *Ciało pożąda przeciw duchowi, duch zaś przeciw ciału.* Ta walka wzajemna między duchem a ciałem, osłabia człowieka w daniu odporu złym namietnościom, i gorszym go coraz czyni. Aby zaś do zaginienia jego nie zniszczała, iest wola Boska, aby on pozbywszy się tey walki, stanął na stopniu pierwszego swojego szczęścia. Na którym gdy stanie, nic w ciebie swoim mieć nie będzie, coby się sprzeciwiało duchowi jego. Tak uczy Apostoł Paweł 1. Thessal. IV. *Ta iest wola Boska, poświęcenie wasze.* Lecz takie poświęcenie nasze, ta wola Boska względem nas nie może dostatecznie spełnić się, póki my żyjemy na ziemi: spełni się zaś zupełnie w dniu powszechnego zmartwychwstania, w którym ciała sprawiedliwych ludzi powstaną, a złączywszy się z duszami swoimi będą niecierpieliwe, nieskazitelne, bezgrzeszne, uwielbione i chwale-

bne. Tak uczy Apostoł Paweł 1 Corinth. XV. *Siebie się ciało w podłości, powstanie w chwale.* Wtenczas znowu dusza będzie zupełnie uległa Bogu, a ciało duszy bez walki i sprzeczności posłuszne. Choroby ustaną, śmierć zginie, a w namietnościach najmniejsza nieporządność nie będzie znana. O taki stan prosimy Boga.

Jeżeli zaś przez niebo będziemy rozumieć duszę ludzką, a przez ziemię ciało ludzkie; tedy słusznie wniesiemy, że ta wola Boska, którą Bóg chce, abyśmy się do pierwszego niewinności stanu, w którym pierwszy człowiek był stworzony, wrócili, na tym świecie w tém życiu na duszach sprawiedliwych spełnia się przez ich uległość Bogu i nieśmiertelność. Mówiąc więc tę prośbę: *bądź wola twoja iako w niebie tak i na ziemi*, to oznaczamy, iakbyśmy mówili. Panie! iak się pełni wola twoja w niebie, toiest w duszach sprawiedliwych przez ich uległość tobie i nieśmiertelność (bo dusza ludzka umierać nie może); tak niech się spełni wola twoja na ziemi, toiest w ciałach ludzkich przez ich uległość duchowi, nieskazitelność i nieśmiertelność w Królestwie twoim: do którego, iako do celu ostatecznego, wszyscy dążymy.

PROSBA CZWARTA.

Chleba naszego powszedniego day nam dzisiay.

W poprzedzających trzech prośbach Modlitwy Pańskiej nauczyliśmy się prosić potrzeb dla nas duchownych, które otrzymujemy wprowadzić w tém życiu, lecz nie zupełnie: doskonale zaś i ostatecznie otrzymamy za łaską Boską w przyszłym życiu, kiedy się z doczesności do wieczności przeniesiemy. Albowiem gdy mówimy *święć się Imię twoie*, prosimy, aby cały świat, cały lud, który jeszcze nie zna, poznał świętość Imienia Pańskiego. Gdy mówimy *przyjdź Królestwo twoie*, prosimy, abyśmy byli wszyscy umieszczeni w Królestwie Boga prawdy, sprawiedliwości, miłosierdzia i pokoju tu na ziemi, a chwały wiecznej w niebie. Gdy nakoniec mówimy *bądź wola twoja iako w niebie tak i na ziemi*, prosimy, aby się z nami i w nas wola Boska, a nie nasza, spełniała. Co wszystko poczyną się wprowadzić w tém życiu; ale doskonale i ostatecznie z zabezpieczeniem dla nas mieć nie można, chyba w wieczności. Chrystus Pań oprócz tych prośb, inne cztery dodał o te potrzeby dla nas, które w tém życiu zupełnie otrzymać możemy: aby nas nauczył, że nie tylko wiecznych, ale i doczesnych potrzeb inaczej nie

mamy i mieć nie możemy, tylko z opatrzonej ręki Boga naszego, i że nam o one od niego prosić należy.

P. Co się rozumie przez słowa: *chleba naszego powszedniego*?

O. Przez chleb tu rozumie się to wszystko, co należy do wyżywienia, do odzienia i tych wszystkich potrzeb, bez których życie ludzkie doczesne na tym świecie utrzymać się nie może. Gdy więc prosimy *chleba powszedniego*, prosimy o to, bez czego żyć nie możemy.

P. W tych słowach: *chleba naszego powszedniego day nam dzisiay*, czego nas Chrystus uczy?

O. Uczy nas Chrystus strzedz się pięciu grzechów, które ludzie częstokroć popełniają, uniesieni zbytęchną chciwością dóbr doczesnych. *A naprzód* uczy strzedz się grzechu przepychu, powszechnie nazywanego się *prezumpcyą*. Jest zaś przepych nieumiarkowaną chciwością tych rzeczy, które są nad urodzenie, nad stan, nad majątek i nad zdatność każdego. Każe zaś na tém przestawać, co każdego urodzeniu, stanowi, majątkowi i zdatności przystoi, to jest mierzyć się, iak mówią, własną piędzą i własnymi siłami. Tak naprzykład zle i nieporządnie unosi się do tego wieśniak, co Szlachcicowi tylko należy: zle i nieporządnie unosi się do tego Szlachcic, co Xiążęciu tylko przystoi: zle i nieumar-

kowanie o to usiłuje człowiek ubogi, co tylko mieć może bogaty: zle i niepomiarowanie pragnie godności, urzędu, dostojęństwa ten, kto jest bez wrodzonej do nich zdadności, bez nauki, bez biegłości i bez gruntownej cnoty. Ucząc nas Chrystus prosić *chleba naszego powszedniego*, uczy prosić o to tylko, co każdego z nas urodzeniu, stanowi, [powołaniu i zdolności jest przystoynie: to jest albowiem każdego chlebem powszednim. Nie uczy nas prosić o bogactwa, o dostatki, o majątki, o rzeczy wytworne, delikatne, szczególne, wygodne; ale tylko o chleb powszedni, wszystkim ludziom iedynie potrzebny i wspólny. Przez co daie znać, że to wszystko, co albo wyniosłości, albo zmyślności służy, nie jest człowiekowi potrzebne: bo ono pod imieniem uczciwego życia, zbytek i przepych zrodził. Uczy nas Ekklezjastyk Pański, że pierwiastki życia ludzkiego, nie były pyszne i wymyślne. Eccl. XXIX. *Initium vitae hominis, panis et aqua. Początek życia ludzkiego chleb i woda.* A Apostoł Paweł to dodaie. Timoth. VI. *Habentes alimēta, et quibus tegamur, his contenti sumus. Maięcy pokarm i czełbyśmy się przyodziewali, na tēm przestańmy.* Niech więc Chrześciani an i żada, ani pnie się do nabycia tego z ruiną całej sytuacji swojej, co albo u dostojniejszego, albo u bogatszego za siebie widzi.

Powtóre. W tych słowach *chleba naszego etc.* uczy nas Chrystus strzedz się grzechu, oszukania, zdrady, podeyscia bliźniego w nabywaniu majątku, krzywdy i uciśnienia poddanych w nabyciu dóbr doczesnych, łupiestwa, złodzieystwa, zdzierstwa w zbogacaniu się. Które to grzechy im są zwyczajniejsze; tym niebezpieczniejsze dla tego: że każdy grzech z wyliczonych rodzajów póty i w tēm i w przyszłym życiu nie będzie odpuszczony; póki przez restytucyę nie stanie się zadosyć zdradzonemu, oszukanemu, zwiedzonemu, ukrzywdzonemu bliźniemu, albo uciśnionemu nad słusność podanemu, albo mimo sprawiedliwość z dóbr własnych wyzutomu sąsiadowi. Dla tego Chrystus Pan ucząc strzedz się tych grzechów, uczy w pacierzu prosić o chleb nasz własny, nam sprawiedliwie należny, albo własną ręką zapracowany. Albowiem zdrajcy, oszuści, zdziercy, złodzieie, uciemiężyciele i inni wszyscy iakimkolwiek niegodziwym sposobem nabywający dostatków, nie swój chleb własną pracą nabyty, albo sobie słusnie należny iedzą; lecz cudzy chleb niegodziwie i niesprawiedliwie bliźniemu wydarty pożeraia.

Potrzebie. W tych słowach *chleba naszego etc.* uczy nas Chrystus strzedz się zbytecznej troskliwości w nabywaniu dóbr doczesnych. Są ludzie, którzy im więcej

maia; tym więcej mieć żadaia. Ci zuyma przyzwoitych sobie wygod, chciwie zbieraią bogactwa, aby im na náydluższe lata ich stało: a nie wiedzą, że dziś lub intro umrą, bogactwa chciwie zbierane zostawia drugim, i wiedzieć nie będą komu, może (co pewniy iest) sobie niewdzięcznym. Tey troskliwości zbyteczney chcąc uniknąć Prowerbiialista Pański, tak odzywa się do Boga Proverb. XXX. *Bogactw i ubóstwa nie daway mnie, ale day mi tylko to, czego do wyżywienia potrzeba.* I dla tego Chrystus Pan uczy prosić chleba naszego powszedniego, czyli codziennego, abyśmy mieli czém żyć, póki żyć będziemy, bez naganney i zbyteczney troskliwości o przyszłość.

Poczwarte. W tych słowach *chleba naszego* etc. uczy nas Chrystus strzedz się grzechu marnotrawstwa i zbytku. Są ludzie, którzy zwykli zjadać, czyli raczej marnotrawić to w jednym dniu na kosztowne biesiady, na wytworne potrawy i trunki z uszczerbkiem zdrowia pożywane, na krotofile i światowe wspaniałości, czego by miernie używając na czas dłuższy stało. Przeciw tym mówi Ekklezyastyk Pański Eccl. XIX. *Zarłok się nie wzbogaci.*

Popięte. W tych słowach *chleba naszego* etc. uczy Chrystus strzedz się grzechu niewdzięczności ku Bogu. Są ludzie, którzy mając po dostatku chleba, a z niego bogactw, zapominaią o Bogu dawcy dobra

wszelkiego; ale pysznie swojemu szczęściu lub staraniu albo urodzeniu przypisuią dostatki, dostojności, urzędy etc. podobni do owego o którym pismo święte mówi. *Miły mój otłuszcawszy, otumiawszy i odwierznął.* Dla czego uczy Chrystus *chleba naszego day nam*, abyśmy znali, że od Boga mamy wszystko, a przeto i używać powinniśmy wszystkiego z dziękczynieniem Bogu. Paralipom. XXIX. *Wszystko iest twoie, i z twoich ręki wzięliśmy wszyscy.*

P. W tych słowach *chleba naszego powszedniego day nam dzisiay*, iaka iest nauka dla bogaczów świata tego?

O. Bogactwa mieć nie iest grzechem; lecz bogactw na dobro nie używać, i bogactw na złe używać, iest grzechem. Służyć zaś bogactwu iest grzechem wzgardy i wysmiania czyli użalenia godnym. Kto ma bogactwa i używa onych dzieląc sprawiedliwie na chwałę Boską, na swój własny i familii swojej pożytek, na poratowanie ubóstwa i nędzy bliźniego; ten iest bogactw słusznym panem, czyni dobrze i chwalebnie z zasługą przed Bogiem, podobny do owego sługi Ewangelicznego, który chlubił się przed Panem swoim. *Panie! pięć talentów dałeś mnie, oto drugie pięć zarobiłem.* Usłysz w czasie od Pana to, co do owego sługi Pan wyrzekł. *Sługo dobry i wierny, ponieważ nad małym byłeś wierny, nad więcej cię postanowię, wnidź*

do Królestwa Pana twoiego. Kto ma bogactwa, a onych na dobro nie używa, lecz rad sobie samemu żyć, sam z familią swoją w wygodzie, a o chwale Boskiej, o ubóstwie i nędzy bliźnich nie pomni; jest panem bogactw niesprawiedliwym, bo Bogu nie jest wdzięczny, i miłosierdzia nie czyni; zle czyni, podobny do owego ewangelicznego bogacza, który codzień biesiadował wytwornie i ubierał się bogato, żalując Łazarzowi nędznemu ze stołu swojego odrobin chleba spadających. Z bogaczem tym nędznie umrze, i w piekle pogrzebiony zaginie. — Kto ma bogactwa i na zle onych używa marnotrawiąc na zbytki w jedzeniu, napoiach, strojach, na gry, na nierząd, swawolą, na rozpustne życie, i na wszelką przeciw prawu Boskiemu niesprawiedliwość; ten jest nędznym ich marnotrawcą: zle czyni, podobny do owego syna marnotrawnego opisanego w Ewangelii: z nim straciwszy wszystko marnie, rad będzie w czasie pasąc wieprze, w głodzie nasycić się ich słodzinami: w końcu ze sługą niewiernym w ogień wieczny wrzucony, będzie zgrzytał zębami narzekając na swoje rozpustę. Kto ma bogactwa niesprawiedliwie one zbierając, troskliwie w skarbcach swoich chowając, lichwą bawiąc się, dniem i nocą one jedynie strzegąc; a nie tylko Bogu na chwałę, ubogim na wspomnienie ich nie dać, ale też i sobie samemu na

użycie żałuje; ten jest podłym ich niewolnikiem. Pacjent Pański takim bogaczom zły koniec przepowiada: Job XX. *Chleb jego w brzuchu jego obróci się w żółć ostrą wewnątrz. Bogactwa, które pożarł, wyrzuci, i z brzucha jego wyrwie ie Bóg.* Tu pożarcie bogactw znaczy chciwe ich zbieranie: *brzuch jego* znaczy skarbce jego: *wyrwie ie Bóg*, znaczy, że do innego przeniesie: *żółć ostra* znaczy zgryzotę i boiaźń nraty bogactw, która ustawicznie takich bogaczy gryzie i bezpokoi. Oprócz wymienionych gatunków bogaczy świata tego, jest jeszcze jeden taki: maiutki ich im słusznie należą, zbiory ich widzą się bydz, albo i są w samej rzeczy sprawiedliwe; lecz oni ich albo nie umieją za życia na dobro użyć, albo nie umieją onemi należycie i pożytecznie przed śmiercią rozrządzić: a tak jedni kłótnie po sobie zostawiają: drudzy na rozerwanie obcym i rozproszenie puszczają. Czy oni są temu winni, lub nie winni, jednak ich pismo święte nie chwali. Eccles. VI. *Jest i inne złe, które widziałem pod słońcem, i wprowadziłem częste u ludzi. Człowiek, któremu dał Bóg bogactwa i maiutki, i dostojności, i na niczem nie zbywa duszy jego ze wszystkiego czego żądał: nie dał mu mocy Bóg, aby spożył to, lecz człowiek ustronny pozrze one.* Tak mówi Duch święty przez usta Ekklezyastyka swojego. — Wszyscy ci bogacze

wyżej liczeni, ze słów Chrystusa *chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj*, taką mają naukę, i tak mają oni prosić chleba, aby umieli pożywać iego, gdy im będzie dany: to jest daj nam Panie, aby chleb nasz, bogactwa nasze były przez nas obracane bez skępstwa i marnotrawstwa na chwałę twoją świętą, na pożytek nasz i rodziny naszej, na wspomóżenie nędzy i niedostatków bliźnich naszych, i abyśmy tak przeszli przez bogactwa doczesne na ziemi, iżbyśmy nie utracili dóbr wiecznych w niebie. Daj nam niemi urządzić dobrze i pożytecznie według twojej świętej woli.

P. Jakie jest tłumaczenie inne tych słów *chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj*?

O. Sw. Tomasz Doktor Anielski, oprócz powyższego tłumaczenia tych słów, tak jeszcze onę wyklada: jest oprócz chleba używanego, inny chleb dwojaki nam dla zasilenia nie ciała, lecz duszy potrzebny: jeden Sakramentalny, prawdziwe Ciało i Krew Zbawiciela naszego w Kościele używany pod osobami chleba i wina: a drugi moralny słowami Bożego, czyli nauki Chrześcijańskiej: w pacierzu więc prosić nas Chrystus nauczył, aby iako nam Bóg daie chleb używany do zasilenia ciała; tak nam raczył dawać chleb Sakramentalny w Kościele swoim do pożywiania ku żywotowi wiecznemu według słów samegoż Chrystusa.

Kto pożywa tego chleba, żyje na wieki. Tak też aby nam raczył dawać chleb słowa swojego, czyli nauki swojej w Kościele swoim ku poprawie i utrzymaniu życia w nas duchownego, według nauki Chrystusa Math. IV. *Nie iednym chlebem żyje człowiek, ale wszelkiem słowem, które pochodzi z ust Boga.* Przez te dwa chleby zasilamy duszę naszą, aby w drodze do żywota wiecznego głodem cnotliwego życia osłabiona, nie ustała.

PROSBA PIĄTA.

I odpuść nam nasze winy, iako i my odpuszczamy naszym winowaycom.

Bóg nasz Stwórca i samowładny Pan dla tego nas stworzył, żebyśmy w doskonałości iedno z nim byli, i abyśmy we wszystkiem nie naszą zepsutą, ale Jego świętą wolą pełnili. To jest Jego prawo względem nas. Więc wiele razy skłaniamy się do czynienia naszej woli i onę przekładamy nad Boską wolą; tyle razy iego prawo odbieramy, i nam zuchwale przywłaszczamy: przez co zawiniamy iemu, i stajemy się w oczach Maiestatu Jego buntownikami: a od tej doskonałości, w której on nas chce mieć, oddalamy się. To oddalenie się nazywa się i jest grzechem. Ze więc nam

ani przystoi, ani należy z natury naszej być takimi winowaycami i grzesznikami przed Bogiem Panem naszym iedynym, a iednak nimi codziennie bywamy dla zepsucia naszego przez grzech pierworodny; dla tego w tey prośbie podaje nam Chrystus. *środek*, mocą którego możemy nasze winy zgładzić, a przez łaskę Zbawiciela do iedności z Bogiem się zwrócić. Tym *śródkiem* iest pokorna skruszonego serca prośba do Boga: *odpuść nam nasze winy*. W niej będziemy trzy rzeczy uważać: *naprzd* potrzebę prośby, *potóre* sposób iey spełnienia, *potrzebie* warunki spełnienia.

P. Dla czego nam potrzebna iest ta prośba *odpuść nam nasze winy*?

O. Potrzeba dla nas tey prośby iest ta pierwsza, abyśmy się przez onę utrzymywali ku Bogu w boiaźni i w pokorze: druga zaś, abyśmy zawsze żyli z nadzieią w Bogu. *Co do pierwszej*. Byli niegdyś tak zuchwali ludzie, którzy mniemali, że każdy człowiek może żyć na tym świecie bez grzechu, i że może sam swoją siłą ustrzedz się grzechu; lecz bardzo bładzili w swoim mniemaniu. *Pierwszy* Chrystus żył i był bez grzechu na świecie: bo będąc Bogiem człowiekiem, miał w sobie Ducha świętego bez miary. *Druga* Matka Jego Najświętsza Marya Pana żyła, i była na tym świecie bez grzechu: bo od poczęcia swojego zawsze była łaski do ustrzeżenia

się grzechu pełna. Oprócz ich dwoyga, żaden najświętszy człowiek tego dla siebie przywileju nie miał. Wszyscy ludzie byli i są grzesznikami: a iесли który Święty nie własną siłą, ale łaską Boską wspomóżony ustrzegł się w swoim życiu grzechu śmiertelnego; tedy pewnie powszedniego nie uszedł. Tak uczy prawda przedwieczna przez usta Jana S. i Joann. 1. *Jeślibyśmy mówili, że grzechu nie mamy, sami siebie uwodzim, i prawdy w nas nie ma*. I Chrystus Pan dla wszystkich ludzi bez wyłączenia tę prośbę w pacierzu umieszczając, dał znać, że wszyscy ludzie bez wyłączenia są przed Bogiem winowaycami. A iесли każdy człowiek iest przed Bogiem winowaycą i grzesznikiem; tedy każdy człowiek ma, dla czego przed Bogiem w boiaźni ze drżeniem, i w pokorze ze strachem chodzić powinien: mocen albowiem iest Bóg w każdym czasie zuchwałego i złego zatracić. Trzeba więc każdemu z boiaźnią w pokorze do niego wołać: *Oycze nasz... Odpuść nam nasze winy*. *Co do drugiej*, to iest, abyśmy zawsze żyli z nadzieią w Bogu. — Chociaż iesteśmy winowaycami i grzesznikami w oczach Boskich; iednak nie godzi się nam rozpaczać, aby rozpacz nie wprowadziła nas do wielorakich, a tych cięższych grzechów. Iako Paweł S. pisze Efes. IV. *Którzy rozpaczając siebie samych oddali niewstydlivo-*

ści, na działanie wszelkiej nieczystości. S tey Apostoła nauki wypada wniosek: że chcąc żyć cnotliwie, należy rospaczy unikać, która na wszelkie niecnoty naraża, i w głębinę grzechów zaprowadza. Człowiek, aczby był największym grzesznikiem, zawsze mieć powinien pewną nadzieję w Bogu, aby tylko do niego szczerze nawrócony, na sercu skruszony, grzechów zaprzestał, i do nich się nie wracając z Bogiem miłością złączył. Wszakże Duch Boży przez Psalmistę uręczył. Psalm.

Wszystkie drogi Pańskie miłosierdzie i prawda. Sam Chrystus JEZUS utwierdził każdego grzesznika w pewney nadziei uzyskania miłosierdzia Boskiego, kiedy tak do Oycy przedwiecznego modlić się nauczył: *Odpuść nam nasze winy.* Wielka jest obraza Bozka i wielkie są winy nasze i nieposłuszeństwa Bogu; ale większe jest miłosierdzie Boga nad wszystkie grzechy nasze, i nad wszystkie dzieła jego. *Misericordia ejus super omnia opera ejus.*

Tę nadzieję, iedyny ratunek człowiekowi po upadku w grzech, usilowali odiać ludowi Chrześcijańskiemu Heretycy, tak zwani Nowacyanie, ucząc fałszywie: że człowiek po Chrzcie świętym raz zgrzeszywszy, nigdy już i przez żaden śr zadek odpuszczenia grzechu otrzymać nie może, i ginąć ostatecznie musi. Lecz ten ich fałsz, sam Chrystus zniszczył przez prośbę *odpuść*

nam nasze winy. Aniby uczył prosić odpuszczenia, gdyby go człowiek nie mógł otrzymać. Oprócz tego władza dana Apostołom na odpuszczenie grzechów, ich fałsz widocznie pokazuje. Math. XVIII. *Bierzcie Ducha Świętego, którym odpuscicie grzechy, będą im odpuszczone: a którym zatrzymacie, będą zatrzymane.* Nadto: gdy Piotr S. pytał Chrystusa, wiele razy ma odpuścić grzechy, czy siedm? odpowiedź odebrał, aby nie siedm razy, ale siedm-kroć siedm odpuścił: w których słowach liczba określona kładnie się za nieokreśloną. Na tey nauce Zbawiciela Pana gruntuemy my pewność nadziei uzyskania odpuszczenia grzechów: a prośbę *odpuść nam nasze winy*, rozumiemy byź nam potrzebną do utrzymania nas w boiaźni Boskiej, w pokorze, i w teyże nadziei.

P. Prośba *odpuść nam nasze winy* iak się spełnia?

O. Bóg z siebie iest gotów zawsze do spełnienia tey prośby: wnętrzości miłosierdzia iego dla ludzi są zawsze otwarte. Lecz ze strony człowieka wtenczas ona spełnia się, gdy człowiek za grzechy skruszony żaluie szczerze, wyznaie one pokornie, stanowi strzedz się mocno, modli się gorąco, zadosyc czyni dostatecznie postem i jałmużną, i kiedy więcej stara się czyścić dobrze aniżeli czynił złe. Uczy Psalm XXXI. *Rzekłem, wyznam przeciwko mnie*

niesprawiedliwość moję Panu, a ty odpuścisz bezbożność grzechu moiego.

P. Jakie są warunki do spełnienia tej prośby?

O. Warunkiem szczególnym spełnienia tej prośby, i uzyskania odpuszczenia grzechów, są słowa w tejże prośbie niżej umieszczone: *iako i my odpuszczamy naszym winowaycom.* Kto bliźniemu prze winienia przeciwko sobie odpuszcza; ten tylko pewnym bydź powinien odpuszczenia swoich win od Boga. Tak Chrystus nauczył Luc. IV. *Odpuście, a odpuszczono wam będzie.*

P. Kto jest zagniewany na bliźniego i odpuścić mu nie chce, czy może opuścić te słowa w pacierzu, *odpuść nam... iako i my odpuszczamy*, a to dla tego, aby przed Bogiem nie kłamał?

O. Nie może: chybaby po bluźniersku myślał, że może Boga oszukać. Wszakże Chrystus, który te słowa w pacierzu umieścił, iedno będąc z Bogiem Oycem, i widzi i słyszy mówiącego, a nawet serce i myśli iego przenika. Cały więc i takiemu należy mówić pacierz: a gdy się on boi, aby te mówiąc słowa przed Bogiem nie skłamał; niechże więc boi się Boga, który gniewu i zemsty broni, a za te grzechy sam jest mścicielem. Chociaż on ani odpuszcza, ani chce odpuścić bliźniemu swojej krzywdy; iednak grzesząc knowaniem zemsty,

nie grzeszy kłamstwem: albowiem mówiąc pacierz nie mówi go w osobie swojej, ale w osobie powszechnego Kościoła: który z nauki Chrystusa kocha swoje nieprzyjacioly, zemsty nad niemi nie zna, owszem za nich modlić się uczy, i dobrze im czynić każe. Dla czego i w pacierzu nie położono w liczbie pojedynczey, *odpuść mnie moje winy, iako i ja odpuszczam moim winowaycom.* Lecz położono w liczbie mnogiej, *odpuść nam nasze winy, iako i my odpuszczamy naszym winowaycom.*

P. Czy tak się ma rozumieć to odpuszczenie, że krzywdy sobie uczynionej nie wolno i u sądu dochodzić?

O. Kto chce krzywdy sobie uczynionej dochodzić prawnie u sądu; temu zawsze to czynić wolno: aby tylko to czynił bez gniewu, zayścia i osobistej nienawiści. Kto świętey sprawiedliwości prawnie dochodzi, i swojego szuka, najmnieyszey złości nie knując przeciw osobie przeciwnika swojego; ten nie grzeszy, i odpuszczenia od Boga dla siebie spodziewać się może. A kto sam osobą swoją, mimo sąd przyzwoity, myśli o zemście nad swoim winowaycą, i krzywdę wetować sam osobiście przedsiębierze; ten odpuszczenia winy swojej od Boga niech się nie spodziewa: bo przedsiębierze i czyni to, co Bóg zakazał.

P. Jaki jest sposób odpuszczania win naszym winowaycom?

O. Dwoiaki: ieden doskonały: kiedy urażony szuka tego, który go uraził, aby mu darował według nauki Psalmu XXXIII. *Inquire pacem. Szukaj pokoju.* I ten jest sposób Chrześcian doskonałych, do którego wszyscy nie są obowiązani. Drugi powszechny i wszystkim Chrześcianom konieczny: kiedy proszącemu winowaycy o przebaczenie, obrażony z serca całego przebacza i odpuszcza tak, iak Chrystus nauczył. Math. *Idź wprzód pojednać się z bratem twoim.*

PROSBA SZOSTA.

I nie wwódz nas na pokuszenie.

Są ludzie, którzy chociaż grzeszą; iednak proszą odpuszczenia, i pokutnią: ztém-wszystkiém nie tak skutecznie poprawiają się i powstają z grzechów, iżby w one znówu nie odpadali, a do swoich dawnych nałogów nie zwracali się: tak oni gdy dziś grzechy oplakują, jutro też same popełniają, iakby za one nie płakali. Na takich woła Izaiasz Prorok Isai. 1. *Obmycie się, czystymi bądźcie, oddalcie złość myśli waszych od oczu moich, zaprzestańcie czynić przewrotnie.* Dla czego Chrystus Pan nauczysz nas w pacierzu prosić odpuszczenia grzechów, tuż zaraz uczy pro-

sić, abyśmy mogli strzedz się grzechów, toiest, abyśmy nie byli uwiedzeni w pokusy, przez którebyśmy albo w dawniejsze grzechy odpadali, albo w nowe wpadali. *I nie wwódz nas na pokuszenie.* W tej prośbie będziemy trzy rzeczy uważać: *pierwsza* co jest pokusa? *Druga* iak i od kogo człowiek bywa kuszony? *Trzecia* iak człowiek wybawia się od pokusy?

P. Co jest pokusa?

O. Jest doświadczenie ludzkiej cnoty. Według Psalmisty Pańskiego Psalm. xxxiii. Cnota człowieka Chrześcijańskiego ma dwie rzeczy: strzedz się złego, a czynić dobrze. *Declina a male, et fac bonum.*

O. Od kogo i iak doświadcza się człowiek w czynieniu dobrego?

O. Doświadcza się niekiedy człowiek od Boga, czy ochoczy jest do czynienia dobrego: bo wtenczas cnota jego jest wielka i dzielna, kiedy go żadna moc i siła największa, przeciwność, ucisk i utrapienie, sama nakoniec śmierć od Boga i od czynienia dobrze dla Boga nie odstraszy i nie odwiedzie. Jak Bóg doświadczał wiernego sługi swojego Abrahama, kiedy mu kazał syna zabić na ofiarę: iak doświadczał sprawiedliwego Joba, kiedy na niego ubóstwo, nędza i bóle dopuścił: iak doświadczał św. Męczenników aż do krwi wylania, a św. Wyznawców aż do zniesienia niezmiernego utrapienia; tak gdy Bóg doświadcza sług

swoich cnoty i stałości: nie dla tego to czyni, iżby nie wiedział o ich męstwie i wielkiej ku sobie wierze, oraz miłości; lecz dla tego, aby wysoką ich cnotę światu objawił, i na przykład podał. Jako Moyses do Izraelitów mówił: Deutor. XIII. *Tentat vos Dominus DEUS vester, ut palam fiat, utrum diligatis eum. Doświadcza was Pan Bóg wasz, aby się objawiło, czy go kochacie?* Szczęśliwy, kto w takiej pokucie od Boga doświadczony przeciwnościami naysroźszymi, niewzruszonym w służbie się Jego okaże.

P. Jak człowiek, i od kogo kuszony bywa do czynienia złego?

O. Kuszony bywa człowiek do złego czynienia, to jest do grzechu, i w tey pokusie, równie iak w pierwszej, doświadcza się stałość cnoty iego. Jeśli pokusę do pychy, łakomstwa, nieczystości lub innych grzechów siebie zachęcającą mężnie odrzuci, pogardzi i zwycięży; wtenczas cnota iego i miłość ku Bogu okaże się byździelną. Jeżeli zaś gnuśny podda się pokusie, a grzechami kuszony niemi się skala; wtenczas objawi się, że cnoty prawdziwey w sobie nie ma, a miłości Boskiej w nim pusto.

Jak zaś Bóg według poprzedzającej odpowiedzi spokusza człowieka do cnoty, i doświadcza iey przez niesmaki, utrapienia, i przez heroiczne dzieła, aby cnotę spra-

wiedliwego objawił na przykład światu; tak człowieka iakiegokolwiek nie spokusza do czynienia złego czyli do grzechu, ani tém człowieka nie doświadcza. Tak nas uczy Jakób Apostoł Jac. I. cap. 15. *Bóg nie jest kusicielem do złego i on nikogo nie kusi.*

Kusi człowieka do czynienia złego czyli grzechu ciało iego własne, szatan i świat. *Anaprzód* ciało ma dwa sposoby do kuszenia. *Pierwszy.* Jest w ciele ludzkim pożądliwość, ta kusi człowieka, i zachęca do roskoszy cielesnych, w różnych gatunkach grzechów ciała lubych. Tak S. Jakób uczy. *Kuszony bywa człowiek od pożądliwości swojej zachęcany.* *Drugi* sposób ma ciało do kuszenia taki: jest w ciele ludzkim gnuśność i lenistwo, ono odciąga człowieka od czynienia dobrze, a nie dopuszczając duchowi wznieść się w górę, obciąża go, i utrzymuje w upodobaniu rzeczy ziemskich. Na ten sposób pokusy narzeka Paweł Apostoł Roman. VII. *Condelector legi DEI secundum interiorem hominem, video autem aliam legem in membris meis, repugnantem legi mentis meae, et captivantem me in lege peccati, quae est in membris meis.* Kocham się w zakonie Bożym według wewnętrznego człowieka: lecz widzę inszy zakon w członkach moich, oporny zakonowi umysłu mego, i który mię zniewala pod zakon grze-

chm, który jest w członkach moich. Ta pokusa ciała, czy zachęcająca do czynienia złego, czy odwodząca od czynienia dobrego, tém jest dla człowieka niebezpieczniejsza, a do zwyciężenia siebie większej potrzebuje czułości; że jest w samym człowieku. Ciało albowiem z duchem złączone, zawsze przeciw duchowi walczy: a iak domowy nieprzyjaciel, a jeszcze nam wewnętrzny jest gorzy za obcego; tak i domowa wojna z nim powszechnie bywa szkodliwszą. Dla tego Chrystus Pan uczniów swoich tak ostrzegał. Math. XXVI. *Czuycie, a modlcie się, abyście nie weszli w pokusę.* I nam więc w każdym czasie czuć należy, a broń modlitwy nieustannie mieć w ręku do pokonania domowego, a jeszcze tak chytręgo, iakim jest właśnie ciało nasze dla nas nieprzyjaciela: bo bez pomocy Boskiej, która proszącym udziela się, trudno go zwyciężyć: lecz przy pomocy łaski Boskiej łatwo się pokonywa, bo jest słaby. Ze zaś on jest nam złączony; więc tak go w miernych wygodach utrzymywać potrzeba, abyśmy się nie zdawali żyć dla niego, lecz że bez niego żyć nie możemy. Morzyć go i wyniszczać, aby na siłach ustał, nie godzi się; lecz umartwiać, aby buntu nie podniósł i nie wierzgał, i przystoi i należy. Służyć ciało duchowi rozumnemu jest stworzone, ale nad nim panować i przewodzić nie ma prawa. Jak duch człowie-

ka do Boga; tak ciało jego do ducha uległego prawu Boskiemu odnosić się powinno. Tak żyjąc pokonamy pokusy ciała.

Drugi nieprzyjaciel, który kusi ludzi do czynienia złego czyli grzechu, jest szatan, i jest on nieprzyjacielem naszym zewnętrznym; przeto nie tak wiele szkodzić nam może, ile uszkodzić może ciało. Siły jego są najsłabsze, bo on jest związany niezrównaną nikomu mocą męki JEZUSA Chrystusa. Mówi S. Cyryl Alexandryjski: Szatan związany i przykuty mocą męki Zbawiciela, ludzi krwią Pańską obmytych i poświęconych ukusić nie potrafi: tego tylko razi, kto sam swawolnie do niego się zbliża. Ale że on jest duchem niewidomym, a nad wszelką moc wyrazu chytrym i obłudnym; dla tego bardzo jego lękać się, i ostrożnie żyć należy: bo człowieka cielesnego, ziemskiego, którego duch nie wznosi się i nie umie wznieść się do rzeczy niebieskich, ani zna się na gatunkach i cenie cnót prawdziwie chrześcijańskich, łatwo nłudzi i zwiedzie. Jest on sprzymierzony z ciałem: i gdy poznaie, że człowiek ciała pokusy łatwo zwycięża, jego lubościami gardzi, a duchowi pod panowanie podbiia; on natenczas innym sposobem na człowieka naciera: kusi go do grzechów ducha, które są gorsze i niebezpieczniejsze dla ludzi, aniżeli grzechy ciała: stawia mu do ujęcia się pychę, wy-

niosłość, gniew, zazdrość, nienawiść i inne tym podobne. Do wprowadzenia w takowe pokusy ma dwa sposoby: *Pierwszy* nie kusi wprost do tych grzechów, lecz pomalu do nich sposobi: chytróść i obłudę swoją pokrywa płaszczkiem honoru, przystoyności, uczciwości, gorliwości albo też sprawiedliwości i potrzeby: to wmówiwszy zajmuje serce i duszę pychą, gniewem, nienawiścią, zemstą i innemi ducha ułudzonego grzechami. *Drugi sposób.* Kusi i zachęca niekiedy człowieka do czynienia cnoty doskonałej, aby go tak odprowadził od czynienia cnoty doskonałszej w usłudze Bogu i miłości bliźniego. O tém ostrzega nas Apostoł Paweł II Corinth. XI. *Sam szatan przemienia się niekiedy w Anioła światłości.* Do poznania się na tych sposobach, i do pokonania tych pokus, najwaleczniejszą jest bronią ćwiczenie się w cnotach Chrześcijańskich, prawdziwej miłości Boga i bliźniego, w cichości, łagodności ducha, w darowaniu krzywd, powolności, niskiego o sobie rozumienia, a nadewszystko w Chrześcijańskiej rostopnej pokorze, która jest popiołem, zarzyszcem wszystkich cnot mocą i ochroną swoją zachowującym, a który pyszny szatan najbardziej nie cierpi. Skutkiem pokus szatańskich jest trudność z nich wywikłania się: uwiedziony raz niemi człowiek, tak się z grzechu lednego

w drugi płata, tak się niemi iakby łańcuchem wiąże, i nieiaką koniecznością ieden po drugim popełniając wikła; że z nich już potem i powstać nie chce: a jeśli go szczególna i skuteczna łaska Boska nie dzwignie; albo w rozpacz, albo w upodobaniu swoich nałogów złych ostatecznie ginie.

Trzeci nieprzyjaciel człowieka a sprzymierzeniec ciała i szatana jest świat. Ten kusi także człowieka do grzechu i czynienia złego dwoma sposobami: *pierwszy jego sposób jest:* Stawić człowiekowi wielkie pożytki i ogromne szczęścia, iakby iedyne i ostateczne, z bogactw, biesiad, zabaw próżnych i krotofil: a ztąd zapalić serce jego do nieumiarkowanej chciwości bogactw, i albo do zbytecznego skępstwa w zbieraniu i użyciu ich ze zbytnią troskliwością, albo do zbytecznego marnotrawstwa w rozprasaniu ich niepożytecznem na próżności światowe: co wszystko do zguby duszy człowieka prowadzi. *Drugi sposób świata jest* do kuszenia człowieka, dotknąć prześladowaniem przez swoich tyranów, przepuścić strach ich mocy, potęgi, zawziętości etc. i zagnąć do swoich myśli naysprawiedliwszego. Przeciw którym uczy Chrystus Math. X. *Nie bójcie się obawiać się tych, którzy zabijają ciało, a potem nie zrobić nie mogą.* Takim sposobem kuszeni, jeśli za sprawiedliwość

cierpią, są szczęśliwi i od Boga błogosławieni. Tak cierpieć na sług Chrystusa przystoi. Píše Paweł S. do Tymoteusza Tim. II. cap. III. *I wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie JEZUSIE, przesładowanie cierpieć będą.*

P. Jak człowieka Bóg zbawia od pokusy?

O. Chrystus nie nauczył nas o to prosić, abyśmy nie byli kuszeni; lecz, abyśmy nie byli wprowadzani w zezwolenie na pokusy. Gdybyśmy nie byli w życiu kuszeni; byłoby to dla nas rzeczą niepożyteczną: bo nie mielibyśmy pola do zasług. Pismo święte nas uczy: że ukoronowany nie będzie, chyba ten, kto mężnie potykać się będzie: a korona temu jest nagotowana, kto zwycięży. I dla tego uczy nas Duch święty Eccl. II. *Synu przystępując do służby Boskiej, przygotuj duszę swoją do pokusy.* A Jakób S. w liście rozdziale 1 kuszonego szczęśliwym nazywa. *Błogosławiony mąż, który znosi pokusę: ponieważ gdy doświadczony będzie, weźmie koronę żywota, którą przyobiecał Pan kochającym siebie.* Nic więc nas nie może uwolnić i zbawić od pokus, tylko przy łasce Boskiej odważna i mężna z niemi potyczka, a z chwałą otrzymane nad niemi zwycięstwo. Tak uczy S. Paweł i Corinth. X. *Niech się was pokusa nie uymuie, chyba ludzka: albowiem bądź kuszonym do*

złego; ludzka jest rzecz: a zezwolić na pokusę i uleść iey, szatańska jest rzecz.

P. Wyżej mówiono: że Bóg człowieka do złego nie kusi, iakże mamy rozumieć te słowa, *nie wwódtz nas na pokuszenie*: czy Bóg nas wprowadza w pokusę?

O. Naprzód, te słowa tak mają się rozumieć, iakby mówiono, nie dopuszczay nam zezwalać na pokusy. *Powtóre*, mają się rozumieć tak: nie przepuszczay na nas pokus nad siły nasze do zwyciężenia. *Potrzercie*, mają się rozumieć tak: nie oddalay od nas łaski twoiej potrzebney do zwyciężenia pokusy: bo bez łaski Boskiej zezwalamy na pokusę i grzeszym.

P. Jak Bóg urządza człowieka, aby nie zezwalał na pokusy?

O. Przez gorącą miłość ku sobie. Kto szczerze Boga, najwyższą doskonałość, kocha; ten się łatwo nie skłoni do czynienia niedoskonałości przeciw iego woli. Corinth. VIII. *Wody mnogie* (czyli grzechy) *nie mogły ugasić miłości.* *Powtóre*, przez światło rozumu, ucząc nas co mamy czynić, a czego się strzedz. Filozofowie uczą: że każdy grzeszący jest nieznaiącym: o toż Bóg daie mu moc poznania, i pokazuje drogę prostą, którąby chodził. Psalm XXXI. *Rozum tobie dam, i nauczę ciebie w drodze, którą będziesz chodził.* O tę my miłość, i o ten rozum prosimy Boga, gdy mówimy *i nie wwódtz nas na pokuszenie.*

PROSBA SIODMA.

Ale nas zbaw ode złego Amen.

P. Co jest złém na świecie?

O. W całej naturze tego świata nie ma, coby było złe: bo Bóg Twórca całej natury, wszystko cokolwiek uczynił, dobrze uczynił. *Omnia bene fecit.* To tylko na świecie jest istotnie złe, co nie Bóg stworzył, ale diabeł wynalazł i zrodził, a tём jest sam tylko grzech. Grzech więc każdy Boskiey woli przeciwny, a natury piękność szpecący, jest iedyném i istotném złém, wybawienia od niego uczy nas Chrystus prosić: *ale nas zbaw ode złego.* Chociaż zaś w naturze nie ma złego na świecie, oprócz grzechu; iednak wiele jest rzeczy na nim, które my niewłaściwie nazywamy złém, lecz tylko dla tego, że grzech stał się ich przyczyną. Są zaś tём złém choroby, utrapienia, uciski, prześladowania, wojny, głód, powietrze, i inne tym podobne, nam nie do smaku, rzeczy. Są one biczem Bożym, którym najwyższa sprawiedliwość nasze grzechy do naszej poprawy karze, albo też nad nami niepoprawuiącemi się w zapalczywości swojej słusznie się mści. Ucząc nas Chrystus prosić wybawienia od istotnego złego, którem jest sam grzech, uczy razem prosić wybawienia od skutków tegoż złego,

to jest grzechu, które są karami za złe czyli za grzech, iakoto wojny, utrapienia i inne złe wyzey liczone.

P. Jakie są sposoby, któremi Bóg ludzi wybawia ode złego?

O. Jak od istotnego złego, którem jest grzech, Bóg ludzi uwalnia w poprzedzających dwu prośbach mówiliśmy. Jak zaś od złego, którem są skutki grzechu wybawia, teraz mówić będziemy: *Pierwszy* więc sposób jest: zachowanie człowieka od złego, czyli od chorób, ucisków, prześladowania, i różnych niepomysłnych przypadków: co iednak bardzo rzadko zdarza się: widzimy albowiem, że ludzie najswiętsi wypadkom przykrym nayczęściej ulegają: owszem Apostoł Paweł uczy u Timoth. III. *Ze wszyscy, którzy pobożnie chcą żyć w Jezusie Chrystusie, prześladowanie cierpieć będą.* Tym sposobem uwalnia Bóg ludzi od złego, i to niektórych z dwóch przyczyn: *naprzód*, dla okazania nad iednemi miłosierdzia swego, kiedy widząc ich słabych i niemogących mężnie znieść utrapienia różne, uwalnia od nich, a iak lekarz doskonały nie daje słabym lekarstw tęgich nad ich siły do wytrzymania. Apocalip. III. *Oto dałem przed tobą drzwi otwarte, których żaden nie może zamknąć, bo małą masz siłę.* *Powtóre* dla okazania nad drugimi sprawiedliwości swojej, kiedy na tym świecie

dozwala im żyć rokosznie bez zmartwie-
nia, aby ich za ich grzechy po śmierci
odrzucał od siebie na wieki, iak S. Grze-
gorz uczy: *Ze ustawiczna pomyślność
w rzeczach doczesnych, iest znakiem od-
rzucenia i potępienia wiecznego.* Zeby
można było wiedzieć, że dla pierwszej
z dwóch tych przyczyn uwalnia Bóg czło-
wieka od złego, możnaby było bydz bez-
piecznym. Lecz, że są ukryte przed na-
mi sądy i układy iego; dla tego takim lu-
dziom, którzy w tém życiu nic nie mają
do cierpienia, o los swój w wieczności
lękać się należy. Nie prosimy więc Boga
o uwolnienie od skutków grzechu, ale
o wybawienie z nich przez łaskę daną do
zniesienia męznego.

Drugi sposób wybawienia ode złego, iest
pociecha dana z nieba w utrapieniach róż-
nych, bez której człowiek utrapienia
zniesć nie mógłby. Tak mówi o sobie Pa-
weł S. 11 Corinth. I. VII. *Obciążeni ieste-
śmy nad siłę naszą... lecz który cieszy
pokornych, pocieszył nas Bóg.* A Psalm
XCIII mówi: *Według mnogości boleści
moich w sercu moim, pociechy twoje roz-
weseliły duszę moją.*

Trzeci sposób wybawienia ode złego,
iest skrócenie wszelkiego utrapienia, i
zwrócenie pamięci na nagrody niepojęte i
wieczne w niebie za krótką cierpliwość na
ziemi.

Krótki wykład modlitwy Pańskiej.

Modlitwa Pańska to wszystko w sobie
zawiera, czego nam chcieć, i czego nam
strzedz się należy. Między zaś wszystkimi
rzeczami od nas pożądanymi, to iest nay-
pożądańsze, co iest dla nas nayukochańsze,
a tém iest Bóg. I dla tego *naprzód* pro-
simy w modlitwie o tę chwałę, która się
jemu należy, mówiąc *Święć się Imię
Twoie.* A ponieważ dla siebie chcemy ży-
wota wiecznego; przeto mówim *Przyjdź
Królestwo Twoie,* w którym śmierci nie
ma. Nadto chcemy sprawiedliwości dla
nas; przeto mówim *Bądź wola Twoja
iako w niebie tak i na ziemi:* w pełnie-
niu bowiem woli Boskiej, wszelka nay-
wyższa zawiera się sprawiedliwość. Oprócz
tego żądamy i chcemy potrzeb doczesnych
do życia, mówiąc *Chleba naszego po-
wszedniego daj nam dzisiay.* I o tych
trzech rzeczach to się rozumie, czego Chry-
stus u Mateusza S. w rozdziale VI uczy:
Szukajcie naprzód Królestwa Bożego, to
co do pierwszego: *i sprawiedliwości iego,*
to co do drugiego: *a inne wszystkie rze-
czy dodane wam będą,* to co do trzeciego.
Tego troyga słusznie chcemy i żądamy,
bo tego chcieć, żądać i prosić sam Chrystus
nas nauczył.

Jak zaś troyga dobrego żądamy słu-
sznie; tak troyga złego sprawiedliwie

strzedz się winniśmy: z których pierwszym złem jest grzech dla tego, że nam przeskadza wniść do żywota wiecznego: Przeciw niemu mówim w pacierzu *Odpusć nam nasze winy, iako i my odpuszczamy naszym winowaycom.* Drugiem złem jest pokusa do grzechu, dla pokonania której mówimy w pacierzu, *nie wwódz nas na pokuszenie.* Trzeciem złem są skutki grzechu choroby, uciski, ntrapienia etc.; dla wybawienia się z nich szczęśliwego mówimy w pacierzu: *ale zbaw nas ode złego.* W końcu dodajemy słowo *Amen*, które znaczy prośbę o spełnienie tego wszystkiego, o co w Modlitwie Pańskiej prosimy, to jest *niech się tak stanie.*

*Koniec nauki o znaku Krzyża S. i o
Modlitwie Pańskiej.*

N A U K A

O pozdrowieniu Anielskiem.

P. Co jest pozdrowienie Anielskie?

O. Jest formuła Modlitwy do Panny Najświętszey Maryi, złożona naprzód ze słów Gabryela Archanioła do niej wtenczas wyrzeczonych, kiedy on posłany od Boga do miasta Galilejskiego, nazwanego Nazaret, zwiastował iey poczęcie w żywocie JEZUSA Chrystusa Boga człowieka Zbawiciela świata, tak wyrzeczonych: *Witaj łaski pełna, Pan z tobą, błogosławionaś ty między niewiastami.* Powtórę ze słów Elżbiety świętej, żony Zacharyasza Kapłana, a matki Jana Chrzciciela, wtenczas wyrzeczonych, kiedy Marya Panna poczuwszy w żywocie swoim Boga człowieka Zbawiciela świata, odwiedziła i pozdrowiła Elżbietę, a nawzajem od niej była temi słowy witana. *Błogosławionaś ty między niewiastami, i błogosławion owoc żywota twoiego.* Potrzecie ze słów dodanych od Kościoła Bożego do Archanielskiego powitania *Marya*, a do Elżbietowego *JEZUS.* Nakoniec ze słów dodanych od Kościoła św. *Święta Marya Matko Boża, modl się za nami grzesznymi teraz, i w godzinę śmierci naszej Amen.* S tych tedy wszystkich słów złożona formuła, nazywa się od pier-

wszych słów Gabryela Archaniola, *pozdrowienie Anielskie*, i mówi się tak: *Zdrowaś Marya, łaski pełna, Pan z tobą, błogosławionaś ty między niewiastami, i błogosławion owoc żywota twego Jezus: Święta Marya Matko Boża modl się za nami grzesznemi teraz, i w godzinę śmierci naszej Amen.* Wszystkie te słowa tak rozbiegać będziemy:

Zdrowaś Marya, łaski pełna, Pan z tobą. Błogosławionaś ty między niewiastami.

W tém powitaniu, które odebrała Najświętsza Marya Panna od Archaniola Gabryela, naprzód to uważać trzeba, że od stworzenia świata wielką bardzo było rzeczą, kiedy się Aniołowie ludziom sprawiedliwym pokazywali: a ludzie poczytywali to sobie za szczególne i chlubne szczególne, kiedy mogli ukazujących się sobie Aniołów uczcić i uszanować. Tak między innemi z chlubą dla Patryarchy i Ojca wiernych Abrahama pismo święte wzmienia, że był gozien Aniołów w dom swój przyjąć, i ich pokłonem uczcić. Zeby zaś Anioł okazawszy się człowiekowi uczcił go i uszanował szczególnie; tego od początku świata nie słyhać było, i nigdzie nie czytamy aż do tego czasu, w którym posłany od Boga Archanioł Gabryel do Maryi Panny, to ważne i wielkie poselstwo sprawując, ze czcią i uszanowaniem rzekł do niej: *Wi-*

tay czyli zdrowaś, łaski pełna, Pan z tobą, błogosławionaś ty między niewiastami etc. Z czego takie pytanie wypada.

P. Dla czego przedtém Aniołowie nie byli z takim uszanowaniem dla ludzi?

O. Dla tego, że przedtém nie było na świecie człowieka nie tylko wyższego nad Aniołów, ale też ani im równego. Anioł albowiem przewyższa człowieka *naprzód* godnością natury, bo jest duchem nieskazitelnym. Psalm. CIII. *Który czynisz Anioły twoje duchy.* Człowiek zaś jest natury skazzonej i cielesnej; więc nie było przystoynno, aby natura ducha szlachetnego szanowała i czcila naturę skazitelną z prochu i popiołu złożoną. *Powtóre* przewyższa Anioł człowieka poufałością z Bogiem i bliskością jego: Aniołowie albowiem nienastanie stoją przed obliczem Maiestatu Boskiego służąc mu i jego wolą jełniąc. Daniel. VII. *Tysiące tysięcy służyły mu, a dzie sięć sto tysięcy otaczały go.* Człowiek zaś przez grzech od Boga oddalony, uważany jest iakby ustronny od niego. Psalm LIV. *Oddaliłem się uciekając.* Skąd wypada, że nie Anioł człowieka, lecz człowiek Anioła szanować powinien. *Potrzebie* przewyższa Anioł człowieka światłością zupełnej łaski Boskiej: albowiem Aniołowie uczestniczą ze światłości Boskiej w całej zupełności. Job XXV. *Izaliż jest liczba żołnierzy jego, i nad którym nie powstanie*

światłość jego? Ludzie zaś, chociaż nieco uczestniczą ze światłości łaski; iednak nie zupełnie, i to niby w pomroce iakiejs tylko przez wiarę, dla czego nie przystało, aby tak wysokie i świetne stworzenie oddawało uszanowanie niższemu i ieszcze ocieinionemu stworzeniu.

P. Dla czego wysoko szlachetne stworzenie Archanioł Gabryel, mimo swoją godność, dostojność i zupełną światłość łaski Boskiej, najpierwszą zpomiedzy ludzi Maryą Panne uczcił i uszanował, witając onę słowy: *zdrowaś Marya, łaski pełna, Pan z tobą, błogosławionaś ty* etc.

O. Dla tego, że Najświętsza Marya Panna od Boga wybrana za Matkę Boga człowieka Zbawiciela świata, nie tylko jego, ale i wszystkie chory Anielskie w tém wszystkiem przewyższyła, w czém Aniołowie cały naród ludzki przewyższyli i przewyższaia. *A naprzód* przewyższyła Marya Panna wszystkich Aniołów zupełnością łaski, która obfitsza iest w jedney Maryi, aniżeli wé wszystkich chorach Anielskich i Archanielskich; i dla tego Archanioł Gabryel uczcił ją słowy: *zdrowaś łaski pełna*. Jak zaś Marya była łaski pełna w całej zupełności, uważmy. Była Marya łaski pełna co do duszy swojej: bo mocą iey była wolna od pierworodnego grzechu, od śmiertelnego zabezpieczona, powszedniemu nieuległa. Tak Duch św. mówi, a Kościół

iey przypisuje Cantic. IV. *Cała piękna iesteś przyiaciolka moja, a zmaży nie ma w tobie*. S. Augustyn w xiedze o naturze i łasce tak nas uczy. *Oprócz świętey Panny Maryi, iesliby wszyscy święci i święte, gdy tu żyli, zapytani byli, czy byli bez grzechu? iedném słowem odpowiedzieliby: ieslibyśmy powiedzieli, że grzechu nie mamy, samibyśmy siebie uwodzili i prawdyby w nas nie było*. Oprócz *tey* mówię Panny świętey, o której dla uszanowania Pana, gdy mówię o grzechu, *naymniejszey wątpliwości mieć nie chcę*. Wiemy albowiem, że iey więcej dano łaski do ustrzeżenia się wszelkiego grzechu, która tego zasłużyła począc i porodzić, który *naymniejszego grzechu mieć nie mógł*. Była Marya pełna łaski do czynienia wszelkich i wszystkich cnot nayświętobliwszych. Inni wszyscy święci mieli swoje szczególne cnoty: ten czystości, ów pokory: inny miłosierdzia, inni inne: w Maryi zaś iak w skarbnicy wszystkie cnoty bez wyłączenia złożone zostały, wszystkiemi ona iasniała, a heroicznemi dziełami wszystkich przewyższała. *Powtórę*, była Marya łaski pełna co do rozlania się teyże łaski z iey duszy na ciało. Wielką iest zaletą dla świętych Pańskich, tyle mieć łaski, ile iey potrzeba do poświęcenia duszy; ale Marya tak miała obfitą łaskę w duszy swojej, że się ona zlała na iey ciało, iż

godną stała się począć w żywocie swoim ze krwi swojej Syna Boskiego na zbawienie ludzi z nieba na ziemię przychodzącego. Hugon Kardynał pisze. *Ponieważ w sercu iey miłość ducha świętego gorzała; dla tego w ciele iey cuda tak wielkie czyniła, że się z niey narodził Bóg człowiek: iako i Gabryel mówił do niey Luc. 1. Co się narodzi z ciebie święte, nazwane będzie Synem Bożym. Potrzebie*, była Marya łaski pełna, ile do wylania się teyże łaski z niey na cały naród ludzki. Wielką jest zaletą dla świętych Pańskich, kiedy tyle mają sobie łaski daney, że iey dosyć jest dla nich do zbawienia i oświecenia samych siebie, oraz innych wielu ludzi; ale w Maryi tyle było łaski, że się ta z niey na cały naród ludzki obficie rozlała dla prawdziwego oświecenia i zbawienia. Ona albowiem rodząc Chrystusa Pana, światło światłości na oświecenie wszystkich narodów, zbawienie wieczne dla uszczęśliwienia ludu całego na świat wydała. Obfitość udzieloney iey od Boga łaski tak jest wielka i mocna, że naród ludzki cały dla siebie w niey wszelką pomoc znajduje. Tak o niey mówi Duch święty Eccl. XXIV. *We mnie cała nałzieia życia i cnoty*. A tak jest Marya łaski pełna w zupełney obfitości co do duszy, co do ciała swojego, i co do rozlania się teyże łaski na cały naród ludzki. Stuszenie więc ona nazywa się tém imieniem

Marya: bo to imie znaczy *oświecona* co do siebie, według Izaiasza prorocтва: Isai. LVIII. *Napełni jasnościami duszę twoją: a oświecająca* co do drugich, i przeto przypodobana ona jest do słońca i gwiazdy. Taką tedy ona obfitością łaski zupełney napełniona, przewyższyła i przewyższa wszystkie chory Archanielskie i Anielskie, wszystkie nyczystsze Duchy niebieskie: którym dana łaska ich iednych tylko uszczęśliwia, i tak się daleko, iak łaska dana Maryi, nie rozlewa.

Powtóre. Przewyższyła i przewyższa Marya Aniołów, oprócz pełności łaski, bliższością ku Bogu, i większym zpoufaleniem się z Bogiem. Dla czego i Archanioł Gabryel przy powitaniu wyrzekł do niey: *Pan z tobą*. A chociaż i Aniołowie tak są szczęśliwi, że Pan Bóg szczególnie jest z nimi zawsze; iednak szczególniej i chlubniej dla Marvi, jest Bóg z Maryą.

P. Jak jest Pan Bóg z Maryą, a iak z Aniołami?

O. Jest Bóg z Maryą iako z Matką Boga człowieka, a jest Bóg z Aniołami, iako ze sługami swoimi. O Maryi to się rozumie, co Izaiasz Duchem świętym Prorokował. Isai. XII. *Raduy się i chwał mieszkanie Syonu, ponieważ wielki posrząd ciebie święty Izraela*. Dla czego nazywa się ona Kościołem Pana, Skarbnicą Ducha świętego, Matką Syna Boskiego.

Luc. 1. *Duch S. wstąpi na ciebie, moc Najwyższego zastąpi tobie, a co się narodzi z Ciebie święte, nazwane będzie Synem Bożym.* Jest więc z Maryą cała Trójca Najświętsza: bo Duch S. sstał na nią, moc najwyższego zaćmiła iey, a syn iego narodził się z niey. Śpiewa tak o niey Kościół S. *Caley Trójcy szlachetny przybytku.* Słusznie więc onę szanuje Archanioł Gabryel: bo żadnemu z najwyższych duchów niebieskich tyle i takie łaski nie jest dano, ile i wiele Maryi: więcej, aniżeli z nimi, jest Bóg z Maryą. Słusznie ona zowie się Panią: bo Marya według Syryjskiego języka znaczy Panią.

Potrzebie. Przewyższyła i przewyższa Marya Aniołów czystością: ponieważ ona nie tylko sama była nyczystsza; ale też porodziła i wydała na świat samą czystość JEZUSA Chrystusa.

P. Jak była Marya nyczystsza?

O. Była Marya nyczystsza, bo wolna od winy: była Marya nyczystsza, bo wolna od kary.

P. Jak była Marya wolna od winy?

O. Przez szczególny przywilej Boski była uwolniona od grzechu pierworodnego, była wolna od grzechu uczynkowego nie tylko śmiertelnego, ale też i najmniejszego powszedniego. Przysłało tak, aby Matka Boga człowieka, była przyjaciółką Boga bez najmniejszej zmazy.

P. Jak była Marya wolna od kary?

O. Na karę za grzech pierwszych rodziców, dwojakie przeklęstwo na naród ludzki spłynęło. Pierwsze padło na samą niewiastę: że w grzechu miała poczynać, w ciężkości nosić, a w boleści potomstwo rodzić. Od tego przeklęstwa wolna była Marya, albowiem Zbawiciela świata bez grzechu poczęła, bez ciężaru nosiła, bez boleści w radości porodziła. Tak o niey Izaiasz przepowiedział Isai. XXXV. *Rodząc porodzi w radości i chwale.* Drugie przeklęstwo padło na mężczyznę razem i na niewiastę: że ciało ich z ziemi wzięte, w ziemię i w proch obrócić się miało. Lecz od tego przeklęstwa Marya wolną została. My prawowierni Chryścianie z Kościołem pobożnie trzymamy, że ta Panna i Matka łaski pełna, z którą zawsze szczególnie był Bóg, po swoim uśpieniu, mocą Bożą oduczona, uprzedziła dzień powszechnego zmartwychwstania: bo wzięta jest przy radosnych Aniołów pieśniach z duszą i ciałem do nieba. Według proroctwa Dawida Kr. Psalm CXXXI. *Powstań Panie na odpoczynek twój ty i SKARBNIKA poświęcenia twoiego.* Tak Marya była wolna od dwoyga przeklęstwa na cały naród ludzki przez grzech Adama i Ewy sprowadzonego. A że będąc wolna, sama z całego narodu przeklęstwo wiecznej śmierci zniosła, błogosławieństwo zmartwychwstania przynio-

sła, bramy raju przez owoc żywota swojego nam otworzyła, i całego szczęścia dla nas stała się przyczyną, godna nazywać się iak ią Kościół S. zowie gwiazdą prowadzącą ludzi z pōrszód nawałności świata tego do portu szczęśliwey wieczności; dla tego słusznie nazwał onę przy powitaniu Archanioł Gabryel *błogosławioną między niewiastami*: i prawdziwie błogosławiona: albowiem przez nią iedyną naród ludzki błogosławieństwo od Boga otrzymał, i dziedzictwo nieba pozyskał.

Błogosławiony owoc żywota twoiego
JEZUS.

Grzesznik czego żąda w swoim zapędzie, tego częstokroć otrzymać nie może. Sprawiedliwy w swojej świętej chęci nie zawodzi się. Pierwsza Matka ludu i pierwsza na świecie grzesznica Ewa pożyła w raju owocu, ale w nim nie znalazła czego chciała. Lecz Marya Panna wszystko to znalazła w owocu przebłogosławionym żywota swojego, czego w owocu sobie przypodobanym nieporządnie Ewa pożyła. Sprawdza się co napisał Duchem S. Prowerbialista Pański, Proverb. XIII. *Chowa się dla sprawiedliwego mądrość grzesznika.*

P. Czego Ewa pierwsza Matka i grzesznica chciała w owocu od siebie zle po-

żadany znaleźć, i nie znalazła, a co Marya z owocu swojego zyskała?

O. Ewa w owocu sobie przypodobanym nieporządnie szukała trzech rzeczy: *naprzód* umiejętności złego i dobrego, przez coby się mogła z mężem swoim Adamem stać Bogami, tak ich zwodził kusiciel. Genes. III. *Będziecie iako Bogowie.* Lecz zwiedziona przez oycę kłamstwa została: albowiem nie tylko nie stali się oboje Bogami po skosztowaniu zakazanego sobie owocu; ale oddalili się od Boga, stracili podobieństwo iego wyrte na duszy swojej, i tę wiadomość skrytości natury, którą sobie przy stworzeniu wlaną mieli: w końcu wygnaniem z raju roskoszy, na prace i trudy ziemskie skarani zostali. Tak co przez owoc swój straciła, i w nim nie znalazła Ewa; to Marya przez owoc żywota swojego pozyskała, i dała całemu narodowi ludzkiemu, to jest podobieństwo Boskie, i dziedzictwo raju niebieskiego. Joan. III. *Gdy się okaże, podobni iemu będziemy, ponieważ będziemy go widzieć iak iest.* Powtóre. Ewa szukała w owocu sobie zakazanym roskoszy: bo był smaczny do iedzenia; lecz nie znalazła; ponieważ równo ze skosztowaniem poznała siebie bydź naga, i uczuła się bydź gorzko strapioną. Marya zaś w owocu swoim znalazła i dała do kosztowania całemu światu prawdziwą i niezrównaną słodycz, zasilaącą czło-

wieka wiernego ku żywotowi wiecznemu. Joan. VI. *Kto pożywa moiego ciała, ma żywot wieczny. Potrzebie.* Ewa szukała w owocu sobie zakazanym uciechy: bo piękny był na weyrmie; lecz nie znalazła: bo razem iak skosztowała go, ucieszać ją przestał. Marya zaś wydała owoc piękniejszy, na który Aniołowie z pociechą poglądać żądają, który i Psalmista nazywa Psalm XLIV. *Piękny kształt dla synów ludzkich: i istotnie piękny: bo jest on samą świetnością chwały wieczney Boga Oycy, przeto jest cieszącym na wieki.* Stąd wypada, że iak owoc ów Ewy, ściągający na cały naród ludzki nieszczęścia wszelkie, jest przeklęty; tak owoc Żywota Maryi JEZUS Chrystus zwracający nam wszystko to, co Ewa straciła, jest błogosławiony na wieki naprzód od Boga, który nas napełnił swoim błogosławieństwem przez Chrystusa. Efez. I. *Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który pobłogosławił nam we wszelkiem błogosławieństwie duchownem w Chrystusie.* Powtóre jest błogosławiony od Aniołów Apocalip. VII. *Błogosławieństwo, jasność i mądrość i dziękczynienie, cześć, moc i męztwo Bogu naszemu.* Potrzebie jest błogosławiony od ludzi Filip. II. *Wszelki naród niech wyznaie, że Pan Jezus Chrystus jest w chwale Boga Oycy.* Stwierdza to i Dawid Król Psalm CXVII.

Błogosławiony który przyszedł w Imię Pana. Błogosławiona więc iest Marya, która nam ten owoc na świat wydała; ale więcej i wyżej błogosławiony iest ten iey Żywota owoc JEZUS Chrystus Bóg prawdziwy, człowiek prawdziwy, Zbawiciel nasz.

Święta Marya Matko Boża.

P. Czy słusznie Marya nazywa się Matką Boską?

O. Marya słusznie i sprawiedliwie nazywa się Matką Boską: ale nie dla tego tak nazywa się, że iakby nam porodziła Boga: bo Bóg wieczny i przedwieczny rodzić się, ile Duch, nie może; lecz dla tego nazywa się Matką Boga, że nam porodziła Boga człowieka JEZUSA Chrystusa. Ze w jej żywocie Bóstwo przedwieczne ziednoczyło się w osobie słowa przedwiecznego z człowieczeństwem, tak naprzykład: matki ludzkie właściwie są matkami ciał tylko ludzkich, a dusze nie one rodzą, ale Bóg tworzy i wlewa w ciała, mimo to iednak nazywają się matkami nie ciała tylko, ale całego człowieka złożonego z duszy i ciała. Podobnie, chociaż Marya w żywocie swoim nie Boga poczęła, lecz ciało Chrystusowe: ale że Bóstwo z człowieczeństwem w momencie poczęcia się tego ciała ziednoczyło się, i razem z Maryą narodził się Bóg

człowiek; dla tego Marya słusznie nazywa się Matką Boga. Tém imieniem upoważnia ją pismo święte Luc. 1. *Co się narodzi z ciebie święte, zwane będzie Synem Bożym.* Galat. IV. *Bóg zesłał Syna swojego narodzonego z niewiasty.* Tém ją imieniem upoważniają Oycowie święci: pierwszego wieku S. Ignacy w liście do Efezów: *Bóg nasz JEZUS Chrystus od Maryi w żywocie był noszony.* Drugiego wieku S. Justyn Męczennik w rozmowie z Tryfonem: *Boga, który narodził się człowiekiem z Panny.* Toż stwierdza Ireneusz. Wieku trzeciego Tertulian. Wieku czwartego Bazyli Wielki i Grzegorz Nanzyanzeński w pismach swoich Maryą nazywają *Theotecon Bogarodzicą.* Wieku piątego S. Augustyn zowiąc Maryą Bogarodzicą, ostrzega wiernych, aby w tej wierze trwając nikomu uwieśdź się nie dali. *Nullus corrumpat vobis hanc fidem.* Augustin. in cap. Joann. 9. Tém nakoniec imieniem Bogarodzicy upoważniły Maryą święte powszechne Sobory: Sobor powszechny trzeci miany w Efezie roku 431. Sobor powszechny piąty miany w Konstantynopolu roku 553, i inne. Tak ją nakoniec nazywa powszechny Kościół Łaciński i Grecki w składzie wiary Apostolskim i Niceńskim. Wiec słusznie i sprawiedliwie mówimy w Pozdrowieniu Anielskiém *Święta Marya Matko Boża.*

*Modł się za nami grzesznymi teraz,
i w godzinę śmierci naszej Amen.*

P. Czy wolno wzywać na pomoc Najsświętszey Maryi Panny w tém życiu i przy śmierci?

O. Wolno i należy iak w tém życiu wzywać Maryi i prosić ją o wstawienie się za sobą, tak i przy śmierci.

P. To wzywanie Matki Boskiej równie i świętych Pańskich czy zgadza się z pismem świętém i z Duchem Bożym?

O. Zgadza się: owszem pismo święte starego testamentu Duchem świętym napisane, iako słowo Boskie, nas takowego wzywania nauczyło. Jakób Patryarcha kiedy synom swoim błogosławił, tak mówił: Genes. 48. *Anioł, który mnie wyrwał z wielu złego, niech błogosławi dzieciom tym i niech się wzywa nad nimi Imię moje, imiona także ojców moich Abrahama i Izaaka.* W tych słowach wyraźne iest wezwwanie Anioła i świętych Patryarchów Abrahama i Izaaka. Moyesz do Boga modląc się tak mówił Exod. 32. *Wspomnij Panie na Abrahama, Izaaka i Jakóba sługi twoje, którym zaprzysiągłeś przez Ciebie samego.* Salomon tak się modlił: Paralip. 5. *Pamiętaj Panie na miłosierdzie Dawida sługi twoiego.* Trzey pacholeta do pieca ognistego od Nabuchodonozora skazani, tak się modlili: Daniel. 3.

Nie usuway miłosierdzia twoiego od nas dla Abrahama kochanego twoiego, dla Izaaka sługi twoiego, dla Izraela świętego twoiego. Tak modlić się w starym testamencie, było to miłosierdzia Boskiego wzywać przez zasługi świętych, Bogu ulubionych Patryarchów. Nakoniec sam Bóg nas nauczył, że się skłania do łaski i miłosierdzia nad ludem swoim dla zasług swoich wybranych. 4 Reg. 19. *Ochronię to miasto, i zbawię ono dla mnie, i dla Dawida sługi moiego.* Z tego wszystkiego iasnie widzimy, że chwalebna, zwyczajna i pożyteczna sprawa było w starym Zakonie wzywać miłosierdzia Boskiego przez zasługi wiernych i przypodobanych iemu sług iego. A ieżeli u Boga tak wielewały zasługi wiernych iemu Patryarchów; czegoż u niego nie dokażą zasługi tej Panny, którą od wieków przejrzał, poświęcił i obrał za Matkę iednorodzonemu swoiemu, a za święty przybytek całej Trójcy Nayświętszey: która godnością, zacnością i świętością swoją wszystkich Patryarchów godność, zacność i świątobliwość przewyższyła, i sama iedna bez przykładu najwyżey Bogu się podobała?

P. To wzywanie Nayświętszey Maryi Panny czy zgadza się ze zwyczajem pierwszych wieków Kościoła i z nauką starych Oyców Kościelnych?

O. Zgadza się. Sam pierwszy Namie-

stnik Chrystusa na ziemi, i Pasterz Kościoła Piotr święty pisze w swoim drugim liście w rozdziale 1 tak: *A starać się będę, często mieć was po zeyściu moim, abyście na to pamiętali.* Jaka proszę ta pamięć i pomoc mogła bydz, którą w tych słowach Piotr św. przyrzekł dla wiernych Chrystusowych po swoim zeyściu? inney pewnie iak dadz po śmierci swojej, tak i przyrzekać nie mógł, oprócz tej, że się za nimi do Boga miał wstawiać. Sw. Jan w objawieniach swoich w rozdziale 1 życzy wiernym pokoju od Boga i od Aniołów przed obliczem iego stojących. *Łaska wam i pokóy od tego, który iest, który był, i który przyydz ma, i od siedmiu duchów, którzy przed obliczem Tronu iego są.* Te wyrazy znaczą modlitwę Jana św. do Boga za wiernymi, aby im dał łaskę swoją i pokóy: ale że ta łaska i pokóy nie mogą bydz dane, ieno tylko od samego Boga; przeto wyrazy poślednie: *i od siedmiu duchów*, inaczey rozumiane bydz nie mogą, tylko, aby ci siedm duchowie przed obliczem Tronu Boga stojący wstawili się za wiernymi do niego, aby im dał łaskę i pokóy: gdyż tego oboygą sami przez siebie Aniołowie dadz ludziom nie mogą.

Na początku wieku czwartego, około roku 325 Sobor Gangreński w dachu świętym zebrany potępił Eustachiusza z Sebosty z jego towarzyszymi za to, że win-

nego uszanowania świętym męczennikom uwłaczali, że do ich grobów uczęszczać, ich wzywać bronili i ganili. A kiedy na początku wieku piątego, czyli roku 404 Herezyarcha Wigilancyusz między innemi błędami i ten zaczął rozsiewać, że świętych Pańskich czcić i wzywać nie należy; natenczas św. Hieronim wydał cudowne dzieło przeciw niemu, którym iego ten błąd zbił i pokonał, a winney czci świętym Pańskim dowiódł. Wskrzesił ten sam błąd pozney w wieku siódmym sprosny Mahomet, po nim Piotr Bruix, a pośledniey jeszcze późniejszy Herezyarchowie; ale Kościół Boży Duchem świętym rządzony, zawsze wyklinał i potępiał na Soborach świętych tych wszystkich, i im podobnych takowych błędów nauczycieli. Więc wzywanie i szanowanie świętych Pańskich zgadza się z Duchem Boskim w piśmie świętym zawartym, ze zwyczajem pierwszych wieków Kościoła, i zwyczajem ciągłym powszechnego tak Łacińskiego iako Greckiego aż do tych czasów Kościoła, nakoniec z nauką Ojców świętych. A jeżeli w starym testamencie chwalebny był zwyczaj, na powadze pisma świętego wsparty, wzywać miłosierdzia Boskiego przez zasługi świętych Patryarchów: jeżeli i w starym i w nowym testamencie wzywano Aniołów świętych, zanoszących nasze modlitwy przed Ołtarz Maiestatu Boskiego: jeżeli tyle zasłużyli święci męczen-

nicy, że Kościół Boży na Soborach, a św. Oycowie w dziełach swoich potępiali, i ganili tych, którzy ich czci uwłaczali; iakże można mniemać, że Przebłogosławioney Matki Boskiey Maryi wzywać nie należy, i iey czcić i szanować nie godzi się? — Wszakże iey godność, świętość i zasługi, wszystkich Aniołów, Patryarchów i Męczenników godność, świętość i zasługi nie równie przewyższają. I tak są przed Bogiem ważne, że według zdania Ojców św. sam Bóg chciał tego, abyśmy wszystko mieli przez Maryą. Dla czego Kościół święty powszechny tak wschodni, iako i zachodni od samych początków wielbiąc i szanując Maryą, iey dla siebie pomocy, oraz wstawienia się do Boga, iako Matki miłosierdzia i litości, we wszystkich swoich modlitwach wzywa, i wiernych swoich iednostaynie przez wszystkie wieki nczy Maryą nad wszystkich świętych szczególniey kochać, czcić, szanować, i iey pomocy oraz wstawienia się do Boga w tém życiu, i w godzinę śmierci naszej wzywać i prosić.

P. Jaka cześć, i iakie uszanowanie od nas dla Maryi jest winne, i iak do niey mōdlić się należy?

O. Jak Maryi Matki Boga człowieka Chrystusa Zbawiciela naszego nie czcić, ani szanować jest grzech; tak zabobonnie onę czcić i szanować, albo wyższą iey cześć, aniżeli się należy, wyrządzać, jest przestępstwo nie

bez winy. Modli się do niey Kościół, lecz nie tak, iak do Boga. My prawowierni Bogu, iako Stwórcy i Panu naszemu, dawcy wszelkiego dobra i łaski, naywyższą cześć, chwałę, ofiarę, dziękczynienie i pokłon z poddaństwem oddaemy: a gdy się modlimy do niego, tak mówimy: *day nam Panie, ulituy się nad nami, bądź nam miłościw, odpuść grzechy, domieść Królestwa twoiego, oddal wszelkie złe od nas i tym podobnie: Maryi zaś, iako Matce wcielonego Boga i nayszlachetniejszemu stworzeniu, niższą cześć i uszanowanie aniżeli Bogu, a wyższą aniżeli innym świętym wyrządzamy. Przed iey Obrazem skłaniamy głowy, ale ani kłękamy, ani na twarz iak przed Bogiem upadamy: a gdy się do niey modlimy, tak mówimy: *Matko Boga modl się za nami, przyczyn się, wstaw się za nami do Syna twego, uproś nam łaskę u Boga teraz i w godzinę śmierci naszej. Znamy onę naszą pośredniczką u iey Syna, i opiekunką u Boga; lecz za Boga iey nie mamy, i równey czci z Bogiem iey nie dajemy. Ze zaś Marya może dla nas uprosić, czego słusznie żądamy; tego przykładem Chrystusa samego nauczenni jesteśmy. Kiedy w Kanie Galilejskiej na godach weselnych Marya prosiła Chrystusa za weselnikami, mówiąc: *wina nie maią*. Chrystus Pan, chociaż zdawał się uznać to iey wstawienie się za niewczesne, gdy rzekł: *ie-***

szcze nie przyszła godzina moja; iednak nie odmówił Matce, ale kazał napelnić naczynia wodą, którą w wino zamienił: czém nas nauczył, że nie ma tego na świecie, czego by dla wstawienia się Matki swojej nie uczynił.

Szanny więc każdy Chrześcćianinie Maryą, a naygłębszy pokłon oddaway samemu tylko Bogu Oycu, Synowi i Duchowi św. Tak S. Epifanijusz uczy Haer. 79. *Dominius adoretur, Maria sit in honore. Bogu i Panu naywyższemu kłaniaj się, a Maryą szanuy. Za to uszanowanie wstawi się ona za tobą u Syna swojego, teraz i w godzinę śmierci twoiej. Amen.*

N A U K A

o świętych Kościoła Świętego Katolickiego Sakramentach.

Ludzie przez grzech pierworodny Bogu i łasce Jego umarli, a przez grzechy uczynkowe często umierający, pierwszą niewinność pozyskuią, łasce Boskiej się odradzaią, przed Bogiem usprawiedliwiaią, i prawo do nieba przez grzechy stracone do siebie wracaią mocą męki, śmierci,

zmarłychwstania zesłanego im z nieba Zbawiciela Boga człowieka Pana naszego JEZUSA Chrystusa. Ta moc ponieważ skrycie w jch duszach im samym niewidomych działa: przeto gdy iak dusza w ciele śmiertelném zostająca, tak i łaska Zbawiciela onę poświęcająca widzieć się od ludzi okiem cielesném nie może; podobalo się więc miłosierdziu Boskiemu przystosować się w najmędrszém rozporządzeniu swoim do słabości pojęcia ludzkiego, znać niemożącego tylko to, co mu przez zmysły do pojęcia i poznania przedstawia się: i dla tego Zbawiciel Pan postanowiwszy środki usprawiedliwienia i poświęcenia naszego na duszy przez łaskę swoją, zapewnił one dla nas przez pewne znaki nam widome na ciele naszém, które Kościół Święty Sakramentami zowie. Zaczynamy więc rzecz od opisania i wytłumaczenia tego słowa *Sakrament*, co ono znaczy.

To słowo Sakrament złożone jest ze dwu słów łacińskich *Sacrum monumentum*, które znaczą *święty upominek*, czyli inaczej *święty widok*. Ze dwu tedy słów łacińskich skróconych i w jedno słowo złożonych, zrobione jest iedno słowo *Sakrament*: czy to ono znaczy upominek święty łaski Zbawiciela w nim nam zostawioney, czy widok pewności łaski w nim dla nas ukrytey. Dla czego Sakrament nazywa się

znakiem rzeczy świętey. S. Augustyn tak go opisuje na zapytanie...

P. Co jest Sakrament?

O. Jest znak widomy łaski Boskiej niewidomey, który w samey czynności staje się łaski przyczyną. Naprzykład w Sakramencie Chrztu świętego, znakiem widowym jest polanie zewnętrzne ciała wodą z pewną słów formą: które gdy obmywa ciało widomie; na ten czas niewidoma łaska Zbawiciela Pana obmywa niewidomie duszę od grzechu, i odradza onę Bogu. Te więc upominki łaski Boskiej, czy widoki świętości zawierają w sobie z postanowienia Chrystusowego wewnątrz łaskę, które są sprawczą przyczyną. Mocny one tey nabyli z męki i śmierci Chrystusa, wypłynęła ona z boku iego razem ze krwią i wodą wtenczas, kiedy żołnierz iemu na krzyżu bok przebił i otworzył.

P. Wiele jest w Kościele Bożym Sakramentów?

O. Siedm, a te są: Chrzest, Bierzmożowanie, Ciało i Krew Pańska, Pokuta, Ostatnie pomazanie, Kapłaństwo i Małżeństwo. Z których pierwsze pięć służą do udoskonalenia iednego w samym sobie człowieka: ostatnie dwa należą do rozmnożenia i uzupełnienia całego Kościoła.

Człowiek z duszy i ciała złożony, duszą żyje: żeby zaś żył, tego mu potrzeba *naprzód*, aby się urodził: *powtóre*, aby

w niemowlęctwie nabył sił i mocy ciała: *potrzebie*, aby się zasilał pokarmem dla utrzymania życia i zdrowia. Dosyćby mu tego było do utrzymania życia, gdyby ciało nie podlegało różnym chorobom i słabościom: lecz że te jego często nagabają i uciskają; dla tego przeciwko nim potrzebuje lekarstw. Co się zaś mówi o życiu ciała; to podobnie ma się rozumieć o życiu duszy, póki jest w ciele. Życiem iey jest Bóg: więc ona przez grzech pierworodny Bogu umarła, żyć nie może bez odrodzenia się Bogu; trzeba więc *naprzód*, aby się iemu odrodziła i iemu żyła: odradza się zaś przez Sakrament Chrztu świętego według nauki samego Chrystusa Joan. III. *Jeśli kto odrodzony nie będzie z wody i Ducha świętego, nie może wniknąć do Królestwa niebieskiego. Powtóre*, aby nabrała mocy doskonałej i sił czyli pomnożenia się duchownego w wierze, trzeba iey bierzmowania: które utwierdza ją w łasce Boskiej i w wierze, według nauki samego Chrystusa daney Apostołom u Łukasza S. w rozdziale ostatnim. *Wy siedzicie w mieście, póki nie będziecie przyodziani mocą z wysokości. Potrzebie*, aby się zasilała pokarmem sobie właściwym duchownym dla utrzymania życia w Bogu, potrzeba iey Sakramentu ciała i krwi Pańskiej według nauki samego Chrystusa Joan. VI. *Jeśli nie będziecie pożywać ciała Sy-*

na człowieczego, i nie będziecie pić krwi jego, nie będziecie w was mieć życia. Poczwarte, a że iak ciało podlega chorobom i potrzebuje lekarstw, tak i dusza różnych doznaie niemocy, słabości i chorób, któremi są grzechy, z przyczyny natury zepsutey onę uciążające; więc i ona równie potrzebuje lekarstwa, a tém jest Sakrament pokuty, mówi Psalmista Pański Psalm. XL. *Uzdrow Panie duszę moję, bo zgrzeszyłem tobie. Popiąte*, aby, ile z ciałem złączona, i cielesnie i duchownie uzdrowiona była, potrzebuje wspólnego z niem lekarstwa, a tém jest ostatnie pomazanie Jacob. ultim. *Choruie kto z was, niech wprowadzi Kapłany Kościoła, i niech modlą się nad nim, namaszczaiąc go oleiem w Imię Pańskie, a modlitwa wiary uzdrowi chorego, i ulży mu Pan: a jeśli w grzechach jest, odpuszczone mu będą. Tak przez te pięć Sakramentów człowiek Chrześcijański sam w sobie każdy się udoskonala, przyodziewa duchownie mocą z wysokości, usprawiedliwia, i łaskę Boską grzechami straconą pozyskuje.*

Ze zaś Kościół Boży jest zbiorem wielu ludzi wiernych; więc potrzebuje rozmnożenia się tak duchownego, iako i cielesnego. Przeto na ten koniec ustanowił Chrystus Sakrament Kapłaństwa, aby Kościół jego miał Ministrów, Rządzców, i sług

swoich duchownych. Podniósł nakoniec do powagi i świętości Sakramentu Małżeństwo, aby w Kościele Jego wierni co do ciała rozradzali się, i jego pomnażali.

P. Co mają sobie wspólnego te wszystkie Sakramenty?

O. Wspólne jest wszystkim Sakramentom *naprzód* zawierać w sobie łaskę Zbawiciela i być przyczyną sprawczą tejże łaski: skutek albowiem każdego Sakramentu jest łaska.

Powtóre: Wspólne jest wszystkim Sakramentom mieć pewną materią, z której się Sakrament czyni, i pewną formę słów, która zastosowana do materii Sakrament stanowi tak, iak jest i uważać należy w wynalazcy Sakramentów Chrystusie Panu: w nim jest Słowo, które stało się ciałem: a iako ciało Chrystusa poświęcone jest, i moc poświęcenia wzięło przez Słowo przedwieczne sobie zjednoczone; tak i materia Sakramentu każdego poświęca się, i moc poświęcenia się ma przez słowa Chrystusa, które nad nią wymawiają się. Tak uczy S. Augustyn. *Wymawia się Słowo nad elementem, i stać się Sakramentem.*

Potrzebie: Wspólne jest wszystkim Sakramentom mieć Ministra sprawującego Sakrament, mającego czysty zamiar sprawowania i udzielenia Sakramentu, i czynienia tego, co Chrystus postanowił, a Kościół święty czyni.

P. Co jest każdemu Sakramentowi szczególną własnością?

O. Szczególną własnością niektórym Sakramentom jest *naprzód*, nie tylko udzielać łaski, ale i wrazać czyli wyrażać na duszy charakter niezmazany w czasie i w wieczności, czyli piątno albo znamie iakieś, którym człowiek ieden różni się od drugiego człowieka, i takim się staie, iakim nigdy przestać być nie może. Takimi są Sakramenty trzy: Chrzest, Bierzmowanie i Kapłaństwo: one raz przyjęte, w żaden sposób bez ciężkiego grzechu powtarzać się nie mogą. Kto raz ochrzci się, ten już ma znamie na duszy swojej Chrześciana na wieki niezmazane. Kto raz bierzmuie się, ten ma znamie na duszy swojej potwierdzonego Chrześciana na wieki niezmazane. Kto się raz na niższe urzędy od Kapłana i na Kapłana wyświęci, ten już na wieki jest poświęcony, i nie może nie być Dyakonem, Kapłanem etc. znamiona na duszy wyrażone, na wieki są niezmazane.

Powtóre: Niektórym Sakramentom jest własnością powszechną udzielać łaski, ale nie wyrażać na duszy charakteru, czyli szczególnego znamienia, rozróżniającego od innych Chrześcian: iakimi są Sakramenty: Ciała i Krwie Pańskiej czyli Eucharystya, Pokuta, ostatnie Pomazanie i Małżeństwo; dla tego one zawsze powta-

rzać się mogą. Owszem spowiadać się i komunikować często przystoi, a raz cetero należy. Ostatnie pomazanie, aby nie w jedney ciągłej chorobie, powtarzać wolno. W małżeńskie śluby wchodzić po ustaleńm życia iednego z Małżonków można.

Potrzebie: Niektóre Sakramenty są konieczne, potrzebne każdemu człowiekowi do zbawienia, co ich jest szczególną własnością, a temi są: Chrzest dla wszystkich bez wyłączenia. Pokuta za grzechy popełnione po Chrzcie. Eucharystya dla dorosłych. Inne Sakramenty dla wszystkich ludzi nie są tak potrzebne, iżby kto bez ich przyjęcia zbawionym być nie mógł.

P. Co czyni Sakrament nieważnym i bezskutecznym?

O. Sakrament staie się nieważnym, nie czyni skutku, to jest nie wyprowadza łaski, ani poświęca duszy ludzkiej, z tych przyczyn:

Pierwsza: Jeśli nie używa się do czynienia Sakramentu należyta i właściwa każdemu z nich materya: iaka zaś każdego jest materya, o tém będzie rzecz wtenczas, kiedy o każdym z nich traktować będziemy.

Druga: Jeśli się odmienia, przestacza, albo opuszcza, czy też nie istotnie applikuie do materyi Sakramentu dla każdego z nich przepisana forma, o której niżej w szczegółach.

Trzecia: Jeśli Minister sprawujący Sakrament nie ma prawego zamiaru sprawowania lub udzielenia Sakramentu, i czynienia tego, co czyni Kościół Boży.

Czwarta: Jeśli zaś sam przyjmujący Sakrament przyjmuie go obłudnie, zmysłowym umysłem, z powierzchowną układnością bez wewnętrznego przysposobienia się; natenczas, gdy materya, forma i minister, te trzy rzeczy będą należyte, przyjmujący obłudnie, przyjmuie wprawdzie Sakrament, ale nie bierze skutku Sakramentu, którym jest łaska Ducha Najświętszego, i świętokradzko grzeszy. Duch albowiem Święty unika od obłudnego, iak o tém zapewnia mędrzec Pański Sap. I. *Duch albowiem Święty karności uciecze od obłudności.*

P. Czy pomaga co do skutku Sakramentów, czyli do uzyskania zawartey w nich łaski, świątobliwość Ministra sprawującego Sakrament? i czy szkodzi Sakramentowi do uzyskania z niego łaski, złe i niecnotliwe życie Ministra sprawującego Sakrament?

O. Jak świątobliwość Ministra sprawującego Sakrament, wcale nie pomaga do uzyskania w Sakramencie większey łaski; tak równie złe i niecnotliwe życie Ministra sprawującego Sakrament, ani umniejsza łaski, ani do uzyskania iey cokolwiek przeskadza: cała albowiem moc, dzielność i siła Sakramentalney łaski nie od Ministra

świętobliwości, lub niecnoty zależy; ale z męki, śmierci, i ze krwi Chrystusa Pana w samej czynności Sakramentalnej obficie na dusze ludzkie spływa. Przyczyną więc iey sprawcą jest Chrystus i Jego krew naydroższa, a narzędziem onę działającą jest Minister Sakramentu. Świętobliwy Biskup lub Kapłan iak ważnie święci, błogosławi, chrzci, bierzmuie, rozgrzesza, i inne Sakramenty sprawuie; tak ważnie to wszystko także czyni złego życia, owszem naygorszy w obyczajach, Biskup czy Kapłan. Ta tylko jest co do ich osób różnica: że świętobliwy i ważnie czyni, i co do siebie godziwie z zasługą przed Bogiem: zły zaś ważnie czyni, ale co do siebie należy niegodziwie z grzechem przeciw Bogu. Nie człowiek chrzci, bierzmuie, rozgrzesza, błogosławi etc. ale Chrystus przezeń. Tak Jan S. uczy. Joan. I. *Nad którym obaczysz Ducha zstępującego, ten jest, który chrzci.* W czasie zaś Chrztu Chrystusowego Duch S. zstąpił nie na Jana, lecz na Chrystusa. To przełożywszy o Sakramentach w powszechności, będziemy mówić o każdym z nich w szczególe.

• Ch r z c i e.

Chrystus JEZUS po chwalebnej swojemu zmartwychwstaniu pokazawszy się Uczniom w Galilei na górze, tak do nich przemówił: Math. XXVIII. *Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi, idąc więc nauczajcie wszystkie narody chrzcząc je w Imię Ojca, i Syna, i Ducha świętego, ucząc je zachować to wszystko, com wam przykazał. Kto uwierzy i ochrzci się, ten zbawion będzie; kto zaś nie uwierzy, ten będzie potępion.* W tych słowach mamy dla nas dostateczną naukę, czego każdemu człowiekowi do zbawienia potrzeba: oto naprzód nauki wiary: powtóre chrztu w Imię Trójcy Najświętszej: potrzecie zachowania tego wszystkiego, czego Chrystus nauczył i zachować przykazał. Z tej nauki kto uwierzy i ochrzci się, ten zbawion będzie, poznaiemy, że chrzest jest naypierwszą bramą do zbawienia: tak każdemu potrzebny, iż bez niego nie może trafić do nieba człowiek, chociażby i uwierzył. Jestto Sakrament, który nas nauczonych wiary Boskiej do Kościoła Chrystusowego wprowadza i iego członkami czyni.

P. Co jest materyą Sakramentu chrztu świętego?

O. Woda czysta, naturalna, czyby była

zimna, czy ciepła, iest tego Sakramentu materyą. To albowiem słowo polskie *chrzczę*, toż samo znaczy, co łacińskie z greckiego języka wzięte słowo *baptizo*. Baptizo zaś znaczy obmywam wodą. Woda różowa, czy z jnnych ziół zrobiona, czy też sztuką iaką przez ludzi uczyniona, nie może bydz użytą do chrztu: bo nie iest wodą naturalną rzeczną, czy zdroiową. Wodę zaś za materyą tego chrztu, sam Chrystus Pan przeznaczył, mówiąc: *baptizantes eos, chrzcząc ie*, co znaczy *wodą obmywając ie*.

P. Co iest Sakramentu chrztu świętego formą?

O. Formą chrztu świętego są słowa te, które sam Chrystus za formę przeznaczył, a Kościół święty od początku swojego dotychczas używa. Są zaś one w Rzymskim Kościele: *N. Ja ciebie chrzczę w Imie Ojca, i Syna, i Ducha świętego Amen*: w Greckim zaś Kościele taka iest chrztu świętego forma: *Chrzci się sługa Boży N. w Imie Ojca, i Syna, i Ducha świętego Amen*. Do ważności tego Sakramentu należy, aby materya iego, którą iest woda, należycie była aplikowana do swoiey formy: to iest koniecznie potrzeba wprzód intencją, iak wyżej mówiono, chrzczącego się wodą polewać, i iego wodą obmywając razem mówić formę tak: mówiąc *w Imie Ojca* razem, polać: mówiąc *i Syna* razem, drugi raz polać: mówiąc *i Ducha święte-*

go Amen razem, trzeci raz polać. Grecy chrzczącego się w wodzie nurzając także trzykroć, i razem formę mówią iak Rzymianie. Ci, którzy z nich chrzest nieważnym bydz mienią przez polanie, ale mówią że koniecznie chrzcić trzeba nurzając; błędzą przez nieznaomość języka i słów iego: obmycie rzecz stanowi, czyby ono było czynione przez polanie wodą, czy przez nurzanie w wodzie.

P. Kto iest Ministrem Sakramentu chrztu świętego?

O. Minister własny tego Sakramentu iest Kapłan: iemu z poświęcenia i z urzędu należy chrzcić. Lecz w potrzebie konieczney i ostateczney, ieśliby życie mającego się chrzcić było w niebezpieczeństwie, a Kapłana mieć nie można było; natenczas nie tylko Dyakon z poświęcenia chrzcić mogący, lub niższy Duchowny, ale też każdy Chrześcianin, mężczyzna i niewiasta, owszem Heretyk i niewierny może ważnie ochrzcić: aby tylko miał czystą i prostą intencją chrzcząc czynić to, co Kościół Chrystusowy czyni: i aby, chrzczącego się polewając, mówił formę chrztu należycie, iak wyżej nauczano. Bez potrzeby ostateczney używać do chrztu Heretyków, tém bardziey niewiernych niechrzczonych, nie należy. Jeśliby Kapłana lub Dyakona nie było; tedy prawowierni Katolicy w nagłym

zdarzeniu i potrzebie, chrzcić z wody sami powinni.

P. Jakie są skutki Sakramentu chrztu świętego?

O. Skutkiem tego Sakramentu jest zgładzenie grzechu pierworodnego i poświęcenie duszy łaską Boską, weyście do Kościoła Chrystusowego, i zapisanie się pod chorągiew Jego służby. Jeżeli dorodny chrzci się, tedy iemu chrzest nie tylko gładzi grzech pierworodny; ale też wszystkie grzechy iego uczynkowe znosi, iakieby popełnił: uwalnia go od wszelkiej przed Bogiem winy, i od zasłużoney kary, tak dalece, że iemu za grzechy popełnione nie trzeba spowiedzi i inney pokuty czyli zadosyć czynienia. Łaską Boską poświęcony i do Kościoła wprowadzony, żeby zaraz po chrzcie umarł, poszedłby prosto do nieba.

P. Wieloraki jest chrzest?

O. Są takie przypadki, że niekażdy, który uwierzy, i chce być ochrzczonym, może być od drugiego kogo wodą przy formie należytej ochrzczony. Żyd, Mahometanin, i każdy niewierny w wieku doskonałym umierający, uzna prawdę wiary Chrystusowej, za łaską Boską siebie oświecającą uwierzy, i żąda być ochrzczonym: lecz ani ma, ani mieć może, ktoby go ochrzcił. Taki dla swojej żądzy szczeręj, chociażby nie był z wody, formą Kościoła świętego ochrzczony, iednak skutków św.

chrztu dostępuje, i iakby ochrzczony uzyskaie łaskę Boską. Także i ten Żyd, Mahometanin, poganin, czy kto inny bez chrztu żyjący, ieśliby poznał prawdę wiary Chrystusowej, uwierzył i żądał chrztu, a nie miał ktoby go ochrzcił: tym czasem za wiarę Chrystusową mężnie wyznana od niewiernych z nienawiści zamordowany życie stracił; taki we krwi swojej ochrzczony dostępuje skutków wszystkich chrztu świętego. Odpowiadam więc na pytanie, że chrzest jest trojaki: ieden wody, drugi żądzy szczeręj, trzeci krwi własney. Tłumaczenie każdego uprzedzone, dosyć iest iasne.

P. Ze słów i nauki Chrystusa wyżej przywiedzionej, *kto uwierzy i ochrzci się, ten zbawion będzie*, wypada, że nauka wiary, i sama wiara pierwéj powinna uprzedzać, a potém chrzest następować. Inaczej dzieie się w Kościele: niemowlęta albowiem bez nauki o wierze, owszem bez wiary, niewładając ieszcze rozumem, chrzczą się; więc ich chrzest nie według nauki Chrystusa im dawany, może być nieważny?

O. Niemowlęta Chrześcianańskie chrzczą się w Kościele Bożym w wierze rodziców swoich Chrześciana: Kmotrowie zaś, czyli oyciec, i matka chrzestna, dla tego używają się, aby dzieci maluczkich wiarę zastąpili, i ich imieniem onę w obliczu Ko-

ściół wyznali: są to użyci od rodziców dla nich pełnomocnicy. Dla tego trzeba wiedzieć, że rodziców niewiernych dzieci, niemowlęta bez wiadomości i zezwolenia ich rodziców, tém bardziey przy ich zaprzeczeniu, nie wolno chrzcić.

P. Czy ważny iest chrzest od Heretyków, i od tych dawany, którzy nie są iedno z Kościołem prawdziwym?

O. Ważny: bo oni wszyscy chrzczą wodą, wzywając imienia Trójcy Najświętszey, czyli formą Kościoła w zamiarze tego czynienia, co Kościół Chrystusa Pana czyni. Jeden Bóg, ieden Chrystus, ieden chrzest: błąd zaś rodzi się z każdego mniemania i uporu: zaraża wtenczas człowieka, kiedy do zupełnych lat przyszedłszy, a mogąc władać rozumem, z fałszywego uprzedzenia skłania się do niego: prawdziwey zaś nauki Chrystusa i Kościoła prawdziwego, do którego przez chrzest wszedł, odstępuje.

P. Jakie są błędy przeciw Sakramentowi chrztu świętego?

O. *Pierwszy* błąd iest Solencyanów, którzy przypuszczali chrzest duchowny, sercem niby przyięty, a odrzucali chrzest z wody przeciw nauce wyraźney samego Chrystusa Pana Joan. III. *Jeśli kto nie będzie ochrzczony z wody i Ducha świętego, nie może wnieść do Królestwa nie-*

bieskiego. Słowa wyraźne dają znać, że do chrztu woda i Duch święty wpływa.

Drugi błąd Donatystów, drugi raz tych chrzczących, których Katoolicy chrzcili. Znimi błąd wspólny iest tych wszystkich, a szczególnie niektórych Greków, nieziednoczonych z Kościołem Rzymskim, którzy w różnych od siebie wyznaniach ochrzczonych nie ich obrządkiem, drugi raz chrzczą. Ci wszyscy czynią przeciw nauce Pawła św. Eph. IV. *Jedna wiara, ieden chrzest.*

Trzeci błąd iest tych, którzy mniemają, że człowiek złego życia, zostający w grzechu śmiertelnym, nie może ważnie chrzcić. Przeciw tym masz przekonanie wyżej w odpowiedzi na pytanie *czy pomaga do skutków Sakramentu świętobliwość Ministra, i czy przeszkadza złość iego skutkóm Sakramentu?* patrz wyżej.

Czwarty błąd Pelagianów, którzy mniemają, że dzieci małe nie dla tego chrzczą się, aby się pozbyły przez odrodzenie się grzechu; ale aby przez odrodzenie się z dobrego stanu do lepszego przeszły. Błąd ten przeciwi się powszechnego Kościoła, a naybardziey Chrystusa Pana nauce, która odrodzenie się przez chrzest nakazuje dla otrzymania Królestwa niebieskiego, któremu grzech przeszkadza, nie zaś dla urojonego od nich przeyscia ze stanu dobrego do lepszego.

P. Co robić z tymi, o których iest wątpliwość czy są dobrze i ważnie ochrzczeni, albo czy są chrzczeni, równie i z tymi, którzy albo materią czyli wodą, albo formą nie taką są chrzczeni, iaką Chrystus chrzcić kazał?

O. Ten, który chrzczył, ma byđz najpilniey pytany od Plebana czy innego Kapłana, iaką miał intencją do chrztu, iaką wodą chrzczył, iaką formę chrzcząc mówił? czy polał dziecię aż do ciała wody, czy razem wodą zlewał i formę mówił? Jeśli się z examinu okaże, że dobrze według nauki Kościoła ochrzczył; wątpliwość powinna ustać, i chrztu powtarzać nie należy. Jeśliby się defekt w intencji, materii, formie okazał; chrzcić nanowo należy. Jeśliby się zaś okazała w jego chrzcie iaka obojętność tycząca się intencji, materii, formy, lub ich nieregularnego użycia; na ten czas dla pewności niedoskonałe chrzczonego, ochrzcić należy pod warunkiem temi słowy: *N. jeśli nie iesteś ochrzczony, ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego Amen*: i na tém się cała wątpliwość kończy. Jeśli zaś wątpliwość iest w tém, czy kto iest istotnie chrzczony, lub nie? naprzykład dziecię małe, bez wiadomości znalezione; w takim przypadku należy szukać wiadomości: a gdy iey powziąć nie można; natenczas trzeba ochrzczyć pod warunkiem taką

formą: *N. jeśli nie iesteś ochrzczony, ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego Amen*. Nakoniec, tych wszystkich, którzyby chrzczeni byli albo wodą inną od naturalney wody, albo formą inną, nie zaś tą, iaką Chrystus Pan Apostołom podał, i chrzcić kazał; tak należy chrzcić, iakby oni nie byli chrzczeni: bo ich taki chrzest pierwszy ważnym byđz nie może.

§ II

o Bierzmowaniu.

Bierzmowanie, iest namaszczenie człowieka już ochrzczonego na czele przy przyzwyczajonych modlitwach w kształcie Krzyża S.

P. Co iest materią Sakramentu Bierzmowania?

O. Jest chryzmo złożone z Oliwy, która znaczy czystość sumnienia, i z balsamu, który znaczy wonność dobrej sławy z dobrych uczynków pochodzącej, od Biskupa obrządkiem Kościoła Świętego poświęcone. Kapłan chryzma poświęcać nie może.

P. Co iest formą Sakramentu Bierzmowania?

O. Są słowa używane w Kościele Bożym przez Biskupa przy namaszczeniu Chrześcijaninowi czoła, tuż razem z wyrażeniem

Krzyża Świętego na czele bierzmującego się wymówione, te: *Znaczę ciebie znakiem Krzyża, i utwierdzam ciebie chryzmem zbawienia w Imie Ojca i Syna i Ducha Świętego Amen.*

P. Kto jest Ministrem Sakramentu bierzmowania?

O. Ministrem właściwym tego Sakramentu jest Biskup. Kapłan z urzędu bierzmować nie może: tak rozumie i uczy Kościół Rzymski wsparty na powadze nauki i przykładu Apostolskiego, zawartego w dziełach Apostolskich w rozdziale osmym, w którym czytamy, że Apostołowie posłali pomiędzy siebie Piotra i Jana, aby wkładali ręce na tych, których chrzcił Filip Dyakon, i brali oni Ducha Świętego. W Kościele zaś Świętym Biskupi miejsce trzymają Apostołów; więc słusznie im należy kłaść ręce na ochrzczonych wiernych, i ich bierzmować: aby nową moc Ducha S. po chrzcie wzięli, i w wierze się utwierdzili. Tak kiedy uczy Kościół Rzymski, najmniej nie potępia zwyczaju Kościoła Greckiego, w którym Kapłani ochrzcizszy zaraz zwykli chrzczonego chryzmem od Biskupa poświęconém bierzmować. Ze zaś nie wszyscy ich Kapłani, wszystkich zwykli bierzmować: zkad rodzi się wątpliwość, czy kto od Kapłana Greckiego chrzczony, bierzmowany jest lub nie? a byłby obrządku Łacińskiego; takiego Biskup ostrze-

żony ma bierzmować pod warunkiem, iak mówiono o chrzcie, taką formą: *N. iesli nie iesteś potwierdzony, znaczę ciebie znakiem Krzyża, i utwierdzam ciebie chryzmem zbawienia, resztę iako wyżej.* Dla uniknienia zamieszania i wątpliwości, nie należy bez nagłej potrzeby wzywać do ochrzczenia dzieci łacińskiego obrządku Kapłanów Greckich czyli Ruskich: i nawzajem. Jeśliby zaś nagła potrzeba kazała użyć Łacinnikom Kapłana Greckiego czyli Ruskiego; natenczas rodzicom dziecięcia należy, aby ostrzegli takiego Kapłana, iżby nie bierzmował.

P. Jaki jest skutek Sakramentu bierzmowania?

O. Łaska, mocą której przy naznaczeniu Krzyżem, namaszczeniu chryzmem na czele z wymówieniem formy słów, wyżej wypisanych, przez Biskupa, Duch S. sstępuje do duszy, i daie iey moc nową: którą Chrześcianin wzmocniony, i w wierze na chrzcie Świętym wzięty utwierdzony, śmiało, odważnie i ochoczo, chociażby w prześladowaniu, Imie Chrystusa Pana wyznaie.

P. Dla czego bierzmujący się namaszcza się na czele z wyrażeniem Krzyża S.?

O. Czoło jest miejscem wstydu; na niem więc dla tego namaszcza się bierzmujący się, aby się nie wstydził znaku Krzyża, ani iego ukrywał, lecz go iawnie

nosił, i w nim się chlubił: bo iak znak Krzyża u Żydów iest zgorszeniem, u pogan głupstwem; tak u Chrześcian iest znameniem chwały i zaszczytu.

P. Jakie są błędy o Sakramencie Bierzmowania?

O. Sakrament bierzmowania od początku Kościoła, i od czasów Apostolskich zawsze był i iest u Chrześcian Sakramentem, tak w Kościele Rzymskim, iako i w Greckim aż do tych czas. Podobalo się późniejszych czasów wywracającym starą Naukę Apostolską Marcinowi Lutrowi i Janowi Kalwinowi, ludziom nieznakomitey powagi i świętobliwości, wymazać go z liczby Sakramentów. Lecz oni to uczynili równie niesprawiedliwie iak niegodziwie. Jeden drugiemu iest z nich przeciwny w wielu mniemaniach: każdy z nich iednak chce chlubić się Reformatorem Kościoła, chociaż reforma Kościoła do iedney prywatney osoby należeć nie może. Ten Sakrament wymazali obay z listy sakramentów niesłusznie, bo przeciw nauce i przykładowi samych Apostolów, iakieśmy mówili. *Act. VIII.* Do bardzo zbytney zuchwałości unoszą się, przyganiając SS. Apostołom, pierwszym Kościoła Oycom i Biskupom, że iakby daremną czynili ceremonią nad tymi, bierzmując ie, którzy Ducha S. wzięli przy chrście. Potrzebny Duch do odrodzenia się, tenże sam Duch na nowo potrzebny

do umocnienia się. Ich błąd zbija się, mimo inne gruntowne dowody, iednostayną i odwieczną zgodą Kościołów Rzymskiego i Greckiego, nieprzerwaną aż dotychczas, w których, chociaż po rozerwaniu przez niektórych Greków iedności, zawsze iednak iednostayna nauka trwała i trwa o Sakramencie bierzmowania.

§ III

o Eucharystyi, czyli o Sakramencie Ciała i Krwie Pańskiej.

P. Co iest materyą Eucharystyi?

O. Jest chleb pszenney i wino prawdziwe z macicy z przymieszaną niewiele wodą tak, iżby ona zupełnie obróciła się w wino. Tu woda naymniey do wina przymieszana, oznacza lud, który przez ten Sakrament wciela się w Chrystusa. Z jnnego chleba oprócz pszenney, i z jnnego wina oprócz prawdziwego z macicy, ten Sakrament nie może bydyć czyniony. Jak zaś Kościół Rzymski godziwie i ważnie używa do tego Sakramentu chleba pszenney przasnego; tak godziwie i ważnie Kościół Grecki do tego Sakramentu używa chleba pszenney zakwaszonego, czyli fermentowanego. Lecz Kapłanowi Łacińskiemu nie wolno bez grzechu używać chleba kwaszonego, a

Kapłanowi Greckiemu nie godzi się używać chleba przasnego do poświęcenia tego Sakramentu.

P. Co jest formą Sakramentu Eucharystyi?

O. Są słowa Chrystusa Pana na wieczerzy ostatniej wtenczas nad chlebem i nad winem wyrzeczone, kiedy ten Sakrament ustanawiał: a naprzód nad chlebem te: bierzcie i iedzcie: *To iest bowiem Ciało moje*. Nad winem zaś te: bierzcie i piycie z niego wszyscy: *Ten iest bowiem Kielich Krwie moiej nowego i wiecznego przymierza, który za was, i za wielu wylany będzie na odpuszczenie grzechów*. Te słowa Minister Sakramentu wymawiając nad materyą przyzwoitą w osobie Chrystusa, czyni ten Sakrament.

P. Kto jest Ministrem tego Sakramentu?

O. Sami iedni Kapłani prawnie i porządnie w Kościele Bożym na ten urząd od Biskupa prawego poświęceni, są Ministrami tego Sakramentu. Kto nie iest prawdziwie na Kapłana według obrządku Kościoła świętego poświęcony, tak iak niżej opisze się; ten tego Sakramentu uczynić i poświęcić nie może. Prawdziwy zaś Kapłan iak tylko w zamiarze czystym według ustanowienia Chrystusa i obrządku Kościoła Jego nad chlebem pszennym wyrzecz te słowa: *To iest bowiem Ciało moje*: nad winem

zaś: *Ten iest bowiem Kielich Krwie moiej* etc.; tak równo z wymówieniem ich cały chleb przeistacza się w Ciało, a całe wino przeistacza się w Krew: i iak w całości oboiej, tak w każdej ich części oddzielonej i najmniejszej, cały iest Chrystus żywy z Bóstwem i człowieczeństwem swoim. Po takim poświęceniu, nie ma tam istoty chleba i wina, lecz tylko widzieć się daia oczom naszym same przypadłości tego oboyg. Teologowie mówią: *In hoc sacramento accidentia manent sine subiecto*. Kolor, smak chleba i wina iest, ale chleba i wina samego istotnie nie ma. Takie przeistoczenie chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa Pana, Kościół święty nazywa *Transsubstantiatio*.

P. Jakie są błędy o tym Sakramencie?

O. *Pierwszy* Berengaryusza, któremu się zdało mniemać, że w tym Sakramencie nie ma prawdziwego Ciała i Krwie Chrystusa, ale że on tylko znaczy Ciało iego i Krew.

Drugi Marcina Lutra, który uczy, że w tym Sakramencie nie wprzód iest Ciało Pańskie, aż w pożywaniu: i że nie chleb w ciało, a wino w krew istotnie się przeistacza; ale w chlebie iest ciało, a w winie krew: co się nazywa *wchlebienie się*, a po łacinie *impanatio*.

Trzeci Jana Kalwina, któremu podo bało się pójść za Berengaryuszem i uczyć,

że w tym Sakramencie nie ma przeistoczenia się chleba w Ciało a wina w Krew, czyli transsubstancjacyi: i że w tymże Sakramencie nie ma wchlebiania się, impanacyi, iak mniemał Luter; lecz że chleb jest figurą Ciała, a wino jest figurą Krwie Chrystusowej. Te są w naszym czasie i w naszym kraju błędy powszechniejsze: przeciwno tym wszystkim Chrystusa Pana samego słowa nas przekonywają, gdy na ostatniej wieczerzy Chrystus ten Sakrament ustanawiał, wziął chleb w ręce swoje, podniósł oczy do Ojca przedwiecznego, dziękował, błogosławił i rzekł te słowa: *bierzcie i iedzcie, to jest bowiem ciało moje*. A potem wzięwszy Kielich w ręce mówił te słowa: *wezmiéycie i piycie: ten jest Kielich Krwie moiej* etc. Nie mówił według Berengaryusza: *ten chleb znaczy ciało moje, to wino znaczy krew moją*. Nie mówił według Lutra, *w tym chlebie i winie będzie albo jest w pożywaniu Ciało i Krew moja*. Nie mówił według Kalwina: *ta jest figura Ciała i Krwie moiej*. Ale wyraźnie i dobitnie, bez wszelkiej najmniejszej obojętności wyrzekł: *To jest Ciało moje, ten jest Kielich Krwie moiej*. Co stwierdził i u Jana świętego mówiąc: Joan. VI. *Ciało moje prawdziwie jest pokarmem, a Krew moja prawdziwie jest napoiem*. Tłumaczyć te wszystkie Chrystusa słowa tak wyrażne, iestto zuchwale, a

razem i wątpliwie myśl Jego zgadywać: iestto wątpić o Jego mocy Boskiej, a bardzo nie wierzyć Jego wszechmocności w działaniu wielkich, a naszym rozumem niepojętych dziwów. Kto wierzy innym nieograniczonym i niepojętym cudom Boskim, nie ma przyczyny, dla czego by temu nie wierzył.

Czwarty błąd iest dawny ludzi nazwanych *ubogich z Lugdunu*, którzy bredzili, że ten Sakrament każdy człowiek sprawiedliwy poświęcić może, nie zaś tylko Kapłani. Lecz ten błąd tak się zbija: Chrystus poświęciwszy ten Sakrament, nie do wszystkich, ale do wybranych uczniów powiedział: *to czyńcie na moją pamiątkę*: przez co dał im iednym moc, dla czego ci tylko mogą poświęcać ten Sakrament, którzy prawnie moc na to biorą przez poświęcenie na Kapłanów od następców władzy i mocy świętych Apostołów, którymi są sami prawi Biskupi. Inni zaś bez poświęcenia Biskupiego, którzyby sprawowali albo sprawują, Sakramentu nie administrują, ale próżną ceremonią czyniąc, ludzi zwodzą. Więcej o tym Sakramencie było błędów: ale że one były nierozumne, okrutne, zabobonne, gorszące, i już dawno ustały; przeto i ja one, iako niewarte wspomnienia, opuszczam.

§ IV

o Pokucie.

Czém iest po rozbiciu się okrętu na morzu tonącemu żeglarzowi do ratowania się od śmierci deska; tém iest po zgrzeszeniu ochrzczoneму człowiekowi do pozyskania straconey łaski Boskiej i do uratowania się od zatracenia wiecznego Pokuta. Chrzt iest ieden na zniesienie grzechu pierwotnego i wszystkich uczynkowych. Kto więc po chrzcie zgrzeszy, nie miałby ratunku, gdyby nie było Sakramentu pokuty. Događając Zbawiciel Pan słabości ludzkiej, ten Sakrament postanowił, przez któryby grzesznik pozyskał to dobro, które przez grzech stracił, to iest Boga i prawo do wieczności szczęśliwey.

P. Co iest materyą Sakramentu pokuty?

O. Są sprawy ludzkie złe czyli grzechy przeciwko Bogu, bliźniemu i sobie popełnione myślą, mową, uczynkiem i opuszczeniem pod pokutę podpadające.

P. Sakrament szczerey pokuty wiele ma części?

O. *Trzy*: pierwsza iest skrucha, żal serdeczny, prawdziwy, niezmyślony, ani mniemany za popełnione grzechy z mocnym przedsięwzięciem ich nadal wystrzegania się i więcey niegrzeszenia: ten żal i to przedsięwzię-

cie powinny pochodzić z natężoney miłości ku Bogu, iako naywyższemu dobru. Żal powzięty za grzechy z powodów i widoków doczesnych, wstydu przed ludźmi stracenia sławy dobrej, szkody, straty, boiaźni i tym podobnych, naymniey w pokucie szczerey nie znaczy, i do tey części nie należy. Żal niedoskonały powzięty z utraty nieba, z zarobienia na wieczne kary w piekle, skierowany do Boga, mocą Sakramentu pokuty udoskonala się, i przy spowiedzi staie się dostatecznym.

Druga część: pokorne, proste, szczere, zawstydzone wyznanie grzechów przed Kapłanem całkowicie i zupełnie ze wszystkimi okolicznościami, bez naymnieyszego utaienia, okrażenia i wymawiania, celem oskarżenia siebie w osobie Kapłana przed Bogiem uczynione, w żadney części nie zostawione do wyznania przed innym Kapłanem, uczynione zaś w zamiarze uzyskania od Boga przez Kapłana rozgrzeszenia.

Trzecia część: zadosyć uczynienie za grzechy, czyli pokorne i z serca uniżone przyjęcie oraz spełnienie tey pokuty, którą Kapłan naznaczy. Tego zadosyć uczynienia, czyli pokuty od Kapłana naznaczać się zwykły, są trzy gatunki: modlitwa, post i jałmużna. Těmi trzema rzeczami grzechy po chrzcie popełnione przy spowiedzi się znaszaia, i wina za nie odpuszcza się.

Trzy liczone części Sakramentalney pokuty są częściami iey istotnemi, bez których ona ważną i Bogu przyjemną, a człowiekowi pożyteczną ku zbawieniu być nie może. Lecz do takiej pokuty trzeba przysposobienia siebie, czyli przygotowania takiego, na iakie tylko człowiek przy pomocy łaski Boskiej zdobyć się może. To przygotowanie zależy na wzbudzeniu aktów wiary mocney, nadziei uzyskania miłosierdzia Boskiego pewney, miłości Boskiej, ile zdoła człowiek, gorącej: na wzywaniu łaski Boskiej dostateczney i skuteczney: na nagrodzeniu krzywd bliźnim poczynionych: na wróceniu sławy bliżniemu niętej niewinnie: na przeproszeniu urażonych: na zgodzie z zagniewanemi: na darowaniu wzajemnem krzywd poniesionych: na oddaleniu okazy grzechowych: na ściśłym wyrachowaniu wszystkich swoich myśli, słów i uczynków z ich okolicznościami. To wyrachowanie czyli raczej przypomnienie grzechów swoich z taką troskliwością i pilnością w porządku do szczerey pokuty powinno być czynione, iakiey człowiek zwykł dokładać pracy w nayważniejszym życia swojego interesie. Tak Chrześcianin do Sakramentalney pokuty przygotowany, kiedy onę w duchu religii świętej odprawi, niech będzie pewien odpuszczenia od Boga grzechów swoich.

P. Co jest formą Sakramentu pokuty?

O. Są słowa Kapłana wraz po spowiedzi nad skruszonym grzesznikiem w osobie i władzą Chrystusa Pana przy innych Kościelnych modlitwach wyrzeczone: *ia rozgrzeszam ciebie od wszystkich grzechów twoich*, czyli *ia uwalniam ciebie* etc.

P. Kto jest Ministrem Sakramentu pokuty?

O. Kapłan należycie i prawnie od Biskupa, mającego na to władzę, poświęcony, a od Biskupa, w którego Dyecezyi mieszka, do sprawowania Spowiednika urzędu umocowany.

P. Jakie są skutki tego Sakramentu?

O. I. Odpuszczenie wszystkich tych grzechów, których się grzesznik szczerze wyspowiadał, równie i tych, których po pilnem roztrząśnieniu sumnienia przypomnieć nie mógł, a za wszystkie, których nawet nie pamiętał, szczerze żałował: i gdyby pamiętał, spowiadałby się i usprawiedliwiłby się. II. Pozyskanie łaski Boskiej przez grzech straconey. III. Zwrócenie prawa do Królestwa niebieskiego.

Odpuszczenie grzechów przez Sakrament pokuty jest dwoiaki: jedno co do winy i kary nazywa się odpustem zupełnym. Drugie co do winy. W tym głodzi się mocą męki Zbawiciela winą grzechu zupełnie, ale zostawia się kara za grzechy wyrokiem Boskiej sprawiedliwości czy na tym świecie mająca się dopuścić, czy po śmierci

w czyscu od grzesznika mająca się ponieść. Takiey kary pozbydź się można, albo iey umniejszyć przez post, modlitwę, i almużnę dla ubogich, miłosierne uczynki i staranie się o odpusty od Kościoła świętego na zgładzenie kary grzechowey wiernym Chrystusowym szczerze z poprawą życia pokutującym pozwolone.

P. Jakie są błędy o Sakramencie pokuty?

O. *Pierwszy* Nowacyanów Heretyków, zwanych od imienia ich wodza. Ci mnie- mali, że człowiek po chrzcie zgrzeszywszy, odpuszczenia winy i kary, za grzech win- ney, od Boga otrzymać nie może, cho- ciażby naysurowiey pokutował. Ten błąd zbija Duch Boży w objawieniach Jana św. w rozdziale II. *Pomniy skądś wyszedł, i czyn pokutę, a pierwsze sprawy czyn.*

Drugi błąd Lutrów, z których niektó- rzy ten Sakrament przypuszczają wprawdzie, niektórzy odrzucają: przypuszczający spo- wiadają się do ucha poniekąd swojemu Pa- sterzowi sekretnie; lecz mówią, że nie ma konieczney potrzeby wszystkie z okoliczno- ściami grzechy wyznawać: przestają na wyznaniu tych, które, kto chce, wyzna- ie. Ich niezgoda w tak ważney rzeczy, tyczącey się zbawienia, i iey lekcewaze- nie dowodzi w nauce fałszu, *patrz niżej.*

Trzeci błąd Kalwinów, którzy tego Sa- kramentu nie uznają, ale przestają na spo-

wiedzi powszechney razem od ludu mówio- ney przed Komunią.

Według tych trzech błędliwych mnie- mań, daremne byłyby słowa Chrystusa Pa- na do uczniów samych rzeczony: u Jana świętego w rozdziale 20. *Jako posłał mnie Oyciec, i ja posyłam was... Weźmięcie Ducha świętego, którymbyście odpuszcili grzechy, odpuszczone im będą: a którym- byście zatrzymali, zatrzymane będą.* To Chrystus Uczniom swoim po chwalebném zmartwychwstaniu pokazawszy się mówił, i wtenczas, iak tenże Ewangelista świad- czy, tchnął na nich Ducha swojego świę- tego, *insufflavit in eos.* Ani czynił, ani mógł Chrystus Pan czynić ceremonii próżney, lecz dał im moc odpuszczenia grzechów prawdziwą i oczywiście.

Jak tu Nowacyanin przeciw wyraźnym słowom Chrystusa może mówić, że grze- chy po chrzcie popełnione, nie mogą bydź odpuszczone, kiedy Chrystus udzielnemi sło- wy, i udzielnie każąc Apostołom chrzcić narody w jmie Trócy Najświętszey Oycy i Syna i Ducha świętego, u Mateusza świę- tego w rozdziale XXVIII, postanowił Sa- krament Chrztu: a tu u Jana S. w rozdz. XX dając im przez tchnienie Ducha swojego, a z nim moc rozgrzeszenia, albo zatrzy- mania, inny i osobny na odpuszczenie grze- chów postanowił Sakrament wyraźnie Po- kuty, wszakże po chrzcie, bo przed Chrztem

ona do zgładzenia grzechów najmniej nie jest potrzebna, głodzi albowiem one Chrystus?

Jak Luter czytając wyraźnie te słowa Chrystusa Pana, mógł różnie rozumieć o Sakramencie pokuty, i w wielu miejscach zmiennie przeciwko sobie uczyć? pisze uczony Bossuet, Biskup Meldeński, że sam Luter w swoim Katechizmie spowiedź sakramentalną nauczał być potrzebną. W wizycie Saskiej 1528, i w mowie o Eucharystyi 1526, mówił: że jest wolna do upodobania. Wolno mówić, wolno i nie mówić na niey grzechy, wolno utać. W xiędze I o niewoli Babilońskiej, w rozdziale o pokucie, pisze, że się ona mu podobała, i jest potrzebna. W końcu w mowie o pokucie, w artykule 9 potępia ją i zowie katownią najokrutniejszą. Tak Jan Bremiusz i Kemnicyusz, Lutra uczniowie, i zgodni, i niezgodni ze swoim wodzem, zupełnie onę odrzucają, kiedy przecię Lutrzy Auszpurscy uznali potrzebną być spowiedź sekretną. I sam Luter i jego uczniowie możeby na pozorną u mniey bacnych zażyli wiarę, gdyby w tak ważney rzeczy, od której usprawiedliwienie człowieka zawisło, na iedno i zgodne zesłi się mniemanie, a na wzajem między sobą, owszem się sami sobie nie przeciwili: a ieszcze lepiejby zrobili, gdyby się na słowa Chrystusa zgodzili. Jak nakoniec Kalwin zniesie Sakrament pokuty przeciwko wy-

rażnym przez samego Chrystusa wymówionym, a wyżej cytowanym słowom? Chrystus dał moc Apostołom odpuszczać grzechy iednym, innym zatrzymywać. Któryż Apostoł mógł bez spowiedzi i wiadomości grzechów, oraz ich gatunków i okoliczności, owym odpuścić, a temu i owemu zatrzymać? wszak do tego rozpoznania i rozsądzenia potrzeba wiadomości, kto od grzechów swoich może być uwolniony, a kto nie może, i dla czego nie może być uwolniony? Stąd wypada, że z Nowacyanami rozumieć, iestto Chrystusowi się sprzeciwiać. Po Lutersku spowiadać się i pokutować, iest to z Sakramentu pokuty żartować, i gorzej aniżeli go nie znać: a po Kalwińsku nie uznawać Sakramentu pokuty, nie iest to być Ewangeliem, iak siebie oni być mienia, ale iest to odrzucać postanowienie samego Chrystusa i słowa Jego świętey Ewangelii.

Oprócz Heretyków, są ludzie między prawowiernymi, których pycha zwodnicza zaślepiła, a fałszywy według świata tego rozum upoił. Ci chociaż na łonie prawowiernego Kościoła zrodzeni i wychowani, znają i potrzebę i obowiązki pokuty; iednak się od tego Sakramentu stronią, i ony za niepotrzebny sobie do zbawienia być mienia, a pysznie mówią, że im, iako ludziom światłym, dosyć iest upokorzyć się przed Bogiem, i przed nim samym

skruszoném sercem swoje grzechy wyznać, po czém odpuszczenia już są pewni. Czynią to oni z samey ku Kapłanom wzgardy: mają to bowiem za wstyd upokorzyć się, i wyznawać niedoskonałość swoją przed tymi, o których złe sądzą, i tak mniemają, że od nich sami więcej umieją, słodziej mówią, doskonaley nauczyć mogą. — Tym albo mało uczonym, albo i nieuczonym mędrkom należy o tych prawdach przekonać się. *Naprzód*: Administracya Sakramentu pokuty nie potrzebuje wielu i wielkich umiejętności światowych, lecz wiadomości praw i rzeczy Boskich, których pyszny umysł mieć nie może, a hardy rozum nie dosięgnie: u Boga bowiem mądrość tego świata jest głupstwem, a Duch mądrości jego do ambitney duszy nie wchodzi, tak pismo święte uczy. *Powtóre*: pierwszym nieszczęściem człowieka jest, przyznawać bliźniemu ze wzgardą głupstwo, a pierwszym nierozumem jest znać siebie bytż rozumnym. Człowiek rozumny wtenczas ledwie poznaie siebie bytż czémsiś, gdy pozna już, że nic nie jest w oczach drugich. Wielkich ludzi największą jest chwałą, gdy się uniażać umieją. *Potrzebie*: w Sakramencie pokuty S. nie mnoga umiejętność, nie słodka wymowa, nie biegła nauka grzesznika od grzechów uwalnia przed Bogiem; ale moc i władza na to Kapłanowi dana przy poświęceniu, do

którey, gdy się Chrześcianin z pokorą udaie, wtenczas rozgrzeszenie zyskuje. *Poczwarte*: przed Bogiem nie wydaie się bytż ten światłym, kto w ciemnościach pychy i różnych grzechów chodzi. W obliczu Jego każdy człowiek nędzny iest proch i grzesznik: i nie ma, ktoby za mądrego przed nim uszedł: ten od niego będzie podwyższon, kto się dla niego na ziemi poniża. *Popięte*: największa niewiadomość i nieumiejętność tych ludzi pokazuje się z tego, gdy mniemają, że spowiadając się uniażają się przed człowiekiem Kapłanem, i temu swoje sumnienia otwierają. Wiara i iey Katechizm uczy, że Bogu samemu czyni się spowiedź. Bóg sam niewidomy, przez widzianego swojego Ministra rozgrzesza. *Poszöste*: tego, nowych układów nikczemność ludzka w głowie swojej niech nie śmie, ani odważa się czynić, co mądrość przedwieczna według swojego upodobania postanowiła. Nie sobie ona spowiadać się w sercu i w myśli pozwoliła; ale Kapłanowi swojemu sumnienie otwierać, oskarżać, i rozgrzeszenia u niego prosić rozkazała. Dla tego święty Sobór Konstancyeński potępił w artykule siódmym zdanie Jana Wiklefa następujące: *Jeśliby człowiek należycie był skruszony, wszelka spowiedź zewnętrzna, iest dla niego zbędna, i cale niepotrzebna*. Każdego, kto chce bytż synem Kościoła Świętego, to

zdanie od Soboru świętego wyklęte i zakazane, odstraszyć od takowego bezbożnego mniemania powinno.

§ V

o Ostatniem pomazaniu.

P. Jaka jest materya ostatniego pomazania?

O. Oley z oliwy od Biskupa poświęcony, którego Kapłan prosty święcić nie może. Tem Sakrament dawać się zdrowym ludziom nie może; tylko chorym, których życie jest w wielkiem niebezpieczeństwie: a chociaż powtarzać go, iak wyżej mówiono, wolno; iednak w jedney ciągley chorobie dwa razy brać go nie godzi się. Pomazanie to świętym oleiem daie się na sześciu częściach ciała, toiest: na oczach, na uszach, na nozdrzach, na ustach, na rękach i na nogach.

Pisze w Ewangeliї swoiey S. Marek w rozdziale VI, że gdy Chrystus posłał uczniów swoich dwunastu opowiadać i lud nauczać; na ten czas oni idąc opowiadali, aby pokutę czynili, i czartów wiele wyrzucali, namaszczaali wielu chorych oleiem, i uzdrawiali. Posłani od Chrystusa uczniowie, czegokolwiek dokazywali, cokolwiek czynili, dokazywali i czynili nie mocą

swoią własną, bo iey z siebie nie mieli; nie z domysłu swojego, bo naymnieyszey rzeczy z siebie dorozumiewać się nie mogli: lecz iak posłani byli od Chrystusa; tak mocą iego sobie daną czartów wyganiaali, chorych uzdrawiali, tak i oleiem, celem uzdrowienia, chorych namaszczaali nie z swojego domysłu, ale z postanowienia i z nauki Chrystusa. Ten iest początek i czas postanowienia przez Chrystusa Sakramentu namaszczenia oleiem świętym chorych, późniay nazwanego *ostatniem pomazaniem* dla tego, że chorym niebezpiecznie zwykł dawać się. Niesłusznie więc Heretycy, mianowicie 16 wieku, zarzucaią Katolikom, że o tym Sakramencie Ewangeliia święta nie wzmienia. Zeby Apostołowie sami ze swojego domysłu bez postanowienia i nauki Chrystusa oleiem chorych namaszczaali, próżną ceremonią czyniliby, aniby mogli bez mocy sobie daney tém namaszczeniem chorych uzdrawiać. Na to zaś, co ciż Heretycy zarzucaią, że nie ma wzmianki w Ewangeliї o formie słów, iakimi Chrystus ten Sakrament postanowił, Katolik ma odpowiedzieć słowami S. Jana: Joannis cap. XXI et ultimo. *Sunt autem et alia multa, quae fecit JESUS: quae si scribantur per singula, nec ipsum arbitror mundum capere posse eos, qui scribendi sunt, libros.* Władza, moc, nauka, postanowienie, dane od Chrystusa Aposto-

lom i ich następcom w Kościele Bożym aż do skończenia świata nie ustanie, i ustać nie może, tak nas sam Chrystus uręczył. Co oni w imieniu Jego czynili w swoim czasie, to ich następcom w swoich wiekach z mocną wiarą czynić należy.

P. Jaka jest forma Sakramentu ostatniego pomazania?

O. Przy innych modlitwach imieniem Kościoła S. nad chorym odmawianych, ta forma jest, i od Ministra [wezwanego] odmawiać się razem z namaszczeniem zwykła:

Do oczu: *Przez to święte namaszczenie i swoje najłaskawsze miłosierdzie, niech ci Pan odpuści, coś zgrzeszył widzeniem.*

Do uszu: *Przez to święte namaszczenie i swoje najłaskawsze miłosierdzie, niech ci Pan odpuści, coś zgrzeszył słyszeniem.*

Do nozdrzy: *Przez to święte namaszczenie i swoje najłaskawsze miłosierdzie, niech ci Pan odpuści, coś zgrzeszył powonieniem.*

Do ust: *Przez to święte namaszczenie i swoje najłaskawsze miłosierdzie, niech ci Pan odpuści, coś zgrzeszył smakowaniem.*

Do rąk: *Przez to święte namaszczenie i swoje najłaskawsze miłosierdzie, niech ci Pan odpuści, coś zgrzeszył dotykaniem.*

Tu się przestrzega: że ponieważ Kapłanów dłonie są przy poświęceniu namaszczone od Biskupów; przeto w ostatniem pomazaniu ich nie dłonie, ale się z wierzchu ręce namaszczaia: innych zaś wierznych obojczy plci należy namaszczać dłonie.

Do nóg: *Przez to święte namaszczenie i swoje najłaskawsze miłosierdzie, niech ci Pan odpuści, coś zgrzeszył chodzeniem.*

P. Kto jest minister tego Sakramentu?

O. Kapłan należyćie poświęcony, i prawo albo z urzędu Pasterskiego czyli Plebańskiego, albo z powierzenia od niego mający. Kapłan każdy tego Sakramentu dać nie może: należy to do własnego Plebana, lub do tego Komu on powierzy, albo dać pozwoli.

P. Jakie są skutki ostatniego pomazania?

O. Uzdrawienie duszy i ciała: a ieśliby się Bogu podobało, i przeznaczona była choremu z wyroków Boskich śmierć ciała; na ten czas przez ten Sakrament, godnie przyięty, ostatecznie uzdrawia się dusza jego, i pozbywa się wszelkich ostatków grzechowych, iakieby pozostały na niej po sakramentalney spowiedzi z przyczyny niepamięci lub słabości i innych niedoskonałości ludzkich. A tak dusza zupełnie oczyszczona tym świętym Sakramentem, po-

wraca do Oycy i Twórcy swojego Boga, aby w nim spoczęła na wieki.

P. Jakie są błędy o tym Sakramencie?

O. Pierwszy dawny Erakonitów, którzy ułożyli nową materią i formę odmienną od podanej przez S. Jakóba Apostoła Kościołowi całemu. Namaszczali oni swoich chorych olejem, balsamem i wodą mówiąc pewne słowa Hebrajskie nad głową chorego: lecz ten błąd już nie jest słyszany.

Drugi błąd Lutrów i Kalwinów, którzy ten Sakrament z liczby Sakramentów wyrzucają, i podanie S. Jakóba Apostoła za zmyślane mają równo z listem jego. Przeciw nim dosyć jest powagi najstarszych Ojców Kościoła, którzy Sakrament ostatniego pomazania przed śmiercią, zawsze mieli za Sakrament szczególny, i za dopełnienie dostateczne pokuty S. Czytaj Orygenesu wieku trzeciego pisarza, i Kościelnego Oycy Homilią 2. in Levitic. *Jest jeszcze siódme, chociaż ostre i pracowite odpuszczenie grzechów przez pokutę, gdy obmywa grzesznik we łzach pościel swoją, i stać się iemu ży chlebem we dnie i w nocy, i nie wstydzi się Kapłanowi Pańskiemu wyiawić grzech swój... w czém uzupełnia się i to, co Apostoł mówi. Jeśli zaś kto choruje, niech wprowadzi Kapłany Kościoła, i włożą na niego ręce, namaszczać go olejem w Imię Pana, a*

jeśli w grzechach będzie, odpuszczone mu będzie. Toż samo rozumie S. Jan Chryzostom Nauczyciel Kościoła S. w roku Pańskim 382 żyjący. Bazyli W., Grzegorz i inni wszyscy przez wszystkie wieki iednostaynie w Kościele Bożym o tym Sakramencie uczący. Ze słów Orygenesu dosyć jest dowodu na utrzymanie przeciw Heretykóm świętości Sakramentów pokuty i pomazania. Oni albowiem zwykli mówić, że w pierwszych trzech wiekach nie było tych Sakramentów. Oprócz Ojców najdawniejszych, znali ten Sakrament święte kościelne Sobory: Kabiloneński roku 813, Moguncki 847, Akwisgrań. 896, Konstancyński 1414, Florencki 1439: które ich Sekty poprzedziły. Nakoniec gdyby Luter i Kalwin nie swojemu tylko rozumowi zaufali, ale poradziwszy się cytowanych i innych Ojców Kościoła starych, posłuchawszy nie prywatnego swojego ducha, ale zdania świętych Soborów, przez które Duch S. mówi: gdyby nie przeciwwili się upornie nauce iednostayney i używaniu od czasów Apostolskich tego Sakramentu aż do dziś dnia tak w Kościele Rzymskim, iako i w Greckim; dosyć mieliby przekonania za jego rzeczywistością i świętością.

O prawdzie zaś, rzeczywistości i kanoniczności listu S. Jakóba przeciw Lutrom i Kalwinom, czytaj w Greckim Kościele Homilią Orygenesu in Exod. Katechizm

Cyrylla Jerozolimit., Listy S. Atanazego, Grzegorza Nanzyan. etc. W Łacińskim zaś List Klemensa Rzym. do Korynt., Innocentego I do Exuperyusza i Decencyusza, Gelazego Sobor Rzym. Ambrożego nad Psalmem 118, Hieronima przeciw Jowiniano-
wi, Augustyna libr. de Fide etc. Concil. Carth. Arausic. i inne. Powaga tak wielu Ojców Greckich i Łacińskich, którzy żyjąc bliżej czasów Apostolskich, lepiej znali się na ich pismach i nauce. Powaga SS. Soborów o iego kanoniczności decydujących, więcey znaydą wiary u rozezanego człowieka, aniżeli dway ludzie prywatni, kilkanaście wiekami oddaleni od czasów Apostolskich: obadway zaś, ani wielkiej nad innych nauki, ani szczególniejszej cnoty, ani od stronności upornej i swawolney wolni.

§ VI

o Kapłaństwie.

Sakrament Kapłaństwa poświęca człowieka na Ministra sprawującego święte tajemnice i obrządki religii. Do tego urzędu iak nie może być każdy człek użytym; tak nie może go nikt sam sobie przywłaszczać. Takie jest zdanie Apostoła Pawła. Zaden sobie nie może czci brać, chyba powołany od Boga iako Aaron.

Powołany od Boga do Kapłańskiej godności, nim iey dostąpi, naprzód uroczystym obrządkiem ma się przez Biskupa polizczyć w poczet sług Kościelnych, toiest ma być postrzyżony na Kleryka: co iest wybraniem i odłączeniem iego z pośród ludu na część i dziedzictwo samego Boga. Potem nie razem, ale przez siedm stopniów poświęcenia do Kapłaństwa przychodzi.

Pierwszy stopień poświęcenia iest na Ostyaryusza, czyli na odzwiernego Kościelnego. Drugi na Lektora, czyli na czytelnika w Kościele pisma świętego starego testamentu i Proroków. Trzeci na Exorcystę do czytania exorcyzmów w Kościele. Czwarty na Akolitę dla zapalania świec przy Oltarzu, dla przygotowania chleba, wina, wody do najsświętszej ofiary. Te cztery poświęcenia w Kościele Bożym zowią się mniejszemi poświęceniami. Stanowią poświęconego w stanie Duchownym, i dają mu tego stanu przywileje; może on iednak ten stan opuścić, do świeckiego wrócić się i żonę poiać.

Piąte poświęcenie iest na Subdyakona czyli na Poddyakona do czytania Lekcyi we Mszy świętej uroczyscie ludowi, i do służenia w podawaniu chleba, wina, wody, i naczyń we Mszy Dyakonowi. Nazywa się to większym poświęceniem. Poświęcony na Subdyakona obowiązue się do zachowania ślubu czystości wieczney, i mówienia Pa-

cierzy Kanonicznych, święci się na tytuł pewny czy Kościoła parafialnego, czy ubóstwa ieśli Zakonnik, czy dziedzictwa Oyczystego, czy Biskupiego stołu. Opuścić stanu Duchownego już nie może nazawsze.

Szóste poświęcenie na Dyakona, którego powinnością jest czytać uroczyscie we Mszy S. ludowi Ewangelią, do Mszy Kapłanowi naybliżey i bezpośrednie służyć, z poruczenia iego chrzcic, słowo Boże opowiadać, Komunią S. a w dawnym Kościele Krew Pańską ludowi rozdawać etc.

Siódme poświęcenie na Kapłana, przez które daie się moc poświęconemu sprawować nayświętszą Zbawiciela Pana naszego JEZUSA Chrystusa uczynioną za nas na krzyżu ofiarę, lud chrzcic, rozgrzeszać, wszystkiemu błogosławić, i wszystkie Sakramenty, oprócz bierzmowania i Kapłaństwa, administrować, i wszystkie obrządki religii sprawować. Biskupstwo nie tak zda się bydź oddzielnym poświęceniem od Kapłaństwa, tylko uzupełnieniem i rozszerzeniem władzy Kapłańskiej, oraz podniesieniem iey przez poświęcenie nowe do wyższej godności i dostojństwa za prostego Kapłana. Nie iest ono udzielnym od Kapłaństwa, ale iednym z niem Sakramentem. Mocą rozszerzoney i powiększoney władzy, Biskup obowiazki samym tylko Biskupom właściwe w Kościele sprawuie. Bo Biskupi z prawa i postanowienia Boskiego, wyżsi

są za Kapłanów w mocy sprawowania swojego urzędu, święcenia Kapłanów, chryzmy, oleiów, bierzmowania, namaszczenia w poświęceniu Kościołów i iego naczyń. Wyżsi też są i dostojniejsi za Kapłanów w sprawowaniu iurydykcyi nad wiernymi w swoich Dyecezyach. Od nich Kapłani mają moc rozgrzeszenia i poświęcania: oni zaś sami lub przez swoich urzędników rządzą Kościołami, sądzą sprawy, umacniają prawa, utrzymują karność etc. I to iest, dla czego oni z Kapłanami zarówno poczytani bydź nie mogą, lecz ich iako starszych oyców i dostojniejszych, mocą i iurydykcyą przewyższających, słuchać i szanować należy. Oni są następcami pierwszych dwunastu Apostolów, a Kapłani pośledniejszych siedmudziesiąt dwóch.

P. Co iest materją Sakramentu Kapłaństwa?

O. Każdego z osobna mniejszego i większego poświęcenia, przez które iak przez stopnię do Kapłaństwa przychodzi się, materją iest ta rzecz, która się iemu z przeznaczeniem go na urząd podae w święceniu, naprzykład: odzwiernemu klucze Kościelne, czytelnikowi xięga Proroków czyli Bibliia starego Zakonu, exorcyście xięga exorcyzmów, Akolicie ampułki i lichtarz ze świecą, Subdyakonowi xięga lekcyy Apostolskich we Mszy etc., Dyakonowi xięga Ewangelii etc. Kapłaństwa zaś materją

jest podanie święcącemu się Kielicha z patyną, i włożenie rąk na niego.

P. Co jest formą Sakramentu Kapłaństwa?

O. Każdego poświęcenia większego i mniejszego formą są słowa przez Biskupa wtenczas do święcącego się wymówione, kiedy on materyą święcącemu się na każde osobno poświęcenie daie, a święcący się one od Biskupa bierze, albo iey się wtenczas dotyka z zamiarem przyięcia tego święcenia. Kapłanowi, że dwoiaka moc daie się przy poświęceniu: iedna nad ciałem Chrystusa prawdziwém; dla tego przy podaniu mu do rąk Kielicha z patyną, Hostyą i winem mówi Biskup tę formę: *wezmięć moc ofiarowania ofiary w Kościele za żywych i za umarłych w Imie Pańskie. Amen*: druga nad ciałem Chrystusa mistyczném; dla tego przy włożeniu na niego rąk, Biskup mówi tę formę: *wezmięć Ducha świętego, którym odpuszczisz grzechy, będą odpuszczone, a którym zatrzymasz, będą zatrzymane.*

P. Kto jest Ministrem Sakramentu Kapłaństwa?

O. Każdego poświęcenia aż do Kapłaństwa, i samego Kapłaństwa Ministrem jest Biskup. Do iednego iego należy wszystkie usługi Kościoła Bożego święcić.

P. Jakie są skutki tego Sakramentu?

O. *Pierwszy.* Przeznaczenie człowieka iedynie do służby Ołtarza i religii. *Drugi.*

Charakter na duszy wyrażony, w czasie niniejszego życia i po śmierci na wieki niezmazany, którym się poświęcony człowiek różni od innych Chrześcian. *Trzeci.* Pomnożenie łaski Boskiej na duszy ku temu celowi, aby poświęcony był zdatnym, i stał się godnym do służenia Chrystusowi i do szafowania darów iego najsświętszych w tajemnicach wiary zawartych tyle, ile słabość ludzka, wsparta łaską Boską, godną stać się może.

P. Jakie są błędy o Sakramencie Kapłaństwa?

O. Pierwszy błąd był Aryusza, który gdy nie mógł dosięgnąć stopnia i godności Biskupiej, bardzo żądanej, nauczać zaczął, że Biskup od Kapłana niczem się nie różni. Są późniejszych wieków Heretycy, którzy Kapłaństwa między Sakramentami nie liczą: chociaż sami duchownych sobie wybierają, i im iakąś władzę duchowną poruczają. Przeciwnie pierwszemu złe o Biskupach mniemającemu, i przeciw wszystkim Kapłaństwu uwłaczającemu, iedna jest odpowiedź taka:

Chrystus wybrał naprzód dwunastu Apostołów do ustalenia Kościoła swojego, i im dał moc wszelką duchowną: nauczył iak mają opowiadać Ewangelią, czytamy o tém u Mateusza św. w rozdziale X, w wierszach 1, 2, 3, 4, 5 i daley. Przełożył nad nimi Piotra świętego, dając mu naywyż-

szą władzę, o której czytamy u Mateusza świętego w rozdziale XI, w wierszach 18 i 19, któremu kazał paść barany i owce swoje, braci zaś swoich utwierdzać. Nakoniec Łukasz S! w Ewangelii swojej uczy: że oprócz tych dwunastu, przeznaczył jeszcze siedmiudziesiąt dwóch, których posłał tam opowiadać, kędy sam miał przechodzić. Patrz u Łukasza świętego rozdział X, wiersz 1, 2, 3, 4, 5 i daley. Z tego uczymy się, że w Kościele Bożym najwyższą głową widzialną jest Piotr S. i każdy iego na Stolicy Apostolskiej następcą. Biskupami od Piotra utwierdzać się mającymi są Apostołowie i ich następcy Biskupi Pasterze nasi, tak od następców Piotrowych potwierdzani, iak Apostołowie od Piotra. Uczniowie zaś siedmiudziesiąt dway, sąto ludzie wybrani na Kapłanów, subordynowani Apostołom toiest Biskupom. Ta Hierarchia od samego Chrystusa postanowiona, nie mogła być doczesna: bo Chrystus pod iey rządem stanowiąc Kościół swój, stanowił go na wieki trwać mający. Gdyby tey Hierarchii nazawsze trwały w Kościele nie było; daremneby były słowa Chrystusa wyrzeczone do Piotra. *Tobie dam klucze. Ty paś barany moje. Ty paś owce moje. Ty utwierdzay bracią twoię.* Daremnyby był wybór dwunastu Apostołów przez Chrystusa uczyniony, i na nicby się zdało przeznaczenie siedmiudziesiąt dwóch drugich

uczniów. Lecz gdyby nie było tak porządnej i tak ślicznej Hierarchii w Kościele Bożym; Anarchia wszelki iey porządek zawszeby wywracała, a między wiernymi nie byłoby związku prawdziwej Chrześcijańskiej miłości. Biskupi i Kapłani iak się zaczęli od pierwiastków Kościoła, iak byli za czasów Apostolskich, iak ich sam Chrystus poświęcił, i ten Sakrament dla posługi i dobra ludu swojego postanowił; tak i do dziś dnia trwają zgodnie w Kościele Rzymskim i Greckim, i aż do skończenia świata trwać i urzędów swoich sprawować nie ustaną: postanowienie albowiem Boskie zmieniać się nie może.

§ VII

o Małżeństwie.

Siódmym Sakramentem w Kościele Chrystusowym iest małżeństwo, w którym dwie osoby, toiest mężczyzna i niewiasta łączą się z sobą węzłem, nigdy rozerwać się niemogącym, na życie wspólne, i oznaczają nigdy nierozzerwane złączenie się Chrystusa Pana z Kościołem.

Zależy Małżeństwo na wzajemnym, osobistym, słownym dwoyga osób zezwoleniu wyraźnie w obliczu Kościoła zawartém do pożycia między sobą małżeńskiego aż do śmierci, w którym oni wzajemnie sobie słu-

biłą i zaprzysięgaia miłość i wiarę, a Kościół Boży przez służebnictwo Kapłańskie im błogosławi.

Skutkiem tego Sakramentu jest łaska Boska, która łączy dwa serca małżonków z sobą nierozdzielnie, i dodaje im sił do dźwignia ciężarów, i zniesienia trudów wzajemnego gospodarskiego i małżeńskiego pożycia. Według nauki Pawła świętego, ten Sakrament wielki jest.

Celem tego Sakramentu jest *naprzód* zrodzenie i wychowanie potomstwa na chwałę Boga i pomnożenie Kościoła świętego. *Powtórę* wiara, którą małżonkowie są winni nawzajem sobie nieskazitelnie zachować, bez najmniejszego iey w całym życiu naruszenia. *Potrzącie* sam Sakrament, czyli ta świętość, która nierozdzielnie serca małżonków łączy, i oznacza nierozdzielne złączenie się Chrystusa Pana ze świętym swoim Kościołem, którym jest wiernych Jego zgromadzenie.

P. Czy może być małżeństwo rozwiedzione a żona opuszczona?

O. Kiedy samemu Chrystusowi Panu Faryzeuszowie to pytanie zadali; natenczas Chrystus tak im odpowiedział: Math. XIX. *Nie czytaliście, że kto stworzył człowieka, na początku męczyznę i niewiastę stworzył ie, i rzekł: dla tego opuści człowiek oycę i matkę, i przyłączy się do żony swojej, i będą dwoje w jednym cielu. A*

tak nie są dwoje, ale jedno ciało. Co więc Bóg złączył, człowiek niechay nie rozłącza. Rzekli iemu: dla czego więc Moyzesz kazał dać rozwód? i rzekł im Jezus. Ponieważ Moyzesz dla twardości serca waszego dopuścił wam opuszczać żony wasze: z początku zaś nie było tak. Powiadam zaś wam, że ktokolwiekby opuścił żonę swoją, chyba dla wsześćściństwa, i innąby pojął, cudzołoży: a ktoby opuszczoną pojął, cudzołoży. Na mocy tey nauki Chrystusowej odpowiadam: najwyższa w Kościele zwierzchność i iey sądownictwo nie może małżeństwa godziwie i prawnie zawartego i przez Kościół pobłogosławionego, rozwieść, rozwiązać i unieczemnić: bo co Bóg złączył, tego człowiek rozłączać ani może, ani powinien.

P. Czy są przyczyny, które Sakrament małżeństwa nieważnym i niebyłym czynią i unieczemniają?

O. Jest przyczyn czternaście, które i są do zawarcia małżeństwa przeszkodą, i zawarte nieważnym, nieprawnym, i niebyłym czynią: te zaś są: *pierwsza*. Omyłka na osobie: ieśli komu na oszukanie, zamiast wybranej od niego nawzajem osoby, do ślubu innąby stawiono, czegoby niepoznano. *Druga*, stan niewolniczy iednego z obłąbionych, ani wiedziany przed umową, ani znany od drugiego: bo znany i wiedziany nie jest przeszkodą do małżeń-

stwa. Pierwsza przyczyna iest z prawa natury, druga z postanowienia ludzi. Trzeba wiedzieć, że sama nierówność urodzenia, nieznana rozwodzi małżeństwo: nierówność zaś majątku, mały posąg, iego nie unikczemuia i za niebyłe nie uznaie. *Trzecia*, ślub wieczney czystości w Zakonie utwierdzonym od Kościoła uroczyscie uczyniony. S. Tomasz uczy, że ta przyczyna iest z prawa natury. *Czwarta*, pokrewieństwo w bliskim stopniu, zawarte w linii od Kościoła bronney tak z prawa natury, iak i z postanowienia ludzkiego. *Piąta*, występki czyli grzech zmowny iedney osoby z małżonków z trzecią na zabicie osoby drugiey z małżonków, celem weyścia w związki małżeńskie ze zmawiającym się: albo cudzołóstwo popelnione celem pobrania się po śmierci małżonka lub małżonki. To Kościół postanowił dla bezpieczeństwa małżonków życia etc. *Szósta*, różność wiary naprzykład chrzczonego z niechrzczoną, i nawzaiem: to postanowienie Kościoła. *Siedma*, przymus, zezwolenie wymuszone do ślubu i do małżeństwa: to z prawa natury. *Osmia*, poświęcenie zwane większém w Kościele, iakie są Subdyakoniia, Dyakoniia i wyższe: to z prawa Kościoła: bo Łacinnikom w zawartém małżeństwie przed poświęceniem żyć i potém żenić się nie wolno. Grekom w zawartém przed poświęceniem małżeństwie żyć wolno. Po

poświęceniu żenić się nie wolno. *Dziewiąta*, związki małżeńskie pierwsze, pod życiem oboygą zawarte drugie nieważnemi czynią: to z prawa natury i z postanowienia. *Dziesiąta*, uczciwość, mocą której nie wolno z prawa natury i ludzkiego wchodzić w małżeństwo mężczyźnie ze zmarley swoiey żony matką, siostrą, córką, i nawzaiem. *Jedénasta*, powinowactwo pochodzące z przysposobienia za syna, córkę, etc. tudzież z trzymania do chrztu, bierzmowania: to postanowił Kościół. *Dwunasta*, niemoc zupełna i nie-
dołężność ciała niesposobnego do obowiązków małżeńskich: to z prawa natury. *Trzynasta*, nieprzytomność własnego oblubienicy Plebana, i dwóch przynajmniej świadków, chybaby Biskup w tém prawie Kościelném zadysponował. *Czternasta*, Gwałtowne porwanie niewiasty i osadzenie iey na miejscu dla iey osobistej wolności ani pewném, ani bezpieczném, celem wy-
możenia zezwolenia na małżeństwo. Te są przyczyny, których prawdziwa i rzetelna istotność prawnie i sprawiedliwie dowiedziona przed Sądem Duchownym, unikczemuia śluby, a związek Małżeństwa wyrokiem prawnym za nieważny i za niebyły uznaie. Kanony święte każą w rozsądzaniu spraw takich nayostrożniey, nayakku-
ratniey postępować, i naytroskliwiey tego strzedz pod ciężkim obowiązkiem sumnie-

nia, aby się słabość ludzka, pozorami iakby słusznym przyczyn, świętych i rozwiązać się istotnie niemogących związków małżeńskich, z niebezpieczeństwem i ze stratą duszy swojej nie tknęła. Władza albowiem duchowna ani rozwodzi małżeństwa, ani rozwodzić może, jeśli ono jest należycie zawarte; ale tylko w przyczynie weyrzawszy, i znalazłszy istotne, małżeństwo za niebyłe uznać.

P. Jakie są błędy o tym Sakramencie?

O. Pierwszy Tacyonistów małżeństwo potępiających; lecz on jest ani rozumny, ani z Pismem S. i naturą zgodny, wart wzgardy.

Drugi Nikolaitów, którzy rozpustnie nawzajem żon używali. Inni niegodni są uwagi i wspomnienia, którzy o tym Sakramencie zle rozumieli. Sławniejsi w krajach naszych Heretycy, świętości Sakramentu małżeństwa uymuią, iednak coś w nim świętego uznają, kiedy jego związki chcą mieć błogosławione od Kościoła przez służebnictwo duchowne swoich Pastorów.

Oto są wszystkie siedm święte Kościoła Świętego Katolickiego Sakramenty: mocą których człowiek doprowadza się do ostatecznego szczęścia, którym jest wieczna chwała w niebie. Ta chwała zależy na siedmiu przymiotach, to jest na trzech przymiotach duszy, i na czterech przymiotach ciała. Przymiot pierwszy duszy jest oglą-

danie ubłogosławione Boskiey istności w samey istocie. *Drugi*, osiągnięcie Boga dobrych uczynków nagrody. *Trzeci* Cieszenie się wieczne z Bogiem. *Pierwszy* zaś przymiot ciała jest w wieczności niecierpietliwość. *Drugi*, jasność. *Trzeci*, chyżość. *Czwarty*, przenikliwość. *Patrz i czytaj w tłumaczeniu Składu Apostolskiego o Zmartwychwstaniu.* Do tych przymiotów duszy i ciała niech nas doprowadzi ten Pan, który śródki do nich święte Sakramenty postanowił, i nam one za upominek zostawił, abyśmy one mieli za śródki poświęcenia naszego: a według stanu i potrzeby używając, przyszli do Królestwa Niebieskiego z nim żyć szczęśliwie na wieki. Amen.

K o n i e c.



No 1630 II

